



studia
i materiały
do dziejów
żup solnych
w Polsce

MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH - WIELICZKA

XVII

STUDIA I MATERIAŁY DO DZIEJÓW
ŻUP SOLNYCH W POLSCE

MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI
DEPARTAMENT DZIAŁALNOŚCI KULTURALNEJ

Studia i materiały
do dziejów żup solnych
w Polsce

TOM XVII

1992

MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA

Komitet redakcyjny:

ANNA BALAK (sekr. red.), JANINA BIENIARZ, ALEKSANDER GARLICKI, STANISŁAW GAWĘDA, ANTONI JODŁOWSKI (red. nacz.), DANUTA MOLENDĄ, JÓZEF PIOTROWICZ

ISSN 0137-530 X

Tekst angielski tłum.: Michael Dixon

Redaktor: Elżbieta Bednarowska-Guzik

Układ typograficzny: Lidia Górską

Rysunki: J. Charkot, W. Jaworski, P. Kurowski, K. Reguła

Fotografie: J. Charkot, A. Grzybowski, W. Jaworski, R. Koldras, R. Kurowski,

T. Wojciechowski

SPIS TREŚCI

Józef Charkot, Wacław Jaworski	
CHARAKTERYSTYKA ZABYTKOWYCH WYROBISK KOPALNI SOLI W BOCHNI	7
Wstęp	7
Ogólna charakterystyka kopalni	14
Opis rejonów i obiektów	15
Zakończenie	53
Summary	58
Spis wytypowanych rejonów i obiektów	59
Piotr Kurowski	
URZĄDZENIA I SPRZĘT STOSOWANE W TRANSPORCIE POZIOMYM W KOPALNI WIELICKIEJ DO 1861 ROKU	63
Wstęp	63
Okres staropolski	66
Okres austriacki do 1861 roku	80
Uwagi końcowe	83
Summary	84
Łukasz Walczy	
UPOSAŻENIE KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO SW. KLEMENSA W WIELICZCE DO 1772 ROKU (Proboszczowie, Kolegium Wikariuszy, Kaznodzieje Farni)	85
Wstęp	85
Początkowe dzieje fary wielickiej do schyłku XIV w.	89
Rozwój uposażenia prepozytury wielickiej	93
Rozwój uposażenia Kolegium Wikariuszy	99
Rozwój uposażenia predykatury farnej	106
Podsumowanie	112
Summary	114
Piotr Kurowski	
DZIAŁALNOŚĆ WYSTAWIENNICZA ŻUPY WIELICKIEJ DO 1951 ROKU	115
Wstęp	115
Zróżdła	116
Wystawy w Wieliczce	116
Wystawy w kraju i za granicą	125
Uwagi końcowe	129
Summary	130
Kazimierz Reguła	
BADANIA ARCHEOLOGICZNE PROWADZONE PRZEZ MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA W LATACH 1988—1990	131
Summary	146

Źródła

TESTAMENT SZTYGARA WIELICKIEGO SEBASTIANA KOSZUCKIEGO Z 1681 ROKU (opracowali i wydali: Alicja Falniowska-Gradowska, Stanisław Gawęda)	147
Wstęp	147
Tekst testamentu	152
Summary	158
INSTRUKCJE WŁADZ ZUPNYCH DLA PISARZY SKŁADÓW SOLNYCH Z XVIII WIEKU (opracowała i wydała Irena Pajdak)	159
Wstęp	159
Tekst instrukcji Jana Gottfryda Borlacha	161
Tekst instrukcji Teodora Wessla	166
Summary	173
Wspomnienia pośmiertne	
KAZIMIERZ DZIWIK (1931—1991) (oprac. Janina Skrzypczak-Kręcina)	175
KRZYSZTOF KUBIK (1951—1991) (oprac. Wojciech Gawroński)	181
IGNACY KLEMENS MARKOWSKI (1934—1991) (oprac. Stanisław Gawęda)	183
Kronika Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka za lata 1990—1991 (opracował Wojciech Gawroński)	185
Summary	192
Spis ilustracji	193
Indeks nazwisk	195

Józef Charkot, Wacław Jaworski

CHARAKTERYSTYKA ZABYTKOWYCH WYROBISK KOPALNI SOLI
W BOCHNI

WSTĘP

Bocheńska kopalnia soli, nieco starsza od wielickiej i funkcjonująca wspólnie z nią przez wieki jako Żupy Krakowskie, prowadzi nieprzerwanie działalność produkcyjną od ponad siedmiu stuleci¹. Powstałe w wyniku tak długiej eksploatacji wyrobiska tworzą cenną substancję zabytkową. Stanowią one w wielu zagadnieniach ważne dopełnienie wartości zabytkowych, które reprezentuje słynna na całym świecie kopalnia wielicka². Kopalnia bocheńska została również dostrzeżona jako ważny zabytek kultury materialnej i w swej najstarszej, a zarazem najbardziej atrakcyjnej części wpisana 11 XII 1981 r. przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Tarnowie do Rejestru Zabytków Polskich. Zgodnie z tym wpisem zabytkową kopalnię stanowią wyrobiska pierwszych ośmiu poziomów położone na wschód od szybu *Campi*³. Daje to prawne podstawy do utrzymania najcenniejszej zabytkowej substancji i zobowiązuje jednocześnie Kopalnię jako gospodarza obiektu oraz Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Tarnowie do ochrony konserwatorskiej. Dlatego rozpoczęte w 1990 r. prace likwidacyjne na najniższych poziomach⁴ powinny być tak prowadzone, by ich przebieg nie naruszał zabytkowej substancji, a efekty miały wyraźnie dodatni wpływ na jej zachowanie.

Piękno bocheńskich podziemi podziwiane było już w XVI w. przez ówczesnych badaczy-podróżników⁵. Na zabytkową wartość wyrobisk zwrócił także uwagę geolog prof. Józef Poborski pracujący w kopalni

¹ *Dzieje żup krakowskich* (dalej: *Dzieje żup...*), Wieliczka 1988.

² W. Jaworski, P. Kurowski, R. Kurowski: *Charakterystyka zabytkowych wyrobisk kopalni soli w Wieliczce*, „*Studia i Materiały do dziejów Żup Solnych w Polsce*” (dalej: „*SMDZ*”), t. XIII, Wieliczka 1984 s. 17.

³ Wpis do Rejestru Zabytków Polskich nr A 238 z dnia 11 XII 1981 r.

⁴ Decyzja Nr (Org) 90 Ministra Przemysłu z dnia 26 II 1990 r.

⁵ *Dwie najstarsze relacje łacińskie o żupach krakowskich z XVI wieku*, tłum. A. Smaroń, „*SMDZ*”, t. XI. 1982, s. 127—134, 149—156.

w czasie okupacji. W podsumowaniu opracowania dotyczącego geologicznych warunków rozbudowy kopalni pisał m.in., że „...bardzo stare wyrobiska, godne są zabezpieczenia jako osobliwe zabytki naszej rodzimej kultury górniczej”⁶.

Z chwilą powstania Muzeum Żup Krakowskich kopalnia bocheńska znalazła się w zasięgu statutowej działalności tejże placówki. W pierwszej kolejności zajęto się badaniami historycznymi, którym towarzyszyły sporadyczne zejścia do kopalni. Systematyczne prace inwentaryzacyjne wyrobisk rozpoczęto w 1979 r.⁷ Były one prowadzone przez zespół pracowników Muzeum Żup Krakowskich, pod opieką wyższego dozoru kopalni bocheńskiej⁸. Wśród tych ostatnich szczególną rolę odegrali inż. Tadeusz Steindel i mgr inż. Ryszard Kołdras.

Niniejsze opracowanie ma na celu zaprezentowanie wybranych i najcenniejszych, zdaniem autorów, wyrobisk kopalni.

Podstawowe źródło informacji stanowiły wiadomości zebrane w kopalni podczas inwentaryzacji poszczególnych wyrobisk. Informacje te były nanoszone na mapy robocze (skala 1:1000) poszczególnych poziomów kopalnianych, a dotyczyły: historii wyrobisk, ich budowy geologicznej, eksploatacji, stosowanych zabezpieczeń górniczych, wodnych i pożarowych, zachowanych urządzeń transportowo-komunikacyjnych, specjalnych przeznaczeń (kaplice, magazyny, stajnie) oraz zjawisk przyrodniczych. Bardzo dobrym rejestrem powyższych walorów były zdjęcia fotograficzne wykonane dla ważniejszych fragmentów wyrobisk. Stan techniczny poszczególnych pustek poeksploatacyjnych określany był wizualnie i miał charakter raczej bardziej oceny niż fachowej kwalifikacji. Wszystkie dane zebrane w czasie penetracji wyrobisk zostały później opracowane i usystematyzowane w protokołach penetracyjnych oraz na kartach inwentaryzacji naukowo-technicznej⁹. Protokoły penetracyjne z datą przeprowadzenia inwentaryzacji oraz nazwiskami jej uczestników zawierają podstawowy zestaw wiadomości, a mianowicie: wymiary wyrobiska, dane dotyczące geologii, eksploatacji, obudowy, stanu technicznego, kwalifikacji, datacji i napisów, walorów geologicznych, górniczych, widokowych itp. Ponadto wymieniają wyposażenie, zarejestrowane przedmioty, ewen-

⁶ J. Poborski: *Naturalne warunki rozbudowy kopalni soli w Bochni*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, seria D: Historia techniki i nauk technicznych, z. 1, Warszawa 1958, s. 216.

⁷ A. Jodłowski: *Ogólna charakterystyka stanu badań, źródeł i opracowań (w: Dziejże żup...)*, s. 36.

⁸ W latach 1979—88 udział w inwentaryzacji brali: J. Charkot, W. Cholewa, W. Jaworski, R. Kołdras, R. Kurowski, T. Steindel, T. Wojciechowski.

⁹ R. Kurowski: *Metody badań i inwentaryzacji zabytkowych wyrobisk górniczych w wielickiej kopalni soli*, „SMDZ”, t. XV, 1989, s. 169—174; J. Grzesiowski: *Problematyka i metody badań dawnych wyrobisk kopalni soli w Wieliczce*, „SMDZ”, t. VII, 1978, s. 29—47.

tualny wykaz przyniesionych z kopalni przedmiotów i przeprowadzonej dokumentacji. Integralną część protokołu stanowi także mapka danego wyrobiska wykonana w skali 1:500, na której za pomocą określonego klucza naniesione są uzyskane już informacje. Karta inwentaryzacji techniczno-naukowej — drugi efekt późniejszych opracowań — zawiera rozwinięcie i uzupełnienie treści protokołów penetracyjnych po uwzględnieniu źródeł historycznych i publikacji naukowych.

Źródła historyczne to drugi pod względem ważności materiał dla niniejszego opracowania. Należy tu wyróżnić:

1. Dawne mapy górnicze kopalni bocheńskiej, począwszy od najstarszej i zarazem najbardziej cennej mapy Jana Gotfryda Gebharda z 1746 r.¹⁰, poprzez bogaty zespół map pochodzący z okresu austriackiego (miały one szczególne znaczenie, ponieważ większość zachowanych zabytkowych wyrobisk pochodzi z czasów zaboru austriackiego), a skończywszy na planach międzywojennych i pracach Antoniego Gawła i Józefa Poborskiego, dotyczących budowy geologicznej, z okresu okupacji. Rozproszenie starych map utrudnia wykorzystanie ich jako materiału badawczego. Są one bowiem przechowywane w trzech miejscach, tj. Kopalni Soli w Bochni (66%), Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni (25%) oraz Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce (9%)¹¹.

2. Źródła pisane stanowią głównie lustracje i komisje królewskie¹², *Opis Żup Krakowskich z roku 1518*¹³, *Wymiar promieni w górach bocheńskich... 1563*¹⁴, *Instrukcje żupne z XVI—XVIII w.*¹⁵, *Protokoły Konsultacyjne z początku okresu austriackiego*¹⁶. Te ostatnie zawierają precyzyjne informacje dotyczące wszelkiego rodzaju działalności górniczej w kopalni. Należy żałować, że większość z nich została zagubiona¹⁷. Brak

¹⁰ J. G. Gebhard: *Charte der Cracauer Salz-Gruben Bochnia, 1746*, Zbiory Kartograficzne Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce (dalej: Zb. Kart. MZKW), nr inw. VII/2093.

¹¹ J. Charkot: *Mapy górnicze kopalni bocheńskiej*, „SMDZ” t. XVI, 1990, s. 122—123.

¹² Skorzystano z kartoteki alfabetycznej „Wyrobiska kopalni bocheńskiej” opracowanej przez T. Wojciechowskiego w Dziale Kultury Materialnej MZKW (dalej: Dz. Kult. Mat. MZKW).

¹³ *Opis żup krakowskich z roku 1518*, wyd. A. Keckowa, A. Wolff, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. IX, nr 3 zeszyt dodatkowy, Warszawa 1961.

¹⁴ Archiwum Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce (dalej: Arch. MZKW), rkps sygn. 1, *Wymiar promieni w górach bocheńskich... 1563* (dalej: *Wymiar promieni...*) (w:) *Breçitis at accurata regiminis ac stasis zupparum 1518 declaratio*.

¹⁵ *Instrukcje górnicze dla żup krakowskich z XVI—XVIII wieku*, wyd. A. Keckowa, „Źródła do Dziejów Nauki i Techniki”, t. IV, Warszawa—Wrocław—Kraków 1963.

¹⁶ Arch. MZKW, *Protokoły Konsultacyjne żupy bocheńskiej z lat 1783—1785, 1804—1805, 1838—1839* (dalej: *Prot. Kons.*), rkpsy sygn. 71, 73—75, 90, 91.

¹⁷ Ostatni zachowany pochodzi z 1839 r.

ich rekompensują częściowo informacje zawarte w *Inwentarzu Archiwum Salinarnego za lata 1772—1867* sporządzonym przez Leona Cehaka¹⁸.

Zarówno stare plany wyrobisk, jak i źródła pisane tworzyły zasadniczą podstawę do ustalania czasu powstania, nazewnictwa, wyposażenia, technik eksploatacji poszczególnych wyrobisk.

Wzorem dla zaprezentowania najwartościowszych bocheńskich pustek poeksploatacyjnych było opracowanie podsumowujące inwentaryzację zabytkowych wyrobisk kopalni wielickiej¹⁹. W obu kopalniach stosowano te same metody pracy, a przede wszystkim kryteria oceny starych zrobów. Pierwszym autorem, który podjął się przedstawienia wybranych zabytkowych wyrobisk w kopalni bocheńskiej jest T. Steindel. Opracowanie to pt. *Sprawozdanie z penetracji i inwentaryzacji wyrobisk Kopalni Soli Bochnia od poziomu Danielowiec do poziomu August*²⁰ nie ukazało się drukiem. Natomiast wyrobiska wchodzące w skład projektowanej trasy turystycznej znalazły stosunkowo szeroki opis walorów historyczno-zabytkowych²¹, a monograficznego ujęcia doczekała się najokazalsza w bocheńskiej kopalni kaplica Bł. Kingi²² i szyb Campi²³. Szczegółowy opis podłóżni August (na wschód od szybu Campi) wraz z przylegającymi do niej wyrobiskami znajdujemy w przewodniku Teofila Wojciechowskiego²⁴. Również inne prace tego autora dotyczące żupy bocheńskiej były pomocne przy opracowywaniu tematu. Wymienić tu należy przede wszystkim *Zarys rozwoju przestrzennego kopalni bocheńskiej do 1772 roku*²⁵, pozwalający prześledzić rozprzestrzenianie się wyrobisk, czas ich powstania, nazewnictwo, *Próba klasyfikacji i chronologii sprzętu górniczego w kopalni bocheńskiej*²⁶, *Urządzenia transportowe w żupach krakowskich do 1860 roku*²⁷. Duże znaczenie przypisujemy też pracom Jó-

¹⁸ Arch. MZKW, L. Cehak: *Inwentarz Archiwum Salinarnego za lata 1772—1867* (dalej: L. Cehak: *Inwentarz...*), rkpsy sygn. 205—209, t. I—V.

¹⁹ W. Jaworski, P. Kurowski, R. Kurowski: *Charakterystyka...*, s. 17—105.

²⁰ T. Steindel: *Sprawozdanie z penetracji i inwentaryzacji wyrobisk Kopalni Soli Bochnia od poziomu Danielowiec do poziomu August*, mpis z 1979 r. w Dz. Kult. Mat. MZKW.

²¹ *Projekt trasy turystycznej w Kopalni Soli Bochnia*, mpis opracowany przez Dz. Kult. Mat. MZKW.

²² D. Śladecki: *Kaplica Bł. Kingi w bocheńskiej kopalni soli*, „SMDZ”, t. XV, 1989, s. 103—140.

²³ T. Wojciechowski: *Zarys dziejów szybu Campi (w:) Bochnia. Dzieje miasta i regionu*. Suplement, Kraków 1986, s. 43—66.

²⁴ Tenże: *Kopalnia Soli Bochnia*. Przewodnik, mpis w Kopalni Soli w Bochni.

²⁵ Tenże: *Zarys rozwoju przestrzennego kopalni bocheńskiej do 1772 roku*, „SMDZ”, t. X, 1981, s. 45—101.

²⁶ Tenże: *Próba klasyfikacji i chronologii sprzętu górniczego w kopalni bocheńskiej do 1874 r.*, „SMDZ”, t. IX, 1980, s. 143—165.

²⁷ Tenże: *Urządzenia transportowe w żupach krakowskich do 1860 roku*, „SMDZ”, t. XV, 1989, s. 47—102.

zefa Piotrowicza *Problematyka genezy i najstarszych dziejów górnictwa solnego w Polsce*²⁸, *Wyposażenie górników i tereny eksploatacji w pierwszych wiekach górnictwa solnego w Polsce*²⁹ oraz Kazimierza Dziwika *Zarys dziejów przemysłu solnego na ziemiach polskich w latach 1772—1918*³⁰. Sięgaliśmy także po inne opracowania zamieszczone głównie w „Studiach i Materiałach do Dziejów Żup Solnych w Polsce”³¹. Monograficzne ujęcie historii bocheńskiej żupy stanowią opracowania Stanisława Fischera *Dzieje bocheńskiej żupy solnej*³², Antoniny Keckowej *Żupy krakowskie w XVI—XVIII w.*³³ oraz wydana w 1988 r. praca zbiorowa *Dzieje żup krakowskich*³⁴. Podstawowym źródłem informacji o budowie geologicznej złoża bocheńskiego są prace Józefa Poborskiego *Złoże solne Bochni na tle geologicznym okolicy*³⁵ i Janusza Wiewiórki *Warunki geologiczne eksploatacji soli w żupach krakowskich*³⁶.

Omówione dotychczas wyniki inwentaryzacji wyrobisk skonfrontowane następnie ze źródłami historycznymi pozwoliły autorom na stworzenie w miarę przejrzystego obrazu walorów poszczególnych zabytkowych wyrobisk oraz wydzielenie w kopalni tzw. rejonów i obiektów. Pod pojęciem rejonu rozumie się tu sąsiadujące ze sobą wyrobiska wyróżniające się jakimś walorem lub walorami zabytkowymi (historyczne, geologiczne, górnicze, widokowe). Oprócz rejonów wyodrębniono także pojedyncze wyrobiska, tj. obiekty. Przy typowaniu rejonów i obiektów miano na uwadze fakt, by w efekcie końcowym przedstawiały całokształt zagadnień związanych z siedmioletnią działalnością kopalni. Oceny wartości wyrobisk dokonano na podstawie wypracowanych już wcześniej dla kopalni wielickiej kryteriów. Było to dużym ułatwieniem jeśli chodzi o

²⁸ J. Piotrowicz: *Problematyka genezy i najstarszych dziejów górnictwa solnego w Polsce*, „SMDZ”, t. II, 1968, s. 173—233.

²⁹ Tenże: *Wyposażenie górników i tereny eksploatacji w pierwszych wiekach górnictwa solnego w Polsce*, „SMDZ”, t. VII, 1978, s. 49—77.

³⁰ K. Dziwik: *Zarys dziejów przemysłu solnego na ziemiach polskich w latach 1772—1918*, „SMDZ”, t. IX, 1980, s. 99—141.

³¹ T. Wojciechowski: *Stosunki między bednarzami bocheńskimi a żupą solną w Bochni do 1772 roku*, „SMDZ”, t. XI, 1982, s. 71—100; tenże: *Bachmistrzostwo w Bochni*, „SMDZ”, t. XIV, 1985, s. 51—106; K. Dziwik: *Zagadnienie nierentownych salin i koncentracji produkcji soli w Polsce międzywojennej*, „SMDZ”, t. XI, 1982, s. 101—115.

³² S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej żupy solnej*, „Państwowa Rada Górnictwa. Materiały z prac Rady”, z. 36, seria E(3) Historyczna, Warszawa 1962.

³³ A. Keckowa: *Żupy krakowskie w XVI—XVIII wieku (do 1772 roku)*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969.

³⁴ Zob. *Dzieje żup...*

³⁵ J. Poborski: *Złoże solne Bochni na tle geologicznym okolicy*, Państwowy Instytut Geologiczny, Warszawa 1952.

³⁶ J. Wiewiórka: *Warunki geologiczne eksploatacji soli w żupach krakowskich (w:) Dzieje żup...*, s. 37—70.

metodę działania, lecz nie mogło być jej bezkrytycznym kopiowaniem z uwagi na inny charakter kopalni bocheńskiej. Ta odmienność wynika przede wszystkim z budowy geologicznej złoża bocheńskiego²⁷. Nie ma tutaj dużych brył solnych, w których wybrano najbardziej okazałe komory wielickie, lecz stromo zalegające cienkie pokłady soli w pasie złoża od kilkudziesięciu do dwustumetrowej szerokości. Uwarunkowało to inny sposób udostępniania i eksploatacji, miało też wpływ na transport wewnątrzkopalniany a także charakter zabezpieczenia wyrobisk.

Uwzględniając powyższe uwarunkowania przy ocenie zabytkowych wartości wzięto pod uwagę następujące walory:

1. historyczne — które określane są przez czas powstania wyrobiska, jego nazwę, wiek wyposażenia i urządzeń w nim się znajdujących, historyczną i obecną jego funkcję, występujące napisy i daty;

2. geologiczne — dostarczające informacji odnośnie do budowy złoża, jego tektoniki, kontaktów na granicach. stratygrafii, mikrotektoniki, a także zjawisk wtórnej krystalizacji;

3. górnicze — obrazujące metody udostępniania złoża, jego rozpoznania i przygotowania do eksploatacji, ślady różnych systemów i metod eksploatacji względnie reeksploatacji;

4. zabezpieczenia — górnicze (różne typy obudów, kaszty, mury solne, podsadzki), wodne (tamy, ujęcia wycieków, ciągi wodne, urządzenia i sprzęt odwadniający), wentylacyjne (tamy przeciwpożarowe, tamy wentylacyjne, stacje pomiarowe powietrza);

5. komunikacyjno-transportowe związane z dojściem do miejsca pracy (połączenia schodowe, drabinowe, pochylne), transportem materiałów i odstawą urobku (tory drewniane, żelazne, suwaczki, różne typy sprzętu transportowego);

6. specjalne funkcje wyrobisk — głównie kaplice, różnego rodzaju magazyny, stajnie itp.;

7. przyrodniczo-widokowe — ciekawa architektura pustek poeksploatacyjnych, interesujące formy wtórnej krystalizacji, walory widokowe występującego zabezpieczenia i działania ciśnienia górotworu.

Wyboru najcenniejszych wyrobisk dokonano nie tylko w wydzielonej zabytkowej części kopalni, ale także spośród pozostałych wyrobisk kopalnianych. Przeprowadzona szczegółowa inwentaryzacja uwidoczniła wiele walorów zabytkowych, jakie przedstawiają liczne zroby nie objęte wpisem do Rejestru Zabytków Polskich. Zlokalizowane są one głównie w zachodniej części kopalni i na poziomie *Gołuchowski*. Ich wartość przemawia za tym, by zostały włączone do części zabytkowej i objęte w przyszłości pracami konserwatorskimi.

Wytypowano w sumie 30 rejonów. Różnią się one między sobą wielkością zajmowanego obszaru i ilością wyrobisk. 23 rejonów obejmuje wyrobiska znajdujące się tylko na jednym poziomie, a 7 rozprzestrzenia się na dwóch i więcej poziomach. Inny charakter mają 2 obiekty — szyby *Campi* i *Sutoris*, jako wyrobiska pionowe.

Podany na wstępie krótki opis całej kopalni uwzględnia informacje dotyczące rozciągłości, głębokości, ilości poziomów i ich wzajemnego usytuowania. Przed opisem grupy rejonów zlokalizowanych oraz rozpoczynających się na danym poziomie umieszczono ogólną jego charakterystykę. Zawiera ona historię powstania poziomu, pochodzenie nazwy (ewentualnie jej zmiany), głębokość zalegania, rozciągłość, ważniejsze połączenia komunikacyjne i ilość wytypowanych rejonów.

Nazwy rejonów położonych na jednym poziomie są dwuczęściowe, np. *Danielowiec* — *Sutoris*. Pierwsza część (*Danielowiec*) to nazwa poziomu, na którym znajduje się dany rejon, druga (*Sutoris*) — nazwa głównego szybu lub szybiku, wokół którego rejon się rozciąga. Nazwy rejonów usytuowanych w układzie pionowym wzięto od głównych wyrobisk danego rejonu (np. *Regis*). Obiekty określone zostały nazwą wyrobiska.

Jako pierwsze przedstawiono obiekty. Kolejność opisu rejonów na poszczególnych poziomach postępuje od wschodu ku zachodowi. Charakterystyka rejonów położonych w kilku poziomach jest umieszczona przy poziomie gdzie zlokalizowane są najwyższe zalegające wyrobiska. Schemat opisu w danym rejonie (obiekcie) obejmuje: nazwę, wchodzące w jego skład wyrobiska, historię, walory wyróżniające i inne pozostałe wartości zabytkowe.

Wiele trudności sprawiało określenie lokalizacji wyrobisk, gdyż duża ilość poprzeczników i zdecydowana większość komór nie posiada nazw własnych. Dlatego posługiwano się bardzo często ich opisowym usytuowaniem względem szybów i szybików (te z reguły mają nazwy) zarówno istniejących, jak i już zlikwidowanych. Umieszczono je wszystkie na mapach stanowiących materiał ilustracyjny opracowania. Jest to dziewięć map najwyższych poziomów, wykonanych w skali ok. 1:5000, na których zaznaczono zasięg poszczególnych rejonów i obiektów. Mapa przekroju podłużnego jest ich ważnym dopełnieniem, szczególnie istotnym dla przejrzystego przedstawienia rejonów i obiektów usytuowanych w układzie pionowym. Ciekawsze fragmenty wyrobisk przedstawiają, wybrane również pod kątem różnorodności zagadnień kopalnianych, reprodukcje fotograficzne. W zakończeniu umieszczono sumaryczną tabelę, gdzie podano nazwę rejonu (obektu), czas eksploatacji, walory wyróżniające i lokalizację.

²⁷ Tamże, s. 37—70.

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA KOPALNI

Miocięskie złoża solne w rejonie Bochni powstało ok. 15—20 milionów lat temu, jako osad morza wypełniającego Zapadlisko Przedkarpacie. W wyniku ostatniej fazy ruchów tektonicznych Karpat ukształtowane zostało w formie dwóch antyklin. Południowa, nie nadająca się do eksploatacji, nazwana została antykliną Uzborni, zaś północna antykliną bocheńską. W jej północnym skrzydle wybrane zostały wyrobiska kopalni bocheńskiej. Złoża zalega tu na głębokości ok. 60—520 m pod powierzchnią. W górnej części leży bardzo stromo, a poczynając od głębokości 200—300 m zapada na południe pod kątem 15—45°, mając optimum górnicze od 280 do 500 m (główny węzeł tektoniczny). Szerokość jego zmienia się od kilkudziesięciu do 200 m. W przekrojach poziomych i pionowych ma kształt zbliżony do soczewki. W układzie podłużnym wyklinowuje się w okolicach wsi Łazy na wschodzie, a na zachodzie znajduje swoje przedłużenie w złożach Łapczycy, Moszczenicy, Siedlca, Łęczkowic i zapada w tym kierunku pod kątem ok. 12°.

Seria solna złoża bocheńskiego składa się z następujących głównych członów litostratygraficznych. Poczynając od najstarszych kolejno są to: sole południowe, o miąższości 2—4 m, sole środkowe stanowiące główne bogactwo górnicze złoża (8—12 m miąższości) i sole północne występujące w warstwach 0,1—1,0 m³⁸.

Wyrobiska kopalni połączone są obecnie z powierzchnią trzema szybami: dwoma transportowo-komunikacyjnymi, wdechowymi (*Sutoris* i *Campi*) i wentylacyjnym (*Trinitatis*). Pierwsze trzy poziomy zlokalizowane są tylko w wschodniej, najwyższej usytuowanej części złoża; a mianowicie *Danielowiec*, *Sobieski* i *Wernier* położone odpowiednio na głębokościach 69 m, 105 m i 138 m od wieńca szybu *Sutoris*. Czwarty poziom *August*, znajdujący się 176 m pod szybem *Sutoris*, rozciąga się na całej długości złoża i jest jednocześnie pierwszym poziomem zlokalizowanym pod szybem *Campi* na głębokości 212 m od jego wieńca. Różnica ta jest efektem konfiguracji terenu. Spowodowało to istnienie w kopalni bocheńskiej dwóch systemów liczenia poziomów: jeden — według ich położenia pod szybem *Sutoris* (nim posługujemy się w tekście), drugi — według usytuowania pod szybem *Campi*.

Szyb *Sutoris* udostępnia złoża dziewięcioma poziomami od głębokości 69 m (poziom *Danielowiec*) do 289 m (poziom *Gołuchowski*). Pod szybem *Campi* zlokalizowanych jest natomiast trzynaście poziomów, przy czym dziesięć pierwszych, poczynając od poziomu *August* (212 m głębokości), a skończywszy na poziomie *Kościuszko* (408 m głębokości) posiada z nim bezpośrednie połączenie. Trzy ostatnie — z najgłębszym zlokalizowanym na 468 m — łączą się z szybem systemem pochylni.

³⁸ Tamże, s. 58—70.

Kopalnia ma więc łącznie szesnaście poziomów usytuowanych w odstępach 20—30 metrowych. Każdy z nich rozcięty jest podłużnią biegnącą w środkowej partii złoża i bitymi z niej, co 40—60 m, poprzecznikami do północnej i południowej jego granicy. Od nazw podłużni urobione zostały nazwy poszczególnych poziomów. W układzie podłużnym kopalnia rozprzestrzenia się na długości ponad 4 km. Najbardziej na wschód wysunięte są wyrobiska poziomu I *Danielowiec*, a najdalej na zachód sięgają chodniki poziomu X *Słowacki*³⁹.

OPIS REJONÓW I OBIEKTÓW

1. Obiekt SZYB SUTORIS

Szyb *Sutoris* zgłębiony przed 1253 r. jest jednym z pierwszych szybów kopalni bocheńskiej⁴⁰. Jest z nim związana legenda o pierścieniu bł. Kingi⁴¹. Pierwotna głębokość tego szybu wynosiła ok. 60 m⁴². W czasach przedrozbiorowych przedłużenie jego stanowiły szybiki: *Bonderz*, *Gawron*, *Zaporów*, *Wielopole*, które sięgały poniżej obecnego poziomu *August*⁴³. W 1829 r. osiągnięto nim poziom *Wernier* (138 m), w 1830 r. poziom *August* (176 m), w 1838 r. poziom *Podmoście* (260 m), a na przełomie XIX i XX w. poziom *Gołuchowski* (289 m — stan obecny)⁴⁴.

W drugiej połowie XVI w. stał nad szybem kierat polski, zastąpiony w 1830 r. kieratem saskim. W 1874 r. zainstalowano nad nim pierwszą w kopalni bocheńskiej maszynę wyciągową o napędzie parowym. Obecnie jest obsługiwany elektryczną maszyną wyciągową firmy Siemens, wyprodukowaną w 1916 r. Została ona zainstalowana w 1954 r. w miejscie zniszczonej w czasie II wojny światowej maszyny parowej. Wcześniej pracowała nad szybem *Górsko* w kopalni wielickiej⁴⁵.

Szyb *Sutoris* posiada dwa przedziały transportowo-komunikacyjne wy-

³⁹ Uwzględniono maksymalny, historyczny zasięg wyrobisk.

⁴⁰ T. Wojciechowski: *Zarys rozwoju...*, s. 49—52.

⁴¹ Tamże; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. II, Kraków 1886, nr 439; J. Piotrowicz: *Problematyka genezy...*, s. 177—178; A. Jodłowski: *Początki eksploatacji soli na terenie żup krakowskich do połowy XIII wieku (w:) Dzieje żup...*, s. 98—100; A. Keckowa: *Saliny ziemi krakowskiej do końca XIII wieku*, „Studia z Dziejów Górniczo-Hutnictwa”, t. X, Warszawa—Kraków 1965, s. 34.

⁴² T. Wojciechowski: *Zarys rozwoju...*, s. 51.

⁴³ Tamże, s. 82—84.

⁴⁴ T. Wojciechowski: *Kopalnia Soli Bochnia*, s. 81; W. Gruneh: *Plan połączenia poziomu Gołuchowskiego ze szybem Sutoris*, 1898, Archiwum Działu Mierniczo-Geologicznego Kopalni Soli Bochnia (dalej: Arch. DMG KSB), nr inw. II/86; M. Miszke: *Połączenie szybu Sutoris z podłużnią Gołuchowski [...]*, 1904, Arch. DMG KSB, nr inw. II/119.

⁴⁵ T. Wojciechowski: *Kopalnia Soli Bochnia*, s. 82.

posażone w jednopiętrowe klatki wyciągowe i przedział komunikacyjny. Do poziomu I *Danielowiec* posiada obudowę murowaną i przekrój eliptyczny o dłuższej średnicy 4,5 m oraz przedział schodowy. Poniżej tego poziomu ma obudowę drewnianą o przekroju prostokątnym 4,2 x 2,0 m i przedział drabinowy⁴⁶.

Szyb *Sutoris* jest najstarszym funkcjonującym do dziś szybem w górnictwie polskim. Na uwagę zasługuje również obsługująca go do chwili obecnej maszyna wyciągowa, należąca do unikatowych i już zabytkowych tego typu urządzeń.

2. Obiekt SZYB CAMPI

Szyb *Campi*⁴⁷ zgłębiono w latach 1556—66. Składał się z trzech odcinków: szybu dziennego, pochylego szybiku *Wierzchniego* i pionowego *Niżnego*. Inwestorem i budowniczym pierwszego odcinka był Jan Faigel. Zgłębianie szybu, zaplanowane i po raz pierwszy precyzyjnie wymierzone, wynikało z konieczności skrócenia dróg transportowych, potrzeby dotarcia do bogatych, zachodnich pokładów kopalni i poprawy wentylacji⁴⁸. Przedłużenie jego stanowiły szybiki *Sułów* i *Gładysz*, którymi sięgał poniżej obecnego poziomu *August*.

Pogłębianie odcinka szybu dziennego do tegoż poziomu (212 m głębokości) nastąpiło w 1792 r., przy czym zlikwidowano w kolejności szybiki *Wierzchni*, *Sułów* i *Niżny*⁴⁹. Dalsze prace pogłębiające prowadzono w latach sześćdziesiątych (poziom *Słowacki* — 348 m) i osiemdziesiątych XIX w. (poziom *Wilson-Paderewski* — 388 m)⁵⁰. W 1898 r. osiągnął ostateczną głębokość 408 m (poziom *Kościuszko*)⁵¹.

W czasie budowy szyb *Campi* obsługiwany był przez koło dreptakowe, które w 1569 r. zastąpiono kieratem polskim⁵². W 1792 r. ustawiono nad nim duży kierat typu saskiego, a w 1854 r. zamontowano linę stalową⁵³. Pierwsza maszyna parowa zainstalowana została nad szybem w 1882 r.⁵⁴ W latach 1909—12 przeszedł gruntowną modernizację. Polegała ona na

⁴⁶ Oba rodzaje obudowy pochodzą z pocz. XX w., zob. T. Wojciechowski: *Kopalnia Soli Bochnia*, s. 87, napis wyryty na obudowie drewnianej upamiętniający przebudowę w 1906 r.

⁴⁷ Szyb ten początkowo zwano *Faigel*, a później na przemian *Półny* z odpowiednikiem łacińskim *Campi*, zob. T. Wojciechowski: *Zarys dziejów...*, s. 48.

⁴⁸ T. Wojciechowski: *Zarys dziejów...*, s. 46—50.

⁴⁹ Szybiki *Wierzchni* i *Sułów* zlikwidowano już w latach 20. i 30. XVIII w., zastępując przedłużonym szybikiem *Niżny*, zob. T. Wojciechowski: *Zarys dziejów...*, s. 53—54.

⁵⁰ T. Wojciechowski: *Zarys dziejów...*, s. 55.

⁵¹ M. Miszke: *Poziom Ott-Korytowski*, 1898, Arch. DMG KSB, nr inw. II/100.

⁵² T. Wojciechowski: *Zarys dziejów...*, s. 51.

⁵³ K. Dziwik: *Zarys dziejów przemysłu...*, s. 133.

⁵⁴ T. Wojciechowski: *Zarys dziejów...*, s. 55.

zamianie przekroju prostokątnego, o wymiarach 3,8 x 2,0 m na okrągły, o średnicy 4,5 m i wymianie obudowy drewnianej na murowaną⁵⁵. Prawdopodobnie w 1929 r., kiedy to dopiero wybudowano murowane nadszybie, ustawiono nad nim funkcjonującą do dziś maszynę parową wyprodukowaną w 1909 r.⁵⁶

Szyb *Campi* jest wyrobiskiem transportowo-komunikacyjnym nieprzerwanie czynnym od czasu ukończenia budowy, tj. 1566 r. W historii jego budowy i modernizacji zastosowano nowatorskie metody przejścia kurzawki i sposoby jej osuszania⁵⁷. Był pierwszym szybem kopalni bocheńskiej, którego lokalizacja jest wynikiem precyzyjnie przeprowadzonych pomiarów. Cenna jest obsługująca go do dzisiaj, ostatnia w polskim górnictwie solnym, parowa maszyna wyciągowa.

POZIOM I DANIELOWIEC

Poziom ten położony jest na głębokości 69 m od zrębu szybu *Sutoris*. Wyrobiska jego sięgają szybu *Regis* na zachodzie, natomiast na wschodzie wychodzą 900 m za szyb *Floris*. Rozciągają się więc w układzie wschód — zachód na długości ok. 1400 m, a w układzie północ — południe mieszczą się na szerokości do 100 m⁵⁸.

Znajdujące się na tym poziomie wyrobiska są bardzo zróżnicowane wiekowo. Zlokalizowane są tu bowiem partie kopalni, do których dotarto pierwszymi XIII-wiecznymi szybami *Gazaris* i *Sutoris*, XIV-wiecznymi — *Kożuszka*, *Herman*, *Wielki*, *Regis*, *Targ*, *Krakowski*, *Wojewodzka Góra*, *Durszlak* oraz zgłębionym po 1428 r. szybem *Floris*⁵⁹.

W okresie saskim w ramach prac związanych z porządkowaniem dróg komunikacyjnych kopalni połączono szyby *Regis* i *Sutoris* prostym chodnikiem podłużnym⁶⁰. Prace te kontynuowali Austriacy, przedłużając go do wyrobisk szybu *Floris* jeszcze w XVIII w.⁶¹ Wschodnią część poziomu rozcinano i eksploatowano w pierwszej połowie XIX w.⁶²

⁵⁵ E. Windakiewicz: *Solnictwo. Sole kamienne, potasowe i solanki, ich własności, fizjografia, górnictwo i warzelnictwo*, cz. IV, Kraków 1930, s. 65—88.

⁵⁶ K. Dziwik: *Zupy krakowskie w czasie II Rzeczypospolitej (1918—1939)* (w:) *Dzieje żup...*, s. 316; K. Bukowski, A. Jackiewicz: *Sól i saliny polskie*, Warszawa 1926, s. 54.

⁵⁷ E. Windakiewicz: *Solnictwo...*, s. 65—68.

⁵⁸ Wyjątek stanowi badawczy poprzeczник *Baum* długości 275 m, wychodzący znacznie poza południową granicę złoża.

⁵⁹ T. Wojciechowski: *Zarys rozwoju...*, s. 49—56.

⁶⁰ J. G. Gebhard: *Charte der Cracauer...*

⁶¹ K. F. Nikolass: *Grundris Profil und Kreutz Profil [...]*, 1787, Zbiory Historyczne Muzeum w Bochni (dalej: MB—H), nr inw. 702.

⁶² C. Drak, R. Saulenfels: *Karte des morgenseitigen Theiles der Bochnier k.k.*

Obecna nazwa poziomu pochodzi od chodnika i komory *Danielowiec*⁶⁴, położonych na wschód od szybu *Floris* i przyjęła się powszechnie w połowie XIX w. Do tego czasu Austriacy używali określeń: I *Główny* poziom, I poziom *Gazaris*, a dla wschodniej jego części *Główny* chodnik *Schiller*⁶⁴.

Obecnie wskutek zaciśnięcia podłużni niedostępna jest część poziomu (ok. 150 m) położona pomiędzy szymbami *Sutoris* i *Gazaris* oraz 300 m wschodniej jego partii. Powstały zatem dwie odrębne części poziomu: zachodnia pomiędzy szymbami *Regis* i *Sutoris* z dwoma połączeniami komunikacyjnymi (szybem *Sutoris* i schodami *Regis*) i druga — położona na wschód od szybu *Gazaris* z dojściem komorami *Stanetti* z poziomu II *Sobieski*. Prowadzone prace udrażniające zaciśnięty odcinek podłużni między szymbami *Sutoris* i *Gazaris* doprowadzą do połączenia obu tych części.

W poziomie wyodrębniono cztery rejony. Dwa zlokalizowane są w całości (*Danielowiec—Floris*, *Danielowiec—Sutoris*), a dwa następne tutaj się zaczynają (*Stanetti*, *Regis*).

3. Rejon DANIELOWIEC - FLORIS

W skład rejonu wchodzi: podłużnia *Danielowiec* od poprzecznika *Baum* do podszybia szybu *Gazaris*, poprzeczniaki *Baum*, *Grubenthal*, *Julier*, *Tschudi*, *Hrdina*, *Graufs*, *Gersdorf*, *Grüner*, *Danielowiec*, komory *Danielowiec* i przy poprzeczniku *Julier*, chodnik rozpoznawczy z poprzecznika *Gersdorf*.

W rejonie tym prowadzone były najstarsze roboty eksploatacyjne z szybu *Gazaris*. W centralnej jego części realizowano je w XV w. z szybu *Floris*⁶⁵. Siedemnastowieczne pochodzenie ma komora *Danielowiec*⁶⁶. Podłużnia *Danielowiec* od szybu *Gazaris* do szybu *Floris* wykonana została na początku lat osiemdziesiątych XVIII w. dla celów wentylacyjnych⁶⁷. Od 1783 r. przedłużano ją na wschód i wybijano z niej w odstępach 40-metrowych poprzeczniaki poszukiwawcze do granic złoża⁶⁸. Proces ten zakończono w latach dwudziestych XIX w.⁶⁹, z wyjątkiem przedłużenia

Steinsalzgrube oder Alte Feld, 1826, MB—H, nr inw. 780; C. Kuczkiwicz: *Karte Bochnier Steinsalz Bergbaues*, 1842, uzupełnił A. Riel, 1853, MB—H, nr inw. 770.

⁶⁵ Nazwa tych wyrobisk związana jest z piastującym funkcję żupnika Janem Mikołajem Daniłowiczem w latach 1640—42, zob. A. Keckowa: *Zupy krakowskie...*, s. 272.

⁶⁶ C. Fleckhammer (kopiował L. Wapner): *Bochnier Haupt Gruben Karte gewesen und zugelegt...*, 1788, MB—H, nr inw. 736; zob. też przyp. 62.

⁶⁷ T. Wojciechowski: *Zarys rozwoju...*, s. 57.

⁶⁸ A. Keckowa: *Zupy krakowskie...*, s. 272.

⁶⁹ L. Cehak: *Inwentarz...*, rkps sygn. 205, t. I, s. 142.

⁷⁰ *Prot. Kons.*, rkps sygn. 71, k. 13v.; *Prot. Kons.*, rkps sygn. 73, t. I, k. 27v.; *Prot. Kons.*, rkps sygn. 74, t. I, k. 13v.

⁷¹ J. Fischer: *Copia von der Bochniaer Salinen Hauptkarte im Jahre 1821*, Zb. Kart. MZKW, nr inw. VII/2489.

poprzecznika *Baum* daleko poza południową granicę, które kontynuowano do końca lat trzydziestych tegoż stulecia⁷⁰. Komorę z poprzecznika *Julier* wybrano przed 1850 r.⁷¹

Poza lokalizacją rejonu w najstarszej partii kopalni, na szczególną uwagę zasługuje najlepiej zachowany ciąg wodny. Znajduje się w podłużni na wschód od poprzecznika *Danielowiec* i jest zbudowany z rywnien drewnianych posadowionych na okrągłakach umocowanych w spągu. Również w niektórych poprzecznikach znajdują się rywny leżące na spągu, a w ociosach podpory do ich ułożenia. Stan techniczny ciągu w podłużni, z wyjątkiem krótkich odcinków, na których nastąpiły obwały, jest bardzo dobry. Jego walor widokowy uwypuklają narosty solne pokrywające go niemal na całej długości.

Z zabezpieczeń górniczych wymienić należy rozmaite typy obudowy drewnianej podłużni *Danielowiec* od podszybia szybu *Gazaris* do poprzecznika *Danielowiec* (całodrzewna, półodrzwiowa podwójna z kasztem odcinającym stare zroby od północy, odrzwiowa podwójna i pojedyncza).

Wyrobiska położone na wschód od poprzecznika *Graufs* stanowią klasyczny przykład sposobu rozcięcia złoża, stosowanego już od czasów saskich. Polegał on na wykonaniu podłużni usytuowanej w środku oraz prostopadłych do niej poprzeczników sięgających obu granic złoża. Rozmieszczano je regularnie w odstępach 40-metrowych. Walor eksploatacyjny stanowią także dwa wręby pionowe w południowym czole poprzecznika *Julier* oraz pozostawiona w nim drabinka ze stania kopackiego.

Bardzo duże znaczenie dla poznania budowy geologicznej złoża bocheńskiego ma poprzecznik *Baum* wykonany na długości 275 m i wychodzący daleko poza południową jego granicę. Po wyjściu ze złoża przebił utwory spągowe serii solnej, następnie warstwy fliszowe wraz z załadowanymi i zaklinowanymi utworami spągowymi złoża, po czym ponownie wszedł w charakterystyczne utwory serii solnej. Wyrobisko to dostarczyło prof. J. Poborskiemu pierwszego dowodu na antyklinalną budowę formacji solonośnej w Bochni⁷².

4. Rejon STANETTI

Obejmuje on zespół pięciu komór *Stanetti* schodzących z poziomu I *Danielowiec* na poziom II *Sobieski*. Zostały one wybrane od początku lat dwudziestych XIX w. do połowy tegoż stulecia⁷³.

Jest to jedno z najładniejszych miejsc w kopalni. Komory te bowiem, połączone między sobą tzw. piecami, stanowią jeden kompleks wyrobisk

⁷⁰ *Prot. Kons.*, rkps sygn. 91, k. 1, 22, 43.

⁷¹ A. Hauch: *Aufnahme des ersten und zweiten Horizontes des alten Feldes [...]*, 1850, MB—H, nr inw. 744.

⁷² J. Poborski: *Naturalne warunki...*, s. 26.

⁷³ Zob. przypis 62; A. Hauch: *Aufnahme...*

bardzo dobrze obrazujący sposób ich rozcięcia i eksploatacji. Zachowały się tu fragmenty chodników rozcinających pokłady, największe nagromadzenie śladów po odbitych dużych rozmiarów kłapciach i zagłębienia charakterystyczne dla roboty kawernowej. Bardzo dobrze wyeksponowane są też odbiórki robót dokonywane przez sztygarów. Także ciekawie prezentuje się połączenie komunikacyjne, prowadzące przez jedną z komór. Stanowią go schody wykute w soli, krótki szybik wyposażony w schody drewniane z poręczami oraz niewielki pomost przerzucony nad zagłębieniem komory.

Zróznicowane rozmiary komór, wynikające z dostosowania eksploatacji do budowy geologicznej, różnorodność śladów poeksploatacyjnych wraz z wspomnianym rozwiązaniem ciągu komunikacyjnego tworzą swoisty urok architektoniczny rejonu.

5. Rejon DANIELOWIEC-SUTORIS

W skład rejonu wchodzi: podłużnia *Danielowiec* od szybu *Sutoris* do schodów *Regis*, poprzecznik do szybu *Sutoris* i szybiku *Bonderz*, komora przy południowym ociosie podłużni w pobliżu szybu.

Poprzecznik do szybu *Sutoris* i szybiku *Bonderz* pochodzi co najmniej z XVI w.⁷⁴ Prostoliniyny i wy poziomowany bieg podłużni oraz jej usytuowanie w środkowej partii złoża wskazują, iż jej obecny przebieg nadany został dopiero podczas porządkowania ciągów komunikacyjnych przez Jana Gotfryda Borlacha w latach trzydziestych lub czterdziestych XVIII w.⁷⁵ Komora wykonana została w początkowym okresie zaboru austriackiego⁷⁶.

Chociaż wyrobiska istniejące dzisiaj mają młodszą metrykę, jest to rejon kopalni gdzie eksploatacja prowadzona była już w XIII w., a do którego docierano z pierwszych szybów *Sutoris*, *Herman*, *Wielki*, *Targ*, i *Finder*. Obecnie dostępne są tylko okolice szybu *Sutoris* oraz podszybie szybu *Wielki* rozcięte podłużnią *Danielowiec*. W miejscu przejścia podłużni przez ten szyb wypływa woda przedostająca się z utworów nadkładowych.

Podłużnia przechodzi niewątpliwie przez wyrobiska wybierane także z innych starych szybów, jednak charakter jej obecnego zabezpieczenia uniemożliwia do nich dostęp. Sposób jego wykonania wynika z bardzo dużego ciśnienia bocznego i spągowego, i jest jedynym jaki zachował się w kopalni. Składa się ono mianowicie z obudowy całodrzewnej odrzwiami wykonanymi z okrągłaków. Część odrzwi jest otwarta, większość jednak zamknięta spągnicami lub murem z cegły.

⁷⁴ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej: Bibl. Czart.), rkps sygn. 1018/IV, s. 356.

⁷⁵ J. G. Gebhard: *Charte der Cracauer...*

⁷⁶ K. F. Nikolass: *Grundris Profil...*

Komora kieratowa szybiku *Bonderz* widoczna w północnym ociosie podłużni zabezpieczona jest kasztem z okrągłaków wypełnionym drewnem. Oryginalnie prezentuje się pochodzące z XIX w. rozwiązanie zabezpieczenia skrzyżowania podłużni z poprzecznikiem do szybu *Sutoris* i szybiku *Bonderz*. Wloty do chodników rozpoczynają się odrzwiami otwartymi z bardzo grubych okrągłaków i kantówek. Ułożone są na nich gęsto stropnice z okrągłaków o podobnej średnicy.

Na całym odcinku podłużni i poprzecznika do szybu *Sutoris* zachował się ciąg wodny wykonany z rynien zbitych z desek. W pobliżu podszybia zaciśniętego szybu *Wielki* znajdują się dwa rzapiki i wyposażenie „dziadka wodnego”, tj. kubek i dwa lejki metalowe.

Kształt i położenie komory przy podłużni wskazują, iż służyła ona jako stajnia dla koni, co potwierdzają również źródła kartograficzne⁷⁷.

6. Rejon REGIS

Rejon obejmuje: podszybie szybu *Regis*, chodnik od podszybia do podłużni *Danielowiec*, schody *Regis*, kaplice *Passionis* i *Crucifix* usytuowane przy schodach.

Podszybie szybu *Regis* i chodnik do podłużni mają zapewne metrykę szybu, a więc XIV-wieczną⁷⁸. Schody powstawały w kilku etapach. Najstarszy jest odcinek między kaplicą *Passionis* a podłużnią *August*, wykonany pod koniec XIV lub na początku XV w.⁷⁹ Pozostała część realizowana była od początku XVIII w. do 1762 r.⁸⁰ Kaplicę *Crucifix* usytuowano w XVII-wiecznej komorze *Wilamy*⁸¹, natomiast kaplicę *Passionis* ufundowali górnicy w 1709 r.⁸² w XVI-wiecznej komorze *Rozpora*⁸³.

Najistotniejszymi walorami rejonu są czas jego powstania i zlokalizowane w nim miejsca kultu. Najokazalej prezentuje się kaplica *Passionis*, obudowana połowicami z grubego drewna. Posiada ona 3,6 m szerokości, 4,0 m długości i 5,0 m wysokości. Prowadzi do niej wejście o wymiarach 1,8 × 2,5 m zamknięte progiem wykutym w soli. Obok wejścia zachował się jeden z dwu cokoliczków solnych, na których stały nieznane figury. Elementy te pojawiły się przed 1763 r. przy gruntownej odnowie kaplicy⁸⁴. Z tego czasu pochodzi przypuszczalnie polichromia pokrywająca wszystkie jej ściany. Prawdopodobnie w latach trzydziestych XIX w. Austriacy

⁷⁷ M. Lebzelter: b. t. [*Plan kopalni bocheńskiej*], (ok. 1787), Zb. Kart. MZKW, nr inw. VII/2117.

⁷⁸ T. Wojciechowski: *Zarys rozwoju...*, s. 49—56.

⁷⁹ Tenże: *Kopalnia Soli Bochnia*, s. 78.

⁸⁰ Tamże, s. 78.

⁸¹ Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, *Komisja z 1697 r.*, rkps nr 403, s. 48.

⁸² T. Wojciechowski: *Kopalnia Soli Bochnia*, s. 78.

⁸³ *Wymiar promieni...*, s. 89.

⁸⁴ T. Wojciechowski: *Kopalnia Soli Bochnia*, s. 80.

pokryli ją tapetą, wykonaną z papieru pochodzącego z dezaktualizowanych rachunków buchalterii⁸⁵. Całość pomalowali prostym powtarzającym się motywem w kolorze niebieskim. Opadająca ze stropu i częściowo usunięta ze ścian tapeta odsłania zniszczone, lecz pięknie malowane w stylu barokowym obrazy. Na stropie znajduje się przedstawienie „Chusta św. Weroniki”, na ścianie wschodniej Matka Boska, natomiast na zachodniej Zdjęcie Chrystusa z Krzyża. Z pozostałych po polichromowaniu śladów na ścianie północnej można częściowo odtworzyć kształt ołtarza. Pomost spoczynkowy schodów przed wejściem do kaplicy zaadaptowano na jej przedsionek, szalując strop i ociosy deskami. Kaplica jako miejsce kultu straciła swoje znaczenie po 1923 r., kiedy to górnicy przestali schodzić schodami *Regis* do pracy⁸⁶.

Bardzo ciekawie prezentuje się architektura schodów. Składają się one z jedenastu odcinków o zróżnicowanych długościach i kątach nachylenia, pomiędzy którymi znajdują się pomosty spoczynkowe. Łączna długość schodów wynosi 320 m. z wyjątkiem krótkich odcinków, zabezpieczonych obudową całodrzewna z drewna ciosanego w dolnej partii oraz okrągłaków w górnych odcinkach. Fragment ociosu zachodniego przy podłużni *August* posiada bardzo starannie wykonany kaszt z drewna olchowego. Stopnie schodów oraz pomosty spoczynkowe wyłożone zostały w przeważającej mierze fosztami, do ociosów przytwierdzono poręcze drewniane.

Po kaplicy Crucyfix pozostała nie obudowana wnęka o wymiarach $2 \times 2,5 \times 1,5$ m z solnym sklepieniem łukowym, w dolnej części wypełniona podsadzką z urobku.

Z walorów geologicznych uwagę zwracają dużych rozmiarów kryształy solne występujące w odsłoniętym ociosie schodów w pobliżu kaplicy *Passionis*.

POZIOM II SOBIESKI

Poziom ten położony jest na głębokości 105 m względem szybu *Sutoris*. Wyrobiska jego rozciągają się na długości 1200 m. Na wschodzie wychodzą 700 m poza szyb *Floris*, natomiast w części zachodniej dochodzą do szybiku *Regis*. W układzie poprzecznym zlokalizowane są na szerokości złoża (ok. 100 m).

Poziom ten wykonali w zasadzie Austriacy, łącząc się z wyrobiskami z okresu staropolskiego. Jego rozcięcie było realizowane na początku XIX w.⁸⁷ Od szybu *Floris* poprowadzono podłużnię w dwóch kierunkach:

⁸⁵ Oderwane od obudowy fragmenty tych rachunków mają najpóźniejsze daty pochodzące z lat 30. XIX w.

⁸⁶ T. Wojciechowski: *Kopalnia Soli Bochnia*, s. 81.

⁸⁷ Zob. przyp. 62 i J. Fischer: *Copia der Bochniaer...*

wschodnim — rozcinając i udostępniając nienaruszoną część złoża i zachodnim — przechodząc i łącząc się ze starymi wyrobiskami⁸⁸. Równolegle z tymi robotami prowadzone były prace eksploatacyjne. W niewielkim zakresie prowadzono je jeszcze w okresie międzywojennym⁸⁹.

Poziom ten w okresie zaborów nosił nazwę *Reichetzer*, od nazwiska radcy górniczego Franciszka Reichetzera⁹⁰. Po odzyskaniu niepodległości zmieniono jego nazwę na obecną⁹¹.

Poziom *Sobieski* dostępny jest w pobliżu szybu *Floris* na długości ponad 300 m jedynym dojściem — schodami *Kalwaria* z poziomu *August* oraz na 50-metrowym odcinku przy szybie *Sutoris*.

W poziomie jeden rejon zlokalizowany jest w całości (*Sobieski-Floris*), drugi tu się rozpoczyna (*Kalwaria*).

7. Rejon SOBIESKI-FLORIS

Stanowią go: podłużnia *Sobieski* od poprzecznika *Smyczek* do zawału za poprzecznikiem *Reichetzer V*, poprzeczniki: *Smyczek*, *Anguła*, *Reichetzer V*, szybik *Smyczek* i komora nad nim leżąca oraz dwie komory bez nazwy przy poprzeczniku *Smyczek*.

Najstarsze są szybik *Smyczek* i komora nad nim usytuowana. Pierwsze wzmianki historyczne pochodzą o nich z początku XVIII w.⁹² Rozcięcie poziomu *Sobieski* rozpoczęto przed 1818 r.⁹³ od wykonania poprzecznika *Anguła*. Połączył on niedostępne dziś nadszybie XVII-wiecznego szybiku *Anguła*⁹⁴ z szybem *Floris*. Podłużnię wraz z pozostałymi poprzecznikami wykonano w latach dwudziestych XIX w.⁹⁵ Po 1826 r. wybrano komory przy poprzeczniku *Smyczek*⁹⁶, które wtórnie eksploatowano w latach pięćdziesiątych naszego stulecia⁹⁷.

Cechą wyróżniającą rejon jest zachowana duża ilość różnych zabezpieczeń wodnych. W południowej części poprzecznika *Reichetzer V* znajduje się w idealnym stanie kłocowa tama wodna. W północnym ociosie

⁸⁸ C. Freyseysen: *Special Plan Uiber die Unterteufung [...]*, 1823, MB—H, nr inw. 758.

⁸⁹ Świadczą o tym ślady roboty strzałowej i opakowania z materiałów wybuchowych z 1932 r.

⁹⁰ S. Fischer: *Dzieje bocheńskie...*, s. 157.

⁹¹ M. Miszke: *Das Querprofil der k.k. Saline Bochnia nach Anton Hauch*, 1898, uzupełnił J. Greniuch, 1937, Arch. DMG KSB, nr inw. I/34.

⁹² Biblioteka Naukowa Uniwersytetu Lwowskiego (dalej: BNUL), *Komisje z lat 1717—1725*, rkps sygn. 431/III, k. 105v.

⁹³ J. Hrdina: *Plan Uber die bestimmung Querschlage [...]*, 1818, MB—H, nr inw. 743.

⁹⁴ Arch. MZKW, *Komisja z 1659 r.*, rkps nr 9, s. 586.

⁹⁵ R. Saulenfels: *Special Plan Uiber die Aufnahme der Strecke Reichetzer [...]*, 1826, MB—H, nr inw. 777.

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ Liczne napisy na obudowie z lat 50. oraz ślady roboty strzałowej.

podłużni, na wschód od poprzecznika *Angula*, wykonano prostokątne wyziomowane wgłębienie, gdzie ułożone były drewniane rynny ciągu wodnego, a w samym poprzeczniku zachowały się one na całej jego długości. Na skrzyżowaniu podłużni z poprzecznikiem znajduje się ponadto fragment rurociągu metalowego.

Skrzyżowanie to i jego najbliższe otoczenie są pokryte bardzo dużą ilością narostów solnych i stalaktytów, co przy ich lokalnym brązowym zabarwieniu pochodzącym z rdzewiejącego rurociągu nadaje oryginalne efekty widokowe.

8. Rejon KALWARIA

Stanowi go, zróżnicowane w swym charakterze, połączenie komunikacyjne pomiędzy poziomami *Sobieski*, *Wernier* i *August*. W jego skład wchodzi schody *Smyczek*, komory *Śmierdziuchy*, chodnik bez nazwy, fragment szybiku *Gazaris* i schody *Kalwaria*. Całe zejście określane jest mianem „drogi kalwaryjskiej”.

To połączenie komunikacyjne, na odcinku prowadzącym przez komory *Śmierdziuchy*⁹⁸, powstało w wyniku wygradzenia kasztami i podsadzką, a funkcjonowało już w połowie XVIII w.⁹⁹ W obecnym kształcie znajduje się od lat czterdziestych XIX w.¹⁰⁰ Wtedy to włączono w jeden ciąg schody *Smyczek*¹⁰¹, 15-metrowy odcinek przedziału komunikacyjnego szybiku *Gazaris*¹⁰² i schody *Kalwaria*.

W komorze *Śmierdziuchy* zlokalizowana była kaplica Św. Józefa. Pozostał po niej fragment polichromii w postaci stylizowanego ornamentu roślinnego z napisem „Anno Domini 1772”. Bardzo dobrze zachowały się kaszty z drewna olchowego, na jednym z nich widnieje wyryta data „1753” oraz XIX-wieczne napisy.

Przejście szybiku *Gazaris* w znacznym stopniu zarośnięte jest licznymi i krystalizującymi w dalszym ciągu narostami solnymi. Schody *Kalwaria* pokrywa warstwa gąbczastych nacieków solnych zwanych „białymi kalafiorami”. Ta wtórna krystalizacja wytwarza tu specyficzny walor widokowy.

⁹⁸ Komorę tę eksploatowano już w połowie XVII w., zob. przyp. 94.

⁹⁹ Data „1753” wyryta na kaszcie wygradzającym przejście.

¹⁰⁰ Zob. przyp. 62 — mapa nr inw. 770.

¹⁰¹ Schody te wykonano przed 1837 r., L. E. Hrdina: *Aufnahme der nachfolgenden in Alten Felde zu Bochnia*, 1837, MB—H, nr inw. 757.

¹⁰² Pozostałą część szybiku zasypano w latach 40. XIX w., T. Wojciechowski: *Kopalnia Soli Bochnia*, s. 87.

POZIOM III WERNIER

Wyrobiska poziomu usytuowane są na głębokości 138 m względem szybu *Sutoris*. Całkowita długość poziomu sięga 900 m. Na zachodzie wyrobiska jego dochodzą do szybiku *Mysiur*, a na wschodzie wybiegają 340 m za szyb *Floris*.

Złoże rozcięto tu podłużnią *Wernier* oraz udostępniono szeregiem prowadzonych z niej na północ i południe poprzeczników. Prace te rozpoczęto w pierwszych latach XIX w.¹⁰³, a ukończono w latach pięćdziesiątych tegoż stulecia¹⁰⁴. Równolegle z nimi prowadzono eksploatację komór. Na zachód od szybiku *Floris* wyrobiska wykonane przez Austriaków przechodzą przez teren spenetrowany robotami z okresu staropolskiego¹⁰⁵.

Nazwa poziomu pochodzi od administrującego salinami w latach 1786—1802 Józefa Werniera¹⁰⁶. W okresie międzywojennym używano przez pewien czas nazwy poziom *Krasiński*¹⁰⁷.

Obecnie końcówki poziomu — zachodnia i wschodnia — są odcięte (po ok. 160 m). Podstawowe z nim połączenie stanowi szyb *Sutoris*. Oprócz tego łączy się z poziomem *August* schodami *Regis*, komorami *Zaporów* i „drogą kalwaryjską”.

W poziomie zlokalizowany jest w całości rejon *Wernier-Floris*, a rejon *Zaporów* tutaj się zaczyna.

9. Rejon WERNIER - FLORIS

Obejmuje podłużnię *Wernier* od odcięcia zawałem na wschodzie do poprzecznika *Wernier IV*, dziewięć poprzeczników, przystropowe części komór *Ochmann* i *Kalwaria* oraz pięć niewielkich komór bez nazwy wybranych w cienkich pokładach.

Rozcięcie rejonu wyrobiskami chodnikowymi realizowano od drugiego do czwartego dziesięciolecia XIX w. Równolegle z pracami udostępniającymi prowadzono eksploatację w komorach, z wyjątkiem komory *Kalwaria* pochodzącej z czasów przedrozbiorowych¹⁰⁸.

Najistotniejszą cechą rejonu jest występowanie wielu wartości związanych z eksploatacją prowadzoną w pierwszej połowie XIX w., a nie na-

¹⁰³ J. Fischer: *Copia der Bochniaer...*; zob. przyp. 93 — mapa nr inw. 743.

¹⁰⁴ Zob. przyp. 62 — mapa nr inw. 770.

¹⁰⁵ J. G. Gebhard: *Charte der Cracauer...*

¹⁰⁶ E. Windakiewicz: *Wieliczka*, „Berg— und Hüttenmännisches Jahrbuch der k.k. Bergakademien zu Leoben und Příbram und der königlich ungarischen Bergakademie zu Schemnitz”, t. XLV, z. 1, Wien 1897, s. 129.

¹⁰⁷ S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej...*, s. 157.

¹⁰⁸ C. Freyseisen: *Gruben Plan A: desum Tagschacht Floris driten bis siebenten Lauf befinden Baues*, 1814, MB—H, nr inw. 733; L. E. Hrdina: *Karte über einen aus den Zaporower Verhauen in den VI Zuers Wernier anzugehenden Durschlag*, 1834, MB—H, nr inw. 738.

ruszoną wtórnymi pracami. Cały rejon reprezentuje typowy sposób rozcięcia złoża podłużnią w środkowej jego części i poprzecznikami w odstępach 40-metrowych. W komorach dobrze zachowały się ślady bicia niewielkich kłapci i roboty kawernowej oraz buna i gniazda do ich posadowienia. Przetrzywały tu także liczne urządzenia związane z transportem. Jeden z poprzeczników wyposażony jest w tory drewniane (ławy). Przez komorę *Ochmann*, przecinając podłużnię, przerzucono pomost drewniany. W pozostałych komorach pozostawiono cztery wózki węgierskie, a w podłużni drabiny z przedziału komunikacyjnego zasypanego szybu *Floris*.

Zachowane w dobrym stanie poprzeczniki wykonane ręcznie, z których część sięga granic złoża, umożliwiają dokładną obserwację jego budowy geologicznej, zwłaszcza bogatej i efektownej widokowo mikrotektoniki. Oryginalnie prezentuje się niska, stromo zapadająca komora *Ochmann* ze spągami zalany solanką, którą można podziwiać z pomostu.

10. Rejon ZAPORÓW

Obejmuje: na poziomie *Wernier* poprzecznik *Wernier IV* i komorę bez nazwy wybraną z zachodniego jego ociosu, pięć komór *Zaporów* rozciągających się od poziomu *Wernier* do poziomu *August*, poprzecznik *Zaporów* i nadszybie szybiku *Zaporów* na poziomie *August*.

Pierwsza komora *Zaporów*, usytuowana w pobliżu szybiku o tej samej nazwie, została wyeksploatowana przed 1654 r. Szybik zaczęto zgłębiać jako poszukiwawczy przed 1658 r., z tego więc czasu pochodzi jego nadszybie. Poprzecznik *Zaporów* pomiędzy nadszybiem a późniejszą podłużnią *August* wybito w 1723 r., północną jego część wybrano etapami w latach 1723—43. Wyeksploatowano z niego w tym czasie komory *Zaporów II, III*, a w 1743 r. rozpoczęto wybieranie najdalej wysuniętego na północ pokładu pod nazwą komory *Zaporów IV*. Na początku XIX w. przebito się z niej w kierunku południowym do pokładu eksploatowanego do lat trzydziestych tegoż stulecia¹⁰⁹. Po pracach pozostały duże pustki określane mianem komory *Zaporów*, ciągnące się do poziomu *Wernier*, z którym połączono je w 1834 r. poprzecznikiem *Wernier IV*. Komorę w zachodnim ociosie wyrobiska wybrano po 1834 r.¹¹⁰

W rejonie *Zaporów* występują powiązane ze sobą walory geologiczne eksploatacyjne i widokowe. Zachowane pustki obrazują bardzo dobrze budowę geologiczną złoża bocheńskiego. Można w nich łatwo zaobserwować zaleganie pokładów soli, ich strome, niemal pionowe zapadanie w układzie południkowym i łagodne równoleżnikowe w kierunku zachodnim. Oryginalne efekty widokowe pozostały w komorze *Zaporów* po eks-

¹⁰⁹ T. Wojciechowski: *Kopalnia Soli Bochnia*, s. 84—85.

¹¹⁰ Zob. przyp. 108 — mapa nr inw. 738.

ploatacji ręcznej kawernowej. Pozostawione cienkie solne łuski ochronne na granicach pokładu, a zwłaszcza wokół jego przerostów, nadały jej bardzo urozmaicone i niespotykane w innych komorach „grzebieniaste” kształty. Jest to wynik bardzo dobrego dostosowania eksploatacji górniczej do budowy geologicznej.

Na wschodnim ociosie poprzecznika *Zaporów* zachowały się jedyne w kopalni wykute w caliznie solnej krzyżyki. Są to ślady odbiórki roboty przez sztygarów (z 1743 r.). W poprzeczniku *Wernier IV* obserwujemy miejsce zbitia wyrobiska eksploatowanego z dwóch kierunków z niewielkim przesunięciem w układzie pionowym (próg w stropie). Na jego wschodnim ociosie zachowały się dwie daty kute „1834” i „1841”.

Na uwagę zasługują zastosowane w wyrobiskach zabezpieczenia. Przy północnym ociosie komory *Zaporów IV* znajdują się zachowane w bardzo dobrym stanie kaszty z drewna olchowego i brzożowego wypełnione urobkiem (charakterystyczne dla kopalni bocheńskiej) oraz mury solne. Wygrodziły one w komorze przejście określane mianem „chodnika zaporowskiego”. Mury solne i podsadzka wypełniają również komory *Zaporów II, III*, nadszybie szybiku *Zaporów* i wygradzają chodnikowe przejście w komorze o tej nazwie przy połączeniu z poprzecznikiem *Wernier IV*.

POZIOM IV AUGUST

Poziom *August* położony jest na głębokości 176 m od zrzębu szybu *Sutoris* (212 m pod szybem *Campi*). Jest to jeden z najdłuższych poziomów kopalni bocheńskiej. W zachodniej części sięga do szybu wentylacyjnego *Trinitatis*, na wschodzie wychodzi ponad 350 m za szyb *Floris*, ma więc łącznie blisko 3 km długości. Złoże solne jest tu rozcięte podłużnią *August* i poprowadzonymi z niej (co ok. 40 m) poprzecznikami, stanowiącymi połączenie z wyrobiskami komorowymi eksploatującymi złoże w tym poziomie.

Międzypoziom *Dobosz*, usytuowany na zachód od szybiku *Mysiur* położony jest 20 m powyżej poziomu. Rozprzestrzenia się on na długości 180 m i ma połączenie z poziomem *August* jedynie przez szybik *Spalony*.

Prace eksploatacyjne na głębokości poziomu *August* pomiędzy szybem *Regis* i obecnym szybem *Campi* prowadzone były już w XV w., natomiast na przestrzeni położonej pomiędzy szybami *Regis* i *Gazaris* zeszyły na tę głębokość w XVI i XVII stuleciu¹¹¹.

W czasach saskich, pod kierunkiem J. G. Borlacha, rozpoczęto poziomowanie i prostowanie dróg komunikacyjnych kopalni, które doprowadziło do wydzielenia pierwszych poziomów. Początkowy etap tych prac

¹¹¹ T. Wojciechowski: *Zarys rozwoju...*, s. 99.

na poziomie *August* miał miejsce na odcinku szybik *Rabsztyń* — szyb *Campi* w latach 1723—43¹¹². W czasach przedrozbiorowych dotarto tymi robotami do szybu *Floris*¹¹³. Do końca XVIII w. podłużnia osiągnęła swój maksymalny wschodni zasięg, natomiast na zachodzie doszła w okolice szybiku *Stanetti*¹¹⁴. Najdalej na zachód wysunięty jej odcinek wykonano w pierwszej połowie XIX w.¹¹⁵ Poprzecznik łączący ją z szybem *Trinitatis* powstał w ostatnich latach tegoż stulecia¹¹⁶.

Podłużnia jako główna arteria komunikacyjna kopalni była wielokrotnie przebudowywana. Ostatnia taka przebudowa miała miejsce na przełomie 1988 i 1989 r., na odcinku pomiędzy szybem *Campi* i szybikiem *Ważyn*. Prace te związane z projektowanym sanatorium zostały wykonane przy użyciu kombajnu.

Nazwa podłużni, a zarazem poziomu, nadana została przez Austriaków dla upamiętnienia czasu jej powstania¹¹⁷. Wcześniej górnicy nazywali ją piecem *Długim*¹¹⁸. Dla wschodniej części poziomu do połowy XIX w. używano zamiennie określeń II *Główny* poziom i II poziom *Gazaris*¹¹⁹, a dla zachodniej, położonej za szybikiem *Stanetti*, do początku XX w. nazwy *Scheuchensthul*¹²⁰.

Poziom drożny jest w zasadzie na całej długości (nieдоступna jest końcówka wschodnia — 200 m i zachodnia — 100 m), jedynie jego wyrobiska położone na wschód od szybu *Sutoris* znajdują się w stanie zawalowym. Ma połączenie z powierzchnią szybami *Sutoris*, *Campi* i *Trinitatis* oraz liczne połączenia komorowe i szybikowe z poziomami nad i pod nim zalegającymi.

Wytypowano w nim sześć rejonów zlokalizowanych tu w całości, trzy mają na nim swój początek.

11. Rejon LICHTENFELS

Rejon składa się z poprzecznika i komory *Lichtenfels VII* w poziomie *August*, poprzecznika i komory w poziomie *Lobkowicz*, poprzecznika i komory w poziomie *Sienkiewicz* oraz komory nr 62 rozciągającej się pomiędzy poziomami *Sienkiewicz* i *Gołuchowski*. Całość określana jest mianem zejście *Lichtenfels*.

¹¹² Tenże: *Kopalnia Soli Bochnia*, s. 51—58.

¹¹³ Tenże: *Zarys rozwoju...*, s. 93—97.

¹¹⁴ C. Fleckhammer: *Bochnier Haupt Gruben...*

¹¹⁵ Zob. przyp. 62 — mapa nr inw. 770.

¹¹⁶ M. Müller: *Przebitka szybu „Trinitatis” z podłużnią „Scheuchenstuel” poz. „August”*, 1900, Arch. DMG KSB, nr inw. II/123.

¹¹⁷ Nazwa nadana na cześć króla Augusta II Sasa, zob. T. Wojciechowski: *Zarys rozwoju...*, s. 75.

¹¹⁸ T. Wojciechowski: *Kopalnia Soli Bochnia*, s. 51.

¹¹⁹ Zob. przyp. 62.

¹²⁰ M. Müller: *Przebitka szybu...*

Poprzecznik na poziomie *August* i komorę *Lichtenfels VII* eksploatowano w latach osiemdziesiątych XVIII w.¹²¹, poprzecznik na poziomie *Lobkowicz* w latach czterdziestych¹²², a komorę na tymże poziomie w sześćdziesiątych XIX w.¹²³ Poprzecznik na poziomie *Sienkiewicz* powstał w latach 1837—38¹²⁴. Komorę na poziomie *Sienkiewicz* oraz komorę nr 62 urabiano w drugiej połowie XIX w.¹²⁵, przy czym wraz z komorą na poziomie *Lobkowicz* poddano je wtórnej eksploatacji w okresie międzywojennym¹²⁶.

Zejsście *Lichtenfels* jest charakterystycznym dla kopalni bocheńskiej międzypoziomowym połączeniem komunikacyjnym, wykorzystującym równoleżnikowe i południkowe zapadanie złoża. Utworzono je z istniejących wyeksploatowanych komór i chodników. Komory zaadaptowano do tego celu przez ich podsadzenie z pozostawieniem przestrzeni o wymiarach chodnika i wykonanie schodów na odcinkach o dużym upadzie (głównie prowadzonych w układzie południkowym). Między poziomami *August* i *Lobkowicz* zejście funkcjonowało już w latach trzydziestych XIX w., poniżej poziomu *Lobkowicz* wykonano je podczas wtórnej eksploatacji komór w tym rejonie na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych obecnego stulecia. Łączy ono w pobliżu szybu *Floris* sześć poziomów: *August*, *Lobkowicz*, *Sienkiewicz*, *Stanetti*, *Podmoście* i *Gołuchowski*.

W wyrobiskach przez które prowadzi zejście zachowały się wyraźne ślady różnych metod eksploatacji, m.in.: w komorze *Lichtenfels VII* charakterystyczne zagłębienia powstałe w wyniku roboty ręcznej kawernowej, w komorze nr 62 negatywy odbitych żelaznymi klinami kłapci i ślady urabiania strzelaniem. O czasie powstania wyrobisk w dwóch przypadkach świadczą daty kute. Walory widokowe zejścia wzbogacają duże ilości narostów solnych w komorze *Lichtenfels VII* i dolnej części komory nr 62 oraz stalaktyty wypełniające całe światło poprzecznika na poziomie *Lobkowicz*.

12. Rejon AUGUST-GAZARIS

Rejon obejmuje część podłużni *August* położoną na wschód od poprzecznika *Zaporów*, podszybie szybu *Floris*, poprzeczniki *Kalwaria*, *Zaporowem* oraz trzy poprzeczniki i dwie komory bez nazwy.

Rozcięcie złoża w tym rejonie rozpoczęto od poprzecznika *Kalwaria*,

¹²¹ J. Fleckhammer: *Grundriss und Profil deren Strecken und Kammern über der mittel Schacht Gazaris Erster und Zweiten Etage*, 1783, MB—H, nr inw. 797.

¹²² Zob. przyp. 62 — mapa nr inw. 770.

¹²³ J. Pettler: *Karte Uiber der groszten Theil des Bochniaer Salzabbaues [...]*, 1865, MB—H, nr inw. 830.

¹²⁴ Data kuta „1837” na ociosie poprzecznika.

¹²⁵ F. Müller: *Karte der Saline zu Bochnia*, 1864, Arch. DMG KSB, nr inw. III/5.

¹²⁶ Wskazuje na to sposób urabiania i znajdujące się w komorach opakowania po materiale wybuchowym z 1929 r.

prowadząc go od pogłębionego szybiku *Gazaris*. Z poprzecznika wykonano 15 m podłużni w kierunku wschodnim, w stronę zachodnią poprowadzono ją do istniejącego już poprzecznika *Zaporów* w latach 1743—46¹²⁷. Przedłużenie podłużni na wschód do miejsca późniejszego podszybia szybu *Floris* i wybicie dwóch poprzeczników południowych nastąpiło w latach 1764—67. Trzeci poprzecznik wykonano pod koniec lat siedemdziesiątych, a podłużnię do wschodniej granicy rejonu w latach osiemdziesiątych XVIII stulecia. W 1788 r. pogłębiono szyb *Floris* do poziomu *August* i wówczas wykonano jego podszybie¹²⁸. W latach osiemdziesiątych XVIII w. wyeksploatowano również obie komory¹²⁹.

Najistotniejszą wartością w rejonie jest zachowany w dużej części system odprowadzania gromadzącej się w poprzeczniku *Kalwaria* solanki, tzw. wody kalwaryjskiej. W spągu poprzecznika znajduje się rząpik, a w jego ociosach wcięcia do posadowienia wału koła czerpakowego. Koło zamontowane było tutaj w latach czterdziestych XIX w. (tj. po zlikwidowaniu szybiku *Gazaris*) i podawało gromadzącą się w rząpiku solankę do rynien drewnianych, którymi odprowadzano ją pod szyb *Sutoris*¹³⁰, a także wodę gromadzącą się we wschodniej części podłużni. Zachowały się one na odcinku od podszybia szybu *Floris* do poprzecznika *Kalwaria*.

Podłużnia na wschód od tegoż podszybia (w odległości 80 m) ma cały przekrój poprzeczny wypełniony stalaktytami, a jej spąg w okolicach poprzecznika *Kalwaria* pokrywają drobne kryształy powstałe w wyniku wtórnej krystalizacji solanki.

Na uwagę zasługuje również drewniana obudowa podłużni. Wykonana jest z bardzo grubych okrągłaków, o średnicy dochodzącej do 40 cm, jako całodrzewna lub ażurowa odrzwiami podwójnymi z pośredniakami. Oryginalnie prezentuje się wejście do komory prowadzące z podłużni po schodach wykutych w soli, wygrozdzone kasztami w wyeksploatowanej przestrzeni.

13. Rejon AUGUST-WAŻYN

Rejon obejmuje podłużnię *August* pomiędzy poprzecznikami *Ważyn* i *Zaporów*, poprzeczniki *Ważyn*, *Christian*, *August*, *Mysiur*, *Wielopole*, *Gutteter* i bez nazwy do szybu *Sutoris*, szybiki *Ważyn* i *Mysiur*, komory *Christian*, *August* i bez nazwy (nad stacją *Mysiur*), stację *Mysiur* oraz komorę kieratową i chodnik linowy nad szybikiem *Ważyn*.

Podłużnię *August* na omawianym odcinku wybito w latach 1754—63¹³¹.

Szybik *Ważyn*, łączący od początku XVIII w. wyrobiska obecnych poziomów *Lobkowicz* i *Sienkiewicz*¹³², przedłużono do poziomu *August* po wybiciu poprzecznika *Ważyn*, tj. w drugiej połowie lat pięćdziesiątych tegoż stulecia. Wówczas to wykonano nad nim komorę kieratową i chodnik linowy. Z tego czasu pochodzą również poprzeczniki i komory *Christian* i *August*¹³³. W komorach tych zlokalizowanych w solach południowych wybierano także sól kryształową¹³⁴. Szybik *Mysiur* pochodzi z lat siedemdziesiątych XVII w., a poprzecznik o tej nazwie z ok. 1761 r.¹³⁵ W latach sześćdziesiątych XVIII w. wykonano także poprzeczniki *Gutteter* i *Wielopole*¹³⁶. Stację *Mysiur* urządzono przed 1771 r.¹³⁷ Podłużnię połączono z szybem *Sutoris* tuż po jego pogłębieniu do poziomu *August*, tj. dopiero w 1830 r.¹³⁸

Pustki poeksploatacyjne wybranych komór obrazują zaleganie złoże solnego do głębokości 250 m. Wąskie, niemal pionowo położone pokłady nadały tym przestrzeniom charakterystyczne strzeliste kształty.

Przez rejon przebiegają pionowe ciągi transportowe, których znaczenie ulegało zmianom. Bardzo ważną rolę od chwili wybicia pełnił szybik *Mysiur*, stanowiący przedłużenie szybu i szybiku *Regis*. Po wydrążeniu podłużni *August* funkcję jego przejęły przedłużone szybiki *Regis* i *Ważyn*. Te z kolei zastąpił pogłębiony szyb *Sutoris*.

Charakterystyczne kształty i oryginalne zabezpieczenia występują w wyrobiskach o specjalnym przeznaczeniu. Komora kieratowa nad szybikiem *Ważyn*, o wymiarach 9 × 9 × 3,5 m, do wysokości 2 m ma kształt prostopadłościanu, wyżej — ostrosłupa ściętego. Wykonana jest w soli, zachowała się więc bardzo dobrze, podobnie jak i chodnik linowy. Ocalały w niej wał i elementy kieratu saskiego z lat dwudziestych XIX w.¹³⁹ Stację *Mysiur* wykonano dla koni pracujących przy kieracie ważyńskim. Zabezpieczona jest czterema kasztami oryginalnej konstrukcji, o jednakowych wymiarach i prostopadłościennych kształtach. Wykonane są one z drewna ciosanego, wiązanego w narożnikach na tzw. jaskółczy ogon. Na nich wsparta jest całodrzewna obudowa części stropu. Przy ociosie zachodnim zachował się w bardzo dobrym stanie złób.

¹²⁷ J. G. Gebhard: *Charte der Cracauer...*

¹²⁸ T. Wojciechowski: *Zarys rozwoju...*, s. 94.

¹²⁹ *Prot. Kons.*, rkps sygn. 73, t. II, k. 58v.

¹³⁰ T. Wojciechowski: *Kopalnia Soli Bochnia*, s. 79.

¹³¹ Tamże, s. 81.

¹³² T. Wojciechowski: *Kopalnia Soli Bochnia*, s. 79.

¹³³ A. Grubenthal: *Plan der Lauf das Querschlags Danielowiec kämt der Hauptkarte nachgetragen*, 1830, MB—H, nr inw. 756.

¹³⁴ Na podstawie ocalałych elementów kierat został zrekonstruowany na przełomie 1990 i 1991 r.

¹²⁷ T. Wojciechowski: *Kopalnia Soli Bochnia*, s. 85—86.

¹²⁸ Tamże, s. 90. ¹²⁹ Zob. przyp. 77.

¹³⁰ Kołem tym podawano wodę jeszcze po II wojnie światowej, zob. T. Wojciechowski: *Urządzenia transportowe...*, s. 61. Obecnie znajduje się w ekspozycji Muzeum Zup Krakowskich.

¹³¹ T. Wojciechowski: *Zarys rozwoju...*, s. 93—94.

Na uwagę zasługuje również drewniana obudowa podłużni *August* w okolicach szybiku *Mysiur* i okno z podłużni do szybiku wykonane z bardzo grubych okrągłaków i kantówek.

14. Rejon AUGUST-SPALONY

W skład rejonu wchodzi szybik *Spalony*, podłużnia *Dobosz*, łączący je chodnik, poprzecznik *Naddobosz I* oraz poprzecznik i komora bez nazwy.

Najstarszym wyrobiskiem jest tu poprzecznik *Naddobosz I*, pochodzący z początku XIX w.¹⁴⁰ W latach dziewięćdziesiątych tego stulecia wydrążono podłużnię *Dobosz* i poprzecznik bez nazwy. Komorę i szybik *Spalony* wykonano na przełomie XIX i XX w.¹⁴¹

Na pierwszy plan wysuwają się w rejonie walory eksploatacyjne i transportowe. W komorze zachowały się bardzo dobrze ślady po odbijaniu wysokich kłapci, natomiast w ociosie poprzeczniaka owrębione ręcznie czoło przodka. Na spągu podłużni *Dobosz* znajdują się tory z desek, ułożone dla sprawnego poruszania się wózków, tzw. psów węgierskich. W rejonie zbudowano dwa drewniane mosty (w poprzeczniku *Naddobosz I* i podłużni *Dobosz*), które poprowadzono nad wybranymi komorami. Liczne napisy i daty z przełomu XIX i XX w. uzupełniają walory górnicze.

15. Rejon AUGUST-RABSZTYN

W skład rejonu wchodzi podłużnia *August* od poprzeczniaka *Ważyn* do *Kosza Rabsztyńskiego*, kaplica Bł. Kingi, wnęka po kaplicy Świętych Aniołów Stróżów, *Kosz Rabsztyński*.

Podłużnię *August* na omawianym odcinku wykonano w latach 1743—54. Początki kaplicy Bł. Kingi sięgają końca lat pięćdziesiątych XVIII w., a komora *Aniołów Stróżów* ma XVII-wieczne pochodzenie. W zachodniej jej części zlokalizowano komorę kieratową nad szybikiem *Rabsztyn* zwaną powszechnie *Koszem Rabsztyńskim* (lata trzydzieste XVIII w.), natomiast w części wschodniej kaplicę *Aniołów Stróżów* przeniesioną tutaj z podszycia szybiku *Bochneris Wyżni* między 1723 a 1725 r.¹⁴²

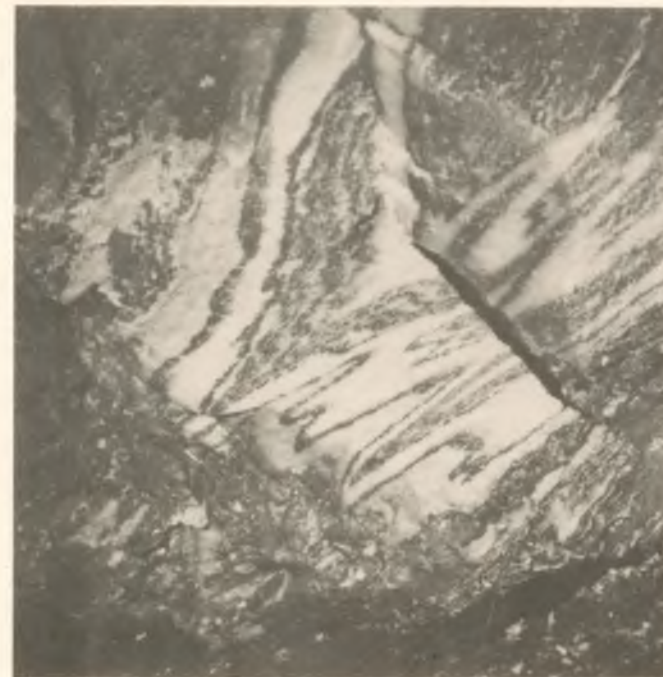
Najcenniejszy obiekt na terenie kopalni to kaplica Bł. Kingi. Początkowo miała kształt wnęki (1,8 × 1,8 m) w północnym ociosie podłużni *August* i była pod wezwaniem *Nowa Kaplica Aniołów Stróżów*. Obecna nazwę otrzymała w 1782 r.¹⁴³ Powiększono i wzbogacano jej wystrój wielokrotnie m.in. w latach 1763, 1858—61, 1921—22, a ostatnio w 1980 r.

¹⁴⁰ L. Kaczwiński: b.t. [Poziom *August* od szybiku *Bonderz* do szybiku *Rabsztyn*], 1821, MB—H, nr inw. 729.

¹⁴¹ A. Slusarczyk: *Karta bocheńskiej kopalni soli*, 1897, MB—H, nr inw. 816.

¹⁴² T. Wojciechowski: *Kopalnia Soli Bochnia*, s. 54.

¹⁴³ Tamże, s. 64.



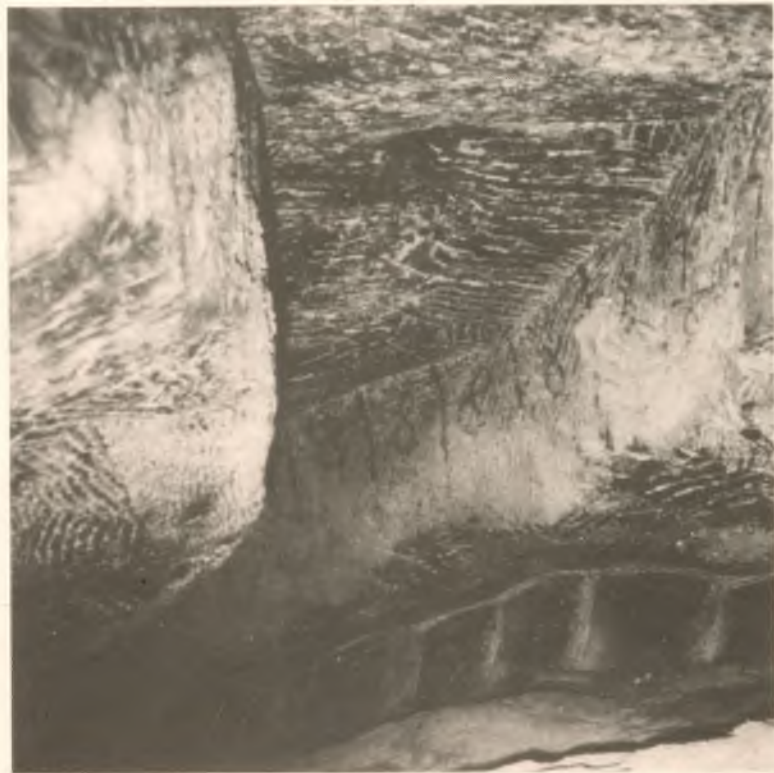
Fot. 1. Sole środkowe w komorze „Ważyn”



Fot. 2. Przerosty ilowca anhydrytowego wśród soli w podłużni „August”



Fot. 3. Ślady roboty kawernowej w komorze „Zaporów”



Fot. 4. Chodnik rozcinający i ślady po odbitych kłapciach w komorze „Stanetti”



Fot. 5. Zabezpieczenie nadszybia szybiku „Mazurkiewicz”

Fot. 6. Wzmocniona obudowa poprzecznika „Trinitatis”





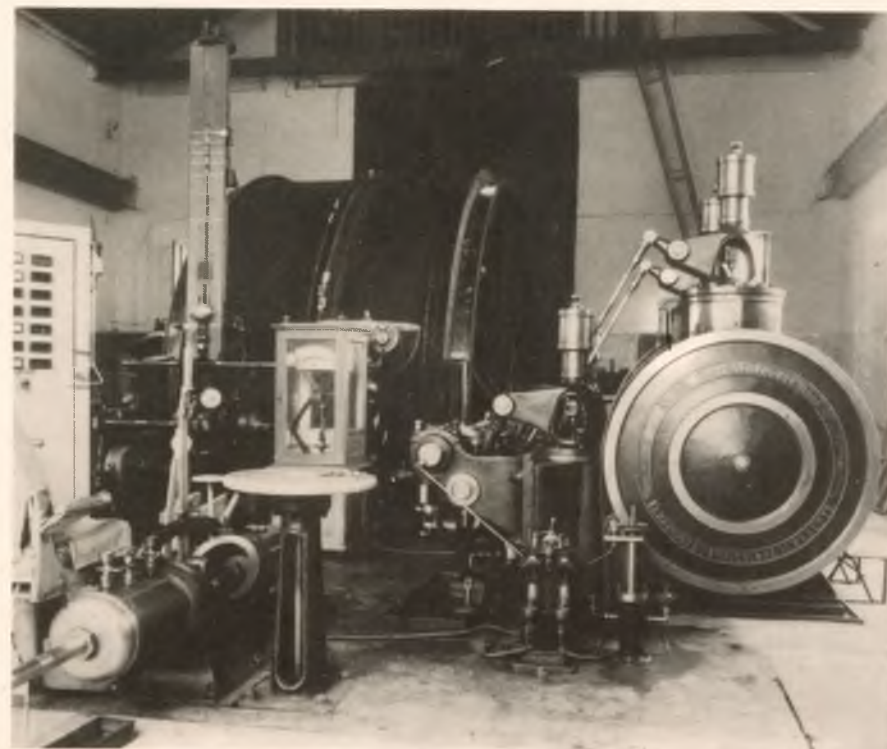
Fot. 7. Fragment oryginalnej obudowy drewnianej w podłużni „August”



Fot. 9. Tama wentylacyjna w podłużni „Podmoście”



Fot. 8. Ciąg wody w podłużni „Danielowiec”

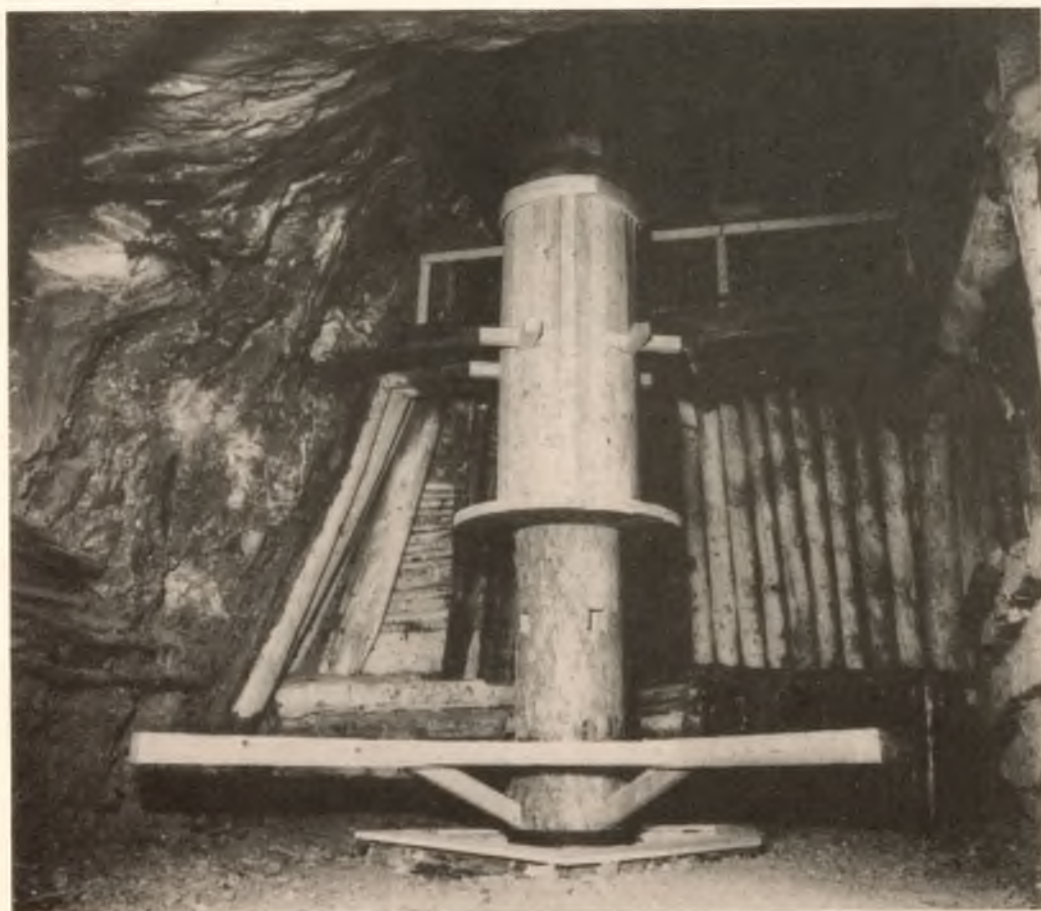


Fot. 10. Maszyna wyciągowa nad szybem „Campi”



Fot. 11. Beczka w poprzeczniku „Christian”

Fot. 12. Krzyż konny w „Koszu Rabsztyńskim”



Fot. 13. Schody kute w komorze „Stanetti”



Fot. 14. Schody „Regis”



Fot. 15. Ambona w kaplicy Bl. Kingi



Fot. 16. Kaplica Bl. Kingi



Fot. 17. Fragmenty polichromii na stropie kaplicy Passionis



Fot. 18. Grób Chrystusa w kaplicy Bl. Kingi



Fot. 19. Wschodnia część sanatoryjnej komory „Ważyn”

Fot. 20. Zachodnia część sanatoryjnej komory „Ważyn”



Fot. 21. Drewniana tablica informacyjna



Fot. 22. Stajnia na poziomie „Goluchowski”



Fot. 23. Włosy solne w poprzeczniku „Manna”



Fot. 24. Narosty solne w zawadnionym poprzeczniku „Fryze”

Ma obecnie nieregularny kształt, który w rzucie poziomym można umieścić w prostokącie o wymiarach 21×31 m. Wyróżnia się w niej części mające charakter wydzielonych przestrzeni architektonicznych: prezbiterium, zakrystię, nawę, chór, wnękę z szopką betlejemską, chodnik (poprzecznik) z grobem Chrystusa¹⁴⁴. W prezbiterium znajdują się dwa ołtarze: bł. Kingi — główny i św. Barbary — boczny. W ociosie wschodnim wykuto ambonę w caliznie solnej. W niszach wykonanych w ociosach umieszczono cztery rzeźby solne (bł. Kingi, św. Jana, św. Wojciecha i św. Tomasza z Akwinu) i dwie drewniane (św. Mikołaja i św. Elżbiety). We wnęce wykonanej we wschodnim ociosie nawy ulokowano Grupę Ukrzyżowania (krzyż z rzeźbą Chrystusa, figury Bogarodzicy i św. Jana). Ponadto w kaplicy znajdują się obrazy olejne *Chrystus w grobie* i *Adoracja Dzieciątka Jezus przez górnika*, gipsowe popiersie Kazimierza Wielkiego, trzy krzyże i dwie tablice: jedna upamiętniająca ofiary pożaru kopalni, druga — odnowienie kaplicy.

W *Koszu Rabsztyńskim* na uwagę zasługuje jego obudowa. Do wysokości 1 m stanowią ją kaszty z okrągłaków wypełnione płonnym urobkiem, ułożone w formie regularnego wieloboku o największej przekątnej wynoszącej 9 m. Na kasztach wsparta jest obudowa całodrzewna górnej części komory, nadająca tej przestrzeni kształt ostrosłupa ściętego. Na wysokości 3,5 m od spągu znajduje się strop wyłożony grubymi fosztami. W ociosie południowym zachował się jeden z dwóch chodników służących do wprowadzania koni w czasie rozwijania liny kieratu gąpłowego obsługującego szybik *Rabsztyn*.

We wnęce po kaplicy Świętych Aniołów Stróżów zachowała się kadź, gdzie zlewano wodę z szybiku *Rabsztyn*. Bardzo starannie wykonany mur z kostki solnej uelastyczniony (upodatniony) drewnem oddziela *Kosz Rabsztyński* od wnęki. Jest on dobrze wyeksponowany w ociosie południowym podłużni *August*.

16. Rejon WAŻYN (Sanatorium)

Najważniejszym wyrobiskiem rejonu jest komora *Ważyn*, gdzie prowadzone są prace związane z urządzeniem w niej podziemnego sanatorium. Ponadto do rejonu włączono: cztery pochylnie, z których trzy łączą komorę z poziomem *Sienkiewicz*, czwarta z poziomem *August* oraz poprzecznik *Manna* z przylegającą do niego komorą.

Eksploatację komory *Ważyn* rozpoczęto w 1697 r.¹⁴⁵ Bogaty, zlokalizowany w solach środkowych, pokład urabiano z przerwami do lat pięć-

¹⁴⁴ Dokładny opis wyposażenia kaplicy z podaniem jego proveniencji podaje D. Śladecki: *Kaplica Bł. Kingi...*, s. 113—125.

¹⁴⁵ T. Wojciechowski: *Zarys rozwoju...*, s. 79.

dziesiątych XX w.¹⁴⁶ Prace adaptujące komorę na sanatorium, w czasie których wykonano też wymienione cztery pochylnie, prowadzone są od 1984 r. Poprzecznik *Manna* i leżąca przy nim komora pochodzą z początku XVIII w.¹⁴⁷

Rejon łączy funkcje leczniczo-turystyczne¹⁴⁸. Imponujących rozmiarów komora *Ważyn* (255 m długa, 15 m szeroka i ok. 6 m wysoka), przebudowana współcześnie kombajnem, sąsiaduje ze starymi wyrobiskami. W jej ociosie południowym znajduje się wejście do poprzecznika *Manna*, gdzie bardzo dobrze zachowały się ślady po ręcznym zawrębianiu. Jego południowa część przechodzi przez silnie sprasowaną podsadzkę wypełniającą wcześniejsze komory. Przy stropie tegoż poprzecznika zamontowany jest element konstrukcji urządzenia transportowego z wyraźnymi wyżłobieniami powstałymi wskutek tarcia liny. W komorze przy poprzeczniku zachowały się czytelne ślady odbitych kłapci i roboty kawernowej oraz upiększające jej strop liczne włosy solne. W pochylni z poziomu *August* odsłonięte zostały pozostałości ręcznego wybierania starych komór¹⁴⁹. Daje to możliwość porównania ich ze śladami po drażeniu pochylni kombajnem; podobne zestawienie można obserwować w komorze *Ważyn*, przy wylocie w jej stropie XVIII-wiecznego szybiku *Ernest*¹⁵⁰. Zachodnia pochylnia prowadząca z komory na poziom *Sienkiewicz* rozcięła kaszty starych wyrobisk, w wyniku czego powstał bardzo ciekawy efekt widokowy spotęgowany dodatkowo tworzącymi się tu stalaktytami.

17. Rejon AUGUST-CAMPI

W obrębie rejonu znajduje się podłużnia *August* od szybiku *Rabsztyn* do szybu *Campi*, podszybie szybu *Campi* oraz widoczne w ociosach i stropie podłużni fragmenty wyrobisk: komory *Nadglądysz*, szybiku *Niżny*, szybiku i schodów *Sułów*, szybiku *Lubomierz*, komór *Nadkluzza* i *Radoszów*.

Podłużnia *August* prowadzona była od szybiku *Rabsztyn* do szybu *Campi* (szybiku *Niżny*) w latach 1723—43¹⁵¹. Podszybie szybu *Campi* powstało po pogłębieniu odcinka szybu dziennego do poziomu *August*, tj. w 1792 r.¹⁵² Komorę *Nadglądysz* wybrano w pierwszej połowie XV w.,

¹⁴⁶ J. G. Gebhard: *Charte der Cracauer...*; zob. też przyp. 62; C. Fleckhammer: *Bochnier Haupt Gruben...*

¹⁴⁷ BNUL, *Komisje z lat 1685—1709*, rkps sygn. 430/III, k. 227v.

¹⁴⁸ Zob. przyp. 21.

¹⁴⁹ Są to komory *Proszówki* z XVIII w., zob. T. Wojciechowski: *Zarys rozwoju...*, s. 79.

¹⁵⁰ Zob. przyp. 64 — mapa nr inw. 736.

¹⁵¹ T. Wojciechowski: *Kopalnia Soli Bochnia*, s. 51—58.

¹⁵² Tenże: *Zarys dziejów...*, s. 54.

szybik *Sułów* przed 1599 r., szybik *Lubomierz* w latach 1581—91 lub 1606—10, a szybik *Niżny* pogłębiono do poziomu *August* między 1723—25 r. Schody *Sułów* z poziomu *August* rozpoczęto drażyć w 1723 r., zaś komorę *Nadkluzza* wybrano po 1746 r., XVII-wieczną metrykę ma komora *Radoszów*¹⁵³.

Część podłużni *August* znajdująca się w tym rejonie stanowi najciekawszy odcinek blisko 3-kilometrowej głównej arterii komunikacyjnej i wentylacyjnej kopalni. Decydują o tym głównie liczne i ciekawe odsłonięcia wyrobisk o zróżnicowanym czasie powstania od XV po XVIII wiek. Komora *Nadglądysz* pełniła funkcję komory kieratowej nad szybikiem *Glądysz*. Po likwidacji szybiku w latach osiemdziesiątych XIX w. podsadzono także komorę. Wypełniają ją kaszt z grubego drewna widoczny jest w północnym ociosie podłużni. Po przeciwnej stronie w ociosie południowym znajduje się wychodnia podsadzki z płonno urobku, którą zasypano szybik *Niżny* po 1792 r., tj. po pogłębieniu szybu *Campi* do poziomu *August*. Kilkanaście metrów na wschód od tego miejsca, w stropie znajdują się zabezpieczone obudową drewnianą wyloty szybiku i schodów *Sułów*. Sygnalizują je dodatkowo liczne naloty solne na stropie i ociosie północnym. Oryginalnie prezentuje się górny fragment komory *Nadkluzza* eksploatowanej ręcznie, na tle wykonanego kombajnem stropu podłużni. W ociosie południowym zachowały się także dwa wręby pionowe rozpoczętego chodnika oraz bardzo silnie zaciśnięty kaszt wykonany z bardzo grubych okrągłaków, wypełniający komorę *Radoszów*.

18. Rejon TESCH

W jego skład zaliczono schody *Tesch* i 100-metrowy odcinek podłużni *August* położony na zachód od wejścia na schody.

Schody wykonano pod koniec lat siedemdziesiątych XVIII w.¹⁵⁴ Nazwę ich nadano dla uczczenia ówczesnego kierownika kopalni bocheńskiej Józefa Tescha¹⁵⁵. Równocześnie eksploatowano na omawianym odcinku podłużnię *August* pod nazwą „równoległego chodnika *Tesch*”¹⁵⁶. Były to wyrobiska wykonane w okresie intensywnych poszukiwań prowadzonych w początkowym okresie administracji austriackiej.

Schody *Tesch* zaprojektowane zostały jako główna droga komunikacji pionowej dla górników w zachodniej części kopalni. Stanowią połączenie

¹⁵³ Tenże: *Kopalnia Soli Bochnia*, s. 51—58.

¹⁵⁴ C. Fleckhammer, J. Tesch: b.t. [*Anlage des Tag Stollens Trinitatis*], 1777, MB—H, nr inw. 855.

¹⁵⁵ Pełnił tę funkcję w latach 1774—80, L. Cehak: *Inwentarz...*, rkps sygn. 205, t. I, s. 17, 110.

¹⁵⁶ *Prot. Kons.*, rkps sygn. 74, t. III, k. 73.

między pięcioma poziomami, tj. *August*, *Wrbna*, *Sienkiewicz*, *Błagaj*, *Podmoście*, przy różnicy głębokości wynoszącej 91 m. Eksploatowano z nich dwanaście komór o nazwie *Tesch*¹⁵⁷ i rozpoczęto rozcinkę zachodniej części złoża trzema poziomami, prowadząc chodniki w kierunku wschodnim i zachodnim.

Schody *Tesch* to jedyne tego rodzaju rozwiązanie komunikacyjne w żupach krakowskich. Składają się z osiemnastu 16-metrowej długości odcinków symetrycznie rozmieszczonych wokół podsadzonego szybiku *Tesch*. Każdy odcinek ma dwa podesty spoczynkowe i schody, o przeciętnej liczbie 30 stopni wykutych w soli, na czterech odcinkach szalowanych deskami. Z pomostów spoczynkowych znajdujących w połowie długości każdego odcinka (z wyjątkiem pierwszego i ostatniego) wybito okno do szybiku, które pełniło funkcję wentylacyjną i transportową. Obecnie są one wszystkie zabudowane murem solnym.

W ociosie południowym podłużni *August* zachował się jedyny w kopalni oryginalny fragment obudowy tunelowej, zbudowanej z kostek drewnianych.

19. Rejon AUGUST-TRINITATIS

W skład rejonu wchodzi odcinek podłużni *August* od szybiku *Stanetti* do poprzecznika *Trinitatis*, poprzecznik *Trinitatis* oraz nadszybie szybiku *Stanetti* i podszybie szybiku *Trinitatis*.

Najstarsze w tym rejonie jest nadszybie szybiku *Stanetti* pochodzące z końca XVIII w.¹⁵⁸, a poszerzone pod koniec lat dwudziestych XIX w.¹⁵⁹ Na przełomie XVIII i XIX w. prowadzono podłużnię *August* w kierunku zachodnim¹⁶⁰, przy czym wysokość poprzecznika *Trinitatis* osiągnęła dopiero w połowie XIX w.¹⁶¹ Po zgłębieniu szybiku *Trinitatis* wykonano jego podszybie i poprzecznik łączący go z podłużnią *August*¹⁶².

Najcenniejszym walorem rejonu jest sposób zabezpieczenia górniczego. W poprzeczniku *Trinitatis* stanowią go odrzwia całodrzewne wykonane z grubych kantówek. Każde z nich wzmocnione jest parą zastrzałów osadzonych w stojakach i środku stropnicy. Jest to jedyne tego typu zabezpieczenie w całej kopalni. Podobne rozwiązanie konstrukcyjne występuje przy obudowie podszybia szybiku *Trinitatis*. Obudowa całodrzewna łukowego połączenia podłużni *August* z poprzecznikiem *Trinitatis* wzmoc-

¹⁵⁷ C. Fleckhammer: *Bochnier Haupt Gruben...*

¹⁵⁸ Tamże.

¹⁵⁹ J. Fertsch: *Plan über den neu zu erbauenden Pferde=Göppel bey dem Gruben-Schachte Stanetti*, 1828, Zb. Kart. MZKW, nr inw. VII/2115.

¹⁶⁰ C. Fleckhammer: *Bochnier Haupt Gruben...*

¹⁶¹ Zob. przyp. 62 — mapa nr inw. 770.

¹⁶² M. Müller: *Przebitka szybiku...*

niona jest w środku stropnicą wzdłużną spoczywającą na stojakach z podporami. Znaczna część nadszybia szybiku *Stanetti* jest obecnie wypełniona kasztem z okrąglaków. Po funkcjonującym tu kieracie pozostały gniazda montażowe konstrukcji nadszybikowej.

Należy podkreślić prawidłowość prowadzonych przez kopalnię robót górniczych w tym rejonie. Są one tak zaprojektowane i realizowane, iż nie naruszają zabytkowej substancji wyrobisk.

POZIOM V LOBKOWICZ-WRBNA

Poziom ten składa się z dwóch nie łączących się ze sobą części: wschodniej *Lobkowicz* i zachodniej *Wrbna*.

Część wschodnia zalega na głębokości 197 m względem szybu *Sutoris*. Rozciąga się na długości 900 m, wychodząc 200 m na wschód za szyb *Floris* i 370 m na zachód za szyb *Sutoris*. Rozcinanie tej części poziomu rozpoczęło na przełomie XVIII i XIX w. po pogłębieniu szybiku *Floris*¹⁶³. Kontynuowano je etapami, przy czym skrajne zachodnie położenie osiągnięto przed 1842 r.¹⁶⁴, natomiast wschodnie w drugiej połowie XIX w.¹⁶⁵ Nazwę przyjęła od gubernatora Galicji i Lodomerii księcia Augustyna Longina Lobkowitza¹⁶⁶. Dostępna jest na przestrzeni 400 m w okolicach szybiku *Floris* i ma połączenie komunikacyjne z poziomem *August* zejściem *Lichtenfels*, a z poziomem *Sienkiewicz* ciągiem komór.

Część zachodnia *Wrbna* usytuowana jest na głębokości 244 m pod szymbem *Campi* i rozciąga się na zachód od niego na długości 500 m. Pierwsze prace eksploatacyjne z „piątego okna *Tesch*”¹⁶⁷ miały miejsce na początku okresu austriackiego, natomiast główne roboty górnicze prowadzone były od trzydziestych do sześćdziesiątych lat XIX w.¹⁶⁸ Nazwa jej pochodzi od komisarza nadwornego z lat 1818—22 Rudolfa von *Wrbna*¹⁶⁹. Po odzyskaniu niepodległości przez krótki czas nosiła nazwę

¹⁶³ J. Fischer: *Copia von der Bochniaer...*

¹⁶⁴ Zob. przyp. 62 — mapa nr inw. 770.

¹⁶⁵ F. Russ: *Aufrisz der Bochniaer Saline*, 1861, Zb. Kart. MZKW, nr inw. VII/2118; H. Zwirner: *Übersicht Karte des k.k. Steinsalz Bergbaues in Bochnia*, 1872, Zb. Kart. MZKW, nr inw. VII/2096.

¹⁶⁶ S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej...*, s. 156.

¹⁶⁷ C. Fleckhammer: *Bochnier Haupt Gruben...*; b.a.: *Verhau Durchschnitt durch den Schacht u Steige „Tesch” [...]*, (przed 1830 r.), MB—H, nr inw. 712.

¹⁶⁸ B.a.: *Gruben Karte des zwei Durchschlags Aufgsben [...]*, 1839, Zb. Kart. MZKW, nr inw. VII/2483; J. Pettler: *Angabe des Zubaues vom Laufe Verbna zum Schachte Campi*, 1863, Arch. DMG KSB, nr inw. II/6.

¹⁶⁹ S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej...*, s. 158.

*Windakiewicz*¹⁷⁰. Niedostępny jest obecnie 100-metrowy odcinek zlokalizowany przy szybie *Campi*. Komunikacyjnie jest połączona z innymi poziomami tylko schodami *Tesch*.

W poziomie wytypowano dwa rejony (jeden w wschodniej, drugi w zachodniej jego części).

20. Rejon LOBKOWICZ-FLORIS

Obejmuje 300-metrowy odcinek podłużni *Lobkowicz* położony przy szybie *Floris*, pięć poprzeczników, cztery komory, chodnik i szybik (wszystkie wyrobiska bez nazwy).

Rozcięcie złoże w tym rejonie podłużnią i poprzecznikami prowadzono w latach dwudziestych i trzydziestych XIX w.¹⁷¹, a odbudowa komór trwała przynajmniej do lat sześćdziesiątych tego stulecia¹⁷². Były one eksploatowane wtórnie w okresie międzywojennym¹⁷³. Chodnik i szybik wykonano na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.¹⁷⁴

W rejonie tym na niewielkiej przestrzeni są widoczne ślady po prowadzeniu różnorodnych sposobów eksploatacji. Podłużnię i poprzeczniki wykonano metodą wrębu ręcznego i strzelania, a w komorach odbijano kłapcie. W okresie międzywojennym prowadzono wtórna eksploatację metodą strzelania. W latach 1959—60 prowadzono próby ługowania natraskowego pokładu przy północnym czole poprzecznika. Urobkiem pochodzącym z chodnika prowadzonego w pokładzie położonym nieco na południe dosycano solankę i odprowadzano szybikiem do komory zlokalizowanej na poziomie VI *Sienkiewicz*. Obserwujemy zatem na niewielkiej przestrzeni trzy sposoby eksploatacji: ręczny (poprzecznik), ługowniczy (pokład) i strzałowy (chodnik).

Zachowała się część wyposażenia do natraskowego ługowania, tj. przytamek, rynny z desek odprowadzające solankę do szybiku, dozownik wody, fragment rurociągu doprowadzającego wodę. W specjalnej skrzyni zgromadzono rdzenie wiertnicze z pionowego otworu, rozługowanego potem w szybik.

21. Rejon WRBNA-TESCH

Tworzą go ponad 400-metrowy odcinek podłużni *Wrbna*, cztery poprzeczniki, krótki chodnik, komora i dwie suwaczki z niej wychodzące.

¹⁷⁰ A. Hauch: *Aufnahme...*; nazwę tę nadano dla uczczenia c.k. starszego Radcy Skarbu Edwarda Windakiewicza, który zginął podczas pożaru w kopalni w 1875 r. (tablica pamiątkowa w kaplicy Bł. Kingi).

¹⁷¹ J. Fischer: *Copia von der Bochniaer...*

¹⁷² A. Kolassa: *Aufnahme behufs Darstellung, ob dem Querschlag JE im Ochmann, die übrigen Lobkowitzer Salze erreicht werden können*, 1865, Arch. DMG KSB, nr inw. II/26.

¹⁷³ Wskazują na to ślady poeksploatacyjne i system transportu.

¹⁷⁴ S. Hwałek: *Górnictwo soli kamiennych i potasowych*, Katowice 1971, s. 244.

Rozcinanie poziomu prowadzone było ze schodów *Tesch*, w latach trzydziestych XIX w. w najbliższym ich otoczeniu (podłużnia, dwa poprzeczniki, chodnik)¹⁷⁵, a w latach pięćdziesiątych tego stulecia przedłużono w kierunku zachodnim¹⁷⁶. Połączenie z szybem *Campi* wykonano w latach pięćdziesiątych XIX w.¹⁷⁷ Komorę wybierano w latach pięćdziesiątych XIX w. robotą ręczną kawernową, a w ok. 100 lat później — wtórnie strzelaniem, z odstawą urobku dwoma suwaczkami na poziom VI *Sienkiewicz*.

W wyrobiskach chodnikowych rejonu bardzo dobrze zachowały się liczne daty kute. Komora, w wschodniej części nienaruszona eksploatacją wtórna, ma na ociosach dobrze utrzymane ślady roboty ręcznej kawernowej, a środkowa część wypełniona jest podsadzką z urobku. Kaszt i mury solne z ułożonymi na nich stropnicami wygradzają w podsadzce chodnikowe przejście podłużni. Jeden z elementów kasztu stanowi wał kieratu konnego 3,8 m długości. Z rozległej zachodniej części komory, wtórnie eksploatowanej, wykonano dwie suwaczki transportowo-komunikacyjne. Pierwsza z nich ma dwa wloty na różnych poziomach spągu komory i drożna jest na 40-metrowym odcinku, druga długości 67 m zakończona jest wylotem na poziomie VI *Sienkiewicz*.

Suwaczki transportowo-komunikacyjne są ekonomiczniejszym sposobem odstawy urobku ze stromych bocheńskich komór na poziom transportowy; były wprowadzone w latach trzydziestych XX w. według pomysłu prof. Feliksa Zalewskiego. Są to pozostawione w podsadzce kanały obudowane drewnem, o przekroju 1,4 × 1,6 m, o dwóch przedziałach. Jeden z nich — transportowy służy do spuszczenia urobku, drugi komunikacyjny — do przejścia załogi. Przedział transportowy szalowany jest deskami, czasem wykładany dodatkowo blachą, a komunikacyjny wyposażony jest w schody drewniane, tzw. trepy. Wylot przedziału transportowego jest zamykany żelazną kłapą i usytuowany na takiej wysokości, aby urobek trafiał wprost do wagoników.

POZIOM VI SIENKIEWICZ

Usytuowany jest na głębokości 223 m pod zrębem szybu *Sutoris* (266 m pod szybem *Campi*). Wyrobiska jego sięgają 250 m na wschód od szybu *Floris* i 950 m na zachód od szybu *Campi*. Łączna długość poziomu wynosi 2,5 km.

Pierwsze prace eksploatacyjne na tej głębokości, w obszarze położonym pomiędzy szybem *Sutoris* a obecnym szybem *Campi* prowadzono

¹⁷⁵ Zob. przyp. 168 — mapa nr inw. VII/2483; daty kute z 1836 r.

¹⁷⁶ Data kuta „1850”.

¹⁷⁷ Zob. przyp. 168 — mapa nr inw. II/6; daty kute z lat 60. XIX w.

w XV i XVI w.¹⁷⁸ Klasyczne rozcięcie poziomu wyrobiskami udostępniającymi i rozpoznawczymi miało miejsce od początku XIX w. do jego lat siedemdziesiątych¹⁷⁹. Równoległe z nimi prowadzono wybieranie nowo odkrytych pokładów. Kolejna faza wtórnych prac eksploatacyjnych rozpoczęła się w latach trzydziestych, a zakończyła w sześćdziesiątych naszego stulecia. Ostatnio realizowane są prace adaptacyjne między szybem *Sutoris* i komorą *Ważyn* dla celów sanatoryjnych.

Poziom początkowo składał się z dwóch części (analogicznie jak poziom V): wschodniej — *Rupprecht* i zachodniej — *Ferdynand*. Pod koniec XIX w. połączono je w jedną całość¹⁸⁰. Po odzyskaniu niepodległości używano jeszcze dwóch nazw: *Ferdynand* zmieniono na *Kraszewski*, a *Rupprecht* na *Sienkiewicz*¹⁸¹. Ostatnią nazwą objęto cały poziom przed II wojną światową.

Wyrobiska wschodniej części poziomu są dostępne. Podłużnia od komory *Ważyn* do szybu *Sutoris* i poprzecznik do szybu zostały ostatnio przebudowane przy użyciu kombajnu. W części zachodniej drożny jest tylko 200-metrowy odcinek podłużni z wyłącznym dojściem schodami *Tesch*.

W poziomie wyodrębniono dwa rejony zlokalizowane w wschodniej jego części.

22. Rejon SIENKIEWICZ-FLORIS

Składa się z wschodniego odcinka podłużni *Sienkiewicz* (na wschód od szybu *Sutoris*), poprzeczników *Rupprecht I, II, III, IV, V, VI*, dwóch poprzeczników bez nazwy oraz szeregu eksploatowanych z nich różnych rozmiarów komór.

Rozcięcie i eksploatację tej części poziomu rozpoczęto z szybu *Floris* na początku XIX w.¹⁸² Prace te prowadzono równoległe w kierunku wschodnim i zachodnim do końca lat czterdziestych XIX w.¹⁸³, przy czym skrajna wschodnia jego część wykonana została dopiero w latach sześćdziesiątych tegoż stulecia¹⁸⁴. Wtórne prace eksploatacyjne miały miejsce w pobliżu szybu *Floris* w okresie międzywojennym¹⁸⁵, a na

¹⁷⁸ T. Wojciechowski: *Zarys rozwoju...*, s. 63—75, 99.

¹⁷⁹ Zob. przyp. 62 oraz 165.

¹⁸⁰ A. Slusarczyk: *Karta bocheńskiej...*

¹⁸¹ M. Miszke: *Das Querprofil...*

¹⁸² L. Schmidt: *Copia von der Bochniaer Salinen Hauptkarte von Jahre, 1821*, Zb. Kart. MZKW, nr inw. VII/2130; J. Fischer: *Copia von der Bochniaer...*, Prot. Kons., rkps sygn. 75, k. 24.

¹⁸³ J. Folge: *Plan mit welchen der Punkt [...]*, 1825, Arch. DMG KSB, nr inw. B/121; zob. też przyp. 62 — mapa nr inw. 770.

¹⁸⁴ Data kuta „1866” w poprzeczniku najdalej wysuniętym na wschód.

¹⁸⁵ Wskazują na to ślady poeksploatacyjne i opakowania po materiale wybuchowym z tego okresu.

przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych naszego stulecia — doświadczalne urabianie na mokro¹⁸⁶.

Wykonywane w kilku etapach prace górnicze pozostawiły w poszczególnych wyrobiskach charakterystyczne dla różnych technik ślady poeksploatacyjne. W wyrobiskach chodnikowych (podłużnia, a zwłaszcza poprzeczniki) świadczą one o stosowaniu metody wrębu ręcznego i strzelania. Na ich ociosach znajdują się liczne odbiórki robót piecowych znaczone przez sztygarów czarną, a od 1866 r. czerwoną farbą¹⁸⁷. Piękne kawerny po urabianiu kilofkiem powstały w komorze wybieranej z północnej części poprzecznika *Rupprecht V*. W części zachodniej tej komory znajdują się też pozostałości po doświadczalnym ługowaniu natryskiem oraz niektóre elementy osprzętu związanego z tymi pracami. Wschodnia jej część została odcięta tamą ilową, a za nią usytuowany jest odstożnikowy zbiornik solanki doprowadzonej tu szybikiem z poziomu V *Lobkowicz*. Jedne z najładniejszych śladów po odbijaniu kłapci, dużych jak na warunki bocheńskie (1,5 × 2,0 m), zachowały się w komorze eksploatowanej z poprzecznika bez nazwy (pierwszy na wschód od szybu *Floris*). Obok pozostałości po robocie ściennej klinowej, występują w niej partie złoża wybierane kawernowo, jak i przy użyciu materiałów wybuchowych w czasie wtórnej eksploatacji, podczas której posługiwano się suwaczką łączącą górną partię komory z poprzecznikiem. Dodatkową ciekawostką eksploatacyjną są ślady odstrzeliwania źle odbitego (spukłowanego) kłapcia w ostatnim wschodnim poprzeczniku bez nazwy.

Rejon obfituje w ciekawe zjawiska przyrodnicze: wypełnienie całego przekroju poprzecznego podłużni narostami solnymi, oryginalne formy naciekowe w poprzeczniku *Rupprecht I* (podszybie szybu *Floris*) w postaci stalagmitów o blaszkowej strukturze, narosty solne pokrywające spąg wschodniej części podłużni i skrajnego wschodniego poprzecznika.

Z zabezpieczeń na uwagę zasługuje całodrzewna obudowa podszybia szybu *Floris* wykonana z okrągłaków o dużej średnicy. Odrzwia jej szerokości 6 m są dodatkowo wzmocnione w dwóch liniach stropnicami wzdłużnymi podpartymi ażurowo stojakami. Oryginalnie prezentuje się, zachowany w dobrym stanie, mur solny ułożony na kaszcie, widoczny w południowym ociosie podłużni na wschód od szybu *Floris*.

Z urządzeń transportowych pochodzących z pierwszego etapu eksploatacji pozostały tu w jednym z poprzeczników trzy wózki, tzw. psy węgierskie.

Ponadto zachowały się liczne daty kute, głównie z lat trzydziestych

¹⁸⁶ S. Hwałek: *Górnictwo soli kamiennych...*, s. 244.

¹⁸⁷ W. Jaworski, P. Kurowski, R. Kurowski: *Charakterystyka...*, s. 89.

XIX w. oraz napisy na północnym odciosie wschodniej części podłużni, informujące o odległości (w sążniach) od szybu *Floris*, umieszczone w czasie jej pędzenia.

23. Rejon SIENKIEWICZ-SUTORIS

Stanowią go komora i schody *Gargulowe*, podłużnia na odcinku od tej komory do szybu *Sutoris*, poprzecznik *Laskow*, cztery poprzeczники bez nazwy, podszybia szybu *Sutoris* i szybiku *Wielopole*.

Najstarszymi zachowanymi i dostępnymi wyrobiskami są poprzecznik *Laskow* i komora *Gargulowe*, pochodzą bowiem z końca XVII w.¹⁸⁸ Komorę urabiano przez cały wiek XVIII i na początku XIX.¹⁸⁹ Wtórna jej eksploatację prowadzono w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych naszego stulecia. Schody w niej zbudowane pochodzą z XVIII w. Rozcięcie tej części poziomych wyrobiskami chodnikowymi realizowano pod koniec lat trzydziestych i w latach czterdziestych XIX w.¹⁹⁰ Wyjątek stanowi jeden z poprzeczników wykonany dopiero w latach 1862—64¹⁹¹. Poprzeczny przekrój podłużni i poprzecznika prowadzącego do szybu *Sutoris* i szybiku *Wielopole* powiększono w znacznym stopniu, używając kombajnu w 1988 r. w ramach wspomnianych prac przygotowawczych do uruchomienia sanatorium w komorze *Ważyn*.

Najciekawszym obiektem w rejonie są schody *Gargulowe* składające się z odcinków o różnym nachyleniu. Strone prowadzą po schodach wykutych w soli, a łagodne po lekko nachylonym spągu. Zejście to przechodzi przez komorę *Gargulowe*. Dobrze z niego widoczne są ślady roboty ręcznej kawernowej, różnych rozmiarów kaszty wykonane z cienkiego olchowego drewna oraz mury solne. Przy zejściu umieszczona jest drewniana tablica informacyjna wraz z licznymi napisami z przełomu XIX i XX w.

W wyrobiskach chodnikowych zachowały się liczne pozostałości świadczące o sposobach ich drążenia. Jednym z nich jest nieudana próba połączenia (zbiaja), pędzonej z dwóch kierunków (od szybu *Sutoris* i od szybiku *Ważyn*), podłużni *Sienkiewicz* tzw. chyba. W bardzo dobrym stanie zachowały się ślady po metodzie wrębu ręcznego i strzelania. W czole poprzecznika (na wschód od zbiaja) znajduje się stanie kopackie, rozpoczęte dwa pionowe wręby oraz część otworu strzałowego. W południowej części następnego poprzecznika (na zachód od zbiaja) znajdują się dwie daty kute („1863” i „1864”) oraz malowane czarną farbą odbiórki

¹⁸⁸ T. Wojciechowski: *Zarys rozwoju...*, s. 80.

¹⁸⁹ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Dział XVIII, rkps nr 98, s. 49; A. Keckowa: *Instrukcje górnicze...*, s. 128; *Prot. Kons.*, rkps sygn. 73, k. 14v.; L. Cehak: *Inwentarz...*, rkps sygn. 206, t. II, s. 119, 122.

¹⁹⁰ Zob. przyp. 101 — mapa nr inw. 757; liczne daty kute z tego okresu.

¹⁹¹ Daty kute „1863” i „1864”.

sztygarskie. Są to umieszczone na odciosie pionowe linie, między którymi wypisany jest numer miesiąca, kiedy wykonano dany zabiór chodnika. Umożliwiają one bardzo dokładne określenie czasu powstania wyrobiska. Współczesne ślady po eksploatacji kombajnem sąsiadują z wykonanymi ręcznie kilofkiem, dając możliwość porównania odległych technik wybierania.

Zwraca również uwagę szybik *Wielopole*, cały wypełniony pięknymi stalaktytami i narostami solnymi, widocznymi z jego podszybia.

POZIOM VII BŁAGAJ-STANETTI

Poziom składa się z dwóch, nie połączonych ze sobą wyrobiskami, części: wschodniej *Stanetti* i zachodniej *Błagaj*.

Część wschodnia zalega na głębokości 245 m względem szybu *Sutoris*. Jej wyrobiska rozciągają się na przestrzeni 1000 m i są położone na wschód od szybu *Sutoris*. Rozcięcie i eksploatację tej części poziomych prowadzono z szybu *Floris* od początku XIX w. po lata siedemdziesiąte tegoż stulecia¹⁹². Wtórne prace eksploatacyjne miały miejsce w drugim dziesięcioleciu naszego wieku¹⁹³. Nazwa jej pochodzi od długoletniego kierownika kopalni bocheńskiej Dionizego Stanetti¹⁹⁴. W pierwszych latach dwudziestolecia międzywojennego miała nazwę *Staszic*¹⁹⁵, po czym powrócono do pierwotnej. Obecnie drożna jest tylko na 300-metrowym odcinku położonym między szybami *Sutoris* i *Floris*, a dostępna wyłącznie z poziomu *Sienkiewicz* dwoma połączeniami schodowo-komorowymi.

Część zachodnia położona na głębokości 289 m pod szybem *Campi* ma wyrobiska zalegające na zachód od niego na długości 800 m, tj. sięgające szybiku *Stanetti*. Pierwsze prace eksploatacyjne prowadzono ze schodów *Tesch* już pod koniec XVIII w.¹⁹⁶ Rozcięcie podłużni i poprzecznikami realizowano w latach trzydziestych i czterdziestych następnego stulecia¹⁹⁷. Wtórne wybieranie prowadzono w pierwszej połowie XX w. Nazwa została nadana na cześć naczelnika salin, hrabiego

¹⁹² *Prot. Kons.*, rkps sygn. 75, k. 24; zob. J. Fischer: *Copia der Bochniaer...* i przyp. 62 — mapa nr inw. 770.

¹⁹³ Ślady po przybieraniu stropu z datą „1912”.

¹⁹⁴ L. Cehak: *Inwentarz...*, rkps sygn. 205, t. I, s. 217 i rkps sygn. 206, t. II, s. 319.

¹⁹⁵ S. Piątkiewicz: *Pomiar komór na poziomie Sienkiewicza*, 1921, Arch. DMG KSB, nr inw. II/137.

¹⁹⁶ C. Fleckhammer: *Bochnier Haupt Gruben...*

¹⁹⁷ A. Turner: *Karte Uiber den Betriebe der Durchschlage [...]*, 1841, Arch. DMG KSB, nr inw. B/17.

Franciszka Ursini von Blagay¹⁹⁸. Po odzyskaniu niepodległości zmieniono ją na *Daszyński*, jednak jeszcze przed II wojną światową powrócono do pierwotnej. Dostępne są obecnie trzy oddzielne fragmenty tej części poziomu: komora przy szybiku *Stanetti*, zespół wyrobisk położony na zachód od schodów *Tesch* (dojście w obu przypadkach z poziomu *Podmoście*) i poprzecznik przy schodach.

W poziomie wyodrębniono dwa rejony: jeden — zlokalizowany w jego części wschodniej, drugi — zachodniej.

24. Rejon STANETTI-SUTORIS

W skład rejonu wchodzi dostępna część podłużni *Stanetti* (300 m), komora *Sukiennice*, cztery poprzeczniaki i cztery komory bez nazwy.

Najstarsza jest komora *Sukiennice*, pochodząca z początku XIX w.¹⁹⁹ Podłużnię i trzy poprzeczniaki wybierano w kilku etapach od lat dwudziestych do sześćdziesiątych tego wieku²⁰⁰. Równoległe z pracami rozcinającymi złoża prowadzono eksploatację w komorach. Dopiero na początku XX w. wykonano poprzecznik łączący podłużnię z szybem *Sutoris*, po czym przybrano strop podłużni i przeprowadzono wtórną eksploatację komór²⁰¹.

Na uwagę zasługują tu liczne zabezpieczenia wentylacyjno-pożarowe: cztery tamy wentylacyjne drewniane, tama przeciwpożarowa z odzrzwiami z cegły i drzwiami metalowymi, troje odzrwi ceglanych. Ponadto zachowały się elementy urządzeń transportowych zarówno dawnych, np. niekompletne taczki drewniane, fragmenty wózków tzw. psów węgierskich, jak i bardziej współczesnych, np. tory o rozstawie szyn 80 cm, suwaczka.

Z walorów eksploatacyjnych wyróżniają się ślady po ręcznym przybieraniu stropu podłużni w wschodnim jej odcinku. Nadano mu wówczas eliptyczny kształt. Prace te znaczone czerwonymi odbiorkami z podaniem dokładnych dat ich wykonania: dnia, miesiąca, roku, np. „28/2/912”. Interesujący jest także rozpoczęty w stropie podłużni 3-metrowy odcinek szybiku, usytuowany przestrzennie dokładnie pod szybikiem łączącym poziomy *Lobkowicz* i *Sienkiewicz*. W komorze *Sukiennice* można porównać ślady powstałe po odbijanych kłapciach i eksploatacji metodą strzelania.

¹⁹⁸ Urząd naczelnika sprawował w latach 1836—46, zob. E. Windakiewicz: *Wieliczka...*, s. 129.

¹⁹⁹ J. Fischer: *Copia von der Bochniaer...* i przyp. 182 — mapa nr inw. VII/2130.

²⁰⁰ J. Fischer: *Copia von der Bochniaer...* i J. Pettler: *Karte Uiber...*; daty kute na ociosie podłużni.

²⁰¹ A. Slusarczyk: *Karta bocheńskiej...*; F. Pachotek: *Poziom Blagay-Stanetti i Freundl*, [1910—1916], Arch. DMG KSB, nr inw. III/26, odbiorki profilowania stropu z datami z 1912 r.

25. Rejon BŁAGAJ-TE SCH

Rejon obejmuje dwa fragmenty podłużni *Blagaj* rozdzielone komorą, poprzecznik *Blagaj*, komorę i *Wyjście Ursini*, cztery komory bez nazwy.

Podłużnię wykonano na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych XIX w.²⁰² Poprzecznik wydrążono w latach 1838 i 1839²⁰³. Eksploatacja komór, jak i wykonanie *Wyjścia Ursini* miały miejsce w czasie rozcinania tej partii złoża wyrobiskami chodnikowymi²⁰⁴. Wtórne prace eksploatacyjne prowadzono w okresie międzywojennym i latach II wojny światowej²⁰⁵.

Na pierwszy plan w rejonie wybijają się zagadnienia związane z urabianiem i transportem. W komorze usytuowanej na wschód od poprzecznika *Blagaj* zachowały się, jedyne w całej kopalni, ślady po robocie ręcznej podnożnej, a w jej stropie zarys chodnika rozcinającego. Komora *Ursini* ma duże kawerny po urabianiu kilofkiem. Wszystkie komory rejonu mają ślady wtórnego urabiania wyłącznie strzelaniem. Z urządzeń transportowych zachowały się dwa typy suwaczek: transportowo-komunikacyjne i transportowe. Ważną funkcję pełniło *Wyjście Ursini* stanowiące fragment dawnej końskiej drogi²⁰⁶.

Z zabezpieczeń na uwagę zasługuje kaszt zaślepiany drewnem, rozdzielający podłużnię od jednej z komór. Oryginalnie prezentuje się chodnik wygrodzony w komorze na zachód od poprzecznika *Blagaj*. Jego nietypowość polega na tym, że w stropie, ociosach i spągu znajduje się płonny urobek i nie posiada żadnych dodatkowych zabezpieczeń.

Nazwy wyrobisk występujących w rejonie są ciekawym przykładem stosowania dwóch nazw (*Ursini* i *Blagaj*), w wyniku rozdzielania nazwiska jednej osoby — Franciszka Ursini von Blagay.

POZIOM VIII PODMOŚCIE

Poziom ten zalegający na głębokości 260 m pod szybem *Sutoris* (303 m pod szybem *Campi*) ma 2700 m długości. Wyrobiska jego wychodzą 230 m na wschód za szyb *Floris* i 300 m na zachód za szybik *Stanetti*.

Prace eksploatacyjne na tej głębokości miały miejsce już w końcu XV w. i koncentrowały się w rejonie obecnego szybu *Campi*²⁰⁷. W po-

²⁰² A. Turner: *Karte Uiber den Betriebe...*

²⁰³ Data kuta „1838”.

²⁰⁴ A. Turner: *Karte Uiber den Betriebe...*

²⁰⁵ Wskazuje na to system odstawy i transportu urobku (suwaczki, tory) i fragment gazety z 1943 r.

²⁰⁶ Tablica informacyjna z napisem „Wviście Ursini z poz. Podmoście na poz. Blagaj (końska droga)”.

²⁰⁷ T. Wojciechowski: *Zarys rozwoju...*, s. 70—71.

łowie XVIII w. rozpoczęto komunikacyjne porządkowanie poziomu. Do 1772 r. objęło ono obszar od szybu *Campi* do szybiku *Mysiur*²⁰⁸. Rozcięcie poziomu na zachód od szybu *Campi* prowadzili Austriacy na przełomie XVIII i XIX w., zaś jego przedłużanie na wschód realizowano etapami do lat osiemdziesiątych XIX w.²⁰⁹ Eksploatację kontynuowano do lat pięćdziesiątych XX w.²¹⁰

Nazwę poziomu nadano od najobszerniejszej i najgłębszej wówczas komory kopalni²¹¹. Austriacy określali nią zachodnią część poziomu, wschodniej natomiast nadali nową — *Freundl*²¹². Ponadto dla określenia niewielkich jego odcinków przewijały się przejściowo nazwy poboczne: *Fryze*, *Heiter*, *Nowe Podmoście*, *Choryński*²¹³. W pierwszych latach okresu międzywojennego funkcjonowała dwuczłonowa nazwa *Furdzik-Windakiewicz*²¹⁴, później wrócono do najstarszej — *Podmoście*.

Wskutek zawałów podłuzni poziom niedostępny jest na 300-metrowym odcinku położonym między szybami *Sutoris* i *Floris*. Ma liczne połączenia z poziomami wyżej i niżej położonymi.

W poziomie wytypowano cztery rejony zlokalizowane na nim w całości.

26. Rejon PODMOŚCIE-SUTORIS

W skład rejonu wchodzi część podłuzni *Podmoście*, położona pomiędzy szybikiem *Mysiur* i poprzecznikiem *Freundl*, poprzecznik *Freundl*, fragment przystropowej części komory nr 89 $\frac{1}{4}$.

Podłuznię i położoną na południe od niej część poprzecznika *Freundl* wykonano na przełomie XVIII i XIX w.²¹⁵ Północna jego część powstała po pogłębieniu szybu *Sutoris* do poziomu *Podmoście*, które miało miejsce w 1838 r.²¹⁶ Komorę nr 89 $\frac{1}{4}$ wybierano w ostatnich dziesięcioleciach XIX w.²¹⁷

²⁰⁸ Tamże, s. 96.

²⁰⁹ C. Fleckhammer: *Bochnier Haupt Gruben...*; F. Müller: *Karte der Saline...*, oraz przyp. 165.

²¹⁰ Data kuta „1954”; relacja inż. T. Steindla.

²¹¹ T. Wojciechowski: *Zarys rozwoju...*, s. 95.

²¹² Nazwa ta została nadana od amtmana tj. urzędnika kopalni bocheńskiej z lat 1780—85, L. Cehak: *Inwentarz...*, rkps sygn. 205, t. I, s. 114, 250.

²¹³ Zob. przyp. 165.

²¹⁴ S. Piątkiewicz: *Pomiar komór...*

²¹⁵ K. F. Nikolass: *Grundris Profil und Kreitz Profil von dem aüserten [...]*, 1787, MB—H, nr inw. 701; C. Kuczkiewicz: *Plan Uiber die Aufnahme und nivelirung von [...]*, 1826, Arch. DMG KSB, nr inw. B/3.

²¹⁶ T. Wojciechowski: *Kopalnia Soli Bochnia*, s. 81.

²¹⁷ R. Baron, W. Mazurkiewicz: *Oznaczenie kierunków przebicia w poziomie Russegger na P. S. 89 $\frac{1}{4}$ i poz. Gołuchowskim na P. S. 101*, 1884, Arch. DMG KSB, nr inw. II/43; A. Słusarczyk: *Karta bocheńskiej...*

Najistotniejszym walorem rejonu są zabezpieczenia górnicze występujące w wyrobiskach chodnikowych. Wiązą się one z usytuowaniem tych wyrobisk względem złoza. Podłuznia na odcinku 80 m na zachód od poprzecznika *Freundl* i cały poprzecznik położone są już za północną jego granicą. Przebiegają w utworach wymagających solidnego zabezpieczenia, które stanowi obudowa całodrzewna z okrągłaków, o dużej średnicy (do 40 cm). Ponadto w poprzeczniku, na odcinku o szerokości 4 m, stropnice dodatkowo wzmocniono pośrednikami (stojakami podpierającymi je w połowie ich długości), które podzieliły poprzecznik na dwie części: wschodnią — prowadzącą do szybiku *Wielopole* i zachodnią — łączącą się z podłuznią *Podmoście*. Pozostała część podłuzni w tym rejonie przebiega w złożu i ma obudowę ażurową, a na krótkim odcinku, przechodzącym przez pokład soli, jest jej w ogóle pozbawiona.

Zabezpieczenie pożarowe stanowi tama metalowa z odrzwiami ceglany usytuowana tuż przed miejscem, gdzie rozpoczyna się obudowa całodrzewna wschodniej części rejonu. W poprzeczniku *Freundl* umieszczono stację pomiarową powietrza.

Tuż przy szybie *Sutoris* zlokalizowany jest zbiornik magazynujący ściekającą szybem wodę i komora gdzie ustawione były pompy podające ją na powierzchnię. Oba pomieszczenia i chodnik dojazdowy do nich zabezpieczone są obudową murową z cegły z charakterystycznymi sklepieniami łukowymi.

W rejonie są więc reprezentowane zabezpieczenia przed głównymi zagrożeniami górniczymi: zawałowym, pożarowym i wodnym.

27. Rejon PODMOŚCIE-WAŻYN

W skład rejonu wchodzi odcinek podłuzni *Podmoście* znajdujący się między szybikami *Rabsztyn* i *Mysiur*, poprzecznik *Fryze* i dolne partie komory *Ważyn*.

Podłuznię i poprzecznik wykonano z końcem czasów saskich w ramach poziomowania i porządkowania dróg transportowych kopalni²¹⁸. Komora *Ważyn* na tym poziomie wybierana była w XX w. W latach pięćdziesiątych XX w. przeprowadzono przybierkę podłuzni.

Wtórna krystalizacja na spągu i ociosach oraz liczne stalaktyty związające ze stropu poprzecznika *Fryze* tworzą jedno z najatrakcyjniejszych miejsc geologiczno-przyrodniczych w kopalni. Dodatkowy efekt widokowy nadaje mu połamana obudowa drewniana. Jest to jedno z nielicznych miejsc, gdzie w solance powstają tak dorodne kryształy.

W podłuzni porównać można ślady po ręcznym wrębieniu kilofkiem z okresu saskiego z pozostałościami po stosowaniu techniki strzelania. Natomiast metodę wrębu ręcznego i strzelania obrazuje przodek rozpo-

²¹⁸ T. Wojciechowski: *Zarys rozwoju...*, s. 96.

czętego z podłużni poprzecznika. Bardzo dobrze zachowały się w nim dwa wręby pionowe i ślad po otworze strzałowym.

W dolnych partiach komory *Ważym* znajdują się wyloty dwóch suwaczek, prowadzących z jej części stropowej (obecne sanatorium), drożnych niemal na całej swej długości.

28. Rejon *PODMOŚCIE-CAMPI*

Stanowią go podłużnia *Podmoście* od szybiku *Rabsztyn* do szybu *Campi*, poprzeczniki *Pachman I, II, III*, objazd szybu *Campi* i usytuowane przy nim komory z przeznaczeniem na materiały wybuchowe oraz komory *Pachman* i *Stare Działa*.

Podłużnia *Podmoście* na omawianym odcinku wykonana została w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVIII w.²¹⁹ Poprzecznik *Pachman II* wybito na początku drugiej połowy XIX w.²²⁰, a poprzeczniki *Pachman I* i *III* na początku XX w.²²¹ Objazd szybu *Campi* wraz z usytuowanymi przy nim trzema komorami, gdzie magazynowano materiały wybuchowe, wykonano w latach międzywojennych²²². Komora *Pachman* eksploatowana była po II wojnie światowej²²³. Najstarsza jest komora *Stare Działa*, początki jej sięgają drugiej połowy XV w. Prace eksploatacyjne prowadzono w niej także w wiekach XVII i XVIII²²⁴ oraz w latach sześćdziesiątych XX w.

Najcenniejsze w obrębie rejonu są wyrobiska eksploatowane już w XV w., jedyne zachowane na tak dużej głębokości. Obok wspomnianej komory *Stare Działa*, w ociosach poprzecznika *Pachman III* i stropie komory *Pachman* widoczna jest silnie sprasowana podsadzka wypełniająca szlak transportowo-komunikacyjny prowadzący do komory *Ciszek*, pochodzącej z połowy XV w.²²⁵

Z pomieszczeń specjalnego przeznaczenia, oprócz wymienionych komór na materiały wybuchowe, szczególne miejsce zajmuje wnęka w południowym ociosie podłużni. Umieszczona była w niej Grupa Ukrzyżowania, znajdująca się obecnie w kaplicy *Bł. Kingi*.

W podłużni pomiędzy szymbem *Campi* a poprzecznikiem *Pachman II*, prowadzonej przez wcześniej wybrane komory *Stanisław*, *Będkowice*,

²¹⁹ Tamże, s. 70—73.

²²⁰ F. Müller: *Karte der Saline...*

²²¹ F. Pacholek: *Poziom Freundl i Gotuchowski*, [1910—1916], Arch. DMG KSB, nr inw. III/27; data „1912” wypisana czerwoną farbą na ociosie.

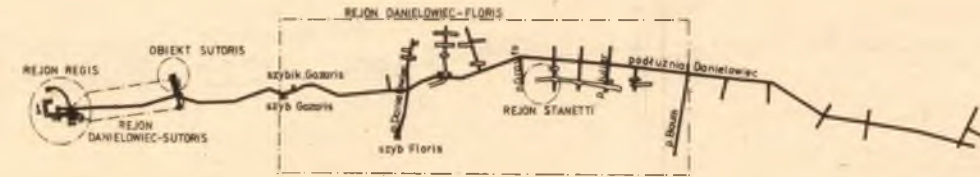
²²² J. Greniuch: *Poziom Podmoście 303 m. i Gotuchowski 327 m. gł.*, [1936—1937], Arch. DMG KSB, nr inw. III/44.

²²³ Relacja inż. T. Steindla.

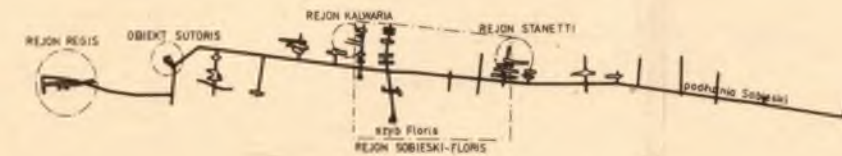
²²⁴ T. Wojciechowski: *Zarys rozwoju...*, s. 72.

²²⁵ Tamże, s. 71.

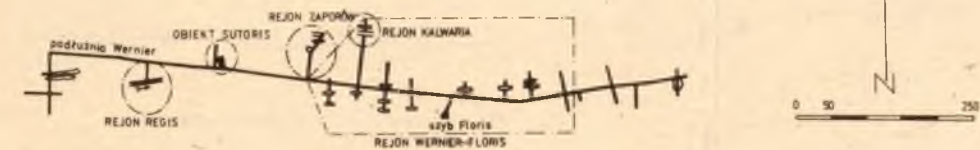
POZIOM I DANIELOWIEC gł. 69m



POZIOM II SOBIESKI gł. 105m



POZIOM III WERNIER gł. 138m



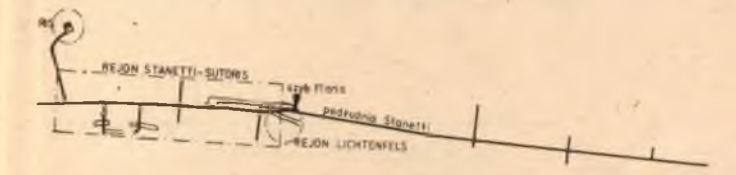
Rys. 1. Poziomy I, II, III Kopalni Sali w Bochni

- komory
- chodniki w poziomie
- pochylne
- schody
- granice jednostek
- jednostki leżące w kilku poziomach
- jednostki leżące w jednym poziomie
- poprzecznik

Zakrystia²²⁸, widoczne są liczne zabezpieczenia tychże komór w postaci

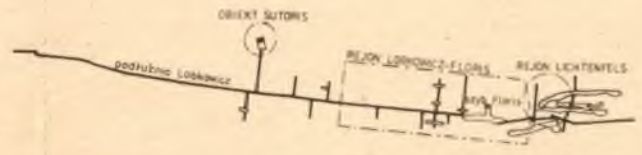
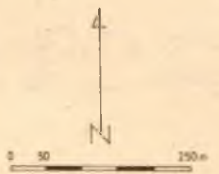
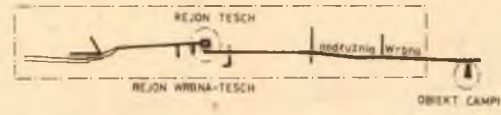


POZIOM IV AUGUST gł.176m

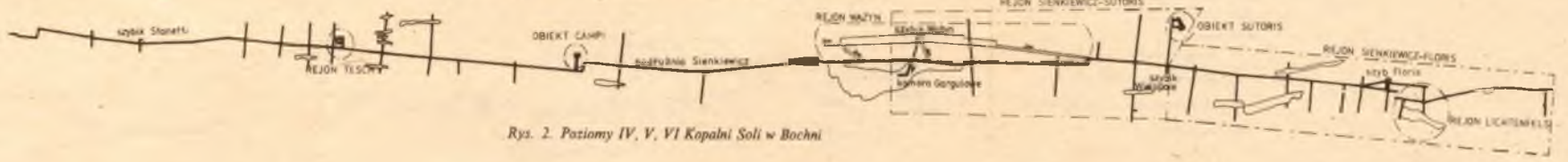


- komory
- chodniki w poziomie
- pochylinie
- schody
- granice jednostek
- jednostki leżące w kilku poziomach
- jednostki leżące w jednym poziomie

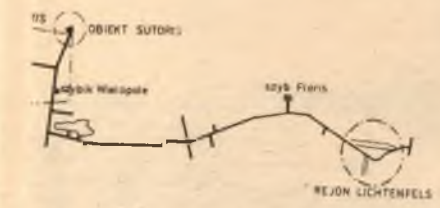
POZIOM V LOBKOWICZ-WRBNA gł. 197m



POZIOM VI SIENKIEWICZ gł. 223m



Rys. 2. Poziomy IV, V, VI Kopalni Soli w Bochni



- komory
- chodniki w poziomie
- chodniki nad poziomem
- pochylinie
- schody
- granice jednostek
- jednostki leżące w kilku poziomach
- jednostki leżące w jednym poziomie

²²⁸ Data kuta „1954”.
²²⁹ Data kuta „1836” w poprzeczniku Ursini; zob. przyp. 62 — mapa nr inw. 770.
²³⁰ Zob. przyp. 62 — mapa nr inw. 770.

POZIOM VII BŁAGAJ-STANETTI gł. 245 m











POZIOM VIII PODMOŚCIE gł. 260 m



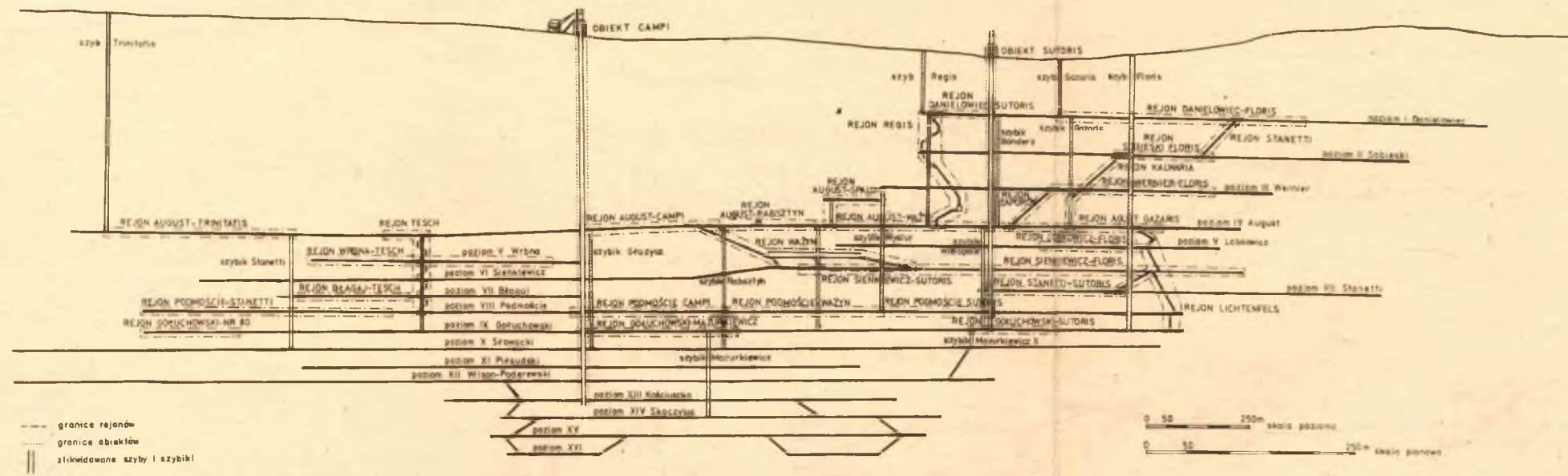
POZIOM IX GOŁUCHOWSKI gł. 289 m



-  komory
-  chodniki w poziomie
-  chodniki nad poziomem
-  pochylnie
-  schody
-  granice jednostek
-  jednostki leżące w kilku poziomach
-  jednostki leżące w jednym poziomie

Rys. 3. Poziomy VII, VIII, IX Kopalni Soli w Bochni

PRZEKRÓJ PODŁUŻNY KOPALNI SOLI W BOCHNI



Rys. 4. Poziom I—XVI Kopalni Soli w Bochni — przekrój podłużny

Zakrycia²²⁶, widoczne są liczne zabezpieczenia tychże komór w postaci kasztów i podsadzki z urobku, drewna i zużytych obręczy beczek.
 Ponadto na uwagę zasługują stalaktyty dużych rozmiarów tworzące się w zachodniej części komory *Pachman*, a w podłużni na wschód od poprzecznika *Pachman II* narosty solne.

29. Rejon *PODMOŚCIE-STANETTI*

Do rejonu należą podłużnia *Podmoście* położona na zachód od poprzecznika *Grubenthal*, poprzeczniki *Grubenthal*, *Ursini I*, *Stanetti*, *Stanetti II* oraz jeden poprzecznik i cztery komory bez nazwy.
 Podłużnię wybito w latach dwudziestych XIX w.²²⁷ z wyjątkiem skrajnej zachodniej części (ok. 100 m) wybranej dopiero w latach pięćdziesiątych XX w.²²⁸ Komory powstały w dwóch etapach, tj. w połowie XIX w.²²⁹ i po II wojnie światowej (reeksploracja).

Szczególną wartość wśród wyrobisk tego rejonu ma wybrana w solach środkowych 440-metrowej długości komora bez nazwy. Zachowały się w niej pozostałości po ręcznym wykonaniu wrębów pochodzące z pierwszego etapu eksploatacji oraz w znacznie większej ilości ślady reeksploracji metodą samego strzelania. W komorze znajduje się aż siedem wlotów do suwaczek. Walory eksploatacyjne rejonu uzupełniają negatywy odbitych kłapci w poprzeczniku *Ursini I*. Ponadto na uwagę zasługują pochodzące z różnych okresów kuta „1836” i „1954”, odbiórki sztygarskie, znaki miernicze i liczne drewniane tablice informacyjne. Podłużnia posiada różne formy zabezpieczeń, a mianowicie odrzwiami pojedynczymi, półodrzwiami, stropnicami, kasztami i murami solnymi.

POZIOM IX GOŁUCHOWSKI

Zalega na głębokości 289 m pod szybem *Sutoris* (327 m pod szybem *Campi*). Rozcięty jest podłużnią *Gołuchowski* długości 2500 m wychodzącą na zachodzie 360 m za szybek *Stanetti*, na wschodzie 150 m za szyb *Floris*.

Zasadnicza jego część została wybrana w pierwszej połowie XIX w.²³⁰ Obszar położony na wschód od szybu *Sutoris* eksploatowano na początku

²²⁶ Tamże, s. 95—96.
²²⁷ C. Freyssen: b.t. [Poziom *Podmoście* i *Gołuchowski* na zachód od szybu *Campi*], 1820, MB—H, nr inw. 735; R. Saulenfels: *Karte des abendseitige Theiles der Bochnier k.k. Steinsalz Grube oder das Neue Feld*, 1825, MB—H, nr inw. 778.
²²⁸ Data kuta „1954”.
²²⁹ Data kuta „1836” w poprzeczniku *Ursini*; zob. przyp. 62 — mapa nr inw. 770.
²³⁰ Zob. przyp. 62 — mapa nr inw. 770.

naszego stulecia²³¹. W okresie międzywojennym i latach II wojny światowej prowadzone były wtórne roboty w skrajnie położonych partiach poziomu oraz w centralnej jego części²³².

Początkowo funkcjonował pod nazwą *Stampfer*, z obocznymi nazwami *Fryze* i *Lill*²³³, a obecna — nadana została w drugiej połowie XIX w. dla uczczenia ówczesnego namiestnika Galicji Agenora Gołuchowskiego²³⁴. Przez kilka lat po odzyskaniu niepodległości nazywano go poziomem *Mickiewicza*²³⁵.

Poziom *Gołuchowski* zachował się fragmentarycznie w czterech oddzielnych partiach. Pierwsza najbardziej wysunięta na zachód długości 250 m ma połączenie schodowe z poziomem *Podmoście*, druga zlokalizowana przy szybiku *Stanetti* długości 60 m z dojściem przez komorę z poziomu *Słowacki*. Na wschód od szybu *Campi* znajdują się wyrobiska rozprzestrzeniające się na długości 350 m z jedynym połączeniem komunikacyjnym przez szybik *Mazurkiewicz*, natomiast szyb *Sutoris* oraz szybiki *Wielopole* i *Mazurkiewicz II* prowadzą do 200-metrowej partii wyrobisk położonej na wschodzie.

W poziomie wyodrębniono trzy rejony.

30. Rejon GOŁUCHOWSKI-SUTORIS

W skład jego wchodzi 200-metrowy odcinek podłużni *Gołuchowski* położony na wschód od szybiku *Wielopole*, poprzeczni *Geramb II, III, Wielopole* i bez nazwy, komora *Orzechowski*, podszybia szybu *Sutoris* i szybiku *Wielopole* oraz nadszybie szybiku *Mazurkiewicz II*.

Chodniki, podszybia i nadszybia wykonane zostały na przełomie XIX i XX w. Odbudowę komory *Orzechowski* realizowano w pierwszym oraz drugim dziesięcioleciu naszego stulecia²³⁶, wtórnie eksploatowano ją po II wojnie światowej²³⁷.

Na szczególną uwagę zasługują tu jedyne zachowane w całej kopalni ślady wykonywania wrębów stropowych przy użyciu wrębówki Demag. Znajdują się one we wschodniej części komory *Orzechowski*. Poza tym

²³¹ M. Miszke: Połączenie szybu *Sutoris* z podłużnią *Gołuchowski* [...], 1904, Arch. DMG KSB, nr inw. II/119; J. Gwiazdonik: Pomiar komór *Geramb*, 1914, Arch. DMG KSB, nr inw. II/129.

²³² Dwie daty kute „1928”; b.a. [J. Poborski]: Przekrój podłużny kopalni soli w *Bochni*, 1940, MB—H, nr inw. 788.

²³³ Zob. przyp. 165 — mapa nr inw. VII/2118.

²³⁴ S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej...*, s. 154.

²³⁵ F. Tokarz: *Przebitka z poz. Mickiewicza na Słowacki Kom. Postel I poziom Piłsudski*, 1922, Arch. DMG KSB, nr inw. II/142.

²³⁶ A. Słusarczyk: *Karta bocheńskiej...*; zob. przyp. 231; F. Pacholek: *Pole odbudowy „Orzechowski”*, 1916, Arch. DMG KSB, nr inw. II/132; do 1916 r. komora ta nosiła nazwę *Geramb*.

²³⁷ Daty na odbitkach ozalidowych map tego rejonu.

należy wymienić znajdujące się tu zróżnicowane typy zabezpieczeń wyrobisk. Nadszybie szybiku *Mazurkiewicz II* i podłużnia przy szybie *Sutoris* mają obudowę całodrzewną. Pozostała część podłużni i poprzecznik *Wielopole* zabezpieczone są obudową ażurową z okrągłaków z różnymi typami drewnianych wykładek. Pomieszczenie po komorze pomp przy szybie *Sutoris* posiada obudowę ceglana.

Z walorów geologicznych na uwagę zasługują wychodnie południowej granicy złoża w postaci łupka marglistego odsłoniętego w okolicy szybiku *Mazurkiewicz II*²³⁸ i w południowym ociosie podłużni *Gołuchowski* oraz narosty solne na jej spągu.

31. Rejon GOŁUCHOWSKI-MAZURKIEWICZ

Obejmuje podłużnię *Gołuchowski* od szybu *Campi* do poprzeczni *Rabsztyn*, poprzeczni *Pachman*, *Stanisław*, *Rabsztyn* i bez nazwy (do szybiku *Mazurkiewicz*), komory *Pachman*, *Kaczwiński* i nr 114, nadszybie szybiku *Mazurkiewicz*.

Podłużnia *Gołuchowski* wykonana została w drugim dziesięcioleciu XIX w.²³⁹ Poprzecznik *Rabsztyn* rozcięto przed 1815 r.²⁴⁰, natomiast poprzeczni *Pachman* i *Stanisław* przed 1837 r.²⁴¹ Poprzecznik do nadszybia *Mazurkiewicz* i nadszybie szybiku powstały równolegle z przebicciem szybiku do poziomu *Gołuchowski*, tj. na początku XX w.²⁴² Komorę *Pachman* wybierano w latach czterdziestych²⁴³, komorę nr 114 — w sześćdziesiątych i siedemdziesiątych²⁴⁴, a komorę *Kaczwiński* — w osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w.²⁴⁵ Reeksplorację ich przeprowadzono w okresie międzywojennym²⁴⁶.

Rejon wyróżniają miejsca o specjalnym przeznaczeniu. Najbardziej; okazałe jest nadszybie szybiku *Mazurkiewicz* o wymiarach 12 × 7 m

²³⁸ J. Poborski: *Złoże solne...*, s. 30.

²³⁹ F. J. Jettmar: *Gruben Plan des Bochnier 3^{ten} und 4^{ten} Laufes im neuem Felde* [...], 1815, MB—H, nr inw. 800.

²⁴⁰ Tamże.

²⁴¹ L. E. Hrdina: *Graben Karte von der Bochniär Saline über einen Theil des II, III, IV und V Laufs im Neuen Felde* [...], 1837, Arch. DMG KSB, nr inw. B/84.

²⁴² B.a. [F. Pacholek]: b.t. [*Poziom Gołuchowski, Russegger, Badeni*], [1910—1916], Arch. DMG KSB, nr inw. III/23a.

²⁴³ J. Turner: *Karte über den Betrieb der Lagenschlage Russegger Occ aus Kaczwińszky* [...], 1847, Arch. DMG KSB, nr inw. B/83.

²⁴⁴ F. Müller: *Karte der Saline...*; R. Baron: *Aufnahme der Salzlage N^o 114 — der Steige Rabstein, und Uiberganges vom Horizont Rupprecht auf Hor: Stanetti*, 1878, Arch. DMG KSB, nr inw. II/56.

²⁴⁵ E. Windakiewicz: b.t. [*Plan komory Liedemann*], 1882, Arch. DMG KSB, nr inw. II/34; Hejda: *Richtungsbestimmung bei der Anlage des Mittellaufes*, 1892, Arch. DMG KSB, nr inw. II/89.

²⁴⁶ F. Tokarz: *Komorę Kaczwiński między poz. Słowacki i Mickiewicz*, 1925, Arch. DMG KSB, nr inw. II/154.

i skośnie zapadającym stropie od 8,5 m do 3,5 m. Posiada oryginalny sposób zabezpieczenia z odrzwi drewnianych wykonanych z grubych kantówek, które wzmocnione są zastrzałami i dodatkową stropnicą. Strop wyłożony jest fosztami, a wszystkie ociosy są obudowane warsztwą betonu grubości 50 cm. W spągu zachowały się fundamenty posadowienia elektrycznej maszyny wyciągowej zainstalowanej tu w 1924 r.²⁴⁷, obecnie pracuje na szybie *Trinitatis*. Przy poprzeczniku *Stanisław* mieściła się w okresie międzywojennym stajnia. Zachowały się tu żłoby, drabina na siano, drąg do wygradzania boksów oraz mur ceglany oddzielający stajnię od podłużni. W północnym ociosie podłużni wykonano wnękę o wymiarach 1 m × 2 m z mensą solną, na której umieszczona została drewniana kapliczka wykonana na wzór szopki krakowskiej. Kapliczka pochodzi z lat dwudziestych XX w.²⁴⁸ Późniejszy napis wykonany czerwoną farbą na antepedium mensy solnej brzmi „1940 Górniczy stan Niech żyje nam”.

32. Rejon GOŁUCHOWSKI-NR 80

Obejmuje odcinek podłużni *Gołuchowski* 250-metrowej długości najdalej wysunięty na zachód, położone na północ od niej poprzeczniki *Hombesch*, *Lill I* i *II*, dwa bez nazwy oraz komory *Hombesch* i *Nr 80*.

Podłużnię, do najdalej obecnie na zachód wysuniętego poprzecznika, wraz z poprzecznikami *Hombesch*, *Lill I*, *II* wykonano w latach trzydziestych XIX w.²⁴⁹ Eksploatacja komór trwała do lat osiemdziesiątych tegoż stulecia²⁵⁰. W latach 1928—29 przedłużono o 50 m podłużnię i wykonano dwa poprzeczniki bez nazwy²⁵¹. Od tego czasu aż do końca lat czterdziestych rejon ten był obszarem intensywnie prowadzonych prac reeksplatacyjnych²⁵².

Wyróżniającym się walorem tego rejonu są występujące w zachodniej końcówce podłużni zjawiska przyrodnicze. W okolicy czynnego wycieku stropowego zachodzi proces wtórnej krystalizacji, którego efektem są okazałe stalaktyty i stalagmity oraz nagromadzenie bogatych form narostów solnych na spągu i ociosach.

Na uwagę zasługuje również duża ilość suwaczek służących do odstawiania urobku z górnych partii komór na poziom podczas wtórnej

ich eksploatacji. Dla sprawnego przebiegu transportu w 1940 r. przeprowadzono niwelację spągu w podłużni i w poprzecznikach. Ślady po niej znajdują się na ociosach tych wyrobisk. Z transportem związane są też znaczne kopciem na ociosie i tablicy informacyjnej kreski oznaczające liczbę odstawionych wózków. Walory rejonu uzupełniają licznie występujące daty kute z początków XIX i XX w. oraz napisy na ociosach i obudowie. We wnęce, przy najdalej na zachód wysuniętym poprzeczniku, zachował się zbudowany z cegły magazyn i punkt wydawania materiałów wybuchowych.

ZAKOŃCZENIE

W opracowaniu wybrano i zaprezentowano najcenniejsze — zdaniem autorów — wyrobiska kopalni. Starano się przy tym przedstawić możliwie wszystkie zagadnienia związane z wielowiekową działalnością eksploatacyjną.

Opisane wyrobiska pochodzą z różnych okresów. Najmniej zachowało się wyrobisk z pierwszych wieków istnienia kopalni. Niewątpliwie XIII-wieczna jest górna część szybu *Sutoris*. Wśród zabytkowych wyrobisk znajduje się, m.in. pochodzący z przełomu XIV i XV w., odcinek schodów *Regis*. Jednak większość pustek z pierwszych wieków istnienia kopalni jest niedostępna, zaciśnięta lub wypełniona silnie sprasowaną podsadzką. Niektóre z nich zostały zlikwidowane całkowicie wtórnymi robotami, jak np. komora *Stare Działa* w rejonie *Podmoście—Campi*. Charakterystyczne są też dla tej kopalni przypadki powtórnego wejścia pracami górniczymi w najstarsze wyrobiska. Pochodzący z początku XX w. poprzecznik *Pachman III* i eksploatowana w latach pięćdziesiątych tego wieku komora *Pachman* odsłaniają podsadzkę XV-wiecznej „drogi ciszkowej”. Drażona w czasach saskich podłużnia *August* udostępnia fragmenty wcześniejszych wyrobisk: XV-wiecznej komory *Nadglądysz*, szybków *Sulów* i *Lubomierz* z przełomu XVI i XVII w. oraz komory *Radoszów* z XVII w. Stosunkowo duża ilość zachowanych wyrobisk pochodzi z okresu saskiego. Metrykę taką mają rejon *August-Rabsztyn* i *August-Ważyn*. Przeważająca jednak część chodników i komór została wybrana w okresie austriackim. Zrealizowano wówczas rozpoczęty w czasach saskich proces wydzielenia poziomów. Niemal wszystkie podłużnie i poprzeczniki pochodzą właśnie z tego czasu. Komory z okresów międzywojennego i powojennego powstały w wyniku reeksplatacji wcześniej wybranych pokładów, np. komory *Ursini*, *Ważyn*, *Pachman*.

Nazewnictwo wyrobisk jest również bardzo interesujące. Najczęściej praktykowano tworzenie nazw pochodzących od nazwisk ważniejszych

²⁴⁷ K. Dziwik: *Zupy krakowskie w czasie II Rzeczypospolitej* (w:) *Dzieje żup...*, s. 316.

²⁴⁸ F. Tokarz: *Komora Kaczwiński...*

²⁴⁹ Daty kute „1832”, „1833”, „1834”.

²⁵⁰ F. Müller: *Karte der Saline...*; E. Windakiewicz: *Abteufung eines Wettergesenkes von der S.L. 80 auf den H. Russegger*, 1882, Arch. DMG KSB, nr inw. II/36.

²⁵¹ Dwie daty kute „1928”.

²⁵² Napis „0,80 3 XII 1940” będący odbiórką niwelacji spągu podłużni, liczne napisy na ociosach z lat 40. XX w.

urzędników kopalnianych, szczególnie w okresie administracji austriackiej. Świadczą o tym m.in. wyrobiska *Tesch* — od Józefa Tescha, *Stanetti* — od Dionizego Stanetti, *Hrdina* — od jednego z braci Hrdinów. Także w okresie staropolskim napotykamy tego typu nazwy, np. *Ważyn* — od podzupka Ważyńskiego z końca XVII w., *Lubomierz* — od żupnika Sebastiana Lubomirskiego z przełomu XVI i XVII w., czy *Będkowice* — od Józefa Będkowskiego podzupka z czasów saskich. Nadawano także nazwy dla uczczenia czołowych osobistości życia politycznego, np. *August* — na cześć króla Augusta III Sasa, *Lobkowicz* — gubernatora Galicji księcia Augusta Lobkowitza, *Daszyński* — Ignacego Daszyńskiego. Natomiast topograficzne pochodzenie ma nazwa szybu *Campi*, tj. *Polny*, mająca związek z lokalizacją. Interesujące są też najstarsze nazwy nadawane prawdopodobnie przez samych górników, a wynikające z warunków pracy, charakteru wyrobisk itp., np. *Śmierdziuchy*, *Piec Długi*, *Gazaris*, *Stare Działa*. Występują też nazwy od imion świętych, patronów kaplic Bł. Kingi, Św. Józefa, Św. Aniołów Stróżów.

Po odzyskaniu niepodległości powszechnie zmieniano austriackie nazwy na polskie, szczególnie poziomów i podłużni, np. *Reichetzer* na *Sobieski*, *Wernier* na *Kraśniński*, *Stanetti* na *Staszic*. Cześć z nich przyjęła się, jednak w wielu przypadkach jeszcze przed II wojną światową wrócono do nazewnictwa pierwotnego.

Z zagadnień historycznych uwagę zwracają liczne napisy i daty na ociosach i obudowie wyrobisk; XVIII-wieczne znajdują się m.in. na kaszcie w komorze *Śmierdziuchy*, natomiast XIX-wieczne najliczniej występują w poprzeczniku w rejonie *Wernier-Floris*.

Wyrobiska umożliwiają zebranie informacji o budowie geologicznej złoża bocheńskiego. Prowadzone w jego centralnej części podłużnie dostarczają danych o rozciągłości i zapadaniu złoża na poszczególnych poziomach. Liczne poprzeczники — z reguły wykonane metodą ręczną i sięgające granic złoża — dają przejrzysty obraz jego przekrojów poprzecznych. Szczególne miejsce ma tu opisany w rejonie *Danielowiec-Floris* poprzecznik *Baum*, wychodzący znacznie poza południową granicę złoża i dostarczający dowodu na antyklinarną jego budowę. Zmiana charakteru zalegania i miąższości złoża widoczna jest przy porównaniu wielkości i kształtów pustek poeksploatacyjnych. Na górnych poziomach są one wąskie i niemal usytuowane pionowo (komory *Zaporów*, *August*, *Christian*), natomiast niżej — są znacznie szersze i nachylone na południe (komory *Pachman*, *Ważyn*). Kierunek działającego ciśnienia górniczego można odczytać, obserwując stan zachowania wyrobisk. W odróżnieniu od poprzeczników podłużnie i komory usytuowane równoleżnikowo ulegają szybkiemu zaciskaniu. Zagadnienia geologiczne uzupełniają liczne zjawiska wtórnej krystalizacji. Szczególnie bogate są w nie

rejony *Kalwaria* (stalaktyty, stalagmity, narosty tzw. kalafiorowe) i *August-Gazaris* (z krystalizacją solanki i obrośniętym ciągiem wodnym). Oryginalne włosy solne znajdują się w poprzeczniku *Manna* (rejon *Ważyn*).

Opisany szyb *Sutoris* jest najstarszym zachowanym wyrobiskiem, udostępniającym złożę kopalni bocheńskiej już w XIII w. Dotarcie do zachodniej, głębiej zalegającej partii złoża, przedstawia historia XVI-wiecznego szybu *Campi*. Prace poszukiwawcze prowadzono w pierwszych wiekach w wąskich i stromo zalegających pokładach, co zmuszało do szybkiego schodzenia z eksploatacją na znaczne głębokości. Ilustrują to pochodzące z XV w. komora *Stare Działa* i droga do komory *Ciszek* w rejonie *Podmoście-Campi*. Dokładne zbadanie złoża umożliwiły dopiero klasyczne roboty rozpoznawcze polegające na wykonaniu podłużni i wychodzących z niej na północ i południe poprzeczników. Rozpoczęte zostały w okresie saskim, a ich przykładem jest dobrze zachowany rejon *August-Ważyn*. Kontynuowano je w czasach austriackich i licznie występują w wielu rejonach (m.in. *Danielowiec-Floris*, *Wernier-Floris*). Ten system rozpoznania złoża stosowany był do końca działalności produkcyjnej kopalni.

Wyrobiska chodnikowe aż do czasów austriackich drążone były metodą wrebu ręcznego i zbijania przodka. Ślady po tej metodzie zachowane są w poprzeczniku *Zaporów*. Austriacy wprowadzili na szeroką skalę odrywanie ręcznie zawrebnego przodka prochem strzelniczym. W kopalni zachowały się liczne miejsca po stosowaniu tej metody. Są to m.in. poprzeczники w rejonach *Sienkiewicz-Floris*, *Sienkiewicz-Sutoris* i *August-Spalony*. W XX w. zaczęto także pedzić chodniki metodą samego strzelania, np. w podłużni *Podmoście* (rejon *Podmoście-Stanetti*). Zaciskające się chodniki podłużne wymagały częstego poszerzania. Przybierano je zarówno ręcznie — podłużnia *Stanetti*, jak i strzelaniem — podłużnia *Podmoście*, a współcześnie w podłużniach *August* i *Sienkiewicz* użyto do tego celu kombajnu.

Najstarszymi sposobami urabiania soli w komorach były metody samego szramowania kilofkiem oraz klinowa ścienna i podnożna. Stosowano je aż do początku XX w. Wiecej zachowało się śladów po szramowaniu samym kilofkiem, co widoczne jest w komorach wybranych w wąskich i stromych pokładach. Najładniej zachowane znajdują się w saskich komorach *August* i *Christian* oraz w XIX-wiecznych w rejonie *Wernier-Floris*. Negatywy dużych rozmiarów kłapci najlepiej reprezentowane są w komorach *Stanetti*. Jedyne ślady po robocie podnożnej zarejestrowano w rejonie *Blaagai-Tesch*. Metodę wrebu ręcznego i strzelania stosowaną od XIX w. stwierdzamy m.in. w rejonie *Gołuchowski-Nr 80*. Mechaniczne wykonywanie wrębów nie znalazło szerszego zastosowania. Jedyne ślady po użyciu wrębówki Demag znajdują

się w komorze *Orzechowski*. Poza zakres prób nie wyszła także metoda mokrego urabiania. Prowadzone były one w rejonach *Lobkowicz-Floris* i *Sienkiewicz-Floris*. Z początkiem XX w. zaczęto wprowadzać metodę urabiania samym strzelaniem. Z czasem stała się ona podstawowym sposobem wybierania zarówno nowych pokładów, jak i reeksploatacji wcześniej odbudowanych komór. Ze zjawiskiem takiej reeksploatacji bardzo często mamy do czynienia w zabytkowej części kopalni (m.in. rejon *Podmoście-Stanetti*, *Blągaj-Tesch*).

Istotną rolę w funkcjonowaniu kopalni spełniał transport pionowy, poziomy i pochylniany. Szczególną rolę miał tu do spełnienia transport pionowy, co wynikało z bardzo szybkiego posuwania się eksploatacji w głąb kopalni, uwarunkowanego budową geologiczną złoża. Wiązało się to z koniecznością wydobywania soli z głębokości ponad 300 m już w XV w. Dostarczenie jej na I poziom, dokąd sięgały wówczas szyby dzienne, odbywało się za pomocą ciągu szybików. System takiego wieloetapowego transportu jest szczególnie dobrze widoczny w rejonie *August-Campi*.

Nad szybami i szybikami instalowano maszyny wyciągowe. Do połowy XIX w. były to urządzenia o napędzie najpierw ręcznym, później konnym. Z ostatnich zachowały się m.in. wał i elementy kieratu pracującego nad szybikiem *Ważyn*, ślady montażu kieratu przy szybiku *Rabsztyn* i urządzenia nadszybikowego nad szybikiem *Stanetti*. W drugiej połowie XIX w. zaczęto wprowadzanie urządzeń o napędzie parowym. Tego typu maszyna wyciągowa pochodząca z początku XX w. pracuje do dziś nad szybem *Campi*. Jeszcze większe możliwości w transporcie pionowym osiągnięto dzięki wprowadzeniu od początku XX w. elektrycznych maszyn wyciągowych. Jedną z nich pracuje nad szybem *Sutoris*, a miejsce i ślady posadowienia (fundamenty) drugiej znajdują się w nadszybiu szybiku *Mazurkiewicz*.

Oddalająca się od szybów eksploatacja zwiększała też znaczenie transportu poziomego. Od najprostszych jego form, jakimi były noszenie soli drobnej, toczenie bałwanów przy użyciu drągów, przechodziła powolną ewolucję. Z czasem wprowadzono proste urządzenia, polepszano drogi transportowe. Szczególnie miejsce w tym procesie odegrało wydzielenie poziomów. Transport w chodnikach poziomych usprawnili Austriacy, stosując już w pierwszych latach swej działalności wózki, tzw. psy. Znajdujemy je w licznych wyrobiskach z tego okresu. Dla ich sprawnego poruszania się spągi niektórych chodników wyposażyli w bukowe łąwy (podłużnia *Dobosz*, poprzecznik w rejonie *Wernier-Floris*). W drugiej połowie XIX w. nastąpiło znaczne zmodernizowanie transportu przez wprowadzenie kolei podziemnej, najpierw ciągniętej przez konie, później przez lokomotywy. Zachowały się po niej liczne torowiska, starsze o rozstawie szyn 80 cm i współczesne 60 cm. Ułożenie torów wymagało

często niwelacji spągu. Ślady prac mierniczych z jej prowadzenia znajdują się m.in. w podłużni *Gołuchowski*.

W transporcie pochylnianym największą rolę odegrały suwaczki transportowo-komunikacyjne. Wprowadzone od 1934 r. rozwiązały problem pracochłonnej odstawy urobku z wysoko i stromo zalegających komór. Występują one niemal we wszystkich komorach wybieranych od tego czasu. Charakterystykę ich przedstawiono w rejonie *Wrba-Tesch*.

Bezpieczeństwo pracy wymagało odpowiedniego zabezpieczenia górniczego wyrobisk. Najtrwalszego wymagały wyrobiska o podstawowym znaczeniu dla funkcjonowania kopalni. Przez wieki szyby obudowywano drewnianymi cembrami, z czasem zaczęto je zabezpieczać obudową murową. Bardzo dobrym przykładem jest tu szyb *Sutoris* mający oba typy zabezpieczeń. Również takie same zabezpieczenia posiadają podszybia tego szybu — murowane na poziomie *Danielowiec*, drewniane na pozostałych poziomach.

Wyrobiska chodnikowe prowadzone w słabych utworach zabezpieczano różnymi typami obudów drewnianych. Cechuje je bogaty wachlarz rozwiązań. Najciekawiej prezentują się obudowa całodrzewna w rejonie *August-Trinitatis* i fragmenty obudowy tunelowej z drewna w podłużni *August* przy szybiku *Tesch*.

Komory zabezpieczano kasztami z grubych okrągłaków, (np. komora *Nagładysz*), częściej jednak zbudowanych z cienkiego drewna olchowego lub brzoźowego (komora *Smierdziuchy*, rejon *Zaporów*). W obu przypadkach kaszty były zazwyczaj wypełniane urobkiem. Komory zabezpieczano również, stosując podsadzanie płonnym urobkiem i układanie murów z kostek solnych przekładanych drewnianymi wkładkami upodatniającymi (komora *Aniołów Stróżów*).

Dużą wagę przywiązywano do zabezpieczenia wodnego. Świadczą o tym licznie zachowane ciągi wodne, m.in. w rejonach *Danielowiec-Floris* i *August-Gazaris*, tama kłocowa w poprzeczniku *Reichetzer V*, miejsce lokalizacji koła czerpakowego podającego wodę do rynien w poprzeczniku *Kalwaria*, kadz drewniana w komorze *Aniołów Stróżów*, zbiorniki gromadzące wodę i pomieszczenia stacji pomp przy szybie *Sutoris*.

Ważnym elementem bezpiecznego funkcjonowania kopalni były urządzenia wentylacyjne i przeciwpożarowe. Do pierwszych należą liczne tamy drewniane umieszczane w chodnikach, regulujące ilość i kierunek przepływającego powietrza (np. w rejonie *Podmoście-Campi*), stacje pomiarowe powietrza (m.in. w poprzeczniku *Freundl*). Zabezpieczenie przed pożarami stanowiły tamy oddzielające najbliższe otoczenie szybu od reszty poziomu. Przykład takiego zabezpieczenia stanowi tama ceglana z metalowymi drzwiami w rejonie *Podmoście-Sutoris*.

Z miejsc sakralnych najokazalej prezentuje się kaplica Bł. Kingi, gdzie zgromadzono także elementy przeniesione z innych miejsc kultu. Cennym obiektem, wymagającym jednak prac konserwatorskich, jest pochodząca z początku XVIII w. kaplica Passionis.

Z wyrobisk o specjalnym przeznaczeniu zwraca uwagę oryginalnie zabezpieczona stajnia *Mysiur* oraz komory w rejonie *Podmoście-Campi*, gdzie urządzono składy materiałów wybuchowych, a także punkt ich wydawania w rejonie *Gołuchowski-Nr 80*.

Niniejszą pracę traktujemy jako spojrzenia na najcenniejsze wyrobiska kopalniane oraz zaprezentowanie ich walorów. Nie ma ona charakteru studium konserwatorskiego, którego opracowanie powinny poprzedzić prace zabezpieczające zabytkowe wyrobiska.

Na zakończenie pragniemy zasygnalizować potrzebę i możliwość udostępnienia części bardzo cennych wyrobisk kopalni bocheńskiej przez utworzenie trasy turystycznej.

J. Charkot, W. Jaworski

CHARACTERISTICS OF THE OBJECTS OF HISTORICAL AND SCIENTIFIC INTEREST IN THE BOCHNIA SALT MINE

Summary

Valuable objects of historical and scientific interest have arisen out of 7 centuries of exploitation of the Bochnia mine.

A study on the history of the Bochnia mine, begun shortly after the establishment of the Cracow Salt-Works Museum in Wieliczka, was completed in 1979 with an inventory of the chambers. In 1981 part of the mine was placed on the Register of Polish Monuments.

In the article the most interesting chambers of the Bochnia mine are discussed. The chambers are evaluated in terms of their historical, geological, mining and aesthetic features.

Two individual areas are emphasized. They contain fortifications and a group of 30 congruous chambers called regions. The fortifications and regions are chosen in order to represent all the issues connected with the 7 centuries of mine activity.

A short description of the mine is given as well as descriptions of the mine levels and the regions found on each level. The text is enhanced by a longitudinal section of the mine as well as maps of the levels. Pictures illustrate the most important items.

At the end of the article is a table listing the fortifications and regions, their names, date of exploitation, distinguishing features and location.

SPIS WYTYPOWANYCH REJONÓW I OBIEKTÓW

Posycja nr	Nazwa obiektu	Czas eksploatacji	Walory wyróżniające	Lokalizacja
1.	Szyb <i>Sutoris</i>	XIII w. — przełom XIX i XX w. 1556—1898	historia, zabezpieczenia górnicze	do poz. IX
2.	Szyb <i>Campi</i>		historia, transport pionowy	do poz. XIII
Poziom I Danielowiec				
Posycja nr	Nazwa rejonu	Czas eksploatacji	Walory wyróżniające	Lokalizacja
3.	<i>Danielowiec-Floris</i>	XVII, koniec XVIII — poł. XIX w.	geologia, rozpoznanie złóż, system odwadniania	poz. I
4.	<i>Stanetti</i>	1820 — poł. XIX w.	eksploatacja, widokowe	poz. I—II
5.	<i>Danielowiec-Sutoris</i>	XVI i XVIII w.	zabezpieczenie górnicze, system odwadniania	poz. I
6.	<i>Regis</i>	przełom XIV i XV w., XVIII w.	kaplice, połączenie międzypoziomowe, historia	poz. I—IV
Ponadto przez poziom przechodzi obiekt nr 1				
Poziom II Sobieski				
Posycja nr	Nazwa rejonu	Czas eksploatacji	Walory wyróżniające	Lokalizacja
7.	<i>Sobieski-Floris</i>	pocz. XVIII, pocz. XIX i lata 50. XX w.	system odwadniania	poz. II
8.	<i>Katwaria</i>	XVII — poł. XIX w.	widokowe, połączenie międzypoziomowe	poz. II—IV
Ponadto przez poziom przechodzą rejon 1 i 6 oraz kończy się rejon 4				

Poziom III *Wernier*

Pozycja nr	Nazwa rejonu	Czas eksploatacji	Walory wyróżniające	Lokalizacja
9.	<i>Wernier-Floris</i>	poł. XVIII — I poł. XIX w.	rozpoznanie złoża, eksploatacja, transport poziomy	poz. III
10.	<i>Zaporów</i>	poł. XVII — I poł. XIX w.	eksploatacyjne i widokowe	poz. III—IV

Ponadto przez poziom przechodzą rejon 1, 6 i 8

Poziom IV *August*

Pozycja nr	Nazwa rejonu	Czas eksploatacji	Walory wyróżniające	Lokalizacja
11.	<i>Lichtenfels</i>	1780 — II poł. XIX w. i okres międzywojenny	połączenie międzypoziomowe, eksploatacyjne, widokowe	poz. IV—IX
12.	<i>August-Gazaris</i>	1743 — koniec XVIII w.	system odwadniania, widokowe, zabezpieczenie górnicze	poz. IV
13.	<i>August-Ważyn</i>	II poł. XVII w. — 1830	transport pionowy, eksploatacja, specjalne przeznaczenie wyrobisk	poz. IV
14.	<i>August-Spalony (Dobosz)</i>	pocz. XIX, przełom XIX i XX w.	transport poziomy, eksploatacja	poz. IV
15.	<i>August-Rabsztyn</i>	XVII i XVIII w.	kaplice, zabezpieczenie górnicze	poz. IV
16.	<i>Ważyn (Sanator.)</i>	XVII—XX w.	specjalne przeznaczenie wyrobisk	poz. IV—VI
17.	<i>August-Campi</i>	XV—XVIII w.	historia, transport pionowy	poz. IV
18.	<i>Tesch</i>	koniec XVIII w.	połączenie międzypoziomowe, zabezpieczenie górnicze	poz. IV—VIII
19.	<i>August-Trinitatis</i>	koniec XVIII — poł. XIX w. i przełom XIX i XX w.	zabezpieczenie górnicze, widokowe	poz. IV

Ponadto przez poziom przechodzą obiekty 1 i 2 oraz kończą się rejon 6, 8 i 10

Poziom V *Lobkowicz-Wrbna*

Pozycja nr	Nazwa rejonu	Czas eksploatacji	Walory wyróżniające	Lokalizacja
20.	<i>Lobkowicz-Floris</i>	I poł. XIX i XX w.	eksploatacja	poz. V
21.	<i>Wrbna-Tesch</i>	poł. XIX i poł. XX w.	rozpoznanie złoża, eksploatacja	poz. V

Ponadto przez poziom przechodzą obiekty 1 i 2 oraz rejon 11, 16 i 18

Poziom VI *Sienkiewicz*

Pozycja nr	Nazwa rejonu	Czas eksploatacji	Walory wyróżniające	Lokalizacja
22.	<i>Sienkiewicz-Floris</i>	XIX i XX w.	eksploatacja, geologiczno-widokowe	poz. VI
23.	<i>Sienkiewicz-Sutoris</i>	koniec XVII — poł. XX w., poł. XX w.	eksploatacja	poz. VI

Ponadto przez poziom przechodzą obiekty 1 i 2, rejon 11 i 18 oraz kończy się rejon nr 16

Poziom VII *Blagaj-Stanetti*

Pozycja nr	Nazwa rejonu	Czas eksploatacji	Walory wyróżniające	Lokalizacja
24.	<i>Stanetti-Sutoris</i>	XIX — pocz. XX w.	zabezpieczenie wentylacyjne, eksploatacja	poz. VII
25.	<i>Blagaj-Tesch</i>	poł. XIX i I poł. XX w.	eksploatacja, komunikacja	poz. VII

Ponadto przez poziom przechodzą obiekty nr 1 i 2 oraz rejon nr 11 i 18

Poziom VIII Podmoście

Pozycja nr	Nazwa rejonu	Czas eksploatacji	Walory wyróżniające	Lokalizacja
26.	Podmoście-Sutoris	koniec XVIII — 1838. koniec XIX w.	zabezpieczenie górnicze, wodne, pożarowe	poz. VIII
27.	Podmoście-Ważyn	II poł. XVIII, poł. XX w.	geologiczno-widokowe, transport pochylniany	poz. VIII
28.	Podmoście-Campi	II poł. XV — poł. XX w.	historia, specjalne przeznaczenie wyrobisk	poz. VIII
29.	Podmoście-Stanetti	I poł. XIX, poł. XX w.	transport pochylniany, zabezpieczenie górnicze	poz. VIII

Ponadto przez poziom przechodzą obiekty nr 1 i 2, rejon nr 11, oraz kończy się rejon nr 18

Poziom IX Gołuchowski

Pozycja nr	Nazwa rejonu	Czas eksploatacji	Walory wyróżniające	Lokalizacja
30.	Gołuchowski-Sutoris	koniec XIX — poł. XX w.	eksploatacja, zabezpieczenie górnicze, geologia	poz. IX
31.	Gołuchowski-Mazurkiewicz	XIX — poł. XX w.	specjalne przeznaczenie wyrobisk, zabezpieczenie górnicze	poz. IX
32.	Gołuchowski-Nr 80	XIX w., 1928—1945	geologiczno-widokowe, transport poziomy i pochylniany	poz. IX

Ponadto w poziomie kończą się obiekty nr 1 i rejon nr 11 oraz przechodzi obiekt nr 2

Piotr Kurowski

URZĄDZENIA I SPRZĘT STOSOWANE W TRANSPORCIE
POZIOMYM W KOPALNI WIELICKIEJ DO 1861 ROKU

WSTĘP

Niezbędnym elementem procesu eksploatacji złoża solnego kopalni wielickiej był transport poziomy. Bez sprawnie działającego przewozu niemożliwe było odpowiednie przygotowanie pracy w przodkach, wprowadzanie postępu technicznego w robotach bezpośrednio wydobywczych, utrzymywanie odpowiedniej wysokości produkcji i zapewnienie bezpieczeństwa. Niewłaściwa organizacja całości transportu odbijała się natychmiast na wielkościach wydobywania, a tym samym na zysku przedsiębiorstwa.

Przewóz zapewniał odstawianie urobku pod szybyienne i szybiki kopalniane, dostarczanie potrzebnych materiałów do zabezpieczania wyrobisk, sprzętu górniczego oraz wywóz skał płonnych. Układ geologiczny wielickiego złoża, gęsta sieć chodników, liczne komory, szczytyny i szybiki łączące poszczególne poziomy kopalni — wszystkie te czynniki wpłynęły na wyodrębnienie się kilku rodzajów transportu poziomego. Rodzaje te znajdują odzwierciedlenie w wąskich specjalizacjach wśród pracowników transportowych i w nazwach ich grup, jak np. tra-garze, walacze, ociągacze itd.

Celem niniejszego artykułu jest próba przedstawienia oraz scharakteryzowania urządzeń i sprzętu stosowanego w kopalni wielickiej, służącego do poziomego transportu urobku solnego. W tekście nie wprowadzono rozróżnienia między transportem poziomym a pochylnianym, ponieważ na podstawie przekazów historycznych podział taki jest trudny do przeprowadzenia. Materiał źródłowy nie zawiera bowiem jakiegokolwiek klasyfikacji dającej podstawę do podziałów. Uznać zatem należy, iż większość opisywanego sprzętu i urządzeń wykorzystywano na równi w obu rodzajach transportu.

Ramy chronologiczne opracowania obejmują okres od średniowiecza do lat sześćdziesiątych XIX w. (pierwsze próby z zastosowaniem że-

laznych szyn podjęto w 1861 r.)¹ i zamykają się wprowadzeniem na szeroką skalę przewozu koleją żelazną i innymi mechanicznymi środkami transportowymi. Uwzględniono również ogólnie zagadnienia związane pośrednio lub bezpośrednio z transportem poziomym, m.in. dotyczące dróg komunikacyjnych, grup pracowniczych, form handlowych soli itd. Największą trudnością okazał się brak obszerniejszych źródeł dotyczących tematu, szczególnie z początkowego okresu działalności kopalni oraz ustalenie chronologii i nazewnictwa niektórych środków transportowych. Ponadto sprawę komplikuje fakt, że wszystkie prawie urządzenia transportowe stosowane były w kopalni równocześnie na przestrzeni nieraz kilkuset lat. Ustalenie daty pierwszego ich zastosowania uchwycić można z dokładnością do kilkudziesięciu lat. Dotyczy to w szczególności okresu do końca XVIII w., gdyż nie znajdujemy w źródłach tak dokładnych danych, jak w przypadku XIX w. Podobne urządzenia i sprzęt stosowano od dawna na powierzchni w pracach rolniczych czy budowlanych. Przez nieznaczne modyfikacje przystosowywano poszczególne przedmioty do użytku pod ziemią.

Najwięcej przesłańek do problematyki transportu poziomego dostarczają komisje królewskie, remanenty szafarskie i inwentarze żupy z XVI—XVIII w.², instrukcje górnicze z XVII w. w opracowaniu Antoniny Keckowej³, Opis Żupy z 1518 r. Stanisława Tarnowskiego⁴ — pierwsze obszerniejsze źródło opisowe dotyczące żup krakowskich — publikacja Romana Rybarskiego⁵ z przytoczonymi fragmentami nie istniejących obecnie źródeł (zwłaszcza komisji królewskich z końca XV i całości XVI w.). Ciekawe i zawierające sporo danych, ale fragmentarycznych, okazały się nie publikowane rękopisy Leona Cehaka⁶ i Antoniego Müllera⁷ dotyczące końca XVIII i całości XIX w. oraz praca Jana Nepomucena i Ludwika Emanuela Hrdinów⁸ przedstawiająca m.in. zagadnienia transportu w XIX w., Hieronima Kondratowicza⁹ i Edwarda Windakiewicza¹⁰, wnoszące dodatkowe wiadomości dotyczące przedmiotu opracowania. Podstawową literaturą najobszerniej poruszającą sprawy transportu poziomego stanowią publikacje: Alfonsa Długosza, Antoniny Keckowej i Teofila Wojciechowskiego¹¹. Autorzy ci koncentrują się jednak głównie na opisie urządzeń transportu pionowego, pomijając prawie w ogóle drobny sprzęt transportowy. Wyjątkiem jest dosyć wyczerpująca, choć nie do końca rozwiązana, historia rozwoju tzw. krzyży ociągających, prezentowana przez A. Długosza i T. Wojciechowskiego. Pierwszy z autorów w swym artykule *Urządzenia transportowe w żupach krakowskich do 1860 roku* opierał się na niezbyt precyzyjnych danych. Natomiast interpretacja i analiza źródeł zastosowana przez T. Wojciechowskiego wydaje się dość śmiała, gdyż stan badań oraz dostępne materiały historyczne nie pozwalają na tak dokładne opisanie środków transportu, np. krzyży. Pomocne, głównie jednak do wyjaśnienia nazewnictwa, okazały się słowniki specjalistyczne: Hieronima Łabęckiego, Feliksa Piestraka i Stanisława Gismana¹². Ograniczone wiadomości ze źródeł pisanych rekompensuje bogaty materiał ikonograficzny z XVI, XVII, XVIII i XIX w. rozproszony w licznych wydawnictwach. Wymienić należy tu sztychy Wilhelma Hondiusa z 1645 r.¹³ wykonane do map Marcina Germana z 1638 r. i J. E. Nilsona z 1760 r.¹⁴ do planów kopalni Jana Gotfryda Borlacha z XVIII w. oraz ryciny zamieszczone w dziełach Franciszka

⁹ H. Kondratowicz: *Górnictwo*, t. II, Warszawa 1903.

¹⁰ E. Windakiewicz: *Solnictwo, sole kamienne, potasowe i solanki, ich własności, fizjografia, górnictwo i warzelnictwo*, cz. IV, Kraków 1930.

¹¹ A. Długosz: *Zabytki dawnych urządzeń transportowych w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” (dalej: „KHKM”), R. III, nr 4, Warszawa 1955; tenże: *Rys historyczny rozwoju żupy wielickiej*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, seria D (dalej: „SMDNP”), z. 1: *Z dziejów górnictwa solnego w Polsce*, Warszawa 1958, tenże: *Rozwój techniki w górnictwie solnym na przykładzie żupy solnej w Wieliczce*, „Państwowa Rada Górnictwa, Materiały z prac Rady”, z. 30, seria E (2), Warszawa 1961; A. Keckowa: *Żupy krakowskie XVI—XVIII wieku do 1772 roku*, Wrocław—Warszawa—Kraków, 1969; T. Wojciechowski: *Urządzenia transportowe w żupach krakowskich do 1860 roku*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej: „SMDŻ”), t. XV, Wieliczka 1989.

¹² H. Łabęcki: *Słownik górniczy*, Warszawa 1968; F. Piestrak: *Słownik górniczy niemiecko-polski*, Katowice 1924; S. Gisman: *Słownik górniczy*, Katowice 1949; tenże: *Ilustrowany słownik górniczy*, Stalinogród 1955.

¹³ Zbiory Kartograficzne Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: Zb. Kart. MZKW), W. Hondius: Cztery winiety z widokami kopalni z 1645 r. wykonanych do planów M. Germana z 1638 r. nr inw. VII/459-460.

¹⁴ Zb. Kart. MZKW, J. E. Nilson: *Idealny przekrój kopalni z 1768 r.*, nr inw. VII/2641.

¹ Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: Arch. MZKW), L. Cehak: *Inwentarz Archiwum Salinarnego za lata 1772—1867* (dalej: L. Cehak: *Inwentarz...*), sygn. 205—209, t. IV, s. 220.

² Komisje królewskie, remanenty szafarskie i inwentarze żupy będą cytowane we właściwych miejscach pracy.

³ *Instrukcje górnicze dla żup krakowskich z XVI—XVIII wieku*, wyd. A. Keckowa, „Zróżdła do Dziejów Nauki i Techniki”, t. IV, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963.

⁴ *Opis żup krakowskich z roku 1518* (dalej: *Opis 1518*), wyd. A. Keckowa i A. Wolff, „Kwartalnik Kultury Materialnej”, R, IV, z. 3 dodatkowy, Warszawa 1961.

⁵ R. Rybarski: *Wielickie żupy solne w latach 1497—1594*, Warszawa 1932.

⁶ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. I—IV.

⁷ Zbiory Specjalne Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, A. Müller: *Historia saliny wielickiej*, Wieliczka ok. 1932 (kseroodbitki) nr inw. 883.

⁸ J. N. Hrdina, L. E. Hrdina: *Geschichte der Wieliczkaer Saline*, Wien 1842.

Ludwika Cancrinusa z XVIII w.¹⁵ i Georgiusa Agricoli z XVI wieku¹⁶.

Materiał zawarty w powyższych źródłach wydaje się być najbardziej rzeczowy i najobszerniejszy, gdyż oddaje z dużą rzetelnością warsztat pracy dawnych górników. Nieliczne błędy czy uproszczenia jakie znaleźć można w ikonografii, np. podobizna krzyża z winiety W. Hondiusa (o czym szerzej w dalszej części) nie zmniejszają dużej wartości poznawczej dla badaczy historii kultury materialnej górnictwa. Autor artykułu przeprowadził również badania polegające na przesledzeniu zmian konstrukcyjnych, jak również na dokładnym opisaniu zachowanych zabytków w zbiorach Muzeum Żup Krakowskich i na terenie kopalni wielickiej. Wszystkie wymiary środków transportowych podano na ich podstawie. W przypisach zaznaczono też ilości poszczególnych przedmiotów (ze zbiorów muzeum) wraz z numerami inwentarzowymi. W konstrukcji artykułu przyjęto zasadę nierozdzielania ogólnej części opisowej od szczegółowej prezentacji urządzeń i sprzętu transportowego.

Ze względu na miejsce odstawy urobku można wyszczególnić następujące rodzaje transportu poziomego stosowane w kopalni wielickiej: pod szyb dzienny, pod szybik kopalniany, w obrębie komory eksploatacyjnej, do komory w której beczkowano sól, do magazynu oraz skał płonnych do wyrobisk przeznaczonych na podsadzanie.

Natomiast w procesie rozwojowym transportu poziomego można wyróżnić dwa okresy: staropolski — do 1772 r. i austriacki — do 1861 r. Powyższy podział podyktowany jest przede wszystkim zmianami konstrukcyjnymi oraz wprowadzaniem nowych urządzeń i sprzętu transportowego. Oczywiście nie jest to podział sztywny, gdyż sprzęt stosowany w czasach tzw. staropolskich używano jeszcze w XIX w. na równi z urządzeniami nowszymi. Nie wyróżniono tu tzw. okresu borlachowskiego (XVIII w.), który zaznaczył się dużymi osiągnięciami, szczególnie w rozbudowie kopalni oraz wprowadzaniem nowych maszyn do wydobycia pionowego, nie przyniósł jednak zasadniczych zmian w transportcie poziomym.

OKRES STAROPOLSKI

Tak więc dla pierwszego okresu, zwanego staropolskim, charakterystycznym środkiem transportu był drobny sprzęt tragarSKI, krzyże ociągające, taczki i sanie, dla okresu drugiego — wózki kopalniane, tzw. „psy”. Opisu urządzeń transportowych dokonano według układu chro-

¹⁵ L. F. Cancrinus: *Erste Gründe der Berg und Salzwerkskunde*, t. VII, Frankfurt am Main 1778.

¹⁶ G. Agricola: *De re metallica*, libri XII, Bazylea 1556, przedruk Düsseldorf 1961.

nologicznego z wydzieleniem dwóch okresów jak powyżej. Zaproponowany podział — w przypadku stosowania tych samych środków transportu przez długie stulecia — jest najbardziej klarowny.

Rozwój przewozu uzależniony był od wielu czynników, z których najistotniejsze było zwiększenie wydobycia soli, co wiąże się z rozprzestrzenianiem podziemnych wyrobisk. Prace górnicze okresu średniowiecza skupiały się w pięciu wyodrębnionych obszarach z szybami wydobywczymi: *Goryszowskim*, *Swadkowskim*, *Świętosławskim*, *Regis* i *Wodną Górą*¹⁷. W tym czasie po niewielkich pracach adaptacyjnych przekształcano na chodniki transportowe¹⁸ istniejące piece poszukiwawcze¹⁹. Chodniki te, z racji swego pierwotnego przeznaczenia, miały zróżnicowane wymiary, przeważnie jednak były wąskie, kręte, o znacznych nierównościach spągu. Przykładem takiego pieca jest chodnik *Biedów* lub *Sieczyn* (XVI w. ?) na I poziomie kopalni, o wymiarach: wysokość od 1,5 do 2,0 m i szerokość od 2,0 do 2,5 m.

Wymiary i kierunki pędzenia chodników poszukiwawczych uwarunkowane były głównie budową i charakterem geologicznym złoży, którego górna warstwa zbudowana jest z brył solnych nasuniętych przez ruchy górotwórcze na niżej położone złoże pokładowe. Dla przystosowania pieców do przewozu czy też przenoszenia urobku musiano niwelować nadmierne pochyłości, równać spąg, zasypując go skałami płonnymi lub kłaść drewniane mostki²⁰, przybierać ociosy, a w miejscach zawodnionych lub błotnistych instalować zbiorniki i rynny odprowadzające wodę.

W początkowym okresie eksploatacji złoży transport poziomy spełniał przede wszystkim rolę dostawczą urobku pod szybyienne i skał płonnych do wyrobisk zagrożonych zawaleniem (ponieważ ich ilość była stosunkowo niewielka, często skały wywożono na powierzchnię lub składowano w wyodrębnionym miejscu komory). Początkowo odległości komór od szybów dochodziły do kilkudziesięciu metrów, by w XV w. wzrosnąć do 200 m i więcej²¹. Wraz z rozwojem przestrzennym kopalni wyrobiska poszczególnych obszarów wydobywczych połączyły się w jedną całość siecią licznych chodników i szybików kopalnianych. Zmniejszały się lub też częściej zwiększały odległości transportowe.

Podstawowym produktem handlowym od średniowiecza po drugą po-

¹⁷ I. Markowski: *Zarys rozwoju przestrzennego kopalni wielickiej*, „SMDŻ”, t. VII, 1978, s. 12 i 13.

¹⁸ S. Gisman: *Słownik górniczy*, s. 26.

¹⁹ A. Długosz: *Roboty górnicze i produkty solne w dawnej żupie wielickiej*, „Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa”, t. II, Warszawa 1958, s. 26.

²⁰ R. Rybarski: *Wielickie żupy...*, s. 37 i tabl. 28, Wydatki kopalniane za lata 1578/8, s. 207, adnotacja o „naprawie dróg” oraz tabl. 27, Inne wydatki kopalniane za lata 1511/12, s. 205. Prawdopodobnie chodzi o drogi komunikacyjne w kopalni.

²¹ I. Markowski: *Zarys rozwoju przestrzennego...*, s. 14.

łową XIX w. w kopalni wielickiej były bloki soli zwane bałwanami²². Transportem ich zajmowały się tzw. rotę²³. Według opisu z 1518 r. rotą nazywano robotników wykonujących zespołową pracę przy transporcie soli z miejsc odbudowy do szybów dziennych lub w inne wyznaczone miejsca. Wyróżniono trzy rodzaje rot: walaczy, wozaczy i ociągaczy²⁴. Opis ten przedstawia również normy odległości, tzw. dróżki walackie, oraz dokładne wskaźniki ilości pracujących w poszczególnych rotach, ich obowiązki, wynagrodzenie itd.²⁵ Jak dużą wagę przywiązywała administracja kopalni do prac transportowych świadczy sporządzanie bardzo dokładnych wykazów drózek walackich i ciągała ich aktualizacja wraz z rozprzestrzenianiem się wyrobisk. Wykazy drózek zawierają m.in. istniejące instrukcje obliczania płacy górników z połowy XVII w., w których zanotowano m.in.: „W Starych Górach od szybu *Regis* z *Nadachowa* z oprawy na szerzynę dróg 4, z szerzyny do szybu dróg 14...”²⁶. Przyjmując za A. Długoszem, że jedna dróżka walacka miała 15 m (długość kroku ok. 0,75 m)²⁷ i opierając się na XVII-wiecznych mapach kopalni M. Germana, określić można średnie odległości transportowe wynoszące od 100—600 m, a więc do 40 drózek.

Czasami w pobliżu szybów dziennych w rozszerzeniach chodników, tzw. szerzynach, składowano urobek, którego nie zdążono wyciągnąć na powierzchnię przed zakończeniem pracy lub nie było na niego zapotrzebowania. W miejscach tych dokonywano również jakościowej selekcji soli; część ładunku podczas przetaczania ulegała uszkodzeniu pomimo uwagi robotników. Bałwany soli w zależności od ich rozmiarów i ciężaru toczyło dwoje do pięciorga ludzi²⁸ przy użyciu najprostszego sprzętu pomocniczego, jakim były drągi wykonane z kawałka twardego drewna (grubej gałęzi), długości ok. 4,0 m i średnicy ok. 10 cm²⁹.

²² Nazwa ta pojawiła się pierwszy raz w Statucie Kazimierza Wielkiego z 1368 r., zob. też A. Długosz: *Roboty górnicze...*, s. 132, w XVI w. waga bałwana wynosiła 600—700 kg.

²³ Opis 1518, s. 37. Określenie to jak i sam sposób pracy zespołowej funkcjonowało zapewne już wcześniej.

²⁴ Tamże, s. 42.

²⁵ Tamże, s. 43—46.

²⁶ A. Keckowa: *Instrukcje górnicze...*, s. 31; Opis 1518, s. 44, „Lepszy i dokładniejszy pomiar poszczególnych komór i odległości zależny jest od sumiennosci zarządzającego...”.

²⁷ A. Długosz: *Zabytki dawnych urządzeń transportowych...*, s. 42.

²⁸ Opis 1518, s. 43.

²⁹ P. Kurowski: *Katalog zabytków techniki górnictwa solnego Muzeum Zup Krakowskich Wieliczka*, Wieliczka 1981, s. 11. W zbiorach Kultury Materialnej muzeum wielickiego (dalej: Zb. KM MZKW) znajdują się drągi walackie prawdopodobnie z XIX w. z nr inw. II/22, II/23, II/253, II/254, II/255, II/448, II/554, II/573, II/586, II/1045.

Drągi zwane walackimi³⁰ używano nieprzerwanie do drugiej połowy XIX w., tzn. do przerwania produkcji bałwanów solnych. Nierówne spągi chodników i komór wykładano dylami lub deskami zwanymi lgami³¹. Remanenty kopalni z XVIII w. wymieniają również tzw. „ławy do ściezek”. Przykłady wykładania drewnem chodników znajdujemy np. w rejonie szybiku *Sułów* na I poziomie kopalni (prawdopodobnie z XVII w.). Drobna sól pozostała po zbitciu kłapcia³² i oprawieniu bałwana beczkowano w wyodrębnionym miejscu komory, gdzie prowadzono roboty lub w całkiem oddzielnym wyrobisku, nieoddalonym zbyt od miejsca eksploatacji³³. Drobne kruchy soli przenosili tragarze³⁴ za pomocą następującego sprzętu:

1. niecek — koryt³⁵ wykonanych z jednego kawałka drewna miękkiego, z wydłubanym wgłębieniem w kształcie spłaszczonego owalu. Wymiary: długość 58—70 cm, szerokość do 35 cm, wgłębienie do 12 cm³⁶. W niecce można było przenosić ok. 20 kg soli;

2. koszy wiklinowych³⁷ wykonanych techniką krzyżowo-żeberkową, w kształcie niskiego, odwróconego, ściętego stożka. W górnej krawędzi, odpowiednio wzmocnionej, kosz posiadał jeden lub dwa kabłąkowate uchwyty z pręta wiklinowego. Wymiary: wysokość do 50 cm, średnica ok. 40 cm³⁸;

3. torby naramienne³⁹ wykonane z łyka lipowego lub konopli tech-

³⁰ Nazwa pochodzi od sposobu transportu, tzw. walania, czyli przetaczania po spągu brył soli lub beczek z drobną solą. Z pewnością drągi stosowano w XIV w., gdyż już wtedy wyrabiano bałwany solne. Biblioteka Polskiej Akademii Nauk Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: Bibl. Ossol.), *Komisja żupna z 1647 r.*, rkps nr 3608/II, k. 486 i R. Rybarski: *Zupy wielickie...*, s. 215, tabl. 32, „Wydatki na materiały drzewne w XVI w.”.

³¹ A. Keckowa: *Instrukcje górnicze...*, s. 35, 102 i J. Piotrowicz: *Zupy krakowskie w pierwszych wiekach rozwoju od połowy XIII do początków XVI wieku*, (w:) *Dzieje żup krakowskich*, Wieliczka 1988, s. 150.

³² Prostopadłościenny blok soli odrywany od ściany wyrobiska za pomocą żelaznych klinów. Obrabiany na kształt podłużnego walca-bałwana, o zwężonych zakończeniach.

³³ Ilustrują to dobrze szytchy W. Hondiusa.

³⁴ J. Piotrowicz: *Zupy krakowskie w pierwszych wiekach rozwoju...*, s. 133, 134. W początkowym okresie eksploatacji tragarze byli jedyną grupą pracowników transportowych wynoszących urobek bezpośrednio na powierzchnię.

³⁵ Pierwsza wzmianka w Statucie Kazimierza Wielkiego z 1368 r. wg A. Stradomskiego, J. Krzyżanowskiego, „Rocznik Krakowski”, t. XXV, Kraków 1934; Zb. Spec. MZKW, sygn. 24, s. 4 oraz A. Keckowa: *Instrukcje górnicze...*, s. 120, 149 i H. Łabęcki: *Słownik górniczy*, s. 116.

³⁶ Zb. KM MZKW, nry inw. II/96, II/97, II/98, II/264, prawdopodobnie z XVIII w.

³⁷ R. Rybarski: *Wielickie żupy...*, s. 63, wymienia zakupy koszy i półkoszków bez podania celu. W innych materiałach źródłowych nie natrafiono na takie określenia.

³⁸ Zb. KM MZKW, nry inw. II/315, II/403, II/962, prawdopodobnie z XIX w.

³⁹ A. Keckowa: *Zupy krakowskie...*, s. 102.

niką tkacką. Wymiary: długość do 30 cm, szerokość 40—50 cm⁴⁰. W torbach noszono również, a może głównie, narzędzia osobiste górników⁴¹;

4. nosideł z wiadrami czy też kubłami podobnych do używanych jeszcze teraz do noszenia wody⁴². Wymiary: długość ok. 1,0 m, szerokość 10—15 cm⁴³;

5. worków zakładanych na plecy, tzw. płoch⁴⁴, wykonanych ze sznurków z łyka lipowego lub konopi, o kształcie prostokątnym. W narożach worka umocowane były sznurki służące do podtrzymywania ładunku rękoma. Wymiary były zróżnicowane i uzależnione głównie od siły tragarza — długość ze sznurkami do 1,2 m, szerokość 40—80 cm⁴⁵. Dla zabezpieczenia piersi i pleców tragarzy jako podkładkę stosowano tzw. cumy lub kotule⁴⁶ również ze sznurków.

Wymienione środki transportu stosowano do końca XIX w. bez wprowadzania większych ulepszeń konstrukcyjnych. Zmianie ulegał materiał z jakiego wykonywano sprzęt — lipowe łyko zastąpiono konopiem.

Rozprzestrzenianie się kopalni w kierunku poziomym i pionowym (szyby i szybiki), szybki wzrost zatrudnionych i ich wynagrodzenia⁴⁷ zmuszały administrację żupy do ciągłego usprawniania transportu. Nakazy robót usprawniających znajdujemy w XVII-wiecznych komisjach królewskich, np. z 1647 r., mówiące o kilkunastu piecach poszukiwawczych przeznaczonych do natychmiastowego równania, przybieraniu spągów i ociosów. Zabezpieczano również komory, przez które prowadziły drogi transportowe, np. w komorze *Niedziałek*, gdzie w latach trzydziestych XVII w. postawiono kaszt, zostawiając w nim miejsce do przetaczania soli. Prace przebitkowe stosowano już powszechnie w XVII w., uzyskując duże oszczędności w trasporcie. Źródła informują o znacznym w pewnych okresach natężeniu tych robót. Przykładem mogą tu

⁴⁰ Zb. KM MZKW nry inw. II/99, II/100, II/265, II/266, prawdopodobnie z XVIII w.

⁴¹ A. Keckowa: *Instrukcje górnicze...*, s. 74, 75 i J. Piotrowicz: *Wyposażenie górników i tereny eksploatacji w pierwszych wiekach górnictwa solnego w Polsce*, „SMDZ”, t. VII, 1978, s. 57, 58.

⁴² W materiałach źródłowych nie znaleziono informacji o tym sprzęcie. Można sądzić, iż powszechność jego stosowania na powierzchni spowodowała używanie w pracach kopalnianych.

⁴³ Zb. KM MZKW, nry inw. II/19, II/379, II/621, II/687, II/777, prawdopodobnie z XIX w.

⁴⁴ Zb. Kart. MZKW nry inw. VII/459, VII/466; H. Łabęcki: *Słownik górniczy*, s. 118; E. Windakiewicz: *Solnictwo...*, cz. IV, s. 220, podaje pojemność worka na ok. 25 kg. Sprzęt tego rodzaju stosowano z pewnością już w początkowym okresie eksploatacji.

⁴⁵ Zb. KM MZKW nry inw. II/85, II/543, II/774, II/775, prawdopodobnie z XVIII w.

⁴⁶ Arch. MZKW, *Komisja królewska z 1622 r.* (dalej: *Komisja z 1622 r.*), rkps nr 5, k. 10; H. Łabęcki: *Słownik górniczy*, s. 118.

⁴⁷ R. Rybarski: *Wielickie żupy...*, s. 36, 37.

być prace podjęte w XVII w. i kontynuowane w XVIII w. dla uzyskania połączenia wyrobisk szybu *Daniłowicza* z szybem *Janina*. Wykonano wtedy kilka wygodnych chodników, m.in. *Kłuszów*, *Blum*, *Radziejowski* długości 500 do 600 m. Najważniejszym czynnikiem umożliwiającym tak szeroki zakres prowadzenia prac skracających drogi przewozowe i zabezpieczających wyrobiska był rozwój miernictwa⁴⁸. Mając szczegółowe mapy kopalni można było przystąpić do bardziej racjonalnej gospodarki rozbudowy i eksploatacji złoża.

Dla powiększenia efektywności pracy i szybkości wydobywania przy ciągle wydłużających się drogach transportowych stosowano taczki⁴⁹. Zasada ich działania nie uległa zmianie do dzisiaj. Używano ich do przewożenia drobnej soli wprost pod szyb, wewnątrz komory, jak i do wywozu skał płonnych. R. Rybarski wymienia — na podstawie nie zachowanych dokumentów — ilości taczek kupowanych przez żupę. I tak w 1550 r. nabyto ich 1127, w 1555 r. 793, w 1561 r. ponad 1000 sztuk, w 1565 r. 1793, a w 1569 aż 2302 sztuki⁵⁰. Zastanawiające są tak duże ilości, ponieważ w rewizjach kopalni z XVII w. jest wzmianka o używaniu kilkudziesięciu sztuk taczek rocznie⁵¹. Nie wiadomo czy Rybarski ujął łącznie taczki stosowane na powierzchni do przewożenia rumu solnego lub innych prac. Powodem różnicy może być zwiększone wydobywanie soli⁵², niedoskonałości konstrukcyjne⁵³ względnie błąd autora. Transportem taczkami (takami) trudniła się rota wozaczy. Według Opisu z 1518 r. jest to „Rota, która wozi rum do szeryn, a czasem wprost pod szyb. Niekiedy robotnicy wożą rum z jednego miejsca w drugie, jeśli zajdzie potrzeba w danym czasie. Gdyby odbywała się budowa kasztu lub miał miejsce jakiś zawał, wówczas wożą rum do tego miejsca...”⁵⁴. Ta kategoria górników wykonywała najważniejsze prace dla kopalni. Wynagrodzenie wozaków stanowi najpoważniejsze pozycje w rachunkach żupy. Pod koniec XV w. wynosi ok. 1000 zł, by

⁴⁸ Podstawową pracą są plany M. Germana z 1638 r. ukazujące miasto i trzy poziomy ówczesnej kopalni. Zob. Zb. Kart. MZKW, nr inw. VII/431, i VII/432.

⁴⁹ Po raz pierwszy wzmiankowane są w *Opisie 1518*. W ikonografii kopalni prezentuje je W. Hrdina, zob. też podobizny taczek w dziełach G. Agricola: *De re metallica...*, s. 123 i L. F. Cancrinus: *Erste Gründe...*, tabl. VI.

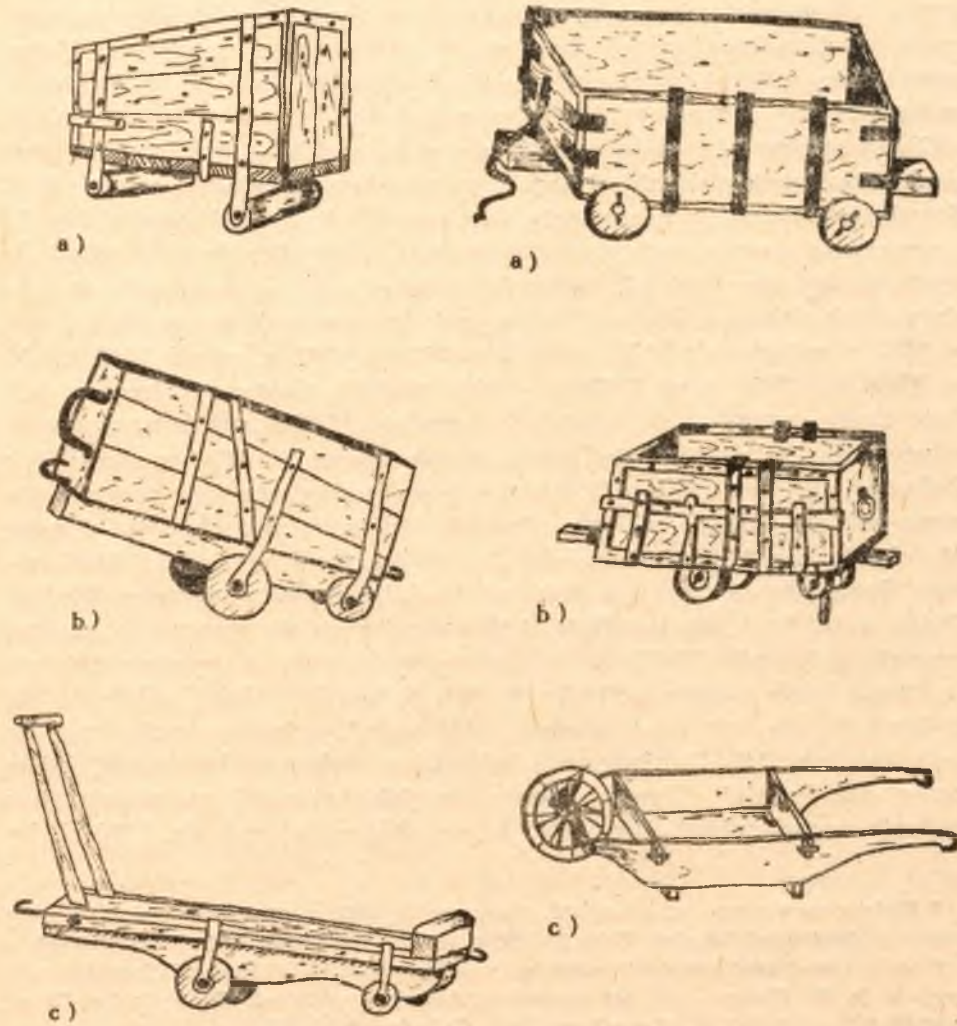
⁵⁰ H. Łabęcki: *Słownik górniczy*, s. 63.

⁵¹ *Komisja z 1622 r.*, rkps nr 4, k. 23; Arch. MZKW, *Komisja królewska z 1631 r.*, rkps nr 7, k. 427.

⁵² W XVI w. głębi się nowe szyby *Boner*, *Buzentin* i *Loiss*. Przyłączono również do żupy wielickiej Górę Lubomierz. Produkcja bałwanów w XVI w. wynosiła ok. 13 000 sztuk rocznie.

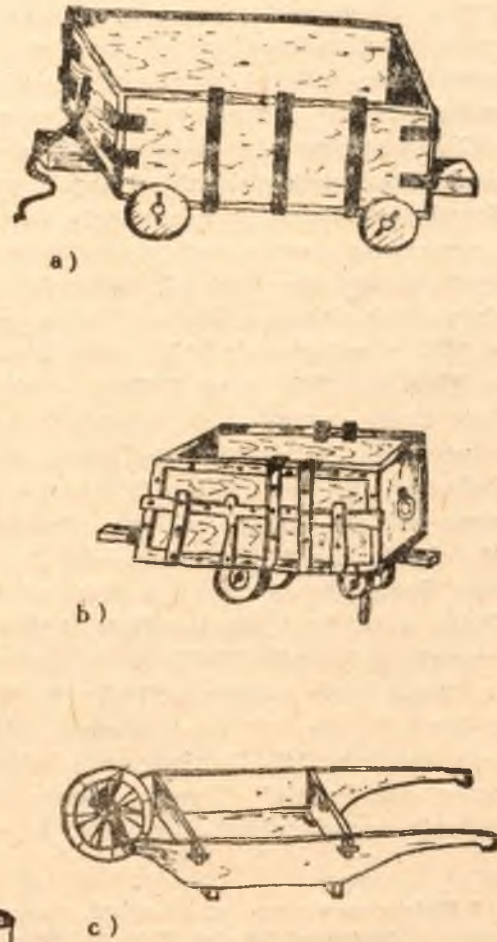
⁵³ W połowie XVI w. wydatki na materiały drewniane szybko wzrastają. Prawdopodobnie taczki, jak i część innych przedmiotów nabywano od kupców przybywających do Wieliczki po sól, stąd jakość wykonana mogła być różna.

⁵⁴ *Opis 1518*, s. 46.



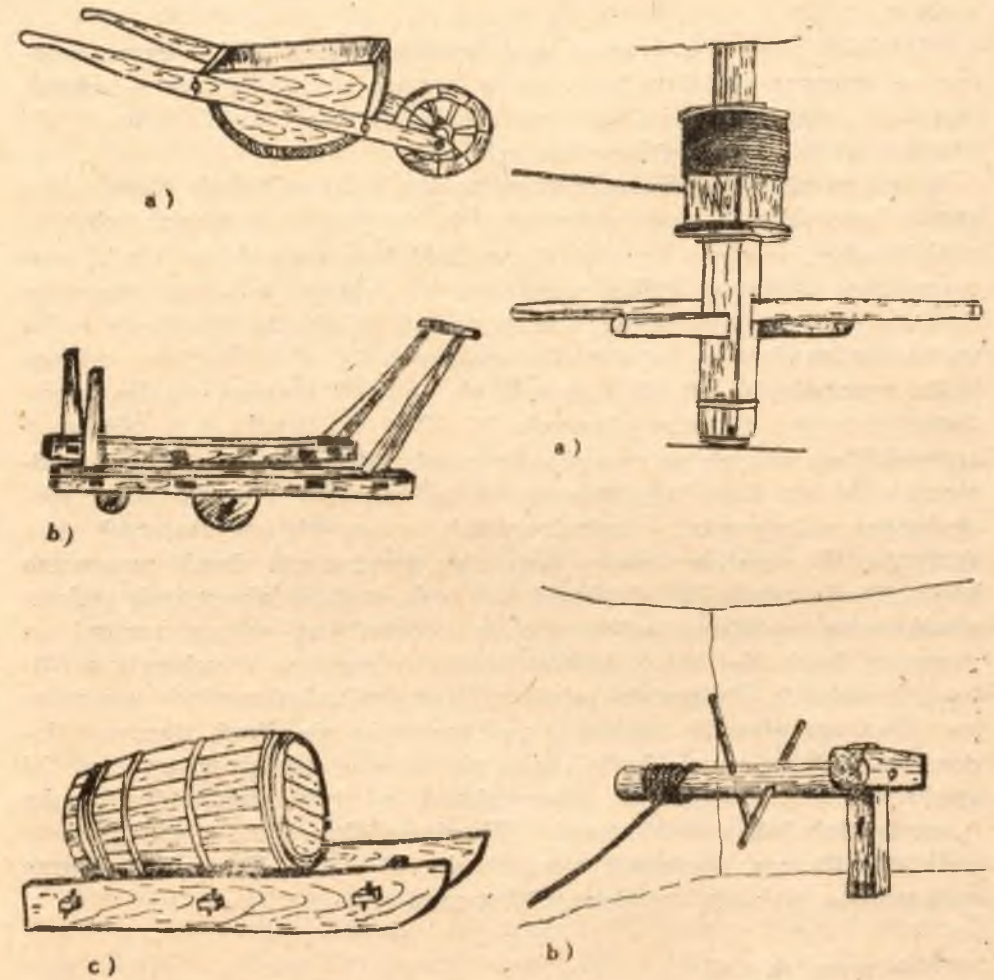
Rys. 1

a) Skrzynia pochylniana, b) Wózek tzw. skrzynia węgierska, c) Wózek tzw. „pies polski”



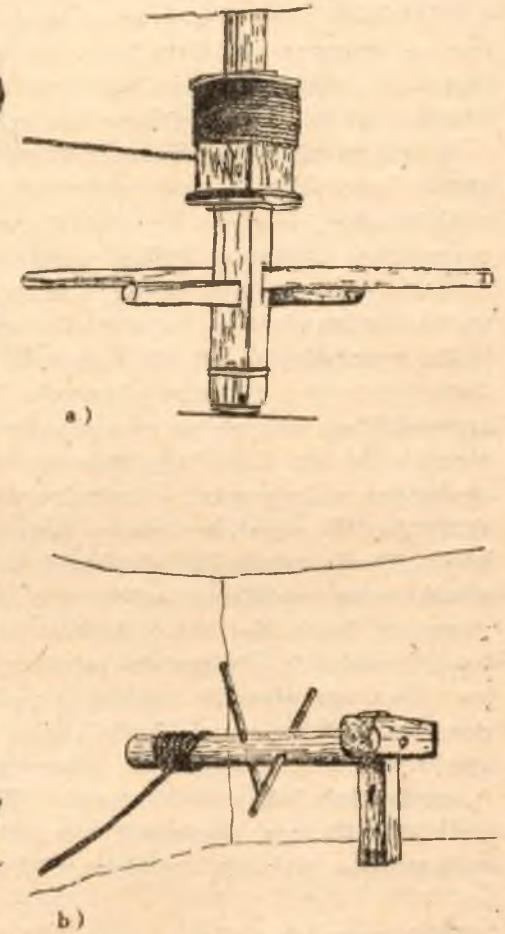
Rys. 2

a) Wózek-skrzynia wg Cancrinusa z XVIII w., b) Wózek-skrzynia wg Agricoli z XVI w., c) Taczki



Rys. 3

a) Taczki pochylniane, b) Wózek tzw. „pies polski”, c) Sanice



Rys. 4

a) Krzyż ręczny, b) Kozioł wyciągowy

w połowie XVI w. wzrosnąć do ok. 4000 zł⁵⁵. Powiększa się również zatrudnienie — w 1565 r. pracuje 325rotnych⁵⁶. W początkach XVII w. na 578 ogółu zatrudnionych w kopalni, 148 było wozakami⁵⁷, którzy jako pracownicy niewykwalifikowani używani byli do różnego rodzaju robót⁵⁸.

Odległości przewozowe przy zastosowaniu taczek XIX-wieczne normy — zapewne podobne były też w okresie wcześniejszym — określają na kilkanaście do kilkuset metrów w zależności od ładunku⁵⁹, ale głównie od jakości dróg kopalnianych.

Na przestrzeni wieków wprowadzano do budowy taczek różne ulepszenia konstrukcyjne, przystosowując je do potrzeb i aktualnych warunków panujących w kopalni. Prawdopodobnie początkowo taczki zaopatrywano w pełne kółka wykonane z jednego kawałka twardego drewna, czasem tylko okute żelazną taśmą. W środkowej części kółka wycinano kwadratowy otwór dla zamocowania osi. Średnica takiego kółka wynosiła 20—30 cm, grubość ok. 4 cm⁶⁰. Trudno ustalić, kiedy zaczęto używać kół szprychowych. W XVII w. liczyły 4 a później 8 szprych⁶¹ osadzonych na czterech dzwonach i drewnianej piaście, o średnicy ok. 40 cm. Ścianki boczne taczek wykonywano z dwóch desek rozchylonych na zewnątrz, o zakończeniach zwężonych i wystających poza skrzynię. W przedniej części pomiędzy zwężeniami desek mocowano kółka. Piasta miała kształt dwóch ściętych stożków złączonych podstawami, oskę metalową, walcowaną, z końcówkami wypuszczonymi na zewnątrz desek. Tylne zakończenia boków formowano w uchwyty o różnych kształtach, służące do pchania. Często w zakończeniach wycinano specjalne ograniczniki zapobiegające zsunięciu się dłoni. Skrzynia ładownicza miała w rzucie kształt prostokąta, a w przekroju trapezu. Od spodu wzmocniona dwoma poprzeczkami, od tyłu zamknięta ścianką o prostej lub łukowatej krawędzi. Wymiary: długość do 170 cm, szerokość 50—60 cm, wysokość skrzyni do 40 cm⁶². Krawędzie boczne wzmocniano niekiedy metalowymi taśmami.

⁵⁵ Zob. przyp. 49, s. 36.

⁵⁶ Tamże, s. 37. Prawdopodobnie nie zostali tu ujęci tzw. przysadni przydzieleni do pomocyrotnym w okresie wzmożonej produkcji.

⁵⁷ A. Keckowa: *Żupy krakowskie...*, s. 145.

⁵⁸ Tamże, s. 147.

⁵⁹ A. Müller: *Historia saliny...*, s. 197; F. Boczkowski: *O Wieliczce pod względem historii naturalnej, dziejów i kąpieli*, Bochnia 1843, s. 20; H. Kondratowicz: *Górnictwo*, t. II, s. 4 i 5; E. Windakiewicz: *Solnictwo...*, cz. IV, s. 220.

⁶⁰ P. Kurowski: *Katalog zabytków techniki...*, s. 14.

⁶¹ Zob. II winięty W. Hondiusa, Zb. Kart. MZKW, nr inw. VII/460. Ośmiosprychowe koła stosowano w XIX w.

⁶² Zb. KM MZKW, nry inw. II/26, II/75, II/178, II/367, II/413, prawdopodobnie z XIX w.

W miejscach pochyłych stosowano również inny rodzaj taczek, w których inaczej konstruowano skrzynię; w przekroju poprzecznym miała kształt zbliżony do półkola, a w podłużnym pionowym — kształt trapezu. Podwozie stanowiły cztery beleczki połączone ze sobą na wpust czopami. Dłuższe listewki z jednej strony zwężały się i miały przewiercone otwory do zamocowania osi koła, z drugiej strony kształtowano uchwyty do pchania⁶³.

Najwięcej wątpliwości budzi sposób poruszania się taczkami po nierównym spągu, szczególnie w XV i XVI w. Przyjmując, że przy toczeniu bałwanów solnych drogi transportowe równano i wykładano przynajmniej w części drewnem, to przewóz taczkami wymagał jeszcze większego i lepszego jakościowo przygotowania spągu. Zapewne starano się wykorzystać wszelkie udogodnienia stosowane przy przetaczaniu brył soli. Istnieje przypuszczenie, że przy zastosowaniu dużych ilości taczek, administracja zmuszona była, licząc się z utrzymaniem odpowiedniego wydobywania, do dodatkowego wykładania dróg drewnem (deskami?).

Bałwany i sól drobną beczkowaną przewożono również używając tzw. sanic. Ten środek transportu wymieniają dopiero źródła XVIII-wieczne⁶⁴. Nie uwidocznił ich na swych XVII-wiecznych miedziorytach W. Hondius, a R. Rybarski podaje, że np. w 1565 r. kupiono 15 sztuk sani⁶⁵, nie określając ich bliżej. Różne rodzaje sanic wykorzystywano na powierzchni na długo przed powstaniem kopalni, można zatem przypuszczać, że stosowano je w wielickich podziemiach już w średniowieczu. A. Keckowa wspomina, że: „... mniejsze sztuki i beczki soli odstawiano do podszybi sanicami ciągniętymi przez ludzi, a od XVII w. również i przez konie”⁶⁶, lecz nie podaje przypisu do tej informacji.

Piśmienna tradycja wielicka utożsamia sanice ze szlafami czy też szlafowaniem, ślafowaniem⁶⁷. W komisji z 1622 r. widnieje zapis o tzw. „kieratach na szlafunku”⁶⁸. A. Długosz podaje, że przy tego rodzaju maszynach „u końca każdej liny była umocowana suka, rodzaj sani, na które nakładano bałwany lub beczki...”⁶⁹. Trudno osądzić czy pojęcia „sanie” i „szlafy” są jednoznaczne. Nie wyjaśniają tego źródła ani specjalistyczne słowniki górnicze.

⁶³ A. Müller: *Historia saliny...*, s. 14.

⁶⁴ Biblioteka Naukowa Uniwersytetu Lwowskiego, *Komisja królewska z 1709 r.* (dalej: *Komisja z 1709 r.*), rkps sygn. 430/III, k. 299; J. E. Nilson na idealnym przekroju kopalni przedstawia sanice ciągnięte przez konie.

⁶⁵ Zob. przyp. 13. ⁶⁶ A. Keckowa: *Żupy krakowskie...*, s. 145.

⁶⁷ H. Łabęcki: *Słownik górniczy*, s. 251, T. Wojciechowski: *Urządzenia transportowe...*, s. 75, pisze o wózkach kieratowych używanych do 1735 r.

⁶⁸ *Komisja z 1622 r.*, rkps nr 4. k. 24.

⁶⁹ A. Długosz: *Rys historyczny...*, s. 37.

Wymiary i konstrukcja sanic uzależnione były od siły pociągowej, ciężaru ładunku i stanu drogi. Budowano je z dwóch równolegle ustawionych belek, częściej jednak grubych desek (płozy) o prostokątnym przekroju, złączonych prostopadle dwoma lub trzema poprzeczkami na wpust⁷⁰. Wymiary: długość 140—170 cm, szerokość 44—100 cm, wysokość 16—35 cm⁷¹. Używano ich również do przewozu soli drobnej, mocując do płóz od góry drewnianą skrzynię ładownicą⁷². Dla ułatwienia ciągnięcia pomiędzy płozami montowano walcowate rolki z drewna⁷³. J. E. Hrdina w rozdziale poświęconym transportowi wymienia określenia „Laufbahren” i „Schlepphunde”⁷⁴, chodzi tu prawdopodobnie o sanice, choć słowniki nie tłumaczą tych wyrazów jednoznacznie. W celu dogodniejszego załadunku urobku na sanice stosowano urządzenia pomocnicze, tzw. mostki⁷⁵ — dwa równolegle ustawione drągi (grube gałęzie) złączone poprzeczkami przeważnie w dwóch miejscach prostopadle, w przedniej części z pionowymi podpórkami, długości uzależnionej od wysokości sanic. Wtaczanie ładunku za pomocą mostków gwarantowało jego nieuszkodzenie i zużycie mniejszej siły. Trudny do ustalenia jest okres wycofania sanic z kopalni. Z pewnością wpływ na podjęcie takiej decyzji miałyby zakończenie wyrabiania bałwanów solnych (1876 r.). Jednakże do prac przy transporcie drewna czy innych materiałów mogły być używane nadal, a jeszcze dzisiaj przy pracach pomocniczych w starej części kopalni, gdzie brak chodników szynowych, stosuje się sanie ciągnięte przez konie.

Jednymi z pierwszych urządzeń służących do transportu poziomego były tzw. krzyże rotne. Zatrudniano przy nich rotę ociągaczy: „Dziesięciu robotników, którzy transportują z dział i komór bałwany i rum solny...”⁷⁶. Opis z 1518 r. wyszczególnia miejsca odstawy urobku, ilości ładunków, wysokość płac itd. Sugeruje również, że maszyn tych używano już pod koniec XV w. Możliwe, jak twierdzi T. Wojciechowski, iż wtedy zastąpiono niewydajne koła dreptakowe krzyżami⁷⁷. Wspomina o nich też (koła dreptakowe, deptakowe) A. Keckowa, bez bliż-

⁷⁰ Zachowane w zbiorach muzeum wielickiego sanice nie odbiegają zewnętrznym wyglądem od tych, które widnieją na sztychu J. E. Nilsona.

⁷¹ Zb. KM MZKW, nry inw. II/45, II/46, II/47, II/167, II/479, II/1158, II/1163, prawdopodobnie z XIX w.

⁷² Egzemplarz takich sanic znajduje się w naszych zbiorach, przystosowany do transportu pochylnianego; zob. też G. Agricola: *De re metallica...*, s. 139.

⁷³ Zob. przyp. 71.

⁷⁴ J. N. Hrdina, L. E. Hrdina: *Geschichte...*, s. 193 i 202.

⁷⁵ Zb. KM MZKW nry inw. II/21, II/182, II/416, II/555, II/849, II/850, II/851, prawdopodobnie z XIX w.

⁷⁶ Opis 1518, s. 39.

⁷⁷ T. Wojciechowski: *Urządzenia transportowe...*, s. 62.

szej ich charakterystyki⁷⁸. T. Wojciechowski, w dalszej interpretacji dostępnych materiałów, rozróżnia koła ręczne i dreptakowe, opisując ich budowę⁷⁹. Zaznacza jednak, że wykorzystywano je głównie do ciągnięcia wody i solanki, a w mniejszym stopniu urobku po spągu. Podaje również, że miały większe zastosowanie w kopalni bocheńskiej, z racji innej budowy geologicznej (wąskie, wysokie komory). W Wieliczce w transporcie poziomym korzystano z nich jeszcze w XVI w. do ciągnięcia drewna i soli w komorach *Niedziałek* i *Sroka* na I poziomie kopalni, później zastąpiono je kieratami⁸⁰. Krzyże stosowano początkowo wyłącznie do przeciągania ładunku po poziomym lub pochylonym spągu wyłożonym często tzw. bunem (drewnem). Dopiero pod koniec XVI w. przystosowano je do pracy nad szybikami kopalnianymi⁸¹. „Do czasu wprowadzenia koni do kopalni, czyli do lat przed 1518 r., ich siłę napędową stanowili ludzie”⁸². T. Wojciechowski podaje — przy zastosowaniu metody rekonstrukcji — dokładny opis krzyża⁸³. Wydaje się jednak, że źródła z których czerpał informację nie stwarzają przesłanek do tak szczegółowego opisu, zawierają bowiem ogólne i częściowe dane, z czego trudno skonstruować klarowny obraz całości⁸⁴. Dalej autor ten pisze, że krzyże przetrwały do 1709 r.⁸⁵ Przypuszczalnie z urządzeń tych korzystano jeszcze w XIX w. (nie ma dokładnych przekazów historycznych)⁸⁶, gdyż nadal produkowano bałwany, a postęp techniczny wkraczał do kopalni bardzo powoli.

Niełatwo przedstawić konstrukcję krzyży, o których pisze S. Tarnowski w 1518 r., dysponując tylko wyrywkowymi przekazami. Można domniemywać, iż były to urządzenia o nieskomplikowanej budowie, o zasadach działania podobnych do późniejszych krzyży. Prawdopodobnie taką prostą maszynę zaprezentował na swych sztychach W. Hondius⁸⁷. Składała się ona z krótkiego wału nawojowego liny, pionowo

⁷⁸ A. Keckowa: *Zupy krakowskie...*, s. 103.

⁷⁹ Opis 1518, s. 53—57. W ikonografii wielickiej nie znajdujemy podobnego typu urządzeń.

⁸⁰ Opis 1518, s. 57.

⁸¹ Tamże, s. 72.

⁸² Zob. przyp. 76, s. 33. W. Hondius na II winiecie przedstawia krzyż poruszany przez ludzi.

⁸³ Opis 1518, s. 63.

⁸⁴ Prawdopodobnie autor zasugerował się późniejszymi wizerunkami krzyży zamieszczonymi w ikonografii, jak i istniejącymi egzemplarzami tych urządzeń w muzeum wielickim.

⁸⁵ Zob. przyp. 82.

⁸⁶ Materiały źródłowe XVIII i XIX w. nie rozróżniają krzyża od koła czy kieratu. Generalnie stosują jedną nazwę kierat, podobnie jak słowniki górnicze z XIX w.

⁸⁷ I i II winieta W. Hondiusa z 1645 r.

osadzonego w jednym dolnym łożu poniżej spągu. Ramiona służące do poruszania stanowiły dwa krzyżujące się pod kątem prostym drągi, przewleczone na 1/3 wysokości wału — stąd nazwa. Żadna z takich konstrukcji nie zachowała się do dzisiejszych czasów. Należy sądzić, że gabaryty tych urządzeń nie odbiegały zasadniczo od posiadanych w zbiorach wielickiego muzeum krzyży ręcznych zbudowanych prawdopodobnie w XIX w., o wymiarach: wysokość wału 280—330 cm, długość ramion 370—450 cm⁸⁸. Zasadniczą różnicą jest zastosowanie w krzyżach zamieszczonych na winietach W. Hondiusa tylko jednego dolnego łożyska, podczas gdy zachowane krzyże osadzone są osiami w stropie i spągu. Powstaje pytanie, czy krzyż przedstawiony przez W. Hondiusa mógł w ogóle funkcjonować, zważywszy jak duże obciążenia przenosiła lina na wał. Bęben linowy umieszczony był pod ramionami krzyża, a więc lina poruszająca się na wysokości 50—80 cm musiałaby utrudniać pracę ludzi i koni.

Możliwe, iż taki typ krzyża został szybko zarzucony przez przeniesienie bębna ponad ramiona krzyża i zastosowanie rolek transmisyjnych lin oraz górnego łożyska w stropie. Wspomina o tym A. Długosz⁸⁹, wnioskując na podstawie komisji z 1584 r. mówiącej o montażu nowych krzyży (kunsztów), że właśnie wtedy podwyższono bęben linowy. Odmiennego zdania jest T. Wojciechowski, stwierdzając, że były to kieraty (wielickie) z polednią lub krzyże z polednią (część konstrukcji) służące do transportu pionowego w szybkach upadowych⁹⁰. Pisze również, że kieraty te służyły także do transportu w chodnikach, komorach i pochylniach, których spągi wykładano tzw. lestwicami i legarami⁹¹. Nie podaje jednak skąd zaczerpnął te informacje.

Prawdopodobnie najbardziej rozpowszechnione urządzenie stosowane również do przeciągania ładunków stanowiły tzw. kozły czy kołowroty⁹². Skonstruowane z poziomego, drewnianego wału osadzonego metalowymi oškami w pionowych belkach lub ociosie. Przez środek wału przetykano drążki służące do obracania. Za pomocą liny nawijającej się na wał odciągano ładunki po spągu. T. Wojciechowski uważa, że kołowroty wykorzystywano głównie w transporcie pionowym do wyciągania solanki lub wody. Rozróżnia też dwojakiemu rodzaju konstrukcje: krzyżową i korbową⁹³. Źródła nie potwierdzają jednoznacznie używania tychże urządzeń w transporcie poziomym. Ze względu na prostotę i nie-

⁸⁸ Zb. KM MZKW nry inw. II/151, II/187.

⁸⁹ A. Długosz: *Zabytki dawnych urządzeń transportowych...*, s. 46, 47.

⁹⁰ T. Wojciechowski: *Urządzenia transportowe...*, s. 73.

⁹¹ Tamże, s. 73.

⁹² A. Keckowa: *Zupy krakowskie...*, s. 102. W wielickiej ikonografii kopalni urządzeń tych nie znajdujemy.

⁹³ A. Długosz: *Zabytki dawnych urządzeń transportowych...*, s. 51.

wielkie koszty ich wykonania można przypuszczać o ich stosowaniu⁹⁴. W zbiorach muzeum w Wieliczce zachowało się kilka kołowrotów prawdopodobnie z XIX w. Jeden z nich — krzyżowy, przystosowany jest do ciągnięcia urobku po spągu. Zapewne urządzeń tych używano również w pochyłych chodnikach czy komorach.

W okresie staropolskim w transporcie poziomym używano również innego sprzętu wzmiankowanego przez źródła. A. Keckowa pisze m.in. „Do przewożenia mniejszych ciężarów na krótszych odległościach służyły dwukołowe taki (kary)”⁹⁵. Autorka odsyła czytelnika do III winiety W. Hondiusa, gdzie nie znajdujemy jednak żadnego dwukołowego sprzętu, podobnie jak i na innych sztychach tego artysty, i w ogóle w ikonografii wielickiej.

Inwentarz z 1581 r. oraz remanenty szafarskie z XVII w. wymieniają często pozycje: „wozy okowane do wożenia rumu”⁹⁶, „wozek okowany ciesielski”, „wozek do sztuk wożenia”, „karka mała o dwu kołach”, „kara do rumu”⁹⁷ itp. Ilość tych środków transportowych dla całej kopalni wynosiła zaledwie kilka sztuk. R. Rybarski, w tabeli ilustrującej wydatki na materiały drewnne, wymienia koła i wozy kupowane w XVI w. po kilkadziesiąt sztuk rocznie, oraz podaje że koła nabywano w pobliskich Myślenicach⁹⁸. Nie rozgranicza jednak dokładnie jaki sprzęt używano na powierzchni, a jaki w kopalni. Nieznana jest też konstrukcja dwukołowych pojazdów. Można sądzić, że zbudowane były z dwóch okutych kół połączonych drewnianą osią, a do ciągnięcia służyć miał rodzaj dyszla. Od góry na koła lub pomiędzy nimi musiano montować skrzynię ładowniczą zbijaną z desek. W zbiorach muzeum wielickiego znajduje się egzemplarz podobnego pojazdu, lecz bez skrzyni i z dyszlem przystosowanym do wprzęgania koni. W. Hondius przedstawia na swym II sztychu podobiznę wozu o konstrukcji podobnej do dzisiejszych wozów końskich (koła szprychowe). Wóz był ciągniony przez ludzi, a załadowany dłużycami (pnie drewna). O przewozie drewna mówi m.in. komisja z 1614 r.: „Za Korytnem szerzynę tę kasztem założyć potrzeba zostawiwszy wolny przejazd z wózkami którymi drewno prowadzone będzie...”⁹⁹. Nie wiemy jednak, czy były to wozy podobne do wyżej wymienionych ciągnionych przez ludzi i czy nimi transportowano również sól? Podobnie nie wyjaśnione jednoznacznie pozostaje określenie „tragi”, pojawiające się w XVII-wiecznych źródłach. Słow-

⁹⁴ T. Wojciechowski: *Urządzenia transportowe...*, s. 102, 103.

⁹⁵ Tamże, s. 102; H. Łabęcki: *Słownik górniczy*, s. 101.

⁹⁶ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, *Instruktaż budowania gór z 1581 r.* (dalej: *Instruktaż budowania...*), rkps nr 2450, s. 29, 38.

⁹⁷ Arch. MZKW, *Komisja królewska z 1614 r.*, rkps nr 3, k. 13.

⁹⁸ *Komisja z 1709 r.*, k. 207, 215 oraz 61.

⁹⁹ *Instruktaż budowania...*, k. 8.

niki interpretują „tragi”, jako rodzaj noszy¹⁰⁰ wykonanych z dwóch drągów złączonych deskami lub grubym płótnem czy skórą. W zbiorach naszego muzeum znajdują się szcztkowe fragmenty prawdopodobnie takiego sprzętu. Nazwę tragi stosuje się w okolicach Wieliczki jeszcze obecnie, określając nią specjalny rodzaj taczek do wożenia siana, trawy itp.

Pomimo wielu prac skracających drogi przewozowe i zabezpieczających wyrobiska w XVII w. dopiero w XVIII w. zaczął się rysować nowoczesny plan sieci transportowej. Polegał on na zaprzestaniu bicia pieców i tylko częściowym ich wykorzystaniu oraz wybudowaniu całkiem nowych chodników przystosowanych specjalnie do celów transportu. Chodniki te prowadzono, wykorzystując często odcinki starych pieców, jak np. chodnik *Kuchnia*, poprzecznia *Powroźnik* lub prowadzono je w caliznie, np. podłużnia *Karaś* czy chodnik *Gebaliński* na I poziomie kopalni. Nowatorami w tym zakresie okazali się J. Borlach i J. G. Gebhard. Sporządzono wtedy nowe plany kopalni stanowiące uzupełnienie i zaktualizowanie map M. Germana z XVII w. Na ich podstawie w latach czterdziestych XVIII w. przystąpiono do generalnej przebudowy sieci komunikacyjnej. Wykonano w krótkim czasie sporo robót przebitkowych¹⁰¹, pogłębiono niektóre szyby, prostowano kręte piece na pierwszym poziomie¹⁰².

OKRES AUSTRIACKI DO 1861 ROKU

W 1772 r. Austriacy przejęli staropolski podział wyrobisk, zwany górami, a były to: Góry Stare, Góry Nowe i Janińskie. W 1775 r. wprowadzono nowy podział kopalni na działki lub kwatery, które z kolei dzieliły się na pola, a od 1776 r. na domy¹⁰³. Kontynuowano budowę nowych chodników — poprzeczni i podłużni. Do 1817 r. wykonano w ramach tych prac chodniki podłużne, długości 2935 m i poprzeczne długości 5680 m¹⁰⁴. Dla uzyskania lepszego połączenia wyrobisk (transport, wentylacja) wykonano wiele robót pogłębiających istniejące szyby, budowano również nowe. Jednakże stan dróg kopalnianych pomimo znacznych prac jeszcze w XVIII w. pozostawał dalej niezadowolający. Jak notował A. Müller, były one: „... nierówne i faliste, nie przypominały

¹⁰⁰ H. Łabęcki: *Słownik górniczy*, s. 165; F. Piestrak: *Słownik górniczy...*, s. 464.

¹⁰¹ Wykonano wtedy na I poziomie kopalni m.in. przebitki od szybiku *Smok* do szybiku *Wessel* i dalej w stronę komory *Brackie*, od komory *Janowice* do szybiku *Goryszowski*.

¹⁰² M.in. chodnik od szybu *Boner* do szybiku *Stary Tarnowski*.

¹⁰³ I. Markowski: *Zarys rozwoju przestrzennego...*, s. 21.

¹⁰⁴ Tamże, s. 20.

dróg w rozumieniu górniczym”¹⁰⁵. Zaborcy nie dążyli do wdrażania specjalnych sposobów transportu dostosowanych do warunków wielickich, a wprowadzali już istniejące w Europie, i to nie tylko w kopalniach soli. W ciągu kilkunastu lat rozpowszechniono na dużą skalę używanie wózków tzw. „psów”¹⁰⁶, poruszanych wyłącznie przez ludzi (wozaków). Już w 1775 r. zarząd żupy wydał decyzję o opracowaniu modelu takiego wózka¹⁰⁷. Nie wiadomo czy został on w ogóle sporządzony, gdyż w 1785 r., jak zanotował L. Cehak: „... wykonano wózki przewozowe, kopalniane wg wzorów nadesłanych z kopalni szemnickich i szyny z drewna bukowego...”¹⁰⁸. Jak dowiadujemy się dalej: „... szemnicy żelaznicy zostali przysłani do Wieliczki w tym celu, aby przyuczyć praktycznie tutejszych robotników manipulowania z przysłanymi z Szemnic wózkami...”¹⁰⁹. W tym samym roku [1785 r. — P.K.] 20 stycznia administracja nakazuje, aby „... zaprowadzić [...] przewóz urobku wózkami — psami (Gruben Hunde) na szynach drewnianych (płozach). W polu *Janina* położono tymczasowo 713 sążni płozów jodłowych, lecz w międzyczasie dekretem Kamery z dnia 28 kwietnia 1784 r. polecono zakupić kłocę bukowe, celem sporządzenia z nich płoz...”¹¹⁰. Do końca XVIII stulecia i w początkach XIX w. prace przy układaniu szyn drewnianych trwały nieprzerwanie, w okresach późniejszych nasilenie ich powoli spada, co wiąże się bezpośrednio z zastosowaniem kolei żelaznej.

Wprowadzenie nowego typu wózków nie przebiegało szybko, o czym świadczy fragment rękopisu L. Cehaka, gdzie jest mowa o zatrudnianiu w 1805—06 r. robotników z Czech¹¹¹. Możliwe, że pracownicy ci budowali wózki — „psy”. W owym czasie przyjezdni górnicy uczyli również górników wielickich stosowania nowych narzędzi kopackich, tzw. kilofków z wymiennym ostrzem. A. Długosz¹¹², a za nim niektórzy autorzy publikacji przedstawiają krótką historię rozwoju konstrukcyjnego wózków — „psów”. Według nich pojawiły się one w Wieliczce w połowie XVIII w. — tzw. „pies saski”, a pod koniec tegoż wieku, tzw.

¹⁰⁵ A. Müller: *Historia saliny...*, s. 83. Zob. też L. Cehak: *Inwentarz...*, cz. IV, s. 131.

¹⁰⁶ A. Długosz: *Zabytki dawnych urządzeń transportowych...*, s. 45, twierdzi, że wózki te wydawały przy jeździe zgrzyt przypominający szczekanie psa, stąd ich nazwa. Zob. też G. Agricola: *De re metallica...*, s. 126, rysunek wózka-skrzyni i L. F. Cancrinus: *Erste Gründe...*, tabl. V, VI, rysunki wózków (wg H. Łabęckiego tzw. „psy niemieckie”).

¹⁰⁷ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. I, s. 1.

¹⁰⁸ Tamże, s. 6, 7.

¹⁰⁹ Tamże, s. 7.

¹¹⁰ Tamże. ¹¹¹ Tamże.

¹¹² A. Długosz: *Rys historyczny...*, s. 60.

„pies węgierski”¹¹³. W opracowaniach tych myli się różne typy „psów”. J. E. Hrdina rozróżnia następujące rodzaje wózków — „psów”: „pies beczkowy” (Fässer Hund) — do przewozu bałwanów, beczek z solą i dużych kruchów, „pies węgierski” (ungarischer Berg-Hund), skrzynkowy — do drobnych kawałków soli, „pies wielki” (gross Berg-Hunde) skrzynkowy — do przewozu skał płonnych, przystosowany do transportu pionowego¹¹⁴.

Wózki te miały konstrukcję:

1. Wózek — „pies”¹¹⁵ do wożenia bałwanów, beczek z solą i dużych kruchów soli, zbudowany całkowicie z drewna. W całej kopalni odnaleziono dotychczas tylko jeden taki egzemplarz. Możliwe, iż jest to jeden z prototypów XVIII-wiecznych. Zasadniczą częścią podwozia jest rama wykonana z belek, od spodu wzmocniona wzdłuż grubszą, podłużną belką o czworobocznym przekroju, w niej zamocowane są od dołu, na tzw. rybi ogon, dwie poprzeczne listwy. Na ich zakończeniach osadzono, pełne drewniane kółka (od przodu mniejsze, z tyłu większe) zabezpieczone zatyczkami przed zsunięciem. W konstrukcji podwozia od góry zamontowano w przedniej części ograniczniki podtrzymujące ładunek w czasie transportu, wykonane z dwóch poprzeczek. W tylnej części wózka znajduje się uchwyt służący do pchania. Wymiary: długość 1,44 cm, szerokość 44 cm, średnica kółek 11 i 21 cm, wysokość uchwytu 71 cm¹¹⁶.

2. Wózek — „pies” do wożenia bałwanów, beczek i większych kruchów soli, wg Hrdiny „pies beczkowy”. Zbudowany z drewna i żelaza (koła odlewane). Zasadniczą częścią konstrukcyjną jest platforma, do której od spodu przymocowano śrubami lub ćwiekami profilowaną belkę (w środkowej części grubsza). W połowie jej długości wmontowano pełne kółka o stożkowatych piastach i wypukłej krawędzi, osadzone na żelaznej, nieruchomej, walcowatej osce. W przedniej części znajdują się dwa podobne kółka o mniejszej średnicy. W przodzie platformy występ — ogranicznik podtrzymujący ładunek oraz hak żelazny do zaczepienia liny (ciągnięcia); podobny hak z tyłu. Zakończenia platformy wzmocnione (okute) żelaznymi taśmami, a obrzeża platformy obite listwami zapobiegającymi zsuwaniu się ładunku. Wymiary: długość 148

¹¹³ H. Łabęcki: *Słownik górniczy*, s. 195, wymienia „psa niemieckiego” o czterech kółkach z równą średnicą, ze skrzynią ładowniczą, oraz „psa węgierskiego” również ze skrzynią, ale o kółkach z przodu mniejszych, z tyłu większych. Zob. też Arch. MZKW, Teki A. Fischera, rkps, sygn. 44, k. 101—103.

¹¹⁴ A. Müller: *Historia saliny...*, s. 198.

¹¹⁵ A. Długosz nazywa ten typ wózka „psem saskim”. Obecnie używa się określenia „pies polski”.

¹¹⁶ Zb. KM MZKW, nr inw. II/50.

cm, szerokość 33 cm, średnica kółek 11 i 21 cm, wysokość uchwytu 97 cm¹¹⁷.

3. Wózek — „pies skrzynkowy”, wg Hrdiny „pies węgierski”, służący do transportu drobnej soli. Podwozie nie różni się konstrukcyjnie od poprzedniego wózka. Do skróconej belki podwozia mocowano skrzynię ładowniczą o kształcie prostopadłościanu, wykonaną z desek. Skrzynię wzmocniano okuciami z taśm metalowych. Wymiary: długość ponad 100 cm, szerokość ok. 40 cm, wysokość ok. 50 cm, średnica kółek 11 i 21 cm¹¹⁸. E. Windakiewicz podaje objętość skrzyni wynoszącą 160—300 kg¹¹⁹.

4. Wózek — „pies szybikowy”, wg Hrdiny „pies duży”, dostosowany do transportu pionowego skały płonnej przez zamocowanie do skrzyni specjalnych, żelaznych haków (uchwytów dla liny). Konstrukcja była taka sama jak innych wózków, zwiększały się tylko wymiary skrzyni ładowniczej¹²⁰.

Zastosowanie nowego rodzaju sprzętu transportowego, jakim były wózki — „psy”, nie wyeliminowało starszych środków używanych nadal na równi z nowocześniejszymi. Wzrastające wydobywanie, wdrażanie nowych metod eksploatacji powodowały, że administracja kopalni wprowadzała stopniowo wydajniejszy sprzęt przewoźny. W połowie XIX w. powstają liczne projekty transportu w kopalni po żelaznych torowiskach, zostają jednak odrzucane głównie z powodu olbrzymich kosztów związanych z ewentualną przebudową sieci chodników. Dopiero w 1857 r. zarząd żupy zdecydował się na przygotowanie planu i rozpoczęcie robót celem wprowadzenia przewozu konną kolejką szynową. Szybko też zaczęła ona wypierać wózki — „psy”, taczki itp., spychając je do mniejszych chodników o gorszym stanie spągu. W chodnikach głównych wyposażonych w żelazne szyny poruszały się prawie wyłącznie wózki o metalowych skrzyniach lub platformy ciągnięte przez konie. Był to już całkiem nowy rozdział w transporcie poziomym kopalni wielickiej.

UWAGI KOŃCOWE

Na przestrzeni kilkuset lat istnienia kopalni wielickiej transport poziomy spełniał podstawową funkcję w jej działalności. Wraz z rozprzestrzenianiem się wyrobisk, gdy wydłużały się drogi komunikacyjne, od transportu zależały poziom wydobywania, praca w przodkach, zabezpieczenie pustek poeksploatacyjnych itd. Tylko niektóre z kolejnych za-

¹¹⁷ Tamże, nry inw. II/55, II/168 — II/176, II/414, II/429, II/532, II/867, II/868, II/931, II/1173, prawdopodobnie z XIX w.

¹¹⁸ Tamże, nry inw. II/52, II/53, II/117, II/191, II/1174, prawdopodobnie z XIX w.

¹¹⁹ H. Kondratowicz: *Górnictwo*, s. 220.

¹²⁰ Zb. KM MZKW, nr inw. II/54.

rządów kopalni starały się — z lepszym lub gorszym skutkiem — modernizować transport poziomy. Momentami przełomowymi w jego technicznym rozwoju niewątpliwie były: wprowadzenie pierwszych prostych urządzeń — krzyży ociągających, wózków „psów”, a później kolei żelaznej. Lecz i w tych przypadkach nie rezygnowano z używania starszych urządzeń i sprzętu. Wprowadzenie do kopalni koni obsługujących urządzenia transportowe było niezwykle istotne w rozwoju transportu poziomego, chociaż w dalszym ciągu korzystano z siły ludzkiej.

Wykorzystanie przekazów źródłowych, jak i studia nad zabytkami zgromadzonymi w muzeum wielickim pozwoliło na szczegółowe opisanie poszczególnych typów sprzętu transportowego. Wyjaśnione zostały także nieścisłości pojawiające się w publikacjach, dotyczące np. drobnego sprzętu tragarzkiego czy historii rozwoju wózków „psów”. Trudnością przy klasyfikacji, chronologii i nazewnictwie był fakt używania tych samych środków transportu od średniowiecza do XIX w. bez większych modyfikacji. Przyczyna tego stanu tkwiła w nie zmieniających się formach handlowych soli, specyfice kopalni oraz powolnym wdrażaniu postępu technicznego. Większość urządzeń i sprzętu była znana na długo przed rozpoczęciem eksploatacji soli w Wieliczce i trafiła do kopalni wprost z powierzchni, będąc tylko częściowo przystosowana do miejscowych warunków. Jedynym wyjątkiem od tej reguły były omówione powyżej wózki zwane „psami”. Zastosowano je bowiem w kopalni wielickiej jako innowację przejętą z innych, pozapolskich kopalń.

P. Kurowski

HORIZONTAL TRANSPORT MECHANISMS AND EQUIPMENT USED
IN THE WIELICZKA MINE TO 1860

Summary

There were 3 stages in the development of the horizontal transport in the Wieliczka mine. These are: to the middle of the 18th century; from the end of the 18th century to the middle of the 19th century; the second half of the 19th century.

The characteristic means of the transport in the first stage (called the „Old Polish” period) were small mechanisms such as sledges, wheelbarrows, and crosses; in the second — mining carts called „dogs”; and in the third — rail carriages.

Large salt blocks called „bałwany” were the main product of the mine from the middle ages to the middle of the 19th century. They were transported by the miners.

Small chunks of salt were carried in pans, wicker baskets, sacks made of linden and hemp, and shoulder bags. For longer distances sledges pulled by horses or with the help of crosses were used.

In the Austrian period carts called „dogs” were introduced into the mine which transported salt in barrels or in large pieces.

Łukasz Walczy

UPOSAŻENIE KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO ŚW. KLEMENSA
W WIELICZCE DO 1772 ROKU

(Proboszczowie, Kolegium Wikariuszy, Kaznodzieje Farni)

WSTĘP

Podjęty temat nie był dotychczas przedmiotem jakiegokolwiek opracowania. Jedyna istniejąca monografia pióra Ludwika Młynka, przedstawiająca dzieje parafii wielickiej jako instytucji, ogłoszona drukiem jeszcze przed II wojną światową, jest właściwie bez wartości, z wyjątkiem partii końcowych dotyczących XIX i XX w.¹ Wśród innych prac syntetycznych i monograficznych poświęconych dziejom Wieliczki pomocne były jedynie opublikowane niedawno ujęcia zbiorowe: *Dzieje żup krakowskich* oraz *Wieliczka. Dzieje miasta*², tylko one respektują bowiem w pełni prawa warsztatu historyka. Publikacje Alfonsa Długosza, w których znać pasję autora — miłośnika miasta i kopalni — wykazują niestety usterki w tej dziedzinie; to samo dotyczy monografii Kazimierza Pajaka³. Spośród artykułów składających się na wspomniane najnowsze prace zbiorowe wiele cennych informacji zawierają dwa rozdziały autorstwa Józefa Piotrowicza, przedstawiające dzieje miasta Wieliczki w średniowieczu i wczesnej epoce nowożytnej⁴. Pomocny okazał się również artykuł Antoniny Keckowej o przywilejach stolniczych w żupach krakowskich, zawierający w aneksie tabelę rejestrującą zmiany własności dział górniczych (tj. „stań kopackich”, „dział stolniczych” względnie „łojów”), od końca XVI w. aż do ich

¹ L. Mlynek: *Dzieje parafii wielickiej w zarysie*, Kraków 1935.

² *Dzieje żup krakowskich* (dalej: *Dzieje żup...*), Wieliczka 1988; *Wieliczka. Dzieje miasta (do roku 1980)* (dalej: *Wieliczka...*), Kraków 1990.

³ A. Długosz: *Wieliczka. Magnum Sal jako zabytek kultury materialnej*, Warszawa 1958; K. Pajak: *Wieliczka. Stare miasto górnicze*, Kraków 1968.

⁴ J. Piotrowicz: *Dzieje miasta Wieliczki w wiekach średnich* (w:) *Wieliczka...*, s. 61—124; tenże: *Dole i niedole Wieliczki za panowania ostatnich Jagiellonów i królów elekcyjnych* (do „potopu” szwedzkiego), tamże, s. 125—173.

likwidacji w 1728 r.⁵ Kilkanaście takich dział stanowiło uposażenie różnych instytucji związanych z farą wielicką.

Podstawę źródłową opracowania stworzyły zachowane w krakowskim Archiwum Kurii Metropolitalnej akta siedmiu wizytacji. Dwie najwcześniejsze z lat 1597 i 1598 należą do cyklu wizytacji Radziwiłłowskich. Pierwszą przeprowadził prepozyt tarnowski Krzysztof Kazimirski, drugą — „kontrolną” w stosunku do pierwszej — osobiście ordynariusz krakowski kardynał Jerzy Radziwiłł. Kolejne dwie w latach 1618 i 1629 wykonał na zlecenie biskupa Marcina Szyszkowskiego archidiakon krakowski Jan Fox. W 1665 r. wizytował Wieliczkę na zlecenie biskupa Andrzeja Trzebickiego archidiakon i sufragan krakowski Mikołaj Oborski. Wizytacja 1703 r. należy do cyklu wizytacji podjętych przez Kazimierza Łubieńskiego, jako administratora diecezji krakowskiej w okresie sediswakancji po zgonie Jerzego Olbrachta Denhoffa. Przeprowadził ją archidiakon Remigiusz Suszycki. Dwie ostatnie należą do cyklu wizytacji kardynała Jana Aleksandra Lipskiego (1741 — archidiakon Michał Bończa Kunicki) oraz Andrzeja Stanisława Załuskiego (1748 — kanonik krakowski Franciszek Skarbek Borowski)⁶. Wizytacje te przedstawiają dokładnie uposażenie poszczególnych beneficjów farnych oraz instytucji związanych luźniej z kościołem Św. Klemensa, podając w większości przypadków daty fundacji i zapisów, a nierzadko odsyłając wprost do właściwych dokumentów.

Kolejną ważną grupę źródeł kościelnych stanowią wpisy w krakowskich aktach biskupich i oficjalnych. Wśród nich najwartościowszy jest insert osiemnastu dokumentów z XIV—XVI w., dotyczących m.in. fundacji predykatury farnej, znajdujący się w *Officialiach* Erazma Kretkowskiego pod datą 3 XI 1628 r.⁷ Część z tych dokumentów zachowała się w odpisach wcześniejszych, np. kompletny tekst aktów odnoszących się do fundacji i erekcji altarii Męki Pańskiej — stałego uposażenia kaznodziei — znajduje się w *Episcopaliach* Piotra Tomickiego, przy czym insertu dokonano w tym przypadku równocześnie z wystawieniem oryginałów⁸.

⁵ A. Keckowa: *Instytucja stolników w żupach krakowskich*, „Studia z Dziejów Górniczo-Hutnictwa” (dalej: „SDGH”), t. VI, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 175—256, tab. od s. 235.

⁶ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej: AKMK), *Acta Visitatorium Capitularium* (dalej: AVCap.), t. 7, k. 219—230v., t. 9, s. 317—325, t. 65, k. 148—155v.; tamże, *Acta Visitationum* (dalej: AV), t. 42, k. 1—4v.; AVCap., t. 63, k. 112—118v.; AV, t. 8, k. 345—350v.; AV, t. 15, s. 1—52; AV, t. 23, s. 1360—90; AV, t. 40, s. 10—78. Teksty znajdują się również w Zbiorze Mikrofilmów Działu Historycznego w Muzeum Żup Krakowskich.

⁷ AKMK, *Acta Officialia* (dalej: AO), t. 123, s. 1495—1610.

⁸ AKMK, *Acta Episcopalia* (dalej: AE), t. 15, *Acta Erectionum* 1531—1538, k. 84v.—89v.

Sporo istotnego materiału wnoszą źródła wytworzone przez instytucje związane z parafią wielicką. Wymienić tu należy XVIII-wieczny kopiarz zawierający m.in. akt erekcyjny i statut Kolegium Wikariuszy (Mansjonarzy) — oba z 1537 r.⁹, a także zbiór notatek historycznych spisanych przez kolejnych proboszczów w ciągu pierwszej połowy XIX w., nierzadko na podstawie źródeł, których dziś już nie ma w Archiwum Parafialnym¹⁰.

Inną, niezmiernie istotną dla tematu kategorię źródeł można określić zbiorowo mianem „źródeł żupnych”. Należą do niej opisy i lustracje żup krakowskich, akta komisji żupnych, pensjonarze oraz nadania królewskie z żup. Szczególnie wartościowe są pensjonarze i wykazy dział górniczych zamieszczonych w *Opisie Żup Krakowskich* z 1518 r. i *Lustracji województwa krakowskiego* z 1564 r.¹¹, następnie protokoły komisji z lat 1703 i 1717¹². Ponadto przywilej Władysława IV z 5 IV 1635 r., znajdujący się w *Metryce Koronnej*, nadający proboszczowi i Kolegium Wikariuszy nowe deputaty soli twardej¹³, jak również wykaz dział górniczych żupy wielickiej, oblatowany w grodzie krakowskim 5 III 1734 r., dokumentujący stosunki własnościowe tychże dział w 1728 r. w momencie likwidacji instytucji stolnictw¹⁴.

Źródła ogłoszone drukiem pomocne w opracowywaniu dziejów uposażenia fary wielickiej są nieliczne. Zasadnicze znaczenie posiadają dwa wydawnictwa źródłowe: *Księga uposażeń diecezji krakowskiej* Jana Dłu-

⁹ Archiwum Parafialne w Wieliczkę (dalej: APW), *Liber Munimentorum noviter collectorum, vindicatorum et vindicandorum proventuum, Venerabili Communitati Vicariorum ac Mansjonariorum Ecclesiae Praeposituralis Vielickensis dicatus, cura et labore [...] M. Ioannis Muszyński Philosophiae Doctoris, Vicepraepositi et Sacristiani ejusdem Ecclesiae [...] confectus [...] Anno Domini 1753...*, rkps nr 4.

¹⁰ Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: Arch. MZKW), zbiór Grohsa, poszyt: *Copia ex Actis Visitationis Decanalıs 2a Nov. 846...*

¹¹ *Opis żup krakowskich z roku 1518* (dalej: *Opis 1518*), wyd. A. Keckowa i A. Wolff, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. IX, z. 3 dodatkowy, Warszawa 1961; *Lustracja województwa krakowskiego 1564* (dalej: *Lustracja 1564*), wyd. J. Małecki, cz. II, Warszawa 1964.

¹² Biblioteka Naukowa Uniwersytetu Lwowskiego (dalej: BNUL), *Komisja w Żupach Wielickich i Bocheńskich [...] dnia dwudziestego trzeciego lutego zaczęta, a dnia 11 [...] sierpnia w roku [...] 1703 skończona*, rkps nr 431/III; tamże, *Komisja w Żupach Wielickich i Bocheńskich [...] dnia 10 [...] lipca roku [...] 1717 zaczęta, a dnia 4 września tegoż roku skończona*, rkps nr 9686/III. Teksty również w Zbiorze Mikrofilmów MZKW.

¹³ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), *Potwierdzenie listu Ordynacji Wielmożnego Podskarbiego Koronnego Księży Wielickiej, Metryka Koronna* (dalej: MK), t. 180, k. 489—490.

¹⁴ Kopia tego wykazu znajduje się w zbiorze luźnych akt żupnych, przechowywanym w Bibliotece PAN w Krakowie (rkps nr 402).

gosza¹⁵ oraz *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*. W *Zbiorze* znajduje się m.in. akt erekcyjny ołtarza ŚŚ. Piotra i Pawła (bachmistrzowskiego), zawierający informacje istotne dla kwestii patronatu nad farą w XIV w.¹⁶ Znaczenie *Kodeksu wielickiego* pomniejsza fakt, że jest on obciążony licznymi błędami w samych tekstach źródłowych, nie posiada też aparatu naukowego¹⁷. Wypada także wspomnieć, że w zwięzłym omówieniu początkowych dziejów kościoła parafialnego Św. Klemensa w Wieliczce wykorzystano wydawnictwa źródłowe dotyczące opactwa benedyktynów w Tyńcu: *Tynecię Szczygielskiego* i *Kodeks tyniecki*¹⁸, jak i wydawnictwa źródeł Stolicy Apostolskiej, odnoszących się do spraw polskich¹⁹.

Brak niestety dwóch kategorii źródeł, które z natury rzeczy wniosłyby wiele materiału o podstawowym znaczeniu dla tematu: wielickich akt miejskich zachowanych w stanie szczątkowym i akt działającego w Wieliczce Sądu Podkomorskiego Górniczego²⁰.

Celem niniejszego artykułu jest rekonstrukcja historycznego rozwoju uposażenia głównych beneficjów fary wielickiej: probostwa²¹, Kolegium Wikariuszy oraz predykaty farnej (stałego kaznodziei). W rekonstrukcji tej sięgnięto tak daleko wstecz, jak tylko pozwalały na to źródła. Przyjęcie za datę końcową roku 1772 — daty I rozbioru Polski — nie wymaga szerszego uzasadnienia. Zagarnięcie przez Austrię południowej Małopolski, w tym także Wieliczki, oznaczało dla zajętych terenów koniec epoki historycznej, określanej umownie jako „okres staropolski”²².

¹⁵ J. Długosz: *Liber Beneficiorum Dioecesis Cracoviensis* (dalej: *L. Ben.*), t. I: *Ecclesia Cathedralis Cracoviensis — Ecclesiae Collegiatarum*, Cracoviae 1863; t. II: *Ecclesiae Parochiales*, t. III: *Monasteria*, Cracoviae 1864, (*Opera Omnia*, t. VII, VIII, IX).

¹⁶ *Zbiór Dokumentów Katedry i Diecezji Krakowskiej* (dalej: *ZDKK*), wyd. S. Kuraś, cz. I: 1063—1045, („Materiały źródłowe do dziejów Kościoła w Polsce”, t. I), Lublin 1965, nr 53, s. 74—75.

¹⁷ *Kodeks dyplomatyczny wielicki* (dalej: *K. Wiel.*), wyd. A. Rudyński, Lwów 1872.

¹⁸ S. Szczygielski: *Tinacia seu historia monasterii Tinecensis ordinis s. Benedicti* (dalej: *Tinacia*), Cracoviae 1688; *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego* (dalej: *K. Tyn.*), wyd. W. Kętrzyński i S. Smolka, cz. 1: 1105—1399, Lwów 1875.

¹⁹ *Monumenta Poloniae Vaticana* (dalej: *MPV*), wyd. J. Ptaśnik, t. I: *Acta Camerae Apostolicae*, vol. 1: 1207—1344, Cracoviae 1913; *Bullarium Poloniae* (dalej: *BP*), wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, t. 2: 1342—1378, Romae 1975.

²⁰ Sąd ten, w skład którego wchodził „starsi kopaccy”, obradował pod przewodnictwem podkomorzego krakowskiego lub jego stałego delegata, sędziego żupnego. Por. J. Piotrowicz: *Żupy krakowskie w pierwszych wiekach rozwoju, od połowy XIII do początków XVI wieku* (w:) *Dzieje żup...*, s. 147.

²¹ Tytuł prepozyta nadał plebanowi wielickiemu biskup krakowski Jan Chojeński w 1537 r. tym samym aktem, którym erygował Kolegium Mniszchów. Por. APW, rkps nr 4, s. 4.

²² Dostępne źródła nie sięgają na ogół poza połowę XVIII w.

Należy przy tym pamiętać, że spośród trzech zaborców właśnie Austria rozpoczęła jako pierwsza forsować radykalne zmiany w organizacji kościelnej.

POCZĄTKOWE DZIEJE FARY WIELICKIEJ DO SCHYLKU XIV W.

Dokładna data powstania w Wieliczce pierwszego kościoła parafialnego nie jest znana. Jego początki sięgają, być może, nawet czasów misji ŚŚ. Cyryla i Metodego. Za taką możliwością przemawia osoba tytularnego patrona kościoła, św. Klemensa Rzymskiego — papieża i męczennika, czczonego przez obu misjonarzy Słowian. Przeciwno niej — interpretacja wyników badań archeologicznych prowadząca do wniosku, że zwarta osada nadająca się na założenie w niej placówki misyjnej wykształciła się w Kotlinie Wielickiej dopiero ok. połowy X w.²³ Bezpieczniej jednak będzie przyjąć późniejszą datę powstania kościoła Św. Klemensa w drugiej połowie XI w., czyli już po przybyciu do Polski zakonu Św. Benedykta, z którym kościół ten związany jest tradycją i najstarszymi przekazami źródłowymi²⁴.

Najdawniejszym dokumentem, wymieniającym kościół w Wieliczce „ze wszystkimi przynależnościami” („*Ecclesiam quoque de Magno Sale [...] cum omnibus pertinentiis suis*”) wśród posiadłości benedyktynów tynieckich, jest bulla protekcyjna Grzegorza IX, datowana 26 V 1229 r.²⁵ Świątynia wielicka pojawia się zatem w źródłach stosunkowo późno, bo dopiero w początkach drugiej ćwierci XIII w. Natomiast sam związek benedyktynów z miejscem znajduje potwierdzenie w starszym o ponad 100 lat dokumencie legata Idziego z 1105 r. względnie 1123 r., potwierdzającym stan posiadania opactwa tynieckiego²⁶. W akcie tym mowa o czterech karczmach znajdujących się w Wieliczce, stanowiących własność Tyńca, a także o płynących do klasztoru opłatach targowych i rozmaitych deputatach solnych z wielickich warzelnii²⁷. Wspomniane posiadłości i dochody pochodzące najpewniej z donacji Bolesława Śmiałego, a może nawet Bolesława Chrobrego²⁸, wskazują na silny związek

²³ T. Łaś: *Przedtrydencki kult św. Klemensa Rzymskiego w diecezji krakowskiej w świetle wezwań kościołów*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, R. 14, Lublin 1967, z. 4, s. 43 i n.; A. Jodłowski: *Początki eksploatacji soli na terenie żup krakowskich do połowy XIII wieku* (w:) *Dzieje żup...*, s. 91, 94; tenże: *Początki osadnictwa na terenie miasta* (w:) *Wieliczka...*, s. 50—51.

²⁴ T. Łaś: *Przedtrydencki kult św. Klemensa...*, s. 43—44. Wezwanie św. Klemensa otrzymał m. in. główny kościół opactwa benedyktyńskiego w Mogilnie (XI w.).

²⁵ *Tinacia*, s. 143; *K. Tyn.*, nr 11 b, s. 28.

²⁶ Za datą późniejszą opowiedziała się Z. Kozłowska-Budkowa: *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, z. 1, Kraków 1937, nr 26, s. 29—33.

²⁷ *K. Tyn.*, nr 1.

²⁸ J. Grzesiowski, J. Piotrowicz: *Sól małopolska w nadaniach i przywilejach dla klasztorów (do początku XVI wieku)*, „*Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce*” (dalej: „*SMDŻ*”), t. I, Wieliczka 1965, s. 80.

benedyktynów tynieckich z Wieliczką, sięgający co najmniej drugiej połowy XI w. Charakter tychże posiadłości i świadczeń nasuwa przypuszczenie, że przy „Wielkiej Soli” musiała funkcjonować placówka benedyktyńska — filia Tyńca. Obfite nadania warzonki zdają się w sposób naturalny pociągać za sobą konieczność stałej obecności na miejscu przedstawiciela klasztoru. Jest to dodatkowy argument za istnieniem tamże kościoła zarządzanego przez opactwo tynieckie na długo przed datą bulli Grzegorza IX²⁹.

Między sierpniem 1277 a marcem 1278 r. władający Małopolską Bolesław Wstydlivy skasował wszystkie dotychczasowe nadania z żupy bocheńskiej i wielickiej. Decyzja ta, której data zbiega się z początkiem eksploatacji soli kamiennej na szerszą skalę, pociągnęła za sobą m.in. utratę przez klasztor tyniecki deputatów solnych. Od tego momentu rozpoczęła się zapewne także stopniowa likwidacja innych wielickich posiadłości Tyńca. Wznowienie przez Leszka Czarnego w 1288 r. części skasowanych nadań mogło zaledwie opóźnić ten proces, i to nie na długo, dokonana bowiem w 1290 r. lokacja Wieliczki na prawie niemieckim musiała z kolei wpłynąć na przyspieszenie rugowania wpływów benedyktyńskich z miasta i okolicy³⁰. Częścią tego procesu było bez wątpienia stopniowe odsuwanie opactwa tynieckiego od zarządzania wielickim kościołem parafialnym.

Okoliczności odebrania benedyktynom miejscowej fary można zrekonstruować zaledwie w ogólnych zarysach, opierając się w znacznej mierze na przypuszczeniach. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że obecność w Wieliczce filii bogatego i prowadzącego własną politykę opactwa kłóciła się z charakterem miasta, którego całe życie miało koncentrować się wokół książecego, a od początków XIV w. królewskiego przedsiębiorstwa solnego. Z ustawienia zaś miasta w roli zaplecza żupy wynikało wprost dążenie władcy do rozciągnięcia ścisłej kontroli nad całością spraw miejskich, w tym także do uzyskania prawa patronatu nad kościołem parafialnym, co dawało decydujący głos w kwestii obsady stanowiska proboszcza³¹.

²⁹ T. Łaś: *Przedtrydencki kult św. Klemensa...*, s. 48; J. Grzesiowski, J. Piotrowicz: *Sól małopolska...*, s. 104.

³⁰ J. Grzesiowski, J. Piotrowicz: *Sól małopolska...*, s. 135. W XV w. benedyktyni mieli jeszcze posiadłość w bliskim sąsiedztwie Wieliczki: Sierczę, por. *L. Ben.*, t. II, s. 104. Wizytacja Radziwiłłowska z 1597 r. wymienia tę wieś jeszcze w składzie dóbr opatów tynieckich, natomiast według wizytacji M. Szyszkowskiego z 1618 r. jej właścicielem był już Stanisław Lubomirski, por. *AKMK, AVCap.*, t. 7, k. 221v., *AVCap.*, t. 63, k. 113.

³¹ Sprawowanie patronatu nad beneficjum upoważniało dzierżyciela wspomnianego prawa do prezentowania biskupowi-ordynariuszowi kandydata na to beneficjum przy każdorazowym wakacie. Biskupowi pozostawał tylko głos negatywny, czyli możliwość sprzeciwu wobec przedstawionej kandydatury.

Patronat nad kościołem Św. Klemensa uzyskał dla siebie i następców na tronie polskim Kazimierz Wielki, zapisany trwale w dziejach Polski i Wieliczki, m.in. wydanym w 1368 r. Statutem dla żup krakowskich³². Przejęcie przez monarchę prawa patronatu z rąk benedyktynów tynieckich nastąpiło w 15-leciu między 1354 a 1369 r. Pierwsza z tych dat odnosi się do najpóźniejszego poświadczanego źródłowo wystąpienia klasztoru tynieckiego w roli patrona fary wielickiej: 10 XII 1354 r. opat Jan wystawił dokument potwierdzający fundację altarii ŚŚ. Piotra i Pawła, dokonaną przez potomków bachmistrza wielickiego Heynka (Hynka)³³. Pod drugą datą jako patron występuje już król. W 1369 r. Stolica Apostolska przywróciła Piotrowi z Olesna stanowisko plebana wielickiego na wyraźną interwencję Kazimierza Wielkiego, który usprawiedliwił jego nieobecność przy beneficjum jako wynikłą na skutek zaangażowania w służbie państwowej³⁴. Należy przy tym podkreślić, że już kilkadziesiąt lat wcześniej rządcami fary wielickiej byli duchowni świeccy. Źródła przekazują, począwszy od drugiej ćwierci XIV w., imiona poprzedników Piotra na probostwie. Tak np. o plebanie Henryku wiadomo, że w 1326 r. wpłacił tytułem „świętopietrza” od dochodów fary, oszacowanych na 20 grzywien rocznie, kwotę 2 grz., 19 skojcy i 14 denarów³⁵. W tym samym 1354 r., kiedy opat tyniecki potwierdzał fundację kaplicy bachmistrzowskiej, plebanem był kanonik wrocławski Jan³⁶. Z kolei dokument biskupa krakowskiego Bodzanty, datowany 10 XII 1360 r., określający zasady działania Bractwa Tragarzy na terenie wielickiego kościoła parafialnego, wspomina o plebanie Filipie³⁷.

Nie dysponujemy przekazami źródłowymi, które mogłyby naświetlić okoliczności przejęcia przez króla patronatu nad farą wielicką. Można jedynie przypuszczać, że monarcha wymusił po prostu na opacie cesję prawa patronatu na swoją rzecz — podobnie jak w przypadku konsekrowanej w 1347 r. kolegiaty Św. Jerzego na Wawelu, gdzie relacja Długosza w *Księdze uposażeń* sugeruje niedwuznacznie, choć nie nazywając rzeczy wprost, taki właśnie przebieg wydarzeń³⁸. Za tą możli-

³² J. Piotrowicz: *Żupy krakowskie w pierwszych wiekach rozwoju...*, s. 104.

³³ *ZDKK*, cz. I, nr 53.

³⁴ *BP*, t. 2, nr 1630, 1631; J. Piotrowicz: *Dzieje miasta Wieliczki...*, s. 85.

³⁵ *MPV*, t. I, vol. 1, nr 139, s. 123.

W staropolskim systemie monetarnym 1 grz. = 24 skojce = 48 gr, a 1 gr = = 12 denarów (proporcja w 1326 r.; pod koniec XIV w. 1 gr = 18 den.), por. J. Rutkowski: *Historia gospodarcza Polski (do 1864 r.)*, Warszawa 1953, s. 65.

³⁶ *BP*, t. 2, nr 717. ³⁷ *ZDKK*, cz. I, nr 60.

³⁸ *L. Ben.*, t. I, s. 592—599; *K. Tyn.*, nr 26 (dokument opata Kosmasa z 14 X 1274 r., zezwalający na lokację Bronowic Wielkich na prawie średzkim, wymienia kościół Św. Jerzego jako należący do opactwa tynieckiego — czynsz od kmieci z Bronowic miał iść na potrzeby tego kościoła). Por. Z. Pianowski: *Z dziejów średniowiecznego Wawelu*, Kraków 1984, s. 161.

wością przemawia również chronologia faktów: 1346—47 — przejęcie przez króla patronatu kościoła Św. Jerzego, 1354 — ostatnie wystąpienie opata tynieckiego w roli patrona fary wielickiej, 1368 — statut dla żup krakowskich i 1369 — pierwsze wystąpienie monarchy jako patrona tejże fary. Chronologia ta nasuwa przypuszczenie, że po uregulowaniu stosunków kościelnych w obrębie zamku krakowskiego władca podjął podobne działania w ramach wszechstronnej akcji porządkującej również na terenie Wieliczki.

Ukończenie gotyckiego budynku wielickiego kościoła parafialnego nastąpiło zapewne niedługo po 1354 r. Sformułowanie dokumentu opata Jana z 10 XII tegoż roku o fundacji kaplicy bachmistrzowskiej „przy kościele parafialnym w Wieliczce” można, co prawda, z punktu widzenia chronologii interpretować trojako: 1. kaplicę wznoszono przy już stojącym gotyckim budynku kościelnym; 2. mury kaplicy rosły wraz z murami kościoła gotyckiego; 3. stanęła ona przy wcześniejszym kościele romańskim, wzniesionym na tym samym miejscu, na którym wybudowano później farę gotycką³⁹. Spośród trzech przedstawionych hipotez druga wydaje się najbardziej prawdopodobna i racjonalna. Jeśli zaś pójdziemy za tą hipotezą i przyjmiemy, że ukończenie gotyckiego kościoła farnego nastąpiło krótko po 1354 r., dostrzegamy wówczas zbieżność tej daty z dwiema innymi, odnoszącymi się do konsekracji gotyckich kolegiat, wzniesionych na Wawelu z fundacji Kazimierza Wielkiego: Św. Jerzego w 1347 r. oraz Św. Michała w 1355 r.⁴⁰ Budowa gotyckiej fary pod wezwaniem Św. Klemensa w Wieliczce sytuuje się w ten sposób w ramach podjętej przez monarchę szerszej inicjatywy budowlanej obejmującej nie tylko dwa wymienione wyżej kościoły kolegiackie, lecz także gmachy wznoszone dla Uniwersytetu Krakowskiego na terenie miasta Kazimierza k. Krakowa⁴¹ oraz zapoczątkowany w 1362 r. program robót publicznych⁴². Przeciwno przytoczonej hipotezie można powołać tekst opisu fary wielickiej zawarty w *Księdze uposażeń* w tomie omawiającym kościoły parafialne, gdzie Długosz ujął historię go-

tyckiego kościoła Św. Klemensa jednym tylko zdaniem, pisząc że został on wzniesiony z cegły staraniem mieszczan wielickich⁴³. Argumentacja wykluczająca współudział króla w budowie jedynie na podstawie braku pozytywnych wiadomości źródłowych nie jest jednak wcale oczywista, jeżeli wziąć pod uwagę opuszczenia i niezgodności tekstu *Księgi* w partiach poświęconych Wieliczce. Opis fary Św. Klemensa pomija bowiem niektóre altarie⁴⁴, a ponadto przemilcza fakt pozostawiania kościoła wielickiego przez pewien czas pod jurysdykcją opatów tynieckich — o czym Długosz skądinąd wspomina, ale w tomie poświęconym klasztorom⁴⁵. Tradycja lokująca powstanie gotyckiej fary wielickiej na krótko przed 1381 r. została zapewne wyprowadzona wtórnie od daty fundacji altarii Wszystkich Świętych, przypadającej na ten właśnie rok⁴⁶.

Weryfikacja powyższych rozważań na temat czasu i okoliczności powstania fary wielickiej, którą chciałoby się nazwać „kazimierzowską”, przy zastosowaniu metod innych pokrewnych historii nauk, np. historii sztuki nie jest już możliwa. Gotycki kościół Św. Klemensa zburzyli bowiem w 1786 r. zaborecy austriaccy⁴⁷.

ROZWÓJ UPOSAŻENIA PREPOZYTURY WIELICKIEJ

Brak źródeł nie pozwala prześledzić procesu kształtowania się uposażenia proboszczów wielickich w XIV i pierwszej połowie XV w. Najwcześniejszy dostępny przekaz na ten temat, zawarty w *Księdze uposażeń* Długosza, przedstawia już zespół dóbr i świadczeń ukształtowany w zasadniczych zarysach, podlegający w następnych stuleciach stosunkowo nieznacznym zmianom.

W skład uposażenia proboszcza wielickiego — którym w momencie redagowania *Księgi* przez Długosza, tj. w drugiej połowie XV w. był doktor dekretów Maciej Błędowski⁴⁸ — wchodziła w pierwszym rzędzie wieś Łyczanka uzyskana staraniem Grzegorza z Sanoka, rządzącego

³⁹ L. Ben., t. II, s. 103.

⁴⁰ Brak m.in. opisu uposażeń altarii Wniebowzięcia NMP („ołtarza Żupnego”) oraz altarii Św. Michała Archaniola.

⁴¹ L. Ben., t. III, s. 218.

⁴² L. Młynek: *Dzieje parafii wielickiej...*, s. 63. Autor zaczerpnął datę najpewniej z poszytu *Copia ex Actis Visitationis...* (Arch. MZKW, zbiór Grohsa). Akt fundacji altarii Wszystkich Świętych, zob. ZDKK, cz. I, nr 81.

⁴³ Arch. MZKW, L. Cehak: *Inwentarz Archiwum Salinarnego*, t. I: 1772—1799, rkps nr 205, nr 502 s. 266—267, nr 528 s. 268, nr 1070 s. 318, nr 1933 s. 320, nr 2114 s. 322—323.

⁴⁴ Wiadomości o nim znajdują się w krakowskich aktach kapitulnych, por. Archiwum Kapituły Metropolitalnej Krakowskiej, *Acta Actorum Capituli Cracoviensis*, t. 2, k. 60—60v., 61 v., 73v.—74, 76, 150—150v., 159, 160.

³⁹ M. Książek: *Charakterystyka układu urbanistycznego Wieliczki i Bochni oraz wpływ górnictwa solnego na ich rozwój przestrzenny w wiekach średnich* (w:) „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, seria D: Historia techniki i nauk technicznych, z. 1: Z dziejów górnictwa solnego w Polsce, Warszawa 1958, s. 175. Autor zwraca uwagę na nietypowe dla miast lokacyjnych położenie kościoła, wskazując na dostosowanie w tym miejscu układu urbanistycznego lokacyjnej Wieliczki do przedlokacyjnej budowl.

⁴⁰ L. Ben., t. I, s. 532.

⁴¹ M. Borowiejska-Birkenmajerowa: *Kształt średniowiecznego Krakowa*, Kraków 1975, s. 165—171.

⁴² Jana Długosza *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga dziewiąta*, Warszawa 1975, s. 392—393.

parafią w ciągu kilku lat następujących po 1440 r., a utracona w czasach niedawnych, już po II wojnie światowej⁴⁹. Były w niej cztery łany kmieci — z nich dwa płaciły po pół grzywny (= 24 gr) czynszu rocznego, dwa pozostałe — po 9 skojców (= 18 gr). W ten sposób czynsz z łanów kmiecych wynosił w sumie 84 gr (tj. 1 grz. 36 gr względnie 2 floreny 24 gr). Do tego dochodził czynsz z młyna (1 grz.), co podnosiło roczny dochód ze wsi do 2 grz. 36 gr, czyli 4 fl. 12 gr. Wartość dziesięciny snopowej i konopnej oszacował Długosz na 4 grz. (= 6 fl. 12 gr), nie podając jednak czy proboszcz pobierał ją w naturze, czy w pieniądzu. O innych daninach lub zobowiązaniach ciążyących na mieszkańcach Łyczanki tekst *Księgi uposażeń* nie informuje. Jest tam natomiast jeszcze wzmianka o rolach przynależnych do młyna, z których młynarz oddawał dziesięcinę snopową.

Według Długosza proboszcz wielicki, oprócz Łyczanki oraz płynących z niej dziesięcin i czynszów, posiadał także dziesięciny i datki zarówno z samego miasta, jak i z okolicznych wsi należących do jego jurysdykcji parafialnej. Tak więc z łanów miejskich w Wieliczce otrzymywał dziesięcinę snopową o wartości szacunkowej 30 grzywien. Dziesięciny w różnych formach, których wartość szacunkowa osiągała łącznie 60 grz., pobierał z dwudziestu wsi podwielickich⁵⁰.

Na marginesie notatek o dziesięcinach wymienia Długosz inne zwyczajowe daniny ściągane przez proboszcza. Tak więc tytułem corocznego datku na Boże Narodzenie („kolumbacja”) otrzymywał od każdego kmiecia 1 gr i tyleż od karczmarzy oraz młynarzy; zagrodnicy płacili po 1/2 gr. Oszacowanie płynącego stąd dochodu nie jest możliwe, bowiem opisy wsi podległych wielickiej jurysdykcji parafialnej nie podają — poza nielicznymi wyjątkami — ilości łanów kmiecych i zagród w poszczególnych wsiach. Tekst *Księgi* informuje ponadto, że kmiecie z Krzyszkowic oddawali corocznie po 1 mierze owsa jako „meszne”⁵¹.

⁴⁹ Arch. MZKW, zbiór Grohsa, poszyt: *Copia ex Actis Visitationis...*; J. Piotrowicz: *Dzieje miasta Wieliczki...*, s. 110; informacja o utracie uzyskana od obecnego proboszcza wielickiego, ks. Kazimierza Gałońskiego.

⁵⁰ *L. Ben.*, t. II, s. 103. „Dziesięcina konopna” oznaczała obowiązek oddawania przez każdego kmiecia czterech „kit” (wiązek) konopi rocznie, por. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, red. M. Plezia, t. 4, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971—1975, szp. 532—533; t. 5, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1978—1984, szp. 34.

⁵¹ Sprawy związane z „kolumbacją” regulowały na terenie diecezji krakowskiej statuty synodalne dwóch biskupów: Nankera (1321 r.) i Jana Grota (1331 r.). Por. *Statuta Synodalia Episcoporum Cracoviensium XIV et XV saeculi*, wyd. U. Heymann (w:) *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 4, Kraków 1875, s. 21, 39.

Suma dochodu probostwa wielickiego z kołody wynosiła według Długosza 3 grz., por. S. Gawęda: *Wiadomości o żupach krakowskich w „Rocznikach” i „Księdze*

Proboszcz wielicki otrzymywał z żupy pensję pieniężną w wysokości 4 grz. rocznie (płatną w ratach kwartalnych po 1 grz.), nadaną w 1460 r. przez Kazimierza Jagiellończyka. Pobierał również deputat, tj. ćwierćnię warzonki tygodniowo, a także co sobotę po 2 gr na wino mszalne. Pensja ta — zamiennik deputatu w naturze — osiągała kwotę 2 grz. 8 gr = 3 fl. 14 gr rocznie. Pensje od Bractw: Kopackiego i Tragarzkiego wynosiły po 2 grz. 16 gr — razem 4 grz. 32 gr (= 7 fl. 14 gr), płatne ratami kwartalnymi po 14 skojców (= 28 gr). Pewne dochody przynosiły probostwu także czynsze dzierżawne (2 grz. z jatki rzeźniczej w Wieliczce, 3 grz. 16 skojców z zagród pod miastem, w sumie 5 grz. 16 skojców = 9 fl. 2 gr rocznie)⁵².

Zasadnicze elementy uposażenia probostwa wielickiego przetrwały od XV w. do 1772 r., część z nich nawet dłużej. Oczywiście w ciągu 300 lat dzielących sporządzenie przez J. Długosza najstarszego opisu uposażenia prepozytury od I rozbioru Polski, przyjętego jako datę końcową niniejszego opracowania, zaszły liczne zmiany w stanie posiadłości i świadczeń. Tak np. ilość kmieci gospodarujących w Łyczance wzrosła pod koniec XVI w. do dziewięciu i utrzymała się na tym poziomie przez dwie pierwsze dekady XVII w. Po „potopie” szwedzkim nastąpił regres, liczba kmieci spadła do pięciu, zaś obok nich pojawiło się siedmiu zagrodników⁵³. Interpretacja niekompletnych danych zawartych w protokołach powizytacyjnych pozwala widzieć tę zmianę jako wynik wspólnego oddziaływania dwóch czynników: zniszczeń wojennych i procesu rozbudowy folwarku zapoczątkowanego przed 1629 r. Dane z XVIII stulecia, tj. 6 kmieci w 1703 r. i 14 gospodarzy w 1748 r., wskazują na powolną odbudowę wsi mimo nie sprzyjającej sytuacji ogólnej kraju niszczonego najazdami nieprzyjaciół i wojnami domowymi⁵⁴.

Uposażeń” Jana Długosza, „SMDZ”, t. IX, Wieliczka 1980, s. 228. O „mesznem” zob. L. Ben., t. II, s. 107.

⁵² *Ilustracja 1564*, s. 110 i przypis b tamże, s. 115; *Opis 1518*, s. 518, 533, 535; *L. Ben.*, t. II, s. 103. Na temat relacji: floren węgierski — floren (złoty) polski por. J. Rutkowski: *Historia gospodarcza Polski...*, s. 65, 154.

⁵³ AKMK, *AVCap.*, t. 7, k. 221 (wizytacja Radziwiłłowska 1597 r.); *AVCap.*, t. 63, k. 113, (wizytacja M. Szyszkowskiego 1618 r.); *AV*, t. 42, k. 2 (druga wizytacja M. Szyszkowskiego 1629 r.); *AV*, t. 8, k. 346v.—347 (wizytacja A. Trzebickiego 1665 r.). Folwark odzyskał w drodze procesu sądowego proboszcz ks. Sebastian Krupka, profesor i kilkakrotny rektor Uniwersytetu Krakowskiego, zmarły w 1625 r., biogram: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: *PSB*), t. 15, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970, s. 415—416 (autor biogramu: L. Hajdukiewicz).

⁵⁴ AKMK, *AV*, t. 15, s. 34 (wizytacja K. Łubieńskiego); *AV*, t. 40, s. 34 (wizytacja A. S. Załuskiego); *AV*, t. 8, k. 346v. (wizytacja A. Trzebickiego). Należy w tym miejscu zauważyć, że 1748 r. przypada mniej więcej na połowę „dwudziestolecia pokoju” za panowania Augusta III (między „sejmem pacyfikacyjnym” w 1736 r. a początkiem „wojny siedmioletniej” w 1757 r.).

Chłopi łyczańscy byli pierwotnie czynszownikami. Co najmniej do końca trzeciej dekady XVII w. nie odrabiali pańszczyzny, wprowadzono ją zapewne dopiero po odzyskaniu przez proboszczów folwarku. Nie wiadomy też jest jej pierwotny wymiar. W 1665 r. obciążenie kmieci wynosiło trzy dni tygodniowo w zimie, od św. Marcina do św. Wojciecha, tj. od listopada do kwietnia i cztery dni przez pozostałą część roku. Ten wymiar robocizny utrzymał się co najmniej do połowy XVIII w., a nawet nastąpiła drobna zmiana na korzyść wsi. W 1748 r. krótsza pańszczyzna rozpoczynała się już na św. Michała (29 IX) i trwała do św. Jana Chrzciciela (24 VI)⁵⁵. W drugiej połowie XVII w. obowiązek pracy na folwarku obejmował również młynarza — był to odrodek dwunastu dni podczas żniw oraz poprawa brogów i stodół na każde żądanie⁵⁶. W źródłach brak niestety informacji, jaką część pracy „na pańskim” należało wykonać sprzężajem własnym czy folwarcznym, a jaką pieszo. Wprowadzenie pańszczyzny nie oznaczało zresztą bynajmniej zwolnienia od czynszów i danin. Tak np. w drugiej połowie XVII w. kmiecia obciążał czynsz roczny 5 fl. 18 gr oraz danina w wysokości 4 kapłonów i kopy jaj; zagrodnika — czynsz 2 fl. 24 gr oraz danina dwóch kapłonów i pół kopy jaj; młynarza — czynsz 16 fl. W połowie XVIII w. danina obejmowała wszystkich czternastu gospodarzy bez różnicy w wymiarze „kmiącym”, czynsz natomiast zmalał w porównaniu z XVII w. znacznie i wynosił 54 gr = 1 fl. (złoty polski) 24 gr od gospodarza.

Z innych odnotowanych przez *Wizytacje* szczegółów warto wspomnieć o znajdujących się w Łyczance stawach rybnych: w 1597 r. było ich pięć, w 1665 r. — sześć, ale w 1748 r. już tylko dwa, i to zapuszczone. Część gruntów wsi porastał gaj, po raz pierwszy mowa o nim w 1665 r. *Wizytacja* z 1748 r. informuje też nieco obszerniej o stanie folwarku. Dwór był wygodny i w dobrym stanie, a czworaki i spichlerz wymagały pilnego remontu; stajnię dla koni właśnie budowano. Oprócz młyna do folwarku należał też browar, wspomniany już w 1665 r. Role folwarczne były rozproszone w trzech miejscach, podobnie jak łąki, dające razem ok. dwudziestu fur siana rocznie⁵⁷. Zawarta w innym miejscu protokołu wizytacyjnego wzmianka o zamieszkałej w Łyczance rodzinie żydowskiej może być uznana za pośrednie świadectwo istnienia we wsi karczmy⁵⁸.

⁵⁵ AKMK, AV, t. 8, k. 346v.; AV, t. 40, s. 34.

⁵⁶ AKMK, AV, t. 8, k. 346v. Odnośny fragment zdania brzmi: „... et gaza destructa quolibet tempore restaurare”. *Słownik łaciny średniowiecznej...*, t. 4, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971—1975, szp. 496; t. 2, Wrocław—Kraków—Warszawa 1959, szp. 217: „gaza” = „casa” = stodoła.

⁵⁷ AKMK, AV, t. 8, k. 346v.; AV, t. 40, s. 34.

⁵⁸ AKMK, AV, t. 40, s. 37. Tekst wizytacji A. S. Załuskiego z 1748 r. wymienia

Drugie źródło dochodów probostwa — dziesięcina z terenu parafii — skurczyło się znacznie na przełomie XVI i XVII w., na skutek sabotowania tego świadczenia przez szlachtę pod wpływem idei reformacyjnych. Dziesięcinę snopową zamieniono między 1597 a 1618 r. na opłatę z góry ustalonej kwoty (bez uwzględnienia wahań cen zboża), tzw. „dziesięciny pieniężnej”. Samowola dziedziców odmawiających opłacania nawet tak zredukowanych dziesięcin lub „przenoszących” je do innych dowolnie wybranych kościołów⁵⁹, spowodowała, że w 1618 r. proboszcz otrzymywał należność z tego tytułu zaledwie od połowy zobowiązanych. W sumie było to 106 fl. Godny uwagi jest fakt, że — jak wynika z akt wizytacyjnych 1618 r. — arianin Krzysztof Morsztyn dbał o sumienne wypłacanie dziesięciny ze swoich trzech wsi (Raciborska, Gorzkowa i Witkowic), natomiast katolik Sebastian Lubomirski, stworzywszy w sąsiedztwie Wieliczki kompleks dóbr rodzinnych składający się z sześciu wsi (Siercza, Wolica, Śledziejowice, Mietniów, Lednica Górna i Dolna) przyznawał proboszczowi prawo do tego świadczenia jedynie z czterech pierwszych. Proboszczowie walczyli o przywrócenie dziesięcin snopowych i w drugiej połowie XVII w. udało im się przejściowo ten cel osiągnąć. W ciągu pierwszej połowy XVIII w. utrwaliły się jednak ostatecznie dziesięciny pieniężne przynoszące w 1741 r. łącznie 1489 złp. 12 gr — praktycznie (po odjęciu 44 złp. odstępowanych co roku proboszczowi w Dobrej z dziesięciny lednickiej) 1445 złp. 12 gr.

Spośród innych danin „kolumbacja” na Boże Narodzenie przysługiwała proboszczowi wielickiemu z początkiem XVII w. w tej samej wysokości, co w XV stuleciu, tj. po 1 grz. od kmieci i po 1/2 grz. od zagrodników. Rozszerzono jednak ten obowiązek na mieszczan z prawami obywatelskimi, którzy płacili stawkę „kmięcą” oraz innych mieszkańców Wieliczki nie posiadających prawa miejskiego (tekst wizytacji z 1618 r. określa ich mianem „inquilini”) — ci byli obciążeni niższą kwotą, podobnie jak zagrodnicy⁶⁰. „Meszne” z Byszyc i Krzyszkowic oddawano w niezmiennej wysokości 21 i 24 korcy owsa; ok. połowy XVIII w. dopuszczono zapewne również inne gatunki zboża⁶¹. Daniny w naturze ze wsi parafialnych zobowiązanych do dziesięciny z począt-

na terenie parafii, tak w mieście, jak i we wsiach, 15 Żydów „ojców rodzin”, których głównym zajęciem miało być pędzenie i wyszynk wódki; na tej samej zasadzie mowa o jednym Żydzie w Łyczance.

⁵⁹ Od XIV w. ustaliła się praktyka tzw. „szlacheckiej dziesięciny swobodnej” (szlachcic mógł dowolnie wybrać kościół, któremu oddawał dziesięcinę, mógł również bez ograniczeń zmienić raz dokonany wybór). Por. J. Bardach: *Historia państwa i prawa Polski*, t. I (do połowy XV wieku), Warszawa 1964, s. 226, 239.

⁶⁰ AKMK, AVCap., t. 63, k. 113; AV, t. 8, k. 346v.—347; AV, t. 23, s. 1366.

⁶¹ Wizytacja Jana Aleksandra Lipskiego z 1741 r. nie wyszczególnia gatunków zbóż, zob. AKMK, AV, t. 23, s. 1366—67.

kiem XVII w. niemal nie występują. W połowie XVIII w. proboszcz powinien otrzymywać rocznie 40 kapłonów od kmieci z Koźmic, 8 z Golkowic i 10 od czterech zagrodników w Rzeszotarach⁶².

W latach 1634—35 uposażenie prepozytury wielickiej zostało poważnie wzmocnione hojnymi nadaniami deputatów soli kamiennej z żupy. Na mocy donacji Władysława IV, sankcjonującej ugodę podskarbiego koronnego i żupnika krakowskiego Jana Mikołaja Daniłowicza z wielickim duchowieństwem farnym, proboszczowie mieli otrzymywać trzy bałwany soli szybikowej rocznie, wydawane sukcesywnie po pół bałwana, mianowicie: na Boże Narodzenie („zamiast strucli”), na Wielkanoc („za Baranka”), na Zielone Świątki („zamiast gęsi”) i na św. Marcina (tytułem „pończochowego”). Na Trzech Króli przypadał cały bałwan tytułem kolędy. Przy sposobności tego nadania zamieniono deputat warzonki, pochodzący jeszcze ze średniowiecza, na pensję 6 fl. rocznie⁶³.

Z początkiem XVIII w. żupa uwolniła się od wydawania deputatu bałwanów szybikowych według donacji z 1635 r., podejmując — na podstawie własnej jednostronnej decyzji — wypłacanie w zamian pensji w wysokości 924 złp. rocznie ratami kwartalnymi po 236 złp. Zmianę tę zatwierdziła któraś z komisji żupnych działających w okresie proboszczowania doktora teologii Jana Franciszka Baranowicza (1703—22)⁶⁴, zaś potwierdziła ostatecznie komisja z 1717 r.; od tego czasu wspomnianą pensję wypłacano względnie regularnie⁶⁵.

Sięgający swymi początkami średniowiecza czynsz z jatki rzeźniczej osiągnął w XVIII w. kwotę 6 złp. 6 gr rocznie. Oprócz tego proboszczowie pobierali czynsze wyderkałowe: 72 złp. od 1000 złp. lokowanych na dobrach Wysocice, 15 złp. od 300 złp. na dobrach Kawki oraz 50 złp. od sumy zapisanej na dobrach Brygantych i 13 złp. od kapitału na Posokach⁶⁶.

⁶² AKMK, AVCap., t. 63, k. 113; AV, t. 23, s. 1366.

⁶³ AGAD, MK, t. 180, k. 489—490 (*Potwierdzenie listu Ordynacji [...] Podskarbiego Koronnego...* — 5 IV 1635 r.).

⁶⁴ AKMK, AV, t. 23, s. 1367; APW, *Księga Zgromadzenia Wikariuszy Fary Wielickiej za lata 1703—87*, rkps nr 1, s. 1, 69, 111.

⁶⁵ W protokole komisji żupnej działającej w dniach 10 VII — 4 IX 1717 r. znajduje się *Deklaracja na Punkta przez JM X. Proboszcza i Wikariów Wielickich do Komisji teraźniejszej podane*, zob. BNUL, rkps nr 431/III, k. 168v.—169v. Zawiera ona potwierdzenie zmiany deputatu 3 bałwanów szybikowych 30-cetnarowych na pensję 300 złp. rocznie; pensja ta — wstrzymana w latach poprzednich — miała być wypłacana ponownie począwszy od 1718 r. Punkt 2. *Deklaracji* wspomina o ustanowieniu pensji rocznej 624 złp. w zamian za tygodniowy deputat warzonki.

⁶⁶ Wizytacja K. Łubieńskiego z 1703 r. podaje inną nazwę: „Koniki”. Wizytacja J. A. Lipskiego z 1741 r. zauważa, że położenie wsi Kawki nie jest znane — to upoważnia do przypuszczenia, że w 1741 r. proboszcz owego czynszu nie otrzymywał, por. AKMK, AV, t. 15, s. 35; AV, t. 23, s. 1367.

Wizytacja Andrzeja Stanisława Załuskiego podaje sumaryczną kwotę rocznego dochodu prepozytury wielickiej jako 3044 złp. 12 gr. Proboszcz, którym w latach 1746—57 był dr teologii Florian Lachowicz, otrzymywał 2344 złp. 12 gr, zaś 700 złp. pobierał Uniwersytet Krakowski z przeznaczeniem na uposażenie dwóch lektorów języków nowożytnych: francuskiego i niemieckiego. Nadanie tej sumy zatwierdził w 1713 r. August II, zrzekając się zarazem na rzecz Uniwersytetu prawa patronatu nad farą wielicką⁶⁷.

ROZWÓJ UPOSAŻENIA KOLEGIUM WIKARIUSZY

Kolegium Wikariuszy (Mansjonarzy) funkcjonowało przy farze wielickiej aż do zagarnięcia miasta przez Austrię w I rozbiórce na podstawie statutu nadanego przez fundatora, proboszcza wielickiego ks. Mikołaja Rudnickiego, aktem erekcyjnym datowanym 26 IX 1537 r., a zatwierdzonym przez biskupa krakowskiego Jana Chojeńskiego 14 XII tegoż roku. Kolegium stanowiło początkowo czterech kapłanów, którym miał pomagać kleryk względnie sługa kościelny (dzwonnik) delegowany do tej funkcji przez proboszcza. Piątą mansjonarię (wikariat) ufundował kardynał Jerzy Radziwiłł w 1598 r., szóstą — proboszcz ks. Sebastian Krupka krótko przed 1618 r.⁶⁸

Według aktu erekcyjnego wikariuszy wielickich instytuował proboszcz, mając pełną swobodę decyzji personalnych. Instytucja kanoniczna była wieczysta. Następowala po dwutygodniowym okresie próbnym, pomyślnie zdany egzaminie i złożeniu przysięgi na wierność biskupowi-ordynariuszowi oraz proboszczowi według rotty umieszczonej w akcie erekcyjnym. Raz zyskany wikariat można było utracić w trzech ściśle określonych aktem erekcyjnym przypadkach: 1. za powtarzające się uchybienia obowiązkom wynikającym z fundacji, np. zaniedbanie odprawiania mszy św. i uchylanie się od udziału we wspólnej modlitwie brewiarzowej; 2. notoryczne pijaństwo, awanturnictwo, grę w kości, karty itp.; 3. powtarzające się wykroczenia przeciwko VI przykazaniu. Usunięcie z beneficjum następowało w razie recydywy po trzech upomnieniach, przy czym pierwszemu towarzyszyła grzywna 3 gr, drugiemu — 6 gr, trzeciemu — 12 gr⁶⁹. Wikarzy powinni mieszkać razem

⁶⁷ E. Rostworowski: *Czasy saskie (w:) Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I: 1364—1764, Kraków 1964, s. 405—406; S. Gawęda: *Uposażenie Akademii Krakowskiej na żupie wielickiej*, „SMDŻ”, t. I, Wieliczka 1965, s. 270—271.

⁶⁸ AKMK, AE, t. 17, k. 27v.; AVCap., t. 9, s. 317, 320; AVCap., t. 63, k. 113v.; APW, rkps nr 4, s. 1—8.

⁶⁹ APW, rkps nr 4, s. 7—8. Grzywny towarzyszące upomnieniom zastrzeżono już pod koniec XVI w. w ten sposób, że za każde upomnienie ściągano 12 gr, zob. AKMK, AVCap., t. 7, k. 222 (wizytacja Radziwiłłowska 1597 r.).

i prowadzić wspólny stół, a sprawa budowy, konserwacji i ogrzewania wikarówki leżała w gestii proboszcza ⁷⁰.

Pierwotne uposażenie Kolegium Wikariuszy obejmowało dziesięciny snopowe z wielickich ról miejskich oraz folwarku „szlachetnego” Mikołaja Wilama. Należały one poprzednio do uposażenia proboszcza, a ks. Rudnicki fundując kolegium oddał je wikarym. Podobnie przeszła na uposażenie Wikariuszy pensja z żupy w wysokości 4 grz. rocznie ratami kwartalnymi, nadana niegdyś proboszczom przez Kazimierza Jagiellończyka. Ponadto fundator wyjednał u Zygmunta I nadanie nowo tworzonemu zgromadzeniu deputatu 4 korcy warzonki — po korcu na kwartał. Dwaj kapłani-współfundatorzy, altarysta Stanisław Wronka oraz pleban-komendarz Mikołaj Ciechanowski, ofiarowali posiadane nieruchomości — zagrody: „Panewnikowską” poza miastem i „Smolirowską” w mieście. Zgodnie z wolą proboszcza Rudnickiego wikarym miały przypadać wszystkie ofiary składane przez wiernych („oblaciones altaris”, „accidentia ecclesiae”), oprócz zastrzeżonej proboszczom „kolumbacji” na Boże Narodzenie i tych ofiar, które dawcy wyraźnie przeznaczali „na zakrystię”, tj. na konserwację budynku kościelnego oraz naczyń i szat liturgicznych ⁷¹.

W sprawie majątku ruchomego wikariuszy zmarłych bez testamentu fundator postanowił, że w takim przypadku proboszcz wraz z wiarygodnymi świadkami powinien sporządzić inwentarz pośmiertny. Następnie schedę, albo raczej pieniądze uzyskane z jej sprzedaży, miano podzielić na trzy równe części; jedna z nich szła do ogólnej kasy farnej, drugą otrzymywali wikarzy — z obowiązkiem odprawienia Gregorianek za zmarłego konfratry, trzecią także wikarzy — z przeznaczeniem na remont domu ⁷².

Główne obowiązki wikarych określone w akcie erekcyjnym obejmowały „blok” nabożeństw. Rozpoczynało go rano śpiewane Oficjum o Najświętszej Marii Pannie. Bezpośrednio po porannym oficjum brewiarzowym następowała msza św. śpiewana o Najświętszej Marii Pannie — przy czym przez oktawę Bożego Narodzenia miała to być msza z introitem: *Salve Sancta Parens...*, w okresie między Wielkanocą a Wniebowstąpieniem msza według tegoż formularza z dodatkiem po introicie wersu: *Mane prima Sabbathi* ⁷³, zaś przez resztę roku msza

⁷⁰ APW, rkps nr 4, s. 7. Wizytacja A. S. Załuskiego z 1748 r. (AKMK, AV, t. 40, s. 42) wspomina o pięciu domkach drewnianych znajdujących się pod jednym dachem i szóstym nieco na uboczu; tamże, s. 43, wzmianka o wprowadzeniu wspólnego stołu.

⁷¹ APW, rkps nr 4, s. 1—6.

⁷² Tamże, s. 7. Tekst ten powtarza niemal dosłownie wizytacja A. S. Załuskiego z 1748 r. (AKMK, AV, t. 40, s. 43).

⁷³ Zapewne antyfony z liturgii Wielkiej Soboty: „Et valde mane una sabbatorum veniunt ad monumentum, orto iam sole, alleluia” (MK, t. 16, k. 2).

święta o Wniebowzięciu NMP. Oficjum wieczorne obejmowało odśpiewanie niesporów z kompleta, po których miała następować kolekta: *Da Pacem, Domine...* i hymn *Salve Regina*. Szczególne postanowienia dotyczyły świąt Bożego Ciała, Zwiastowania, Nawiedzenia, Wniebowzięcia, Narodzenia i Niepokalanego Poczęcia NMP oraz okresu ich oktaw. Wikarzy powinni wówczas śpiewać przedpołudniową część oficjum przypadającego na dany dzień, wolni byli natomiast od części popołudniowej we wskazane dni świąteczne, w czym zwyczajowo wyręczali ich uczniowie szkoły parafialnej. Wyższa konieczność słuchania spowiedzi zwalniała od oficjum brewiarzowego całkowicie w dzień Bożego Narodzenia, Niedzielę Palmową i Niedzielę Wielkanocną ⁷⁴.

Ważnym obowiązkiem wikarych było odprawianie w dni robocze mszy św. dla załogi kopalni wcześniej rano, przed zjazdem względnie zejściem na dół. Doniosłości postanowienia w sprawie tej mszy, ustanowionej po raz pierwszy w XIV w. w związku z fundacją altarii Wszystkich Świętych, nie osłabia nawet zawarta w akcie erekcyjnym wzmianka o możliwości jej opuszczenia w razie usprawiedliwionej przeszkody, w tym między innymi konieczności odprawienia innego nabożeństwa ⁷⁵.

Zobowiązania z tytułu samej fundacji obejmowały cotygodniową mszę św. piątkową o Męce Pańskiej z introitem *Ecce vidimus Dominum Jesum...*, w intencji wszystkich fundatorów Kolegium Mansjonarzy (ks. ks. Mikołaja Rudnickiego, Mikołaja Ciechanowskiego i Stanisława Wronki) oraz co kwartał *Wigilię Dziewięciu Czytań* ⁷⁶. Do tego dochodziła msza św. według formularza „za zmarłego kapłana”, którą należało odprawić raz na kwartał za spokój duszy ks. Wronki, w chwili fundacji już nieżyjącego; druga identyczna msza miała dojść po śmierci ks. Ciechanowskiego. Taką samą mszę powinni byli odprawić jednorazowo po śmierci każdego kolejnego proboszcza.

Rzeczą godną podkreślenia jest fakt umieszczenia przez fundatora w akcie erekcyjnym ścisłych wskazówek dotyczących modlitw w intencji ojczyzny, które wikarzy powinni odmawiać w każdej mszy św. Tak więc po Podniesieniu należało włączyć antyfonę *Praevaluit David in Philistae*, albo też, na zmianę co drugi dzień *Extende Domine brachium Tuum...*, po antyfonie kolektę w intencji zwycięstwa nad wro-

⁷⁴ APW, rkps nr 4, s. 4—5.

⁷⁵ ZDKK, cz. I, nr 81, s. 119—120; nr 82, s. 121—122; APW, rkps nr 4, s. 6.

⁷⁶ Nabożeństwo to, znane również pod nazwą: *Vigiliae mortuorum* względnie V. defunctorum, odprawiano w średniowieczu przez cały Wielki Post, a w pozostałych okresach roku kościelnego przed pogrzebami i mszami św. żałobnymi. Treścią nabożeństwa było 9 czytań z Księgi Joba, przeplecionych responsoriami zawierającymi fragmenty Psalmów Pokutnych, por. *Liber Horarum Canoniarum secundum veram rubricam sive notulam Ecclesie Cracoviensis, Cracoviae 1508, k. 211—214.*

gami kraju *Exurgat Deus et dissipentur inimici Eius*, natomiast po zakończonej mszy antyfoną *Sanguine proprio*.

Uposażenie nadane Kolegium Wikariuszy fary wielickiej w 1537 r. przetrwało do końca stulecia bez żadnego uszczerbku od strony formalnej. Faktycznie jednak musiały występować przerwy w wypłacaniu poszczególnych dochodów, w następstwie czego wikarzy wypełniali tylko część ustalonych podczas erekcji zobowiązań, co protokół wizytacji Radziwiłłowskiej z 1597 r. dokładnie specyfikuje⁷⁷.

Podczas drugiej wizytacji, odbytej osobiście latem 1598 r., kardynał Radziwiłł nakazał usunięcia zaniedbań, zwłaszcza przywrócenie porannej mszy św. kopackiej, polecając zarazem proboszczowi wystąpienie do władz żupnych o asygnowanie dodatkowych środków na poprawę uposażenia Kolegium⁷⁸. Ze swej strony wzmocnił zgromadzenie przez fundację nowego wikariatu opartego na uposażeniu „bractwa kapłańskiego”, założonego z początkiem XVI w. przy ołtarzu Trzech Króli staraniem Aleksandra Jagiellończyka i biskupa krakowskiego Jana Konarskiego. Z uposażenia bractwa, którego działalność pod koniec stulecia zupełnie ustała, wikariusze przejęli pięć dział górniczych: „Dyrda” („Derda”), „Trot”, „Hankowskie” („Haniel”), „Przytka” i „Głowa”, a ponadto deputat 2 korcy (cetnarów) warzonki rocznie i czynsz roczny 18 gr z zagrody Kozubowskiego⁷⁹. Dochód z wspomnianych dział osiągał z początkiem XVII w. 20 fl. rocznie⁸⁰, w późniejszych wizytacjach brak już informacji o zyskach z tego tytułu. Zalecone przez kardynała Radziwiłła starania o zwiększenie uposażenia z żupy zaowocowały przed 1618 r. nadaniem deputatu 4 bałwanów „oświęcimskich”⁸¹ — zapewne po bałwanie na kwartał — oraz 6 cetnarów złomków czyli partyk solnych kwartalnie. Nadanie Władysława IV z 1635 r.

⁷⁷ APW, rkps nr 4, s. 6; AKMK, *AVCap.*, t. 7, k. 221v.—222v.

⁷⁸ AKMK, *AVCap.*, t. 9, s. 332.

⁷⁹ AKMK, *AVCap.*, t. 9, s. 320. Pierwotne nadanie Aleksandra Jagiellończyka dla bractwa kapłańskiego przy ołtarzu Trzech Króli obejmowało zapewne jedynie 4 działy („Dyrda”, „Trot”, „Hankowskie”, „Przytka”). Dział „Głowa” należało (wraz z działami „Byczek”, „Gmiński”, „Goczałek” i „Sponsa”) do dział stanowiących bezpośrednią własność królewską. W 1564 r. żupnik Hieronim Bużeński oddał je Kolegium Wikariuszy w zamian za grunt farny zajęty na ogród żupny. Por. A. Keckowa: *Instytucja stolników...*, s. 207 przyp. 108.

⁸⁰ AKMK, *AVCap.*, t. 63, k. 113v. Była to 1/3 kwoty wypłacanej przez żupę za sól wydobytą na tych działach; pozostałe 2/3 stanowiła płaca robotników najmowanych do pracy w kopalni na wspomnianych działach przez ich właściciela (w tym przypadku przez „podproboszcza” reprezentującego Kolegium Wikariuszy).

⁸¹ Tamże. Bałwan „oświęcimski” ważył 40 cetnarów, por. A. Keckowa: „*Bałwany wielickie (z badań nad historią techniki górnictwa solnego w Polsce w w. XVII i XVIII)*”, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*”, R. VI, nr 4, Warszawa 1958, s. 625.

wprowadziło w zamian 6 bałwanów soli szybikowej rocznie oraz 54 złomki, których wydawanie rozłożono w ciągu roku następująco: 6 złomków co kwartał (na Suche Dni) — razem 24; 6 złomków na św. Marcina „na pończochy”; 6 złomków na Boże Narodzenie „zamiast strucli”; 6 złomków na Trzech Króli jako kolędę; 6 na Wielkanoc „zamiast Baranka”, 6 na Zielone Świątki „zamiast gąski”. Powyższy deputat bałwanów i złomków zamieniła żupa z początkiem XVIII w. na pensję pieniężną. Z nadania Zygmunta III z 6 V 1621 r. pochodziła pensja 40 fl. rocznie — ekwiwalent za zajęty przez żupę grunt kościelny, na którym zgłębiono szyb światowy *Górsko*. Ponadto w początkach XVII w. wikarzy uzyskali pensję 80 fl., wypłacaną ratami jako „offertoria” na św. Klemensa, Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Świątki⁸².

Listę zobowiązań duchownych Kolegium Wikariuszy, uporządkowaną według wskazań drugiej wizytacji Radziwiłłowskiej, podaje wizytacja Marcina Szyszkowskiego z 1618 r. Na czele tej listy znalazło się oficjum o Najświętszej Marii Pannie, do którego w laudesach i niesporach należało dodać pięć kolekt za króla i Rzeczpospolitą: o Matce Boskiej, Duchu Św., św. Janie, św. Klemensie, Wszystkich Świętych. W święta Bożego Ciała oraz Nawiedzenia, Wniebowzięcia, Narodzenia i Niepokalanego Poczęcia NMP, a także przez oktawę tych świąt powinni śpiewać pełne oficjum według Rzymskiej Liturgii Godzin. Do obowiązków wikarych należało odprawianie codziennie dwóch mszy św.: „Kopackiej” wcześniej rano, a po niej sumy o Wniebowzięciu NMP. Na mocy zwyczaju pozostała też nie ujęta w akcie erekcyjnym msza śpiewana według formularza dnia, do której służyli uczniowie szkoły parafialnej. Pozostały msze św. zaduszne za fundatorów — co piątek przez cały rok i osobno raz na kwartał. Przybyła msza św. czwartkowa o Bożym Ciele, odprawiana przed ołtarzem Wszystkich Świętych pod Cyborium⁸³.

Rozwój uposażenia wikarych zaznaczył się w ciągu XVII—XVIII w. przede wszystkim zapisami czynszów wyderkafowych na ich rzecz w 1618 r. posiadali 30 fl. od sumy lokowanej na folwarku rajcy wielickiego Walentego Skalskiego, zw. „Niwa Chlebowa”⁸⁴, 10 fl. od sumy umieszczonej przez Michała Szargańskiego na folwarku Grabówki czyli Marcinkowice oraz 4 fl. z położonego poza miastem domu Marcina Wilka. W 1629 r. przybył czynsz 24 — 400 fl. z fundacji Wojciecha

⁸² AGAD, MK, t. 180, k. 489v.; AKMK, AV. t. 8, k. 347.

⁸³ AKMK, *AVCap.*, t. 63, k. 113v.—114.

⁸⁴ F. Kiryk: *Szlachta w Wieliczce na przełomie XVI i XVII wieku*, „*Studia Historyczne*”, R. 25, z. 1, Kraków 1982, s. 10. Grunty Skalskich, zw. „Niwa Chlebowa” (od XVIII w.: „Sandrowa”) znajdowały się w sąsiedztwie Lednicy Dolnej, powyżej folwarku lednickiego, por. J. Piotrowicz: *Dole i niedole Wieliczki...*, s. 143.

Ziarno (wpis do wielickich Ksiąg Radzieckich pod datą 16 II 1629 r.)⁸⁵, zaś w 1639 r. czynsz 70 — 1000 fl. z fundacji nie wymienionego z nazwiska podproboszczego wielickiego, zapisany na dobrach Piaski, własności Hieronima Władysława z Proсна Prószyńskiego (zapis w Aktach Grodzkich Krakowskich pod datą 14 I 1639 r.)⁸⁶. Przed 1665 r. przybyło kilka dalszych: 6 — 100 fl. z legatu wielickiego kaznodziei farnego Kaspra Fiałkowicza, lokowanych na domu Katarzyny Gładyszowej; 12 — 200 fl. z fundacji szlacheica Jakuba Brzeskiego, umieszczonych na nieruchomościach mieszczanina wielickiego Pawła Skalskiego; 6 — 100 fl. z legatu ks. Krzysztofa Krupki na nieruchomościach Rudzich (Ruckich?), mieszczan wielickich; 21 — 300 fl. zapisanych testamentem przez prepozyta szpitala Św. Ducha, ks. Andrzeja Matuszowskiego, umieszczonych na dobrach mieszczanina wielickiego Stanisława Ratkowskiego (folwarku, łąkach i rolach) i na nie określonych z nazwy działach górniczych; 12 fl. od nie wymienionej sumy na dobrach dawniej Zwierza, obecnie Ratkowskiego. Również na czas przed 1665 r. przypada zapis 1000 fl. dokonany przez rajcę wielickiego Piotra Grochota; od sumy tej, umieszczonej na dobrach Komorniki, płynął czynsz 70 fl., z czego wikarzy otrzymywali 20 fl., natomiast pozostałe 50 fl. pobierał kaznodzieja. Kolejne liczne drobne czynsze wyderkafowe doszły w ciągu pierwszej połowy XVIII w. W 1748 r. suma dochodów z tego źródła osiągnęła 342 złp.

Innym źródłem dochodów Kolegium Wikariuszy były czynsze dzierżawne i dziesięciny. Tak np. w 1618 r. cztery nieruchomości powinny były przynosić łącznie 55 fl. 6 gr, w tym zagrody: „Skalska” oraz „Krukowska” („Miłkowska”) po 20 fl., „Gostwicka” — 12 fl. „Panewnikowska” i dom Kurkowskiego — po 1 grzywnie⁸⁷. W XVIII w. doszły zagrody „Mikstatowska” i „Bałkowska” oraz grunt zw. „Widankowskie” („Windakowskie”), ofiarowany w zamian za msze św. odprawianą w rocznicę śmierci donatora w kościółku Św. Sebastiana. Dzierżawa tego gruntu przynosiła 18 złp. rocznie⁸⁸. Wizytacja z 1665 r. wspomina o domu zw. „Bramką”, położonym w pobliżu bramy Krakowskiej wewnątrz murów miejskich, ale wyłączonym spod jurysdykcji magistratu wielickiego; jego dzierżawa przynosiła wówczas średnio 20 fl. rocznie, natomiast w XVIII w. źródła już o nim nie wspominają⁸⁹. Przez cały XVII w. Kolegium Wikariuszy posiadało trzy

⁸⁵ AKMK, AVCap., t. 63, k. 113v.; AV, t. 8, k. 347. ⁸⁶ AKMK, AV, t. 8, k. 347.

⁸⁷ AKMK, AV, t. 8, k. 347v.; AV, t. 23, s. 1373; AV, t. 40, s. 40—41; AVCap., t. 63, k. 113v.

⁸⁸ Kościół ten, konsekrowany w 1598 r. przez kard. Jerzego Radziwiłła podczas drugiej wizytacji parafii wielickiej (por. AKMK, AVCap., t. 9, s. 320), istnieje do dziś.

⁸⁹ AKMK, AV, t. 23, s. 1373; AV, t. 8, k. 347v.; AV, t. 15, s. 38. W 1703 r. dom ten nie przynosił już żadnego dochodu.

dziesięciny: snopową z ról miejskich, nadaną jeszcze aktem erekcyjnym, pieniężną z Wólki oraz — nie określoną co do formy — z jednej zagrody w Sułkowie. W początkach XVII w. wartość dziesięciny z ról miejskich wahała się ok. 100 grz., a dziesięcinę z folwarku w Woli właścicielka (niejaka Łysakowska) uiszczala w wysokości 3 grz.⁹⁰ W 1741 r. zgromadzenie było w posiadaniu dwunastu czynszów zastępujących dziesięciny snopowe. Wynosiły one: 124 złp. (fl.) rocznie z folwarku i od zagrodników w Grabówkach; 18 złp. z Babin i folwarku Kozubów; 12 złp. od zagrodników we wsi Czestki (Częstki); 60 złp. z gruntów wójtostwa wielickiego; 30 złp. z folwarku Dąbrowskich; 40 złp. z folwarku Brygantych; 40 złp. z folwarku zwanego „Rożnowskim”; 6 złp. z folwarku niegdyś Zabłockich, obecnie Lipowiczów; 4 złp. z folwarku Lwowczyków; 11 złp. z folwarku „Mirkwiczowskiego”; 9 złp. z ról szpitala Św. Ducha; po 1 złp. z folwarków mieszczan wielickich Granata i Jękotów. Brak jest dostatecznych danych dla prześledzenia, ile spośród wymienionych czynszów rzeczywiście wpływało⁹¹. Zaległości musiały być znaczne tak ze strony żupy, jak i prywatnych czynszowników. Z tej zapewne przyczyny nawet we względnie spokojnych latach czterdziestych XVIII w. nie było przy farze wielickiej pełnego kompletu sześciu wikariuszy⁹², a spośród czterech, rzadko pięciu stale rezydujących wikarych większość była równocześnie altarystami⁹³.

Według danych wizytacji A. S. Załuskiego z 1748 r. suma rocznych dochodów Kolegium Wikariuszy fary wielickiej wynosiła 1914 złp.

⁹⁰ AKMK, AVCap., t. 63, k. 113v.; wizytator zaznaczył, że dochód mógłby być większy, gdyby podsedek krakowski Adam Rotter zechciał oddawać dziesięcinę z gruntów nabytych od miasta; przeciwko Rotterowi wpłynął w tej sprawie pozew do konsystorza krakowskiego, jednakże oficjał wstrzymał bieg procesu.

⁹¹ AKMK, AV, t. 23, s. 1372. Według wizytacji J. A. Lipskiego z 1741 r. folwark Lipowiczów płacił zaledwie 1 złp. rocznie zamiast 6 złp., tyle samo oddawano z folwarku Lwowczyków zamiast 4 złp.; folwark „Mirkwiczowski” płacił 1 złp. zamiast 11 złp. z powodu zajęcia znacznej części jego gruntów pod szyb dzienny *Janina*.

⁹² Tak np. w 1741 r. było tylko czterech wikarych: Błażej Dębowski (od 1738 r.), Wojciech Majchrowski (od 1728 r.), Adam Pękalski (od 1739 r.) i Paweł Puleński (Puliński), zarazem zakrystianin (od 1738 r.), por. AKMK, AV, t. 23, s. 1372.

W 1748 r. było pięciu wikarych — trzech tych samych, co w 1741 r. tj. Dębowski, Majchrowski i Puleński oraz dwóch nowych: dr fil. Jan Muszyński, zarazem podproboszczy i zakrystianin (od 1746 r.) i Mikołaj Kadłubski (od 1748 r.), por. AKMK, AV, t. 40, s. 39—40 i APW, rkps nr 1, s. 112.

⁹³ Tak np. w 1722 r. wikary Kazimierz Zalichowicz posiadał oprócz wikariatu dwie altarie: Św. Katarzyny i Św. Mikołaja (tzw. „ołtarz Kopacki”). W 1735 r. wikary Adam Gajdziński otrzymał dodatkowo altarię Św. Katarzyny. W 1747 r. tę samą altarię dzierżył wikary Jerzy Bąbkowski. W 1736 r. Michał Kicieński, wikary i podproboszczy, był zarazem „kapelanem żupnym i bachmistrzowskim”, tj. altarystą ołtarza Wniebowzięcia NMP („Żupnego”) oraz altarystą ołtarza SS. Piotra i Pawła w kaplicy bachmistrzowskiej (Morsztynowskiej). Por. APW, rkps nr 1 s. 70, 85—86, 117.

22 gr. Na kwotę tę składały się przede wszystkim rozmaite pensje pobierane z żupy. Było to w pierwszym rzędzie 1006 złp. 12 gr ryczałtu wypłacanego po 251 złp. 18 gr kwartalnie w zamian za nadane w pierwszej połowie XVII w. deputaty solne. Do tego dochodziły „offertoria” po 20 złp. na św. Klemensa, Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Święta — razem 80 złp. rocznie, a ponadto 25 złp. na Wielki Czwartek i 44 złp. na bł. Kingę. Suma dziesięcin wynosiła 327 złp. 10 gr, czynszów wyderkafowych 342 złp. Z racji posług duszpasterskich wikariusze otrzymywali również pensje od bractw: 60 złp. od Bractwa Różańcowego i 30 złp. od Bractwa Tragarzy⁹⁴.

ROZWÓJ UPOSAŻENIA PREDYKATURY FARNEJ

Uchwytne źródłowo początki instytucji stałego kaznodziei przy kościele parafialnym Św. Klemensa w Wieliczce sięgają 1531 r. Dnia 31 X 1531 r. biskup krakowski Piotr Tomicki erygował na prośbę proboszcza Mikołaja Rudnickiego altarię Męki Pańskiej, Pięciu(!) Bolesci Matki Boskiej i Czternastu Świętych Wspomożycieli, przeznaczając ją wyraźnie dla kaznodziei wielickiego. Podstawą uposażenia wspomnianej altarii stał się czynsz odkupny 12 grz. rocznie od sumy 500 fl. z zapisu testamentarnego szafarza żupy wielickiej Rafała Janowskiego, ulokowanej na dobrach Zabawa i Golkowice, należących podówczas do Macieja i Magdaleny Zabawskich. Sukcesorowie M. Zabawskiego płacili ten czynsz w nie zmienionej wysokości (12 grz. = 19 fl. [złp.] 6 gr) — o wartości oczywiście znacznie zmniejszonej przez inflację — aż do I rozbioru Polski.

Akt erekcyjny altarii Męki Pańskiej z 1531 r. wymienia imiennie pierwszego instytuowanego na nią altarystę, którego możemy uważać za pierwszego wielickiego kaznodzieję farnego. Został nim ks. Mikołaj Ciechanowski, zastępujący oprócz tego jako „komendarz” nie rezydującego przy parafii proboszcza.

Według dokumentu biskupa Tomickiego kaznodzieja powinien głosić Słowo Boże w każdą niedzielę; obowiązek ten rozciągnięto z czasem także na obchodzone przez Kościół święta. Równocześnie, jako altarysta pobierający uposażenie z fundacji prywatnej, miał odprawiać dwie msze św. tygodniowo, tj. w każdy piątek względnie w inny dzień, gdyby w piątek przypadło ważne święto — o Męce Pańskiej, natomiast

⁹⁴ AKMK, AV, t. 40, s. 40—41. Pensje od bractw: Tragarzkiego i Różańcowego (30 i 60 złp.) wymienia wizytacja A. S. Załuskiego z 1748 r. Wizytacje wcześniejsze (K. Łubieńskiego z 1703 r. i J. A. Lipskiego z 1741 r.) wspominają jedynie o pensji od Bractwa Tragarzy w wysokości 15 złp., por. AKMK, AV, t. 15, s. 38; AV, t. 23, s. 1373.

w inny dowolnie wybrany dzień tygodnia mszę św. za duszę ś.p. R. Janowskiego. Rodzaj uposażenia kaznodziei spowodował też pojawienie się w dokumencie biskupim znamiennej wskazówki dotyczącej treści głoszonych przezeń nauk. W każdym kazaniu niedzielnym powinna znaleźć się zachęta do modlitwy za fundatora. Akt erekcyjny z 31 X 1531 r. nakładał na kaznodzieję ścisły przymus rezydencji, zezwalając mu oddalić się od fary wielickiej jednorazowo na okres nie przekraczający miesiąca; dłuższa nieobecność wymagała zgody proboszcza oraz istotnie ważnej przyczyny. Kaznodzieja nie mógł też, przebywając w Wieliczce, wyręczać się zastępcą, jedynie w razie choroby. Wszelkie uchybienia wspomnianym obowiązkom pociągały za sobą usunięcie z beneficjum po trzykrotnym bezskutecznym upomnieniu kanonicznym przez wikariusza „in Spiritualibus” lub oficjała; ta sama kara groziła za nieposłuszeństwo proboszczowi.

Patronat nad altarią Męki Pańskiej — a zatem wielicką predykaturą farną — sprawować mieli wspólnie: proboszcz, wielicka rada miejska i rodzina Janowskich albo jej prawowici następcy na Janowicach⁹⁵.

Fundacja altarii jako stałego uposażenia kaznodziei jest chronologicznie pierwszym posunięciem proboszcza Rudnickiego zmierzającym do umocnienia duszpasterstwa parafialnego w Wieliczce, poprzedzającym o 6 lat utworzenie Kolegium Wikariuszy. Obie fundacje są jednymi z najwcześniejszych w dziejach Kościoła polskiego przykładami pozytywnych działań przeciwreformacyjnych.

Mniej więcej od połowy XVI w. utarła się praktyka przyznawania kaznodziei jako dodatkowego uposażenia altarii Św. Marii Magdaleny „drugiego ministerium”⁹⁶, znanej też pod wezwaniem Św. Trójcy i św. Marii Magdaleny; wizytacja Radziwiłłowska z 1597 r. informuje o ustaleniu się tej praktyki na mocy „dawnego zwyczaju”, bez formalnego aktu inkorporacyjnego⁹⁷. Powstanie altarii sięga 1480 r. Fundatorem był Łukasz Fiołek z Wieliczki, pisarz skarbu koronnego, senior prebendarzy kaplicy Świętokrzyskiej przy katedrze wawelskiej oraz pleban czchowski⁹⁸. Przeznaczył on na uposażenie altarysty dochody płynące z odziedziczonego po ojcu przywileju „ostrzystwa” opiekującego na osiem dział górniczych⁹⁹, a także działo górnicze „Wąsowskie”, odkupione od Stanisława i Mikołaja, synów mieszczanina wielickiego ś.p.

⁹⁵ AKMK, AE, t. 15, k. 84v.—89v.

⁹⁶ Fundacja Łukasza Fiołka działała jako „altaria secundi ministerii” przy ołtarzu św. Marii Magdaleny, uposażonym i erygowanym w 1432 r., por. AKMK, AO, t. 123, s. 1525—28.

⁹⁷ AKMK, AVCap., t. 7, k. 223v.

⁹⁸ AKMK, AE, t. 3, k. 222—222v., 241v.—242.

⁹⁹ Wyjaśnienie istoty przywileju „ostrzystwa”, zob. J. Piotrowicz: *Rozwój żup krakowskich w średniowieczu...*, s. 131—132.

Mikołaja Wąsa. Na mieszkanie altarysty oddał wybudowany przez siebie dom na ojcowiźnie. Do powyższego uposażenia doszły w momencie fundacji inne składniki. Współfundator altarii ks. Maciej z Wojnicza, niegdyś podszaferzy żupy wielickiej, ofiarował działo górnicze „Bąk-lowskie” odkupione od Mikołaja Borzyszewskiego ochmistrza dworu królowej Elżbiety Habsburżanki¹⁰⁰ i zagrodę „Skrzypcowską” w Kłosowie. Od momentu fundacji altaria posiadała również zagrodę „Słabajowską” położoną na przedmieściu przed bramą Szkolną (Krakowską), nadaną przez magistra Jana z Wieliczki prokuratora konsystorza krakowskiego, syna Mikołaja Kołodzieja „starego rajcy” wielickiego¹⁰¹.

Obowiązki altarysty Św. Marii Magdaleny obejmowały odprawienie dwóch mszy św. tygodniowo: we czwartek o Bożym Ciele, w sobotę o Najświętszej Marii Pannie z introitem *Salve Sancta Parens* oraz kolektą i sekretą za fundatorów. Prawo patronatu zastrzegli sobie dożywotnio współfundatorzy: Łukasz Fiołek i mgr Jan z Wieliczki. Po zgonie ostatniego z nich miało przejść na radę wielicką. Zgodnie z ich wolą kandydatem na altarystę powinien być rodowity wieliczanie i kapłan, a w przypadku braku księdza można by było wziąć pod uwagę kleryka ze święceniami niższymi lub bez święceń. Pierwszym altarystą został trzeci z grona współfundatorów — Maciej z Wojnicza. Dokumenty fundacyjne miały być, zgodnie z wolą biskupa krakowskiego Jana Rzeszowskiego, zdeponowane na ratuszu wielickim¹⁰².

Pamięć obu altarii stanowiących uposażenie kaznodziei przetrwała do schyłku XVII w. Kolejne wizytacje do 1665 r. włącznie grupują skrupulatnie uposażenie najpierw altarii Męki Pańskiej, a następnie Św. Trójcy i św. Marii Magdaleny¹⁰³; tej ostatniej doszło po 1629 r. nowe

¹⁰⁰ A. Keckowa: *Instytucja stolników...*, s. 238 [tabela poz. 26], 235 [tabela poz. 7]. Już z początkiem XVI w. działo „Wąsowskie” przybrało nazwę „Fiołek” — pod tą właśnie nazwą wymienia je opis żup z 1518 r. Nazwa dawna funkcjonowała równoległe do początków XVII w. i dopiero w ciągu tego stulecia zanikła ostatecznie (wizytacje: Radziwiłłowska z 1597 r. oraz M. Szyszkowskiego z 1618 r. wymieniają działo „Wąsowskie”, natomiast wizytacje: J. A. Lipskiego z 1741 r. oraz A. S. Załuskiego z 1748 r. — działo „Fiołek”). Por. *Opis 1518*, s. 576; AKMK, *AVCap.*, t. 7, k. 223v.; *AVCap.*, t. 63, k. 114v.; *AV*, t. 23, s. 1370; *AV*, t. 40, s. 39.

¹⁰¹ „Stary rajca” = rajca aktualnie nie urzędujący, lecz pozostający jakby w „rezerwie kadrowej” rady miejskiej. Kwestię tę wyjaśnia obszernie J. Ptaśnik: *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Kraków 1934, s. 78—79.

¹⁰² AKMK, *AO*, t. 123, s. 1505—15. Potwierdzenie odbioru przez Łukasza Fiołka aktu erekcyjnego z kancelarii biskupiej zob. AKMK, *AE*, t. 3, k. 178v. Dokument ten wraz z kilkunastu innymi odzyskał z ratusza proboszcz Sebastian Krupka w 1628 r. po wygranym procesie, zob. AKMK, *AO*, t. 124, s. 12—14.

¹⁰³ Obie altarie wymieniają wizytacje: Radziwiłłowską (1597 r.), M. Szyszkowskiego (1618 r.), A. Trzebieckiego (1665 r.). Samą tylko altarię Męki Pańskiej i Bolesci NMP wspominają jeszcze wizytacje K. Łubieńskiego (1703 r.) i J. A. Lipskiego (1741 r.).

wezwanie: Imienia Jezus względnie Imienia Bożego¹⁰⁴. U schyłku XVII w. ustały również zapewne zobowiązania mszalne łączące się z pierwotną fundacją¹⁰⁵.

Spośród pierwotnego uposażenia wielickiej predykatury farnej przetrwał do I rozbioru czynsz 12 grz. z legatu Janowskiego¹⁰⁶. Dochody z dział górniczych (w 1597 r. 4 talary, tj. 4 fl. 20 gr; w 1618 r. — 16 fl.; w 1703 r. — 32 fl. [złp.]) ustały po 1728 r.¹⁰⁷ „Ostrzystwo” już pod koniec XVI w. nie zasilalo uposażenia¹⁰⁸. Nieruchomości wymienione w akcie erekcyjnym altarii Św. Marii Magdaleny, tj. zagrody „Skrzypcowska” i „Słabajowska” dawały ok. 19 fl. rocznie z tytułu czynszu dzierżawnego w 1597 r.; w 1618 r. czynsz już tylko z samej zagrody „Słabajowskiej” wynosił 20 fl., a w drugiej połowie XVII w. dochody z tego źródła ustały bezpowrotnie¹⁰⁹.

Ubytek spowodowany stopniowym odpadaniem najwcześniej przyznanych dochodów rekompensowały nowe nadania z żup i od osób prywatnych. Na podstawie donacji Władysława IV z 1635 r. kaznodzieja

¹⁰⁴ Druga wizytacja M. Szyszkowskiego z 1629 r. zawiera informację o przyłączeniu uposażenia altarii Św. Trójcy i Św. Marii Magdaleny do kaplicy Imienia Jezus, wzniesionej staraniem kaznodziei Tomasza Sakrana z Oświęcimia; wizytator zanotował, że w momencie dokonywania wizytacji translacja uposażenia nie była jeszcze zatwierdzona przez władzę diecezjalną, zob. AKMK, *AV*, t. 42, k. 2v. Wspomniana kaplica znajdowała się najpewniej przy północnej (lewej) nawie kościoła farnego.

¹⁰⁵ Obie msze św. fundacyjne altarii Męki Pańskiej i Bolesci NMP odprawiano w 1597 r. dokładnie według aktu erekcyjnego. W 1618 r. zamiast mszy św. o Męce Pańskiej odprawiano inną — o Matce Boskiej. Wizytacja A. Trzebieckiego z 1665 r. nie wspomina już o zobowiązaniach mszalnych wynikających z fundacji, a wszystkie późniejsze również milczą na ten temat.

Obligacje mszalne altarii św. Marii Magdaleny już w 1597 r. wypełniano inaczej niż zalecał akt erekcyjny: pozostała sobotnia msza św. o Najśw. Marii Pannie, natomiast miejsce czwartkowej o Bożym Ciele zajęła poniedziałkowa — zaduszna za fundatorów. W 1618 r. msza św. zaduszna „powróciła” do terminu czwartkowego. W 1665 r. odprawiano nadal mszę św. zaduszną, zaś zamiast mszy o Matce Boskiej mszę przebłagalną za grzechy. W wizytacji 1703 r. i następnych nie ma już mowy o mszach św. wywodzących się od pierwszej fundacji. Zob. AKMK, *AVCap.*, t. 7, k. 223—223v.; *AVCap.*, t. 63, k. 114v.; *AV*, t. 8, k. 348; *AV*, t. 15, s. 38—39; *AV*, t. 23, s. 1368—70; *AV*, t. 40, s. 37—39.

¹⁰⁶ AKMK, *AVCap.*, t. 7, k. 223v. Pod koniec XVI w. 1 talar = 35 gr, por. J. Szymański: *Nauki pomocnicze historii od schyłku IV do końca XVIII w.*, Warszawa 1976, s. 490—491.

¹⁰⁷ AKMK, *AVCap.*, t. 63, k. 114v.; *AV*, t. 15, s. 39. Działo „Bąkiel” przynosiło w 1703 r. 28 złp., działo „Fiołek” tylko 4 złp.

¹⁰⁸ Wspomina o nim jedynie wizytacja A. Trzebieckiego (1665 r.), z powołaniem na wpis w księgach radzieckich wielickich pod datą 10 II 1477 oraz z uwagą, że żaden dochód — tak z „ostrzystwa”, jak i z dział górniczych nie przychodzi, zob. AKMK, *AV*, t. 8, k. 348.

¹⁰⁹ AKMK, *AVCap.*, t. 7, k. 223v.; t. 63, k. 114v.; *AV*, t. 8, k. 348.

farny pobierał z żupy wielickiej „offertoria” kwartalne na Boże Narodzenie, Wielkanoc, Zielone Świątki i św. Klemensa po 5 fl., czyli w sumie 20 fl. na rok. Mocą późniejszego nadania — najpewniej Jana Kazimierza — otrzymał deputat czterech złomków soli twardej w ciągu roku. Jego wydawanie rozłożono podobnie, jak deputatu nadanego w 1635 r. wikarym, choć kaznodzieja pobierał mniejsze ilości soli i rzadziej. Wspomniane cztery złomki zastąpiono między 1685 a 1688 r. jednostronną decyzją władz żupnych — pensją pieniężną, która w 1703 r. wynosiła 490 złp., w co wliczono zapewne także 20 złp. „offertoriów”¹¹⁰. W przekazie wizytacji z 1741 r. pensja ta występuje w tej samej wysokości¹¹¹, natomiast oprócz niej pojawiają się ponownie „offertoria” w łącznej wysokości 20 złp., rozdzielone na cztery raty w ten sam sposób, co w r. 1703 oraz „kolęda” na Trzech Króli w kwocie 3 złp., na Wielki Czwartek 15 złp. i na bł. Kingę 10 złp. W 1618 r. pojawia się po raz pierwszy wiadomość o znajdującej się w posiadaniu predykatury farnej łące, zw. „Sirackie” („Sierockie”? „Sieroce”?), z której żupa kupowała co roku siano, płacąc po ok. 20 fl. Łąka ta jest zapewne identyczna z tzw. „Łaką Kaznodziejską”, o której wspominają późniejsze wizytacje¹¹².

W tekście wizytacji z 1618 r. występują nieruchomości posiadane przez kaznodzieję, najpewniej nadane predykaturowi farnej już po 1597 r. Są to dwa domy o identycznej nazwie „Piątkowskie” — jeden wydzierżawiany za czynszem 24 fl. rocznie, drugi — za ledwie 2 fl.; dom ten znajdował się w pobliżu zabudowań żupnych i miał spłonąć wraz z nimi w 1606 r.¹¹³, wreszcie trzeci dom „Kuśnierzowski”, za którego wynajem płacono rocznie 16 fl. Nazwy „Piątkowskie” i „Kuśnierzowskie” nie pojawiają się już w następnych wizytacjach. Brak źródeł nie pozwala jednoznacznie stwierdzić czy wymienione nieruchomości przypadły, czy też zaczęły funkcjonować pod innymi nazwami. Listę takich całkowicie nowych nazw spotykamy w wizytacji z 1703 r. Dom zw.

¹¹⁰ AGAD, *Potwierdzenie listu Ordynacji [...] Podskarbiego Koronnego...*, MK, t. 180, k. 489—490; AKMK, AV, t. 8, k. 348v.; t. 15, s. 39.

¹¹¹ AKMK, AV, t. 23, s. 1368. Pensję tę wypłacano ratami kwartalnymi po 120 złp. 15 gr.

¹¹² AKMK, AVCap., t. 63, k. 114—114v. W 1703 r. tytułem czynszu z „Łąki Kaznodziejskiej” płacono rocznie 6 złp., w 1741 r. już 24 złp., zob. AKMK, AV, t. 15, s. 39; AV, t. 23, s. 1368—69.

¹¹³ AKMK, AVCap., t. 63, k. 114v. Wizytacja M. Szyszkowskiego z 1618 r. datuje pożar „przed dwunastu laty”. Potwierdzenie wiadomości o pożarze Zamku Żupnego i folwarku żupnego w 1605 wzgl. 1606 r. wynika pośrednio z treści notatki *O słodowni*, sporządzonej z okazji wypuszczenia w dzierżawę wójtostwa wielickiego przez jego ówczesnego posiadacza, sekretarza królewskiego ks. Jana Szczerbicza, rodzonemu ojcu Pawłowi Szczerbiczowi. Zob. Arch. MZKW, *Wójtostwo wielickie albo inwentarz praw [...] do wójtostwa wielickiego należących za dzierżenia [...] pana Szczerbicza [...] spisany Anno Domini 1597*, rkps nr 10, s. 184.

„Zbiglikowem”, położony w pobliżu nadszybia *Daniłowicza*, przynosił wówczas 40 fl. rocznie, z czego jednak należało odciąć podatki i koszt remontów¹¹⁴. Inny dom, położony przy ul. Wójtowskiej, przysparzał 18 fl. czynszu rocznego od kilku lokatorów. Z domu wzniesionego niedawno na gruncie „Sobolewskim”, zapisanym testamentarnie przez rajcę wielickiego Mikołaja Mrukowicza, najemcy płacili 18 fl. rocznie, a podatki i remonty obciążały jednak kaznodzieję. Następne 18 fl. przynosił nowo zbudowany dom zw. „Wandaszowskim”. Los tych nieruchomości po 1703 r. pozostaje nieznany, w wizytacjach z lat 1741 i 1748 brak o nich danych, tylko w wizytacji A. S. Załuskiego (1748 r.) pojawia się wzmianka o domu przeznaczonym na mieszkanie kaznodziei¹¹⁵.

Zapisy czynszów wyderkaflowych na rzecz predykatury sięgają XVI w. Najwcześniejszymi znanymi czynszami były 2 grz. od sumy ulokowanej na zagrodzie Pawła Gawlika (zapis 12 I 1523 r.) oraz 1 grz. od sumy umieszczonej przez Wojciecha Dybasa na zagrodzie „Jagięlczyńskiej” (zapis 11 VI 1571 r.), jak również czynsz 1/2 grz. = 24 gr (rozdzielony na raty półroczne po 12 gr), ulokowany przez Macieja Młynka na zagrodzie „Skołubowskiej” przy ul. Żebraczej (zapis 27 I 1561 r.)¹¹⁶. W ciągu pierwszej połowy XVII w. doszły następnie: 3 fl. 15 gr od 50 fl. lokowanych przez Jana Foltę na domu położonym między domami Grzegorza Lipińskiego i Kaczorowskiej (zapis 29 VII 1621 r.); 70 fl. od 1000 fl. z fundacji kaznodziei wielickiego ks. Tomasza Jagody, umieszczonych w 1630 r. na folwarku i ośmiu rolach zw. „Marcinkowicami” (zapis w księgach radzieckich wielickich 4 II 1632 — z sumy 70 fl. zakrystianin otrzymywał 20 fl. na koszt konserwacji kaplicy Imienia Bożego, pozostałymi 50 fl. dysponował swobodnie kaznodzieja); 30 fl. od 500 fl. na dobrach i folwarku Radkowskich (Ratkowskich); 50 fl. z czynszu 70 fl. od 1000 fl. z fundacji rajcy wielickiego Piotra Grochota¹¹⁷, ulokowanych na dobrach Komorniki (zapis w grodzie krakowskim 17 III 1665 r.). Dwa z wymienionych czynszów wiązały się z obligacjami mszalnymi (po dwie msze św. tygodniowo), tj. fundacje

¹¹⁴ AKMK, AVCap., t. 63, k. 114v.; AV, t. 15, s. 39. Na konwokacji duchowieństwa farnego 25 XI 1726 r. postanowiono, aby w przyszłych kontraktach wyraźnie zobowiązywać dzierżawców nieruchomości kościelnych do płacenia podatków na rzecz Rzeczypospolitej i miasta, niezależnie od czynszu dzierżawnego, zob. APW, rkps nr 1, s. 75.

¹¹⁵ AKMK, AV, t. 40, s. 39. Dom był drewniany, miał trzy izby i był w stanie wymagającym remontu.

¹¹⁶ AKMK, AV, t. 8, k. 348. Wzmianka o tym i poprzednich zapisach pojawia się po raz pierwszy w wizytacji A. Trzebieckiego z 1665 r.

¹¹⁷ Piotr Grochot (Grochotowicz) wymieniony jako rajca już w 1632 r.; w latach 1645—46 był burmistrzem wielickim, por. Archiwum Państwowe w Krakowie, *Acta Castrensia Crasoviensia — Relationes*, t. 56, s. 1600—02; t. 71, s. 2243—44; t. 72, s. 1971—73, 2246, 2262—67.

ks. Jagody i P. Grochota. W drugiej połowie XVII w. doszedł inny jeszcze czynsz z zapisu P. Grochota, mianowicie 21 fl. od sumy na zagrodzie Jana Kordy oraz z innej fundacji 30 fl. od 500 fl. na Grabówkach. Jedynie ten ostatni czynsz dotrwał do lat czterdziestych XVIII w.¹¹⁸, pozostałe wygasły, a w protokole wizytacji J. A. Lipskiego (1741 r.) widnieją zupełnie nowe pozycje¹¹⁹.

Suma dochodów predykatury farnej wielickiej, wykazanych przez wizytacje z lat 1741 i 1748, wynosiła 882 złp. Składały się na nią: 538 złp. pensji z żupy, 155 złp. z czynszów wyderkafowych, 39 złp. za dzierżawę nieruchomości; do tego dochodziło jeszcze 150 złp. pensji, którą kaznodzieja otrzymywał od Bractwa Tragarzy jako jego promotor¹²⁰.

PODSUMOWANIE

Przedstawienie historycznego rozwoju głównych beneficjów fary wielickiej nie pozostawia miejsca ani nie tworzy wystarczających podstaw dla analizy porównawczej, pozwalającej na ścisłe umiejscowienie tego kościoła w ramach „hierarchii” polskich kościołów parafialnych, wyznaczonej wielkością uposażenia. Wychodząc od zgromadzonych faktów dotyczących materialnych podstaw życia i pracy wielickiego duchowieństwa parafialnego można natomiast pokusić się o szkieletową prezentację oddziaływania kościoła pod wezwaniem Św. Klemensa jako ośrodka duszpasterskiego.

Bogate — najbogatsze chyba wśród miejskich kościołów parafialnych — uposażenie upodabniało farę wielicką do kolegiat. Organizacja Kolegium Wikariuszy kopiowała w niejednym wzory kapituł katedralnych i kolegiackich. Odbywano np. „konwokacje” w ściśle określonych terminach i protokółowano ich przebieg¹²¹, a stanowisko prawne wi-

¹¹⁸ AKMK, AV, t. 8, k. 348v.; AV, t. 15, s. 39; AV, t. 23, s. 1368. W 1741 r. Grabówki należały do miasta Wieliczki, dzierżawił je kasjer żupny Jerzy Szulc.

¹¹⁹ Były to — oprócz 12 grz. z legatu Janowskiego i 30 złp. od 500 złp. na Grabówkach — następujące czynsze wyderkafowe: 12 złp. od nie wymienionej sumy lokowanej na domu Zagórskiego obok nadszybia Daniłowicza; 18 złp. od nie wymienionej sumy na zagrodzie Szymona Lipowskiego; 18 złp. od 300 złp. na domu Chrzanowskiej przy ul. Krakowskiej; 36 złp. od nie wymienionej sumy na zagrodzie „Wandaszowskiej”; 12 złp. od 200 złp. na domu Kazimierza Puchały(?) — zapis Zofii Kiczkowej pod datą 20 II 1732 r.; 12 złp. od 200 złp. na domu Jana Kantego Koryckiego, wielickiego pisarza miejskiego — zapis pod datą 20 III 1730 r.; 7 złp. od 100 złp. i 6 złp. od 100 złp. — obie sumy na tym samym domu i warsztacie bednarzskim w Lednicy.

¹²⁰ AKMK, AV, t. 23, s. 1368—69. Było to 24 złp. z „Łąki Kaznodziejskiej” i 15 złp. z gruntu zw. „Krochmalowskie” w Kłosowie — w dzierżawie u niejakiego Dobrka, mieszczanina wielickiego.

¹²¹ APW, Księga Zgromadzenia Wikariuszy za lata 1703—87, rkps nr 1.

karych było zbliżone do sytuacji „wikarych wieczystych” funkcjonujących przy katedrach i kolegiatach. Gwarantowało to, nawet w sytuacji gdy proboszczowie nie przebywali stale w Wieliczkę, nieustanną obecność przy farze co najmniej trzech do czterech kapłanów. To z kolei zapewniało dobre zaspokojenie potrzeb całej parafii obejmującej jeszcze w połowie XVIII w. nie tylko miasto wraz z przedmieściami, lecz także ponad trzydzieści wsi w promieniu od kilku do kilkunastu kilometrów od Wieliczki, z ludnością szacowaną na pięć do ośmiu tysięcy osób¹²².

Wokół fary wielickiej koncentrowało się życie religijne mieszczaństwa, zwłaszcza jego części związanej z żupą. Tu odbywały swe nabożeństwa dwa bractwa sięgające początkami średniowiecza, a zrzeszające podstawowe grupy pracowników żupnych: kopaczy i tragarzy. Tutaj też w każdy dzień roboczy o godzinie piątej rano gromadzili się na wspólnej mszy św. ci, którzy udawali się następnie do pracy pod ziemią. Podobnie jak w kościołach farnych innych polskich miast i miasteczek odprawiano msze św. „cechowe” za zmarłych mistrzów i czeladników oraz w intencji dobrego wyboru starszych i władz miejskich. Nieustannie modlono się też za ojczyznę. Nauczanie zasad wiary stało na dobrym poziomie. Wśród kaznodziejów farnych znajdowali się absolwenci Uniwersytetu Krakowskiego z doktoratami, a w programie duszpasterstwa parafialnego mieściła się katecheza dorosłych, prowadzona niezależnie od kazań mszalnych¹²³. Działalność duszpasterska fary zawierała liczne elementy kulturotwórcze, np. uroczystym nabożeństwom towarzyszyła kapela oraz chór złożony z uczniów szkoły parafialnej, zastępujący też w niektóre święta wikarych przy śpiewaniu oficjum brewiarzowego¹²⁴. Istnieją nikiłe przesłanki pozwalające przypuszczać, że bogaty księgozbiór biblioteki farniej wykorzystywano również poza kręgiem duchowieństwa¹²⁵. Znaczenie kościoła Św. Klemensa dla szeroko rozumianej kultury polskiej przekraczało niejednokrotnie ramy środowiska wielickiego. W XV w. wielicka prepozytura farna umożliwiła Grzegorzowi z Sanoka pracę naukową i literacką¹²⁶,

¹²² AKMK, AV, t. 23, s. 1384; AV, t. 40, s. 36.

¹²³ Była to lektura *Zywotów Świętych* ks. Piotra Skargi, połączona z rozważaniem treści odczytanego tekstu, zob. AKMK, AV, t. 42, k. 3v.

¹²⁴ AKMK, AVCap., t. 63, k. 113v.—114. O istnieniu kapeli wspomina statut działającej przy farze Kongregacji Ciesielskiej, założonej wzgl. wznowionej w 1733 r., zob. APW, *Archiwum [...] seu Altare tituli Omnium Sanctorum...*, rkps nr 2, s. 103.

¹²⁵ Zakaz wypożyczania książek bez zgody proboszcza powtarza się w wizytacjach K. Łubieńskiego (1703 r.) i J. A. Lipskiego (1741 r.), por. AKMK, AV, t. 15, s. 48; AV, t. 23, s. 1390. Wydanie i powtórzenie zakazu wskazuje na istnienie praktyki przeciwnej.

¹²⁶ *Vita et mores Gregorii Sanocei (w:) Humanizm i reformacja w Polsce. Wybór źródeł*, Lwów—Kraków—Warszawa 1927, s. 94—95.

a w czasach późniejszych wspierała finansowo m.in. dwóch zasłużonych profesorów krakowskiej wszechnicy: kilkakrotnego rektora Sebastiana Krupkę, broniącego z początkiem XVII w. uczelni przed jezuitami oraz teologa Floriana Lachowicza prowadzącego w połowie XVIII w. w Kurii Rzymskiej proces kanonizacyjny św. Jana Kantego.

Zajęcie Wieliczki przez Austrię oznaczało w dziejach kościoła farnego i parafii gwałtowną katastrofę. Dokonane 14 lat po aneksji miasta zniszczenie gotyckiego budynku kościelnego oraz zwlekanie z budową nowego przez następne 30 lat zrujnowało doszczętnie wszystkie struktury organizacyjne, zwyczaje i praktyki kształtujące się poprzednio stopniowo przez wieki.

Dochody parafialne bardzo rozległej i ludnej parafii wraz z dochodami z żupy czyniły z fary wielickiej jedną z najbogatszych w kraju, a stanowiska duchownych — bardzo atrakcyjnymi.

Ł. Walczy

PAYROLL OF THE PARISH CHURCH OF ST. CLEMENS IN WIELICZKA TO 1772 (PARISH PRIEST, THE VICAR COLLEGE, AND PARISH PREACHERS)

Summary

St. Clemens Church in Wieliczka most probably came into existence in the second half of the 11th century as a branch abbey of the Benedictine monastery in Tyniec. After the official establishment of Wieliczka according to Germanic law in 1290, St. Clemens became the city parish church under the control of the church authorities. The Tyniec Monastery, however, retained its patronage over it (that is: the right to introduce candidates for parish priests) up until the middle of the 14th century, when king Casimir the Great transferred this right to the Polish royalty. In 1354, under his rule, the church was rebuilt in the gothic style. This building was destroyed by the Austrians shortly after the 1st partition.

In the 16th century organizational structures were developed regulating the Wieliczka parish clergy: the Vicar College (1537) and the position of permanent preacher (1531). These arrangements lasted without change until 1772.

The salary of the main parish priesthood grew gradually. Besides the usual tithes of grain and hemp, the Wieliczka church received from the 14—15th century a salt allowance and donations from the salt-works including a weekly allotment of wine for mass. In addition, in the 17th century an allotment of rock salt in block and pieces began. From the beginning of the 18th century the salt mine administration converted these donations into cash payments. In the middle of the 18th century a parish priest received from this source 3,044 zlotys and 12 groszys, a vicar received 1,914 zlotys, 22 groszys, and a preacher received 822 zlotys.

The abundant remuneration of the clergy ensured good care for the citizens of Wieliczka and the 30 neighbouring villages which belonged to the parish. A special priesthood was established for the workers of the mine for whom a holy mass was conducted daily at 5⁰⁰ a.m. in front of the entrance to the mine shaft. Specific groups of workers (salt diggers, salt porters, mine carpenters) had their guilds in front of the parish church.

Beginning in the 16th century the Wieliczka parish was assigned to professors of the Cracow University; this privilege functioned as a „scholarship” supporting scientific and cultural activity.

Piotr Kurowski

DZIAŁALNOŚĆ WYSTAWIENNICZA ŻUPY WIELICKIEJ DO 1951 ROKU

WSTĘP

Kopalnię wielicką od stuleci zwiedzają liczne rzesze turystów z całego świata. Zainteresowanie jej podziemnym labiryntem komór i chodników nigdy nie ustawało, stając się często inspiracją artystyczną pisarzy, malarzy, rzeźbiarzy itp. Równocześnie miejsce to było symbolem pracy, dumą Korony Polskiej, a w okresie zaborów obiektem patriotycznego utożsamiania się z polskością. Z pewnością czynniki te stały się w XIX w. jednym z bodźców do wysyłania na różnego typu wystawy przedmiotów z kopalni wielickiej oraz tworzeniu własnych ekspozycji. Były one wówczas wizytówkami przedsiębiorstw, instytucji, a dla Wieliczki reklamą przyciągającą turystów. Organizowanie wystaw i muzeów w XIX w. oraz początkach XX w. podyktowane było m.in. chęcią nawiązania do czasów starożytnych, a następnie przetrzymało się w ogólnoeuropejską modę¹.

Wyjątkowość wielickiej kopalni, jej bezcenna wartość historyczno-kulturalna okazała się podstawową zachętą do podjęcia badań dotyczących działalności wystawienniczej żupy. W niniejszym opracowaniu starano się przedstawić historię wystaw oraz określić rodzaj i ilość przedmiotów na nich gromadzonych. W artykule wyodrębniono, z zachowaniem chronologii, dwa podstawowe podrodzaje, a mianowicie: wystawy w Wieliczce oraz wystawy w kraju i za granicą. W pierwszej części omówiono najważniejsze osiągnięcia żupy, którym było zorganizowanie Muzeum Salinarnego i ekspozycji muzealnej w kopalni. Druga — traktująca o działalności wystawienniczej poza Wieliczką, tj. głównie wysyłaniu na wystawy, różnych przedmiotów związanych z górnictwem solnym.

¹ Organizują się wtedy m.in. muzea: Nauki w Londynie — 1851 r., Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie — 1875 r., Techniki w Monachium — 1906 r., Techniki i Rzemiosł w Wiedniu — 1909 r. itd.

ŹRÓDŁA

Wobec braku podstawowej literatury do opracowywanego tematu korzystano z wielu różnorodnych materiałów zarówno rękopiśmiennych, drukowanych jak i ikonograficznych. Do pierwszej grupy należy obszerny zasób archiwalny Muzeum Żup Krakowskich, a szczególnie akta dotyczące końca XIX w., początków XX w. i okresu międzywojennego. Ponadto sięgnięto do opracowań inżynierów górniczych Antoniego Müllera i Leona Cehaka, omawiających m.in. przełom XIX i XX w., tzw. *Protokołów Konsultacyjnych* zawierających opis prac kopalnianych z przełomu XIX i XX w., wreszcie do pamiętnika Feliksa Piestraka z lat 1914—26, notatek Edwarda Windakiewicza i Alfonsa Długosza. Ze źródeł drukowanych pomocne okazały się przewodniki po Wieliczce i kopalni, Krakowie i okolicy, pamiętniki, katalogi, jak też sprawozdania z wystaw, zjazdów, a także czasopisma górnicze i gazety codzienne. Jeśli chodzi o materiały ikonograficzne wzięto pod uwagę — zasób Zbiorów Specjalnych Muzeum Żup Krakowskich, gdzie znajdują się m.in. fotografie, albumy, składanki itp. oraz zbiory kartograficzne tegoż muzeum z różnego rodzaju mapami, projektami urządzania niektórych wystaw.

Niestety, źródła te są lakoniczne i często ogólnikowe. Nie natrafiono w nich np. na obszerniejsze dokumenty prezentujące wprost przedmioty znajdujące się w zbiorach ówczesnego Muzeum Salinarnego, jak i na wystawie podziemnej. Natomiast bogatsze są przekazy dotyczące wystaw, na które wysyłano przedmioty z Wieliczki. Najwięcej informacji zebrano o wystawie lwowskiej z 1894 r. Należy tutaj wspomnieć, że była organizowana z wielkim rozmachem, stąd mnogość relacji.

WYSTAWY W WIELICZCE

Pierwsze próby tworzenia skromnych wystaw mają prawdopodobnie miejsce w okresie saskim. A. Długosz, powołując się na XVIII-wiecznego geometrę żupnego Jana Gottlieba Schobera, w krótkiej notce pisze, że „Sasi wprowadzili zwyczaj zbieractwa ciekawostek (gromadzono je w kancelarii żupy, a następnie w pokoju przyjęć gości), który Austriacy kontynuowali i rozwijali”². Niestety w opisie kopalni Schobera z 1749 r.³ nie ma potwierdzenia tego faktu. Aleksander Heiter von Schonweth, pierwszy administrator Żup Krakowskich z ramienia władz

² Archiwum Muzeum Żup Krakowskich (dalej: Arch. MZKW), „Korespondencja, informacje i notatki dotyczące działalności Muzeum za lata 1955—1967”, mpis, rkps, sygn. 8.

³ C. G. Schober: *Nachricht von den pohnischen Salzgruben*, „Hamburgisches Magazin”, t. IV, Hamburg 1749, s. 275—298.

austriackich, w latach osiemdziesiątych XVIII w. wysunął projekt urządzenia w kaplicy Św. Krzyża rodzaj mauzoleum bł. Kingi. Zgromadzone w nim miały być wszystkie relikwie, naczynia liturgiczne, pamiątki ze zlikwidowanego klasztoru Klarysek w Starym Sączu⁴. Jednakże realizacja tego pomysłu nie doszła do skutku. Austriacy wprowadzili zwyczaj ozdabiania ówczesnej trasy turystycznej różnymi rzeźbami, pomnikami, piramidami itp. Nie był to jednak rodzaj ekspozycji muzealnej, a jedynie wystrój wnętrz zwiedzanych komór.

Przed powstaniem Muzeum Salinarnego istniało przez jakiś czas tzw. Muzeum Szkoły Górniczej. Wzmiankuje o tym pismo z 1894 r.⁵ o przysłaniu do tegoż muzeum pozostałych po wystawie lwowskiej niektórych eksponatów. W dokumencie wymienia się: modele — warzelni w Stebniku, schematu produkcji soli warzonej, panwi z Lacka, szali szybowej, szybu w Kałuszu, kopalni w Kałuszu, skrzynki cementowej, przekroju geologicznego złoża solnego Wieliczki oraz narzędzia używane w salinach wschodniogalicyskich. Stanisław Gawęda w artykule⁶ poświęconym Szkole Górniczej nie wspomina o tym muzeum. Powstała w 1861 r. szkoła była ważną placówką kształcąca średnie kadry górnicze z całej Galicji. Przypuszczać należy, że muzeum stanowiło rodzaj przyszkolnego gabinetu z pomocami naukowymi. Prawdopodobnie były tam przechowywane przedmioty z różnych kopalń monarchii austriackiej, a z pewnością z byłych Żup Krakowskich. W 1870 r. szkołę wraz z wyposażeniem i wielkimi eksponatami muzealnymi przeniesiono do jednej z sal Zamku Żupnego⁷.

Pod koniec XIX w. w budynku nadszybia *Rudolf* (obecnie *Daniłowicz*) utworzono niewielką, okolicznościową ekspozycję z pamiątkami po osobistościach zwiedzających kopalnię⁸. Głównym osiągnięciem żupy na drodze do utworzenia stałej wystawy muzealnej było postawienie specjalnego budynku. „W 1897/98 zbudowano z okazji jubileuszu cesarza (50-lecie panowania) Muzeum Salinarne kosztem 98 603 koron według planu [...] Tadeusza Mostkowskiego. Po uroczystym poświęceniu, które odbyło się 2 grudnia 1898 r., oddano budynek do użytku z przeznaczeniem ubikacji parterowych dla szkoły górniczej, a ubikacji

⁴ S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej żupy solnej*, „Państwowa Rada Górnictwa. Materiały z prac Rady”, z. 36, seria E (3) Historyczna, Warszawa 1962.

⁵ Arch. MZKW, Pismo z 29 X 1894 r. Prezydium c.k. Krajowej Dyrekcji skarbowej we Lwowie do c.k. Zarządu Salinarnego w Wieliczce, *Akta salinarne* (dalej: *Akta salinarne*) z 1894 r., gr. 33, nlb. i nie sygn.

⁶ S. Gawęda: *Zarys rozwoju i osiągnięć szkoły górniczej w Wieliczce (1861—1933)*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej: „SMDZ”), t. VI, Wieliczka 1977, s. 98—115.

⁷ Tamże, s. 100.

⁸ F. Piestrak: *W podziemiach wielickich*, Kraków 1903, s. 13.

piętrowych dla zbiorów muzeum.”⁹ Na przełomie 1899 i 1900 r. przeniesiono do nowego gmachu Szkołę Górniczą. Natomiast muzeum jeszcze w początkach 1901 r. nie było urządzone, o czym świadczy pismo w sprawie pozwolenia na zorganizowanie zabawy karnawałowej w salach muzealnych. Zaznacza się w nim, że przedmioty tam złożone można usunąć na parter bez ich uszkodzenia, gdyż muzeum nie jest gotowe do zwiedzania¹⁰. Dopiero w następnych latach rozpoczęto powolne przygotowywanie sal ekspozycyjnych.

W przewodnikach wydawanych w początkach XX w. znajdują się pierwsze ogólnikowe informacje dotyczące m.in. muzeum, np. „Z rzeczy nowych na uwagę zasługuje Muzeum [...], zawiera ono wszystko, co dotyczy kopalni, a więc okazy gatunków soli, narzędzia górnicze i różne przedmioty [...] jak najdawniejsze zabytki kopalni, plany, rycina, akta, rachunki i pamiętki.”¹¹ Z innego wydawnictwa dowiadujemy się, żeby zwiedzić muzeum trzeba uzyskać zezwolenie w zarządzie salinarnym¹², co wydaje się być uzasadnione, zważywszy, że parter budynku zajmowała Szkoła Górnicza, a zbiory muzealne wykorzystywano jako pomoce naukowe. Publikacja ta wspomina również o innych obiektach wystawionych w muzeum jak: „...mapy kopalniane z XVII i XVIII w., liczne modele górniczo-geologiczne, zbiory minerałów itp.”¹³ Z pewnością chodzi tu o cztery karty planów Marcina Germana z 1638 r. oraz winiety do nich sporządzone przez Wilhelma Hondiusa w 1645 r. Są to jedyne plany kopalni i miasta wykonane w XVII w. Nie jest pewne, czy były tam np. plany Jana Gotfryda Borlacha z 1719 r. z miedziorytami J. E. Nilsona z 1766 r., Jana Gotfryda Gebharda z 1746 r., Józefa Fleckhammera z 1792 r.¹⁴ i wiele innych. Pośrednie dane o eksponowaniu tych zabytków znajdujemy w opracowaniu w formie sprawozdania z działalności szkoły autorstwa Feliksa Piestraka¹⁵. Wiadomo, że mapy te, jak i wiele innych wysłano na wystawę lwowską w 1894 r., o czym szerzej w następnym rozdziale. W 1906 r. umieszczono w muzeum róg Bractwa Kopaczy Wielickich wykonany w 1534 r. przez Andrzeja Dürera. W związku z kradzieżą

⁹ A. Müller: *Historia saliny wielickiej*, Wieliczka ok. 1932, kseroodbitki, Zbiory Specjalne Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: Zb. Spec. MŻKW), nr inw. 883. Powierzchnia użytkowa parteru ok. 170 m², piętra ok. 220 m².

¹⁰ Pismo z 6 I 1901 r. Prezydium c.k. Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie do c.k. Zarządu Salinarnego w Wieliczce, *Akta salinarne* z 1901 r., gr. 33, nlb. i nie sygn.

¹¹ B. Dyakowski: *Wieliczka jej stan obecny i historia*, Warszawa 1909, s. 21.

¹² F. Piestrak: *Przewodnik po Wieliczce i jej kopalniach*, Wieliczka 1912, s. 97.

¹³ Tamże, s. 98.

¹⁴ Wymienione plany zachowane są do dziś w zbiorach Muzeum Żup Krakowskich.

¹⁵ *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Szkoły Górniczej w Wieliczce za rok szkolny 1911/12* (dalej: *Sprawozdanie...*), sporządził F. Piestrak, Wieliczka 1912, s. 21.

rogu w 1874 r., wprowadzono dodatkowe środki ostrożności, umieszczając go w specjalnej, oszklonej „witrynie żelaznej”.¹⁶ Do przechowywania rogu przeznaczono „narożny pokój”, w którym zakratowano okna, a drzwi zaopatrzone w specjalne zamknięcie. W 1907 r. od krakowskiego malarza Piotra Stachiewicza kupiono „...10 wielkich i 2 mniejsze obrazy o tematyce kopalnianej [...] za 5 tys. koron”.¹⁷ W wydanym później Albumie¹⁸ [bez nazwy i autora — P. K.] zamieszczono reprodukcje m.in. tych obrazów o następujących tytułach: *Kaplica Św. Antoniego, Nabożeństwo w podziemiach, Górnik przy pracy, Chodnik Modena, Grota Kryształowa, Posiłek górników w kopalni, Komora w kopalni, Jezioro arcyksiężnej Stefanii i Rudolfa, Tratwa na jeziorze, Legenda o zasypanym górniku, Piekielna jazda, Górnik w stroju uroczystym, Ostatnie szczęście Boże*. W składance¹⁹ (bez daty druku) wymienia się jeszcze jeden obraz pt. *Komora Małachów*. W sumie P. Stachiewicz namalował prawdopodobnie czternaście obrazów o tematyce kopalnianej, ale nie wiadomo czy wszystkie zakupiło muzeum. Również w 1907 r. muzeum powiększyło swe zbiory mineralogiczne o 36 okazów z salin wschodnio-galicyskich²⁰. W 1909 r. przesłano ze Lwowa pozostały jeszcze po wystawie w 1894 r. model kopalni kosowskiej²¹. W wydanym w 1909 r. artykule tak opisywano ówczesne muzeum: „...mnóstwo rzeczy pamiątkowych, okazów mineralnych szczególnie rzadkich, kart kopalnianych starych [...] wszystko co dotychczas przechowywało się po biurach zarządu [...] wspaniałe cykle obrazów Piotra Stachiewicza” i dalej „...wchodzimy do ogromnej sali z którą łączą się inne pomniejsze [dwie sale — P. K.], gdzie ściany dekorują ujęte w stylowe obramienia górnicze narzędzia. ułożone z artystycznym wdziękiem przez inż. górn. Erazma Barączę [...] Kogóż nie zajmie Chrystus na Krzyżu wykuty w soli, z dawnej kaplicy »Lizak« [...], przyrząd mierniczy dawnych górników »półkole stopniowane«, a liny dawne wyciągowe z łyka? — a typowy »bałwan soli« — o wadze 428 kg?”²² Autor

¹⁶ Pismo z 23 X 1906 r. c.k. Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie do c.k. Zarządu Salinarnego w Wieliczce, *Akta salinarne* z 1906 r. gr. 33, nlb. i nie sygn.

¹⁷ Pismo z 23 IX 1907 r., w którym Ministerstwo Skarbu upoważnia Dyrekcję Skarbu do kupna obrazów, *Akta salinarne* z 1907 r., nlb. i nie sygn. Fundusze na zakup pochodziły z kredytu nadzwyczajnego c.k. Zarządu Salinarnego.

¹⁸ Wieliczka — album kolorowych reprodukcji obrazów artystów malarzy P. Stachiewicza i W. Tetmajera, Wieliczka 1931, Zb. Spec. MŻKW, sygn. 499.

¹⁹ P. Stachiewicz *Wieliczka*, wyd. J. Czarnecki, Zb. Spec. MŻKW, sygn. 488.

²⁰ Pismo z 6 IX 1907 r. z kopalni w Kałuszu do Zarządu Salinarnego w Wieliczce, *Akta salinarne* z 1907 r., nlb. i nie sygn. gr. 33.

²¹ Pismo z 6 VI 1907 r. Dyrekcji Skarbu we Lwowie do Zarządu Salinarnego w Wieliczce, *Akta salinarne* z 1907 r., gr. 33, nlb. i nie sygn.

²² Z. Kamiński: *Wieliczka*, „Biblioteka Warszawska”, t. IV, Warszawa 1909, s. 532, 533.

artykułu pisze, że obrazy i pamiątki historyczne to tylko połowa ekspozycji, bo dużą jej część zajmują wspaniałe zbiory minerałów, które można było dawniej oglądać na wystawach. Opis kończy się sugestią, iż w muzeum powinno się znaleźć wiele rzeczy, które są jeszcze w prywatnych rękach albo rozproszone po różnych instytucjach.

„Sprawozdanie” sporządzone z okazji 50-lecia Szkoły Górniczej informuje o rodzaju i ilości pomocy naukowych, jakie mieli do dyspozycji uczniowie tej szkoły, a mianowicie: 107 różnych modeli mineralogiczno-geologicznych, 221 okazów minerałów, 225 okazów skał, 158 okazów paleontologicznych oraz kilkaset sztuk różnych narzędzi urządzeń, modeli, tablic, rysunków, fotografii itp.²³ Z tekstu nie wynika jasno czy przedmioty te znajdowały się w gabinetach szkolnych czy w salach muzealnych albo w obydwu instytucjach. Ze względu na małą powierzchnię pomieszczeń szkolnych przypuszczalnie część rzeczy ulokowano w Muzeum Salinarnym.

F. Piestrak zestawiający „Sprawozdanie”, a zarazem kierownik szkoły i opiekun muzeum, poświęcił wystawie muzealnej tylko kilka fragmentów tekstu. Wymienia obraz nieznanego malarza, przedstawiający pożar kopalni z 1614 r. w szybie *Boner*, plany M. Germana i cztery kopie sztychów W. Hondiusa wykonane przez urzędnika górniczego Preislera, zakupione od spadkobierców M. Germana w 1674 r. za 20 beczek soli oraz „... plany Borlacha z 1766 r. przez J. E. Nilsona w Ausburgu na 5 kartach w miedzi wyrytych.”²⁴

W 1914 r. Wieliczka znalazła się w strefie przyfrontowej. „W dniach 7 i 8 listopada nastąpiło krycie dobra państwowego, zaraz odesłano kase, ważniejsze akta i cenne historyczne pamiątki do centralnej kasy w Wiedniu.”²⁵ Brak informacji o tym, co zostało wysłane i czy później rzeczy te powróciły do Wieliczki. Szybka ewakuacja Austriaków wymuszona została przez ofensywę Rosjan. F. Piestrak w „Pamiętniku” pisze m.in. pod data 10 XI 1914 r.: „Budynek muzealny oddałem na cele Głównej Komendy Armii” i dalej „Mapy Germana i kopie Preislera oraz obraz Rauffla przeniesiono do ks. kanonika.”²⁶

Pierwsza wojna światowa spowodowała zahamowanie rozwoju i częściowe rozproszenie zbiorów Muzeum Salinarnego. Jerzy Grzesiowski w artykule poświęconym dziejom rogu górniczego, sugeruje, że po I wojnie światowej muzeum uległo likwidacji gdyż „...zubożałe miasto [...] nie mogło sobie pozwolić na dalsze utrzymanie sal ekspozycyjnych”²⁷, nie przytacza jednak skąd zaczerpnął tę wiadomość, gdyż ko-

²³ *Sprawozdanie...*, s. 66—74.

²⁴ Tamże, s. 18, 21. ²⁵ A. Müller: *Historia saliny...*, s. 145.

²⁶ F. Piestrak: *Pamiętnik za lata 1914—1926*, t. I, s. 1 i 9; Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, rkps sygn. 7660.

²⁷ J. Grzesiowski: *Dzieje rogu górników wielickich*, „SMDŻ”, t. VI, 1977, s. 131.



Fot. 1. „Św. Barbara — patronka górników”, W. Tetmajer

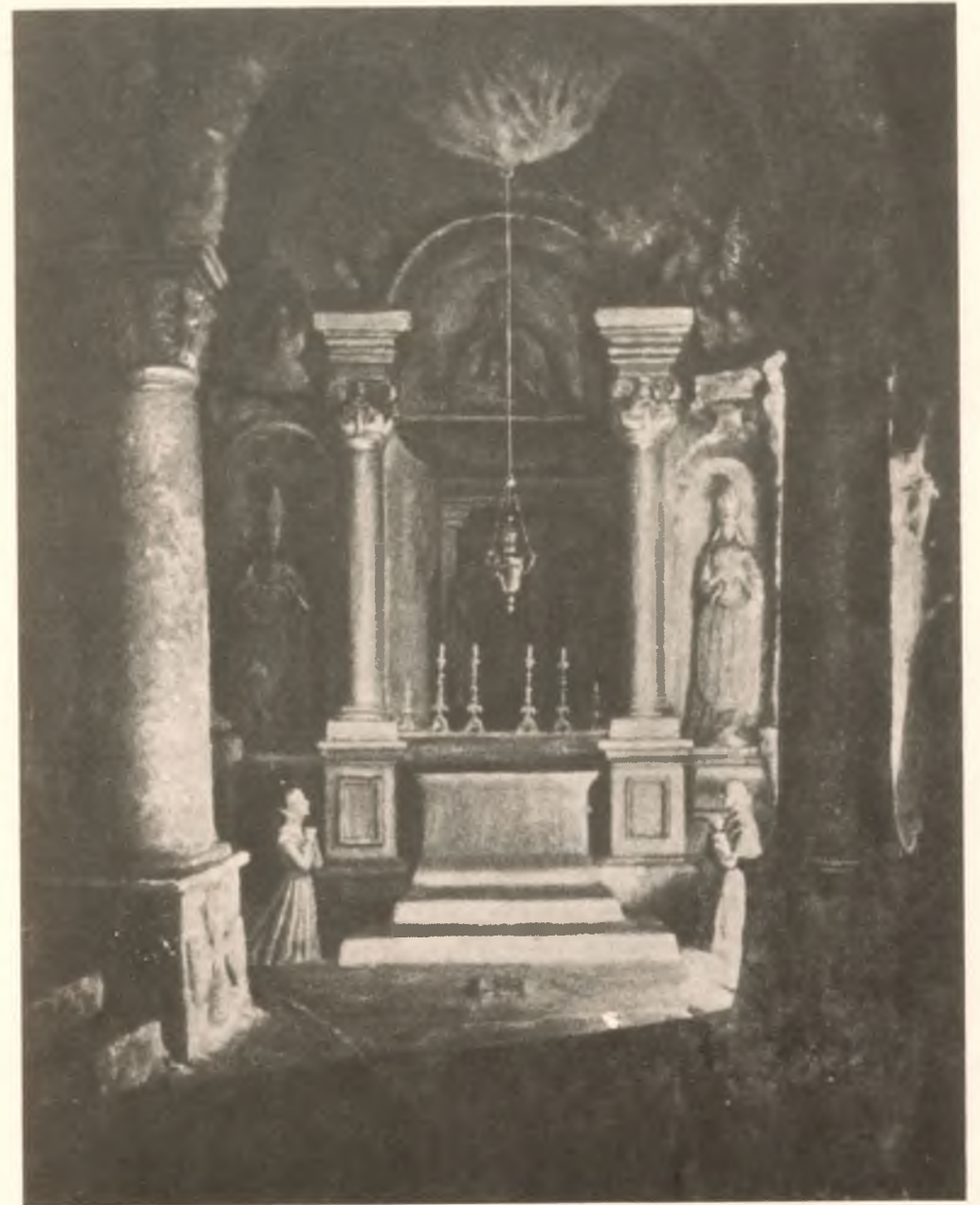


Fot. 2. „Przybycie królowej Kingi do Wieliczki”, W. Tetmajer



Fot. 3. „Sala balowa Łętów”, A. Mroczkowski

Fot. 4. „Górnicy”, T. Axentowicz



Fot. 5. „Kaplica Św. Antoniego”, A. Mroczkowski



Fot. 6. „Widzenie”, J. Bukowski



Fot. 8. „Górnik przy pracy”, P. Stachewicz



Fot. 7. „Pędzenie chodnika”, E. Kopciński



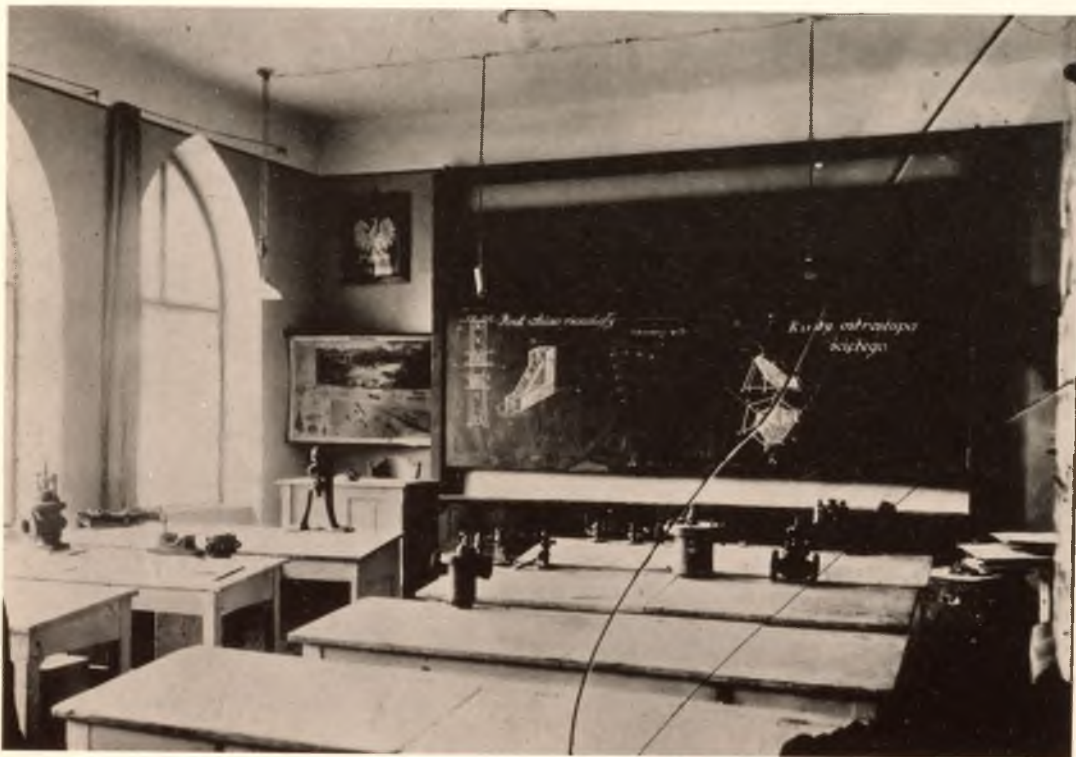
Fot. 9. „Posilek górników”, P. Stachewicz



Fot. 10. Fragment ekspozycji pawilonu Salin Galicyjskich na Wystawie Krajowej we Lwowie z 1894 r.

Bob. Zyswald

Fot. 11. Jedna z sal wykładowych Szkoły Górniczej, lata trzydzieste XX w.



palnia, a nie miasto było właścicielem muzeum i szkoły. Z przewodnika wydanego w 1924 r. wynika, że w muzeum były wówczas obrazy Piotra Stachewicza i Michała Stachowicza oraz modele górniczo-geologiczne²⁸. Jest to niestety jedyna wzmianka źródłowa z początków lat dwudziestych. Możliwe, że wymienione przez autora przedmioty były pozostałościami właściwej ekspozycji, a muzeum zawiesiło swą działalność i było czasowo zamknięte. W piśmie-ankiecie²⁹ informuje się, że według relacji dawnych górników część zbiorów muzealnych włączył do swej prywatnej kolekcji E. Barącz. W katalogu wydanym w 1923 r.³⁰, w rok po przewiezieniu zbiorów Baracza do Krakowa, wśród 391 pozycji nie było żadnego przedmiotu, o którym można by powiedzieć, że miał związek z kopalnią lub Wieliczką. Opisujący tę kolekcję Zdzisław Kamiński również nie wspomina o wielicjanach³¹.

W latach dwudziestych, gdy Muzeum Salinarne chyliło się ku upadkowi, zostaje urządzona pierwsza podziemna wystawa w komorze *Drozdowice* na II poziomie kopalni. Nie znamy dokładnej daty otwarcia tej ekspozycji. Nie można również precyzyjnie określić rodzaju i ilości wystawionych obiektów. Autorowi pomocna była w tym przypadku fotografia³² ilustrująca część zgromadzonych przedmiotów, na której rozpoznano: drabinę kopacką, pompę ręczną, urządzenie nadszybkowe do transportu pionowego, wózek zw. skrzynią węgierską, kaganki łojowe, bałwan solny, kostki solne, linokrążek stropowy. Dodatkowych danych dostarcza Edward Windakiewicz, pisząc o wiadrze drewnianym, pompie solankowej, wiatraku ręcznym, wózkach i trzech bałwanach³³.

Obszerne opisy Wieliczki dotyczące okresu międzywojennego³⁴ w ogóle nie wspominają o losach muzeum. Artykuł zamieszczony w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” z 1928 r. potwierdza przypuszczenia o częściowej zagładzie zbiorów muzealnych: „...zniszczenie groty kryształowej nie jest zresztą jedynym faktem wandalizmu z jakim w Wieliczkę się spotykamy. Splądrowaniu uległo także Muzeum Salinarne.

²⁸ J. Bobilewicz: *Kraków i jego okolice*, Warszawa—Kraków 1924, s. 120.

²⁹ Arch. MZKW, Pismo z 19 VI 1965 r. skierowane do Muzeum Rolniczego we Wrocławiu, „Korespondencja, informacje i notatki dotyczące działalności muzeum za lata 1955—1967”, gr. 8, mpis, rkps, nlb.

³⁰ Muzeum Narodowe w Krakowie, *Katalog Oddziału im. Erazma Baracza*, Kraków 1923.

³¹ Z. Kamiński: *Wieliczka*, „Biblioteka Warszawska”, t. III, Warszawa 1912, s. 334.

³² Zb. Spec. MZKW, nr inw. 928.

³³ E. Windakiewicz: *Wieliczka. Monografia oraz opis części kopalni zwiedzanej przez gości*, Zb. Spec. MZKW, mpis sygn. 626/2, s. 35.

³⁴ J. Słowik: *Wieliczka*, Wieliczka 1927; F. Widomski: *Moje wspomnienia*, mpis, Wieliczka 1977, Zb. Spec. MZKW, nr inw. 811; tamże, S. Pamuła: *Moje wspomnienia*, rkps, sygn. 864; S. Gawęda: *Wieliczka w czasach II Rzeczypospolitej 1918—1939* (w:) *Wieliczka. Dzieje miasta (do roku 1980)*, Kraków 1990, s. 225—247.

Znaczna część zbiorów, narzędzi, okazów geologicznych etc. została rozkradziona.”³⁵ Obok tekstu zamieszczono fotografie obrazów P. Stachiewicza i J. Bulasa (imię nieznane) o tematyce kopalnianej. Trudno ustalić dokładnie czas grabieży zbiorów — czy stało się to podczas wojny, czy po jej zakończeniu. Już w 1918 r. wznowiono naukę w Szkole Górniczej, a więc budynek był zagospodarowany. Przypuszczając zatem należy, że przedmioty muzealne — przynajmniej część z nich — zaginęły podczas wojny. W publikacji z 1931 r. Karol Estreicher pisze ogólnikowo, że w szkole mieści się niewielkie muzeum przyrodnicze.³⁶ Cytowany J. Grzesiowski stwierdza, że z początkiem lat dwudziestych „... władze miasta nauczone przykrym doświadczeniem postanowiły zdeponować go [dotyczy rogu — P.K.] wraz z innymi zabytkami w Muzeum Narodowym w Krakowie.”³⁷ Kwit depozytowy z 1934 r. wskazuje, że chodziło o „szczątki dawnych tapet z orłem polskim, chorągiewkę starożytną z wieży zamkowej, obraz olejny J. Matejki — Pożar salin wielickich w 1510 r., róg pamiątkowy [...], gabłota dębowa oszklona zawierająca 2 woluminy oprawne z różnymi dokumentami podpisanymi przez królów polskich.”³⁸ W spisie inwentarza żupy z 1932 r.³⁹ wymienia się m.in.: obrazy różne, tj. 72 sztuki na kwotę 855,05 zł, obraz J. Matejki Pożar salin wielickich z datą nabycia 1928 r.⁴⁰ wyceniony na sumę 13,650 zł, chorągiewkę szczytową z zamku⁴¹ wartości 86 zł, szczątki dawnych tapet⁴² — 1,72 zł. W pozycji omawiającej szkołę figurują przyrządy i modele w ilości 1346, 10 obrazów, 18 ram do obrazów oraz 222 sztuki narzędzi i różnego sprzętu.

³⁵ „Ilustrowany Kuryjer Codzienny”, nr 46 z 15 II 1928 r., s. 4.

³⁶ K. Estreicher: *Kraków, przewodnik dla zwiedzających miasto i okolice*, Kraków 1931, s. 269.

³⁷ J. Grzesiowski: *Dzieje rogu...*, s. 131.

³⁸ Spis inwentarza Żupy Solnej w Wieliczce znajdującego się w depozycie Muzeum Narodowego w Krakowie z dn. 15 X 1934 r., *Akta salinarne z okresu międzywojennego*, mpis, sygn. 49. Wymienione w spisie zabytki są w posiadaniu Muzeum Żup Krakowskich. Oryginały dokumentów królewskich znajdują się w Bibliotece Jagiellońskiej, a szczątki tapet są nadal zdeponowane w Muzeum Narodowym w Krakowie. Obraz J. Matejki został oddany na przechowanie do Muzeum Narodowego w Krakowie, prawdopodobnie po 1928 roku, gdyż wtedy zakupiła go żupa.

³⁹ Szczegółowy spis inwentarza Państwowej Żupy Solnej w Wieliczce na dzień 30 VI 1932 r., *Akta salinarne z okresu międzywojennego*, rkps, sygn. 47, s. 39, 40, 42.

⁴⁰ F. Piestrak w *Sprawozdaniu...*, s. 16, zanotował, iż obraz ten jest w posiadaniu A. Josefthala z Krakowa.

⁴¹ Gdy w 1937 r. prowadzono remont wieży-baszy zamkowej, sporządzono projekt nowej chorągiewki szczytowej. Rysunki znajdują się w Zbiorach Kartograficznych muzeum wielickiego (dalej: Zb. Kart. MZKW) nr inw. VII/2597—2599.

⁴² Tapety zostały odkryte w 1893 r. w budynku Zarządu Salinarnego, tzn. zamku. Patrz odpis pisma z dn. 18 XI 1893 r., *Akta salinarne z 1893 r.* gr. 33, nlb. i nie sygn.

Sprawę rozproszenia zbiorów muzealnych porusza pismo z 1935 r.⁴³ wystosowane przez Dyрекcję Monopolu Solnego w Warszawie do kopalni soli w Polsce, w którym zaleca się ponowne zebranie w Muzeum Salinarnym wszystkich zabytków związanych z górnictwem solnym. Pismo stwarza urzędową podstawę do reaktywowania muzeum. Jednakże jeszcze wcześniej, przed odgórnymi poleceniami, dyrekcja kopalni powołuje na opiekuna muzeum inżyniera górniczego, profesora Akademii Górniczej w Krakowie, E. Windakiewicza⁴⁴. Rozpoczyna on swą pracę od zakupu sztychu z 1770 r. za sumę 71 zł⁴⁵, prawdopodobnie były to sztychy J. E. Nilsona. Przekazuje też dla muzeum swoją prywatną kolekcję⁴⁶. Wiele zabytków znajdowało się w biurowych pomieszczeniach żupy m.in. XVII- i XVIII-wieczne plany kopalni wielickiej⁴⁷. Z inicjatywy E. Windakiewicza wydobyte zostają z kopalni i umieszczone w muzeum: tablica pamiątkowa z kaplicy Św. Jana (poziom I) oraz z szybiku Św. Klemensa ołtarz wykonany w 1726 r. wraz z tryptykiem i napisem „Ku czci i chwale Św. Klemensa patrona salin...”⁴⁸.

W 1936 r. do muzeum zostają wypożyczone plany wykonane w latach 1819 i 1822 kieratu z nadszybia *Wodna Góra* i maszyny wyciągowej⁴⁹. W 1937 r. dyrektor żupy wyznacza nowego kustosa muzeum — zwanego wówczas Muzeum Żup Solnych — kierownika administracji kopalni, inż. Mieczysława Obertyńskiego⁵⁰, który sprawuje tę funkcję do 1939 r. Wcześniej, bo w 1933 r. przeniesiono do Katowic Szkołę Górniczą. Stanisław Gawęda podaje, iż zorganizowano w opuszczonym budynku czytelną i bibliotekę dla Związku Sztugarów. Prawdopodobnie część przedmiotów będących eksponatami muzealnymi,

⁴³ Pismo z 22 III 1935 r. do żup solnych w: Wieliczce, Bochni, Inowrocławiu, Bolechowie, Dolinie, Drohobyczu, Kosowie i Lacku, *Akta salinarne z okresu międzywojennego*, mpis, nlb., sygn. 49.

⁴⁴ Pismo Dyrekcji Żupy w Wieliczce z 20 XI 1934 r., *Akta salinarne z okresu międzywojennego*, mpis, nlb. sygn. 49.

⁴⁵ Pismo z 21 I 1935 r., *Akta salinarne z okresu międzywojennego*, mpis. nlb., sygn. 49.

⁴⁶ Pismo z 7 X 1936 r., *Akta salinarne z okresu międzywojennego*, mpis, nlb., sygn. 49.

⁴⁷ F. Kuropatwiński: *Obrazek z przeszłości żupy w Wieliczce*, „Szcześć Boże”, R. II, nr 1, Warszawa 1935, s. 30.

⁴⁸ E. Windakiewicz: *Kaplice w kopalni wielickiej*, „Życie Techniczne”, R. XIV, Warszawa 1939, z. 5, s. 190, 191. Nieznane są losy tych obiektów po wybuchu II wojny światowej.

⁴⁹ Rewers z 1936 r., Zb. Kart. MZKW, rkps, nlb. i nie sygn.

⁵⁰ Pismo z 26 II 1937 r., *Akta salinarne z okresu międzywojennego*, mpis, nlb., sygn. 49.

a zarazem pomocami naukowymi została zabrana na Śląsk⁵¹, a reszta pozostała w muzeum.

Wydawnictwa albumowe Jana Czerneckiego z lat trzydziestych zawierają wiele reprodukcji obrazów o treści związanej z kopalnią wielicką, takich malarzy jak: Włodzimierza Tetmajera, Teodora Axentowicza, Aleksandra Mroczkowskiego, Jana Bukowskiego, Edwarda Kopcińskiego, Jana Bartusia czy wymienianego już Piotra Stachewicza. Nie dysponujemy przekazami potwierdzającymi, że prace tych artystów prezentowane były w muzeum⁵², choć wiemy, że wysyłano je na wystawy. Kwerenda przeprowadzona przez Muzeum Żup Krakowskich w muzeach całej Polski, mająca na celu odnalezienie przedmiotów związanych z Żupami Krakowskimi, nie przyniosła spodziewanych rezultatów.

Do likwidacji muzeum i ponownego rozproszenia jego zbiorów przyczyniła się II wojna światowa. Niektóre eksponaty zdeponowane wcześniej w Muzeum Narodowym w Krakowie zostały ukryte w jego magazynach. Nie wyjaśnione są losy pozostałych zabytków. Prawdopodobnie w 1940 r. budynek muzealny został zajęty przez Niemców na kasyno wojskowe. Później na przełomie 1943 i 1944 r. zorganizowano tam szpital, który przetrwał do wyzwolenia miasta⁵³. Wyposażenie szpitala zostało zabrane przez Rosjan. W kwietniu 1945 r. zaadaptowano pomieszczenia budynku na Gimnazjum Kupieckie. Po wyzwoleniu nie podjęto starań reaktywujących Muzeum Salinarne, a nawet część ocalałych zabytków uległa dewastacji. A. Długosz pisze, że „...piękny, wielki agregat kryształów solnych [...] stojący w westybulu dawnego muzeum został na polecenie dyrektora salin Stanisława Jasińskiego rozbity w 1948 r.”⁵⁴

W 1949 r. A. Długosz, artysta malarz, profesor gimnazjalny, wysunął projekt utworzenia podziemnego muzeum. Pomysł ten zyskał aprobatę ludzi związanych zawodowo z górnictwem. Rozpoczęto gromadzenie zabytkowych urządzeń i sprzętu górniczego znajdującego się w starych wyrobiskach kopalni. W 1951 r. otwarto w komorze Warszawa wystawę, na której pokazano zebrane przedmioty, zapoczątkowując działalność wystawienniczą Muzeum Żup Krakowskich.

⁵¹ Świadczy o tym m.in. pismo z 9 X 1965 r. skierowane przez Muzeum Żup Krakowskich do Muzeum Górniczego w Sosnowcu, gdzie prosi się o zwrot do Wieliczki: planu kopalni bocheńskiej z 1742 r. J. G. Gebharda oraz projektu kieratu bocheńskiego K. Fleckhammera, „Korespondencja, informacje i notatki dotyczące działalności muzeum za lata 1955—1967”, Arch. MZKW, gr. 8, mpis, nlb.

⁵² Z. Kamiński: *Wieliczka*, s. 536.

⁵³ Relacja K. Kurowskiej w posiadaniu autora.

⁵⁴ Zob. przyp. 29.

WYSTAWY W KRAJU I ZA GRANICĄ

Działalność wystawiennicza żupy nie koncentrowała się tylko w Wieliczce. Oprócz prób tworzenia ekspozycji w mieście i kopalni ukoronowanych zorganizowaniem Muzeum Salinarnego i podziemnej wystawy, wysyłano przedmioty związane z górnictwem solnym na liczne wystawy krajowe i zagraniczne.

Jedną z pierwszych w Europie była urządzona w 1851 r. światowa wystawa londyńska, gdzie znalazły się okazy geologiczne i tzw. sól kryształowa⁵⁵.

W kraju, będącym pod zaborami, myślano o pobudzeniu patriotycznych uczuć Polaków, urządzając dwukrotnie w latach 1858—59 i 1873—74 wystawę starożytności i zabytków Krakowa, gdzie pokazywano róg Bractwa Kopaczy Wielickich⁵⁶.

Kopalnia Soli w Wieliczce otrzymała Wielki Srebrny Medal od Cesarskiego Towarzystwa Miłośników Nauk Przyrodniczych, Antropologii i Etnografii za okazy soli, które uczestniczyły w wystawie politechnicznej w Moskwie w 1872 r.⁵⁷

Wystawa powszechna w Wiedniu miała miejsce w 1873 r. Prezentowane tam były: różne gatunki soli, z których zbudowano obelisk-piramidę, róg górniczy, kopie map, fotografie kopalni, 9 sztuk „starych map kopalnianych”, ponadto wypożyczono kryształ solny z prywatnego muzeum hrabiego Dzieduszyckiego we Lwowie⁵⁸.

Na krajowej wystawie we Lwowie w 1877 r. zgromadzono: okazy soli, m.in. blok soli kryształowej o wadze 971 kg, piramidę soli szybikowej o wadze 4654 kg, maszyny do wiercenia otworów strzelniczych Reski, Dniestrzańskiego i Lisbetha, klatkę szybową, prams (urządzenie hamulcze), tamę wodną, mapy m.in. M. Germana i J. G. Borlacha⁵⁹. Część przedmiotów została przekazana bezpłatnie Akademii Technicznej we Lwowie.

Odbywający się w 1882 r. I Zjazd Techników Polskich w Krakowie był sposobnością do pokazania licznych okazów geologicznych⁶⁰. Podobnie stało się w 1877 r. w przypadku Rolniczo-Przemysłowej Wy-

⁵⁵ Arch. MZKW, L. Cehak: *Inwentarz Archiwum Salinarnego za lata 1772—1867*, rkps, sygn. 207, t. IV, s. 226.

⁵⁶ Archiwum Państwowe w Krakowie, Akta Sądu Powiatowego, *Sprawa kradzieży rogu*, rkps, nlb. i nie sygn; zob. też K. Beyer: *Album fotografii Wystawy Starożytnej i Zabytków Sztuki z lat 1858—59*, Warszawa 1958.

⁵⁷ *Akta salinarne*, sygn. 1828, k. 204.

⁵⁸ *Akta salinarne*, sygn. 1828, k. 122, 146, 183, 189.

⁵⁹ *Akta salinarne*, sygn. 1828, k. 299, 314, 330, 342—346.

⁶⁰ *Akta salinarne z 1882 r.*, gr. 33, nlb. i nie sygn.

stawy w Krakowie, gdzie obok różnych gatunków soli, reklamowano sól bydłęcą⁶¹.

Najobszerniej zaprezentowano przemysł solny na Wystawie Krajowej we Lwowie w 1894 r. Przygotowania do niej trwały kilka lat. Świadczą o tym liczne dokumenty archiwalne⁶², plany rozmieszczenia ekspozycji, projekty ozdobnych obelisków, piramid itp.⁶³. Nie pokazano jednak na wystawie wszystkich reprezentatywnych obiektów z kopalni wielickiej. Władze zwierzchnie dokładnie wskazywały, jakie przedmioty mogą być wysłane. Np. „narzędzia należy przysyłać tylko takie, które nadają się do dekoracji i które są czysto wykonane i lakierowane. Przeto nie należy wysyłać cebrzyków, wózków, koryt, noszy itp.”⁶⁴. Spis przedmiotów wg Katalogu wystawy⁶⁵ obejmuje ok. 250 pozycji. Niektóre obiekty nie dotrwały do czasów dzisiejszych. Dotyczy to głównie narzędzi, urządzeń i instrumentów np. wiertarki ręczne systemu Reski, Bornata, Lisbetha i Ulricha, zespół przyrządów mierniczych, jak teodolit Breithaupta, niwelatory, półkola, chronometry, plesimetry, busole, pion typu Nagla itd. Interesujące jest nazewnictwo narzędzi górniczych całkowicie dziś zapomniane, np. walas, krzykała, sztycel, istyk itd. Część z nazw nie znajduje zresztą wytłumaczenia w słownikach specjalistycznych. Z ciekawszych ekspozycji wymienić należy: kryształ soli o wadze ponad 1200 kg, piramidę zbudowaną z różnych gatunków soli, plany kopalni bocheńskiej K. Fleckhammera z 1788 r., plan miasta i trzech poziomów kopalni wielickiej M. Germana z 1638 r., rysunki i plany J. G. Borlacha z 1716 r. „wykonane w miedziorycie angielskim w 1766 r.”, plany kopalni bocheńskiej J. G. Gebharda z 1746 r., obraz J. Matejki, „figurę Chrystusa pod krzyżem z kaplicy Lizak z XV w.”, „płaskorzeźbę — Chrystus pod krzyżem z podstawą z 1795 r.”, „kamień pamiątkowy z napisem: Servitori Dei Augusto III Regi et in posterorum memoriam 1744”, chorągiewkę szczytową z baszty zamku wielickiego z datą 1742 r. Niektóre z pozycji Katalogu pod jednym numerem obejmują kilkadziesiąt zabytków, np. „teczka planów z Wieliczki i Bochni”. W tym przypadku rozszyfrowano, jakie plany mieściły się w owej teczce. W piśmie⁶⁶ z 1894 r. wylicza się 36 starych map i 32 nowe mapy oraz 7 planów nadsztybi wysłanych na

⁶¹ Akta salinarne z 1887 r., gr. 33, nlb. i nie sygn.

⁶² Akta salinarne z 1894 r., gr. 33, nlb. i nie sygn.

⁶³ Zb. Spec. MZKW, fotografia nr 429 oraz Zbiory Sztuki MZKW, szkic nr inw. IV/1290.

⁶⁴ Rozporządzenie z 7 IV 1894 r. w sprawie wysłania przedmiotów na wystawę we Lwowie, Akta salinarne z 1894 r., gr. 33, nlb. i nie sygn.

⁶⁵ Katalog Powszechnej Krajowej Wystawy we Lwowie 1894 r., Lwów 1894.

⁶⁶ Pismo z 27 IV 1894 r. Zarządu Salinarnego w Wieliczce do Prezydium Wystawy we Lwowie, Akta salinarne z 1894 r., gr. 33, nlb. i nie sygn.

wystawę lwowską. W zbiorach kartograficznych muzeum znajduje się zeszyt inwentaryzacyjny⁶⁷, w którym mapy te są wymienione (autor i tytuł). Na tej podstawie, porównując z obecnym stanem, wiemy że zaginęło spośród nich 26 sztuk map w większości geologicznych, głównie z połowy XIX w. Po likwidacji wystawy część prezentowanych na niej przedmiotów trafiła do muzeum Dzieduszyckiego we Lwowie, zbioru c.k. Szkoły Politechnicznej oraz zbioru Departamentu Salinarnego c.k. Krajowej Dyrekcji Skarbu również we Lwowie⁶⁸. Były to przede wszystkim okazy geologiczne, modele różnych urządzeń i narzędzia górnicze. Obiekty te nie powróciły nigdy do Wieliczki.

Okazją do popularyzacji wielickiego górnictwa stała się światowa wystawa w Paryżu w 1900 r.⁶⁹. Prócz wielu okazów geologicznych, zwiedzający zobaczyli unikatowe rzeźby wykonane w soli. Wysłany na wystawę Erazm Barącz wraz z czterema robotnikami, wybudował w ciągu trzech miesięcy podziemną kaplicę Św. Antoniego⁷⁰. Oczywiście była to kopia kaplicy wielickiej. Za pracę tę E. Barącz otrzymał w 1901 r. złoty krzyż z koroną⁷¹.

Również w 1900 r. na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników odbywającym się w Krakowie, pokazano różne gatunki soli jak i okazy geologiczne⁷².

W 1901 r. na wernisazu prac M. Stachowicza w Krakowie prezentowano litografię pt. *Widok żup krakowskich w trzech piętrach*⁷³.

Na I Zjeździe Górników Polskich zwołanym w Krakowie w 1906 r.⁷⁴ kopalnia wielicka przedstawiła szeroki tematycznie zestaw ekspozycji: cykl obrazów olejnych — A. Mroczkowskiego, Wejście do groty kryształowej, Przejazd jeziorami, Komora Saurów, Praca w odbudowie, Przewózka konna, Dworzec Gołuchowskiego, Komora Saurów nr 1, Jezioro arcyks. Stefanii, Praca w grocie kryształowej, Kaplica Św. Antoniego, J. Bartusia — Komora Lebzelter, W. Tetmajera — Św. Barbara, Skarbnik, J. Bukowskiego — Król Polski w podziemiu, T. Axen-

⁶⁷ Katalog map, Zb. Kart. MZKW, nr inw. VII/2637/3.

⁶⁸ Pismo z 29 X 1894 r. c.k. Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie do c.k. Zarządu Salinarnego w Wieliczce, Akta salinarne z 1894 r., nlb. i nie sygn., gr. 33.

⁶⁹ Akta salinarne z 1900 r., gr. 33, nlb. i nie sygn.

⁷⁰ Protokół Konsultacyjny z 1900 r., Akta salinarne, sygn. 65, k. 116, 138.

⁷¹ Protokół Konsultacyjny z 1901 r., Akta salinarne, sygn. 66, k. 34. Rzeźby te znajdują się obecnie w kaplicy Bł. Kingi w kopalni wielickiej.

⁷² Akta salinarne z 1900 r., gr. 33, nlb. i nie sygn.

⁷³ E. Świeykowski: Katalog malowideł, rysunków i sztychów Michała Stachowicza, Kraków 1901, s. 88. Istniały dwa miedzioryty o wym. 15 x 21,5 cm i 19,5 x 27 cm. Jeden z nich jest obecnie w zbiorach muzeum wielickiego. Klisze miedziorytne wg rysunków M. Stachowicza rytował Sebastian Langer w Wiedniu.

⁷⁴ Pamiętnik I-go Zjazdu Polskich Górników w Krakowie, pod red. Z. Kamińskiego, R. 1906, Lwów 1907, s. 25, 259.

towicza — Dwaj górnicy, T. Mieczkowskiego — Komora Saurów nr 2. Część z tych obrazów została przekazana do Muzeum Górnictwa przy katedrze Encyklopedii Górnictwa na Politechnice Lwowskiej⁷⁵. Na wystawie były również fotografie — komór, urzędzeń, planów itp., jak: Saurów nr 2, Panzenberg, Przykos, Grümer, Galicja Północna, Seeling, Strzelecki nr 1, Karol Wiktor, Lebzelttern, Wessel, Bachman, Rössler, Mirów, św. Magdalena, Łętów, Neustädter, Pochylnia hamulcza, Pędzenie chodnika, Pole odbudowy Dunajewski, Poszukiwanie kryształów w Grocie kryształowej, Pochylnia hamulcza Rössler, Dowóz soli do szybu, Pędzenie chodnika Hauer, Zawalisko komory Steinhauser, Chodnik Modena, Podszycie ces. Elżbiety, Dworzec Gołuchowskiego, Grota arcyks. Stefanii, Kaplica Św. Krzyża, św. Barbara, Maszyna wyciągowa na szybie arcyks. Rudolfa, Szyb ces. Elżbiety, Szyb Józefa II, Obelisk pamiątkowy, Róg kasy brackiej, Plany Borlacha, wewnątrz muzeum wielickiego, Plany Germana⁷⁶. Wystawa obejmowała również wiele okazów soli oraz rozmaite plany, wykresy, mapy i modele.

Wojna światowa jak i pierwsze lata powojenne nie sprzyjały organizowaniu wystaw. Dopiero w 1929 r. otwarto I Wystawę Krajową w Poznaniu. W zbiorach naszego muzeum znajdują się rysunki wykonane w związku z tą wystawą, a przedstawiające: żelazną konstrukcję do utrzymania modelu chodnika kopalnianego, frontową ścianę chodnika, konstrukcję kosza na okazy soli kryształowej⁷⁷. Nie jest wiadome, czy projekty te zostały zrealizowane. Ignacy Wodzicki w górniczym czasopiśmie pisze m.in. „W roku 1644 dnia 15 grudnia w szybie *Boner* wybuchł pożar [...] pożar ten przedstawia obraz nieznanego malarza wyobrażający Matkę Boską nad płomieniami. Obraz do 1929 r. był w posiadaniu żupy. Wysłany na wystawę w Poznaniu nie wrócił już stamtąd [...] lecz wraz z 12 obrazami Piotra Stachiewicza został zabrany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, gdzie dotychczas się znajduje”⁷⁸.

W 1936 r. Muzeum Przemysłu i Techniki w Warszawie urządziło wystawę obrazującą dokonania przemysłu polskiego. W zbiorach Muzeum Żup Krakowskich znajduje się sześć rysunków przedstawiających projekty wykonania na tę wystawę makiet „dawnych i nowych robót górniczych.”⁷⁹

Ostatnią z imprez, odbytych przed II wojną światową, na którą wysłano eksponaty z Wieliczki była Międzynarodowa Wystawa w Paryżu

⁷⁵ Tamże, s. 243.

⁷⁶ Tamże, s. 260.

⁷⁷ Zb. Kart. MZKW, nr inw. VII/932, VII/933, VII/934, VII/935.

⁷⁸ I. Wodzicki: *Zarys dziejów kopalni wielickiej*, „Szczęść Boże”, R. II, nr 2, Warszawa 1935, s. 31.

⁷⁹ Zb. Kart. MZKW, nr inw. VII/1118.

w 1937 r. Pokazano na niej „mapę skomponowaną z kryształów solnych z zaznaczeniem bogactw Wieliczki” oraz drewnianą drabinkę obrosniętą narostami solnymi, której jednak z braku miejsca nie wystawiono⁸⁰.

Powyższe wystawy należały do największych, w jakich brały udział obiekty z kopalni wielickiej. Żupa prowadziła również swego rodzaju działalność popularyzatorską, wysyłając na prośbę licznych instytucji duże ilości okazów soli, fotografie, kopie planów itp. Niektóre z obrazów o tematyce wielickiej jak P. Stachiewicza — *Pogrzeb górnika* czy A. Kozakiewicza — *Targ w Wieliczce*, znajdowały się na stałej wystawie Muzeum Narodowego w Krakowie⁸¹.

UWAGI KOŃCOWE

Najczęściej wysyłanymi na wystawy obiektami z żupy wielickiej były okazy geologiczne, a zwłaszcza różne gatunki soli. Piękne kryształy, powstałe przy wtórnej krystalizacji soli czy paleontologiczne skamieniałości okazywały się wizualną atrakcją nie tylko dla znawców. Również dzisiaj okazy solne wzbudzają duże zainteresowanie szerokich rzesz turystów, choć zapewne nie są one tak reprezentatywne jak te sprzed lat. Kopalnia uległa dużej dewastacji. Z zabytków sztuki najcenniejszym był i jest nadal, oprawiony w srebro, renesansowy róg Bractwa Kopaczy Wielickich, często pokazywany na różnych wystawach. Bardzo cenne dla historii górnictwa są plany i mapy z XVII, XVIII i XIX w. autorstwa m.in. M. Germana i W. Hondiusa, J. G. Borlacha i J. E. Nilsona oraz wielu innych geometrów górniczych. Obecnie Muzeum Żup Krakowskich posiada przejęte głównie z dawnego archiwum salinarnego, jedne z największych w Europie zbiorów starych map górniczych (około 1600 sztuk). Najcenniejsze i najciekawsze z tych zabytków kartografii wysyłano na wystawy i eksponowano w Muzeum Salinarnym. Z dokumentów archiwalnych wiemy, że spora ilość narzędzi i urzędzeń została rozdana lub odsprzedana różnym instytucjom w kraju i za granicą. Prawdopodobnie wiele z nich bezpowrotnie zaginęła. Podobnie rzecz przedstawia się z licznymi obrazami.

Dzisiaj, gdy w podziemnej ekspozycji muzeum zgromadzono największą na świecie kolekcję starych urzędzeń i sprzętu górniczego, trudno porównywać ją ze skromną wystawą Muzeum Salinarnego. Nie można jednak zapomnieć, że muzeum owe było na ziemiach polskich jedną

⁸⁰ K. Jackowski: *Muzea przemysłu i techniki za granicą i w Polsce*, Warszawa 1932, s. 25.

⁸¹ J. Jeziński: *Ilustrowany przewodnik po Krakowie i okolicy*, Kraków 1910/11, s. 71.

z pierwszych tego typu placówek. Dzięki pionierskiej działalności F. Piestraka, E. Barącza czy E. Windakiewicza uratowano setki przedmiotów górniczej kultury materialnej i jak to określano „pamiątki historyczne”. Pietyzm z jakim ci z wykształcenia technicy odnosili się do obiektów zabytkowych jest godny naśladowania w czasach dzisiejszych. Jest wielką stratą dla kultury narodowej zaginięcie dużej części zabytków wielickich, najcenniejsze z ocalałych przechowywane są w zbiorach Muzeum Żup Krakowskich, założonego w latach pięćdziesiątych przez A. Długosza. Podjął on ogromne dzieło ratowania kopalni i zabytków związanych z dziejami Żup Krakowskich. Dzięki jego pracy możemy podziwiać dzisiaj unikatową ekspozycję podziemną obrazującą historię polskiego solnictwa.

P. Kurowski

EXHIBITION OF THE WIELICZKA SALT-WORKS TO 1951

Summary

The mine in Wieliczka has been visited for centuries by numerous tourists from all over the world. They are interested in its never-ending underground labyrinth which has often been a source of artistic inspiration. It has also been a source of great pride for the Polish royalty and in the period of the partitions it served as an object of patriotism and a symbol of Polishness.

In the 19th century objects connected with the Wieliczka mine were sent to many different exhibitions. The salt mine also organized its own exhibits. In 1897—98 a salt mine museum was established. Its collection included maps of the mine from 1683 by M. German, engravings by W. Hondius from 1645 and G. Borlach from 1719, copperplate engravings by J. E. Nilson from 1766 and J. G. Gebhard from 1746 and many other objects mainly from the 18th and 19th century. Besides this it included the Wieliczka Brotherhood of Saltdiggers Horn made in 1534 by A. Dürer, oil paintings of mining themem by P. Stachiewicz, numerous geological specimens, mining tools, archival document and etc.

The museum was closed in 1914 and its collection scattered. Only in 1934—35 did it resume its activities.

The second world war caused the museum to close again and later caused its liquidation.

The most valuable objects in the museum including the commemorative horn and the maps of the mine were saved from the ravages the war. In 1949, A. Długosz initiated a project to organize an underground museum exposition. In the course of several years this modest exhibition was transformed into the Cracow Salt-Works Museum.

Kazimierz Reguła

BADANIA ARCHEOLOGICZNE PROWADZONE PRZEZ MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA W LATACH 1988—1990

Dział Archeologiczny Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka prowadził w latach 1988—1990¹ prace wykopaliskowe na dwóch osadach, a mianowicie w Węgrzcach Wielkich, gmina Wieliczka (stan. 1) oraz w Podłężu, gmina Niepołomice (stan. 3), a także badania powierzchniowe w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski w rejonie Raciechowic — teren oznaczony kodem 107-58. Ponadto sprawowano kontrolę wykopów ziemnych na terenie miasta Wieliczki.

Osada w Węgrzcach Wielkich, której badania zapoczątkowano w roku 1987², położona jest na niskiej terasie nadzalewowej Wisły, w kierunku północnym od głównej drogi biegnącej przez wieś z Kokotowa do Podłęża. Pola i łąki zajęte przez to blisko 3-hektarowe stanowisko mają glebę piaszczystą i noszą miejscową nazwę „Ługowina”. Pracami wykopaliskowymi objęto teren o powierzchni 70 m². Pod 20-centymetrową warstwą darni i ziemi humusowej pojawiła się ciemnopopielata piaszczysta warstwa kulturowa, grubości 10—20 cm, bogata w materiał zabytkowy zachowany w postaci ułamków ceramicznych z okresu wpływów rzymskich, nieliczne skorupy kultury łużyckiej z okresu halszackiego, jak również grudki polepy oraz osmolone i przepalone w ogniu kamienie piaskowcowe.

Na poziomie 30—40 cm odsłonięto duże skupienie obiektów kulturowych, na które składały się: dwie jamy, roboczo nazwane obiektami 1 i 2/88, trzy paleniska, jeden „rowek” oraz trzynaście śladów po jamach słupowych — w przeważającej mierze chronologicznie związane z okresem wpływów rzymskich (rys. 1 a).

¹ W 1989 r. z powodu braku funduszy Dział Archeologiczny nie prowadził żadnych badań wykopaliskowych w terenie.

² K. Reguła: *Wyniki badań sondażowych na stanowisku I w Węgrzcach Wielkich w 1987 roku* (w:) *Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w latach 1986—1987, Wieliczka 1988*, s. 20—27.

Obiekt 1/88 — usytuowany na linii wschód-zachód — posiadał kształt nieregularnego czworokąta, o wymiarach 6,0 x 6,0 m, który nie został w całości uchwycony, gdyż wchodził we wschodnią ścianę wykopu. W profilu podłużnym i poprzecznym posiadał kształt nieckowaty, o nierównym dnie, zanikającym na głębokości 60—100 cm pod powierzchnią ziemi. Wnętrze wypełniała ciemnopopielata piaszczysta ziemia, miejscami przybierająca czarną smolistą barwę, zmieszana z grudkami polepy, kamieniami piaskowcowymi i sporadycznie węglami drzewnymi. Mniej więcej w środku tego obiektu, na głębokości 30 cm, natrafiono na duże owalne palenisko, o wymiarach 2,2 x 1,7 m, zbudowane z gliny wypalanej na kolor siwy i ceglasy. Niektóre bryły posiadały odciski bierwion drewnianych, inne stopione szkliwo. Palenisko to miało zapewne konstrukcję drewnianą, którą następnie obrzucono obustronnie grubą warstwą gliny. Przy ścianie północnej obiektu 1/88 natrafiono na drugie koliste palenisko, o średnicy 1,1 m, zaś przy północno-zachodnim narożniku na trzecie owalne palenisko, o wymiarach 70 x 90 cm. Paleniska te, w przeciwieństwie do pierwszego, wypełnione były czarną tłustą ziemią — zawdzięczającą swą barwę dużej ilości węgla drzewnych — oraz przepalonymi kamieniami piaskowcowymi. Profile ich są nieckowate, dna nierówne, zanikające kolejno na głębokości 70 i 60 cm. W najbliższym sąsiedztwie omawianego obiektu dostrzeżono trzy, zaś we wnętrzu siedem śladów po jamach słupowych, rozmieszczonych nieregularnie, o średnicy od 28 do 76 cm i głębokości od 50 do 95 cm. Obiekt ten w części północnej łączył się na niewielkiej przestrzeni z obiektem 2/88, który nie został w całości zbadany, ponieważ wchodził w północną i wschodnią ścianę wykopu. Na głębokości 56 cm zanikł zupełnie i pozostały po nim jedynie trzy ślady po jamach słupowych. Jamy te posiadały kształt owalny i kolisty, o średnicy ca 50—60 cm, w profilu nieckowate i stożkowate, z dnami zanikającymi na głębokości 86—118 cm pod powierzchnią ziemi. Od południowo-zachodniego narożnika obiektu 1/88 odchodził w kierunku zachodnim obiekt nazwany roboczo „rowkiem”. Został uchwycony jedynie na długości 2 m, gdyż wchodził w zachodnią ścianę wykopu. Na głębokości 40 cm posiadał on szerokość 160 cm, zaś na głębokościach 60, 70 i 80 cm — szerokość 90 cm. Ściany boczne prawie pionowe, dno zaokrąglone zaniknęło na 82—83 cm poniżej poziomu gruntu. Wypelnisko „rowka” stanowiła smolistoczarna, tłusta ziemia, z dużą zawartością węgla drzewnych, sporą ilością przepalonych kamieni piaskowcowych oraz ułamkami naczyń.

Wszystkie omawiane wyżej obiekty kulturowe, z wyjątkiem słupów 3 i 4, związane są z kulturą przeworską, lecz różnią się między sobą pod względem chronologicznym. I tak obiekty 1 i 2/88, paleniska 2 i 3 oraz „rowek” datowane są na fazę B₂ i fazę B₂/C₁ okresu rzymskiego, natomiast palenisko 1 jest młodsze, z dolną granicą użytkowania przy-

padającą na fazę C₁ okresu rzymskiego. Palenisko 1 wchodziło zapewne w skład jakiegoś bliżej nierozpoznanego co do wielkości obiektu, być może produkcyjnego, który zniszczył częściowo obiekty starsze — stąd słupy 3,4,5 znaleziono pod tym paleniskiem. Nie można wytłumaczyć także funkcji „rowka”, gdyż jak już wspomniano, nie został on w całości odsłonięty. Większość odkrytych słupów nie posiadała wyznaczników chronologicznych. Jedynie w czterech przypadkach stwierdzono występowanie ceramiki pozwalającej ostrożnie datować je na okres neolitu (słup 3), okres halsztacki (słup 4) i okres rzymski (słupy 11, 12). Z warstwy kulturowej oraz obiektów zebrano dużo materiału zabytkowego z neolitu, okresu halsztackiego, przedrzymskiego, rzymskiego i wczesnego średniowiecza.

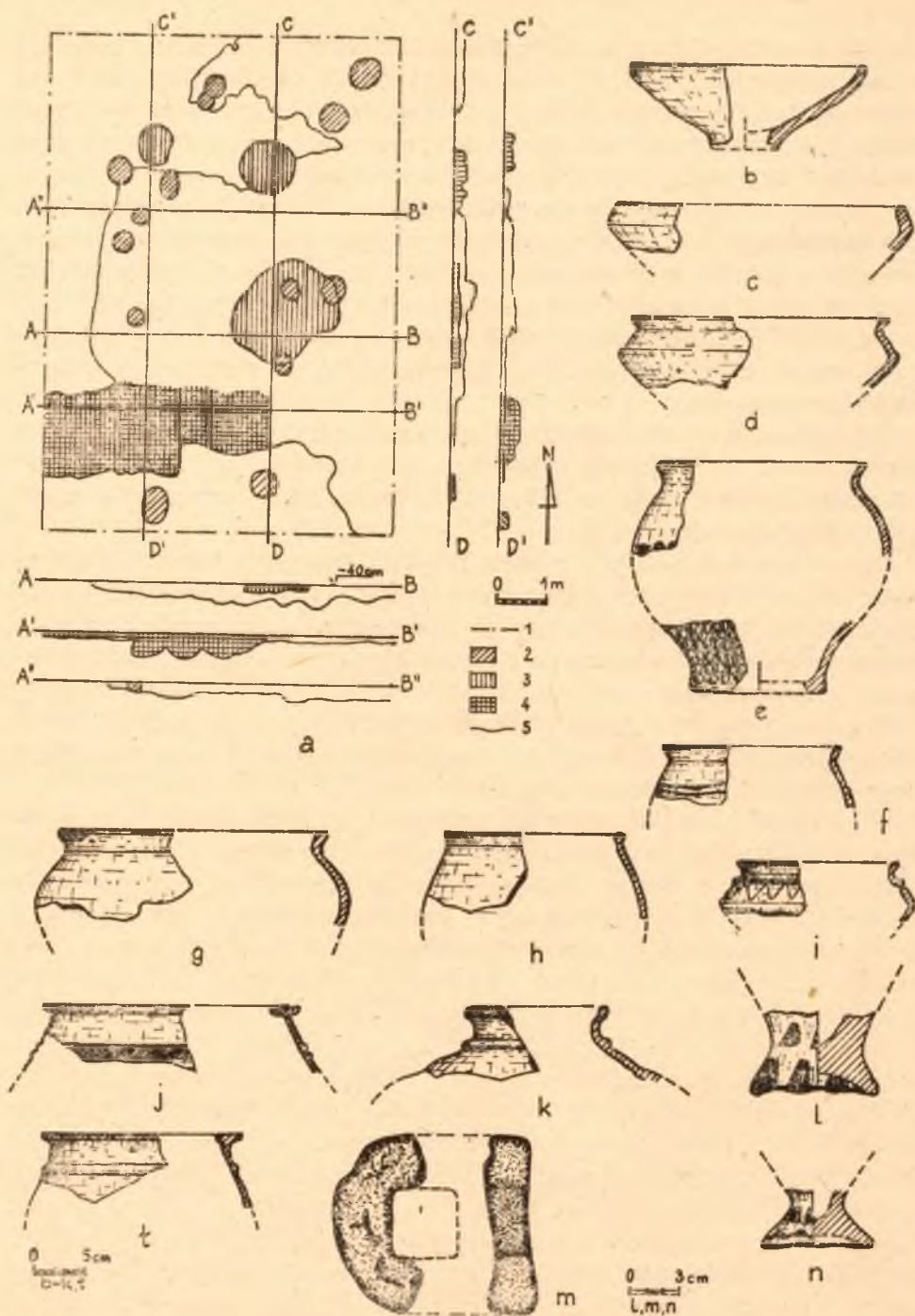
Okres neolitu reprezentowany jest przez rdzeń jednopiętowy, duży fragment ułamanego wióra z retuszem przykrawędnym i śladami wyswiecenia, odłupek, a także kilka ułamków miękkiej ceramiki o silnie zmytych powierzchniach.

Okres halsztacki — to nieliczne zabytki, głównie ceramiczne, zachowane w postaci: fragmentu naczynia z wysoką prawie cylindryczną szyjką, części dwustożkowej miski ze zgrubiałym lekko wychylonym na zewnątrz brzegiem i wreszcie kilka kawałków naczyń jajowatych ze sztucznie schropowaną powierzchnią.

Z okresu przedrzymskiego pochodzi parę skorup, m.in. duży fragment naczynia z poziomo uformowanym guzkiem na załomie brzuśca, zdobionego głębokimi pionowymi rowkami.

Z okresem rzymskim wiąże się większość materiału ruchomego z badanego stanowiska, w przeważającej części ceramicznego. Na fazę B₁ datować można część grubościennego naczynia zasobowego, zdobionego ornamentem grzebykowym, fragmenty szerokootworowych mis — stożkowej, dwustożkowej i ostroprofilowanej (rys. 1 b,c,d). Z fazą B₂ i B₂/C₁ łączy się duża seria naczyń o esowatym profilu (rys. 1 g,h), garnków z baniastym brzuścem zdobionym poniżej załomu dołkami palcowo-paznokciowymi (rys. 1 e) i ułamek naczynia z zaokrąglonym brzuścem, dwoma rytymi poziomymi liniami powyżej załomu, o powierzchni gładkiej, czarnej, grafitowanej (rys. 1 f). Do fazy C₁ okresu rzymskiego włączamy licznie spotykane naczynia siwe, toczone na kole, w typie waz dwustożkowatych, z ostrym załomem brzuśca i pierścieniowato wyodrębnioną podstawą (rys. 1 i). Zdobione bywają zwykle poziomymi liniami rytymi lub listwami plastycznymi, pomiędzy którymi pojawiają się wygładzone zygzaki lub kratownica. W dalszej kolejności należy tutaj wymienić formy dzbanowate z wysoką szyjką, naczynia w typie amfor z baniastym brzuścem (rys. 1 k), wazy z dwustronnie uformowaną krawędzią wylewu (rys. 1 j,l), oraz naczynia o powierzchni chropowatej.

W obecnym sezonie wykopaliskowym natrafiono na bardzo ciekawe



Rys. 1

Węgrzce Wielkie, stan. 1. Rzut poziomy, profile obiektów kulturowych i zabytki ruchome: 1) granica wykopu, 2) jamy po słupach, 3) paleniska, 4) obiekt rowkowy, 5) zarysy obiektów na głębokości 40 cm

formy ceramiczne, a mianowicie na 10 fragmentów nóżek naczyń kieliszkowatych, służących do brykietowania soli³ (rys. 1 l,n). Były to niestarannie ulepione masywne egzemplarze wykonane z gliny schudzonej piaskiem, z szeroką nóżką uformowaną palcami, o powierzchniach chropowatych, barwy ceglastej, bardzo dobrze wypalone. Podobne typy kieliszków znane są m.in. z osady w Krakowie-Kurdwanowie⁴ i Wieliczce, na stanowisku XI⁵. Pojawienie się ich na osadzie w Węgrzcach Wielkich jest pewnego rodzaju niespodzianką, gdyż zwykle występowały wszędzie tam, gdzie wywarzano sól z solanek powierzchniowych (np. Wieliczka) względnie — jak w przypadku osady w Krakowie-Kurdwanowie — gdzie podejrzewa się istnienie dużego ośrodka produkującego ten typ naczyń na potrzeby warzelnictwa⁶. Kieliszki, w powiązaniu z nie zidentyfikowanym, jak na razie, „rowkiem”, skłaniają do wysunięcia przypuszczenia, że być może na badanym stanowisku wywarzano sól z solanek powierzchniowych. Brak jest jednak potwierdzeń geologicznych o obecności w tym rejonie powierzchniowych źródeł słonych.

Oprócz materiału ceramicznego na badanej osadzie znaleziono również zabytki wykonane z kamienia, a mianowicie: dwa fragmenty kamieni żarnowych, trzy osetki, trzy rozcieracze z piaskowca oraz płaski gładzik z łupka. Na uwagę zasługuje fragmentarycznie zachowany kamień żarnowy, z kwadratowym otworem w środku na paprzycę (rys. 1 m). Służył on wtórnie jako gładzik i osetka.

We wszystkich obiektach z okresu rzymskiego stwierdzono ponadto duże ilości kości zwierząt domowych i dzikich.

Z okresem wczesnośredniowiecznym wiąże się tylko jeden zabytek; jest nim żelazne okucie łopaty drewnianej, silnie zniszczone przez korozję.

Drugim miejscem gdzie prowadzone są od kilku lat badania wykopaliskowe była osada wielokulturowa w Podłężu, oznaczona numerem 3⁷. Położona jest na piaszczystym niewysokim cyplu terasy nadzalewowej,

³ A. Jodłowski: *Eksploatacja soli na terenie Małopolski w pradziejach i we wczesnym średniowieczu*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej: „SMDZ”), Wieliczka 1971, t. IV, s. 90.

⁴ A. Kraus: *Sprawozdania z prac wykopaliskowych w Kurdwanowie, pow. Kraków, w latach 1954—1955* (w:) *Sprawozdania Archeologiczne*, t. IV, Wrocław 1957, s. 90—97.

⁵ K. Reguła: *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na osadzie z okresu późnolateńskiego i wczesnorzymskiego w Wieliczce (stan. XI)* (w:) *Badania archeologiczne... w roku 1968, 1968*, s. 22—23.

⁶ A. Jodłowski: *Eksploatacja soli...*, s. 147.

⁷ Prace wykopaliskowe prowadzone były nieprzerwanie od 1983 do 1987 r. Badaniami kierował mgr A. Szybowski z ramienia Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka. Publikacje — A. Szybowski: *Wyniki badań ratowniczych osady wielokulturowej w Podłężu w 1983 roku* (w:) *Badania archeologiczne... w latach 1981—1983, 1984*, s. 30—35; tenże: *Wyniki badań osady wielokulturowej w Podłężu, stanowisko 3* (w:) *Badania archeologiczne... w latach 1984—1985, 1985*, s. 23, 41; tenże: *Badania*

wcinającym się głęboko w dolinę Wisły, po obu stronach linii kolejowej Kraków-Tarnów tuż przy rozwidleniu torów ze stacji Podłęże do Nowej Huty. Pracami objęto wschodnią część osady, na powierzchni 325 m², przylegającej bezpośrednio do głównego ciągu wykopów eksplorowanych w latach 1983—84, nawiązując do numeracji z lat poprzednich⁸. Lokalizacja wykopów, szczególnie we wschodniej partii osady, podyktowana była koniecznością interwencyjnych badań tej części stanowiska silnie niszczonego w wyniku nielegalnej eksploatacji piasku budowlanego przez miejscową ludność. Przykładem tej działalności jest obszar zlokalizowany pomiędzy wykopami z 1987 r. a południową granicą wykopów tegorocznych, o powierzchni 150 m², który został bezpowrotnie zniszczony.

Stratygrafia warstw na stanowisku przedstawia się następująco: 0—20 cm to poziom I — darń i humus orny; 20—40 cm poziom II — warstwa kulturowa z licznymi obiektami; poniżej 40 cm poziom III — piaszczysty calec.

W omawianym sezonie odkryto 7 jam kulturowych, 2 paleniska otwarte i 5 śladów po słupach, należących do kultury łużyckiej oraz 1 palenisko dwuczęściowe i 2 chaty półziemiankowe z okresu wczesnośredniowiecznego.

Jamy pojawiły się na głębokości 30—40 cm. Posiadały kształt nieregularny (jamy 76,78) o wymiarach 1,2 x 0,8 m i 2,0 x 1,6 m, prostokątny (jama 77) o wymiarach 0,9 x 0,6 m, kolisty (jamy 82,84,87) o średnicy 1,0 i 1,2 m oraz trapezowaty (jama 86) o wymiarach 2,5 x 1,6 m. Były to zagłębienia nieckowatego kształtu, z zaokrąglonymi lub płasko uformowanymi dnami, zanikającymi na głębokości od 45 do 100 cm i lekko skośnymi ściankami bocznymi. Wnętrza jam wypełniała ciemnobrunatna lub ciemnopopielata sypka piaszczysta ziemia, przewarstwiona niekiedy smolisto czarnymi, soczewkowatego kształtu wtętami zawierającymi znaczne ilości szczątków organicznych (np. jama 78), zmieszana z polepą, węglami drzewnymi, kamieniami piaskowcowymi, wapiennymi, kwarcytowymi i krzemieniami, ułamkami naczyń i kośćmi zwierzęcymi.

Zabytki ceramiczne datujące wszystkie omawiane wyżej jamy ograniczają się jedynie do kilkunastu fragmentów skorup z naczyń kultury łużyckiej z okresu halsztackiego. Z ciekawszych form należy tutaj wymienić: kawałek dużego grubościennego naczynia, w przybliżeniu dwustożkowatego kształtu, z poziomym masywnym guzem umieszczonym poniżej załomu brzuśca, górna część starannie wygładzona, dolna sztucznie schropowacona; amfory grubościenne z cylindrycznymi wysokimi szyj-

ratownicze osady wielokulturowej w Podłężu, stanowisko 3 (w.): Badania archeologiczne... w latach 1986—1987, 1988, s. 28—34.

⁸ Kontynuowano dalszą numerację odcinków (wykopów) i obiektów kulturowych. Do 1987 r. wyeksplorowano 50 odcinków (wykopy o wymiarach 5 x 5 m), odkrywając 77 jam i obiektów kulturowych oraz 38 śladów po jamach słupowych.

kami i małymi guzkami przy krawędzi; garnki jajowatego kształtu; misę cienkościenną — dwustożkowatą, z wysoko umieszczonym zaokrąglonym załomem; grubościenne, niestarannie wykonane fragmenty przydenne naczyń z gliny zawierającej gruboziarnistą domieszkę tłuczonej ceramiki, piasku i wapienia; część brzegu misy z karbowaną krawędzią; mały fragment profilowanej czarki i kawałki taśmowatych uszek. Niektóre skorupy wykazują wtórne przepalenie i mają strukturę pumeksu.

Pozostałe obiekty kultury łużyckiej stanowią: dwa małe płaskie paleniska otwarte, o średnicy 23 cm, zbudowane z osmolonych i przepalonych w ogniu kamieni piaskowcowych, wśród których zauważono polepę, węgle drzewne, a także drobne mało charakterystyczne skorupy, grubo- i cienkościenne, oraz pięć śladów po jamach słupowych, rozmieszczonych nieregularnie w stosunkowo bliskiej od siebie odległości, na obszarze wykopów LX i LXI, na przestrzeni ok. 12 m². W rzucie poziomym miały kształt kolisty, o średnicy od 40 do 50 cm, zaś w przekroju rysowały się jako prostokątne zagłębienia, z dnami na głębokości 54—80 cm poniżej poziomu gruntu. Wypełniska ich to brunatno-popielato-żółta piaszczysta ziemia z drobnymi kamieniami piaskowcowymi. Rzadko pojawiają się tutaj ułamki naczyń, przeważnie grubościenne, z gruboziarnistą domieszką tłuczonej ceramiki i ziaren piasku.

Znacznie więcej materiału zabytkowego dostarczyły trzy obiekty wczesnośredniowieczne, rozmieszczone w obrębie wykopów LIV, LVII i LXIII. Dwa z nich — obiekty 83 i 85 — chaty półziemiankowe, leżały w bardzo bliskiej od siebie odległości, zaś palenisko (jama 81) w pewnym od nich oddaleniu. Obiekt 83 został w całości wyeksplorowany, natomiast obiekt 85 tylko w połowie, gdyż wchodził w zachodnią i północną ścianę wykopu LXIII.

Chaty półziemiankowe (obiekty 83 i 85) odsłonięto na głębokości 40 cm, jednak pierwotnie musiały występować na nieco wyższym poziomie, tj. w obrębie warstwy kulturowej.

Chata oznaczona jako obiekt 83, kształtem podobna była do nieregularnego prostokąta, zorientowanego na linii NW—SE, o długości ca 6 m i szerokości ca 3 m (rys. 2a). Przy ścianie zachodniej zauważono jeden, zaś przy wschodniej dwa koliste ślady po jamach słupowych, o średnicy 40, 50 i 80 cm, i głębokości od 68-70 cm. Były to pozostałości po konstrukcji drewnianej, tworzącej ściany boczne i podtrzymującej więźbę dachową omawianej budowli. Być może słupów było znacznie więcej, jednak nie dostrzeżono ich ani na zewnątrz, ani wewnątrz obiektu, ponieważ przeszkadzała temu czarna ziemia wypełniskowa. Chatę przecięto profilem podłużnym i trzema profilami poprzecznymi, które pozwoliły zrekonstruować jej dość regularny kształt. Najniższe zagłębienie, sięgające 86 cm poniżej poziomu gruntu, stwierdzono w środkowej partii i od tego właśnie miejsca wyłycało się ono łagodnie we wszystkich kierun-

kach. Wypełnisko obiektu tworzyła czarna dość tłusta piaszczysta ziemia występująca szczególnie intensywnie w centralnej części i przy dnie, zaś bliżej obrzeży zmieniała barwę na popielatą i była silnie przemieszana z żółtym piaskiem — calcem. Zawierała bardzo dużo zabytków ruchomych, a mianowicie: kamienie piaskowcowe, eratyki ze śladami przepalenia i osmolenia, żuźle żelazne, ceramikę z naczyń, kości zwierząt domowych i dzikich, węgle drzewne, polepę oraz wyroby żelazne. Na głębokości 30—40 cm, w południowej części chaty, wystąpiło na przestrzeni ok. 1 m² skupisko żużli żelaznych, o miąższości ca 20 cm. Natomiast przy ścianie północno-zachodniej odsłonięto duże zagęszczenie kamieni, zaczynające się już pojawiać na głębokości 38 cm. Po dokładnym odczyszczeniu okazało się, że są one ułożone w kilku warstwach, w kształcie kolistego kręgu, o średnicy ca 50 cm, który od strony południowej posiadał lukę 12 cm szerokości, zaś od strony północnej przechodził w krótki 30 cm długości „korytarzyk”. W środku krąg ten wypełniony był ziemią barwy czarno-popielatej, zmieszaną z węglami drzewnymi. Wszystkie kamienie nosiły ślady długotrwałego kontaktu z ogniem, co objawiało się spękaną osmoloną powierzchnią. Budowla ta była prawdopodobnie pozostałością pieca kowalskiego, być może kopułowego⁹, gdzie rozgrzewano do wysokiej temperatury porowatą półfabrykat żelaza, jaki uzyskiwano podczas wytopu w dymarkach¹⁰, a następnie przekuwano kilkakrotnie, usuwając zbędne zanieczyszczenia i otrzymując tym sposobem w miarę czysty surowiec¹¹. Potwierdzeniem tego przypuszczenia jest odkrycie w wypełnisku chaty 515 różnej wielkości kawałków żużli żelaznych. Niektóre z nich posiadały miseczkowaty kształt, o strukturze gąbczastej, inne ciężarem i fakturą przypominały kęsy surowego żelaza.

Druga chata, oznaczona jako obiekt 85, położona w odległości 1 m w kierunku północnym od omawianego wyżej obiektu, była nieregularną, zbliżoną do prostokąta ciemną plamą, o wymiarach 3,54 x 2,10 m, wchodząca w północną i zachodnią ścianę wykopu LXIII, w związku z czym nie została w całości zbadana. Chatę przecięto profilem krzyżowym, który odsłonił jej nieckowaty kształt. Boczne ściany były dość strome, zaś nierówne lekko pofałdowane dno zaniknęło na głębokości 94 cm poniżej poziomu gruntu. Przy południowej pierzei budowli zauważono jeden ślad po słupie, średnicy 58 cm i głębokości 60 cm, w jej wnętrzu natrafiono na trzy dalsze jamy postłupowe, o średnicach 25, 34 i 50 cm i głębokości 64, 72 i 86 cm. Słupy pełniły funkcję konstrukcyjną ścian bocznych

⁹ Za określenie funkcji tej konstrukcji składam podziękowanie prof. dr hab. Kazimierzowi Bieleninowi z Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

¹⁰ K. Bielenin: *Starożytne górnictwo i hutnictwo żelaza w Górach Świętokrzyskich*, Warszawa—Kraków 1974, s. 86—91.

¹¹ Tamże, s. 183 i 190.

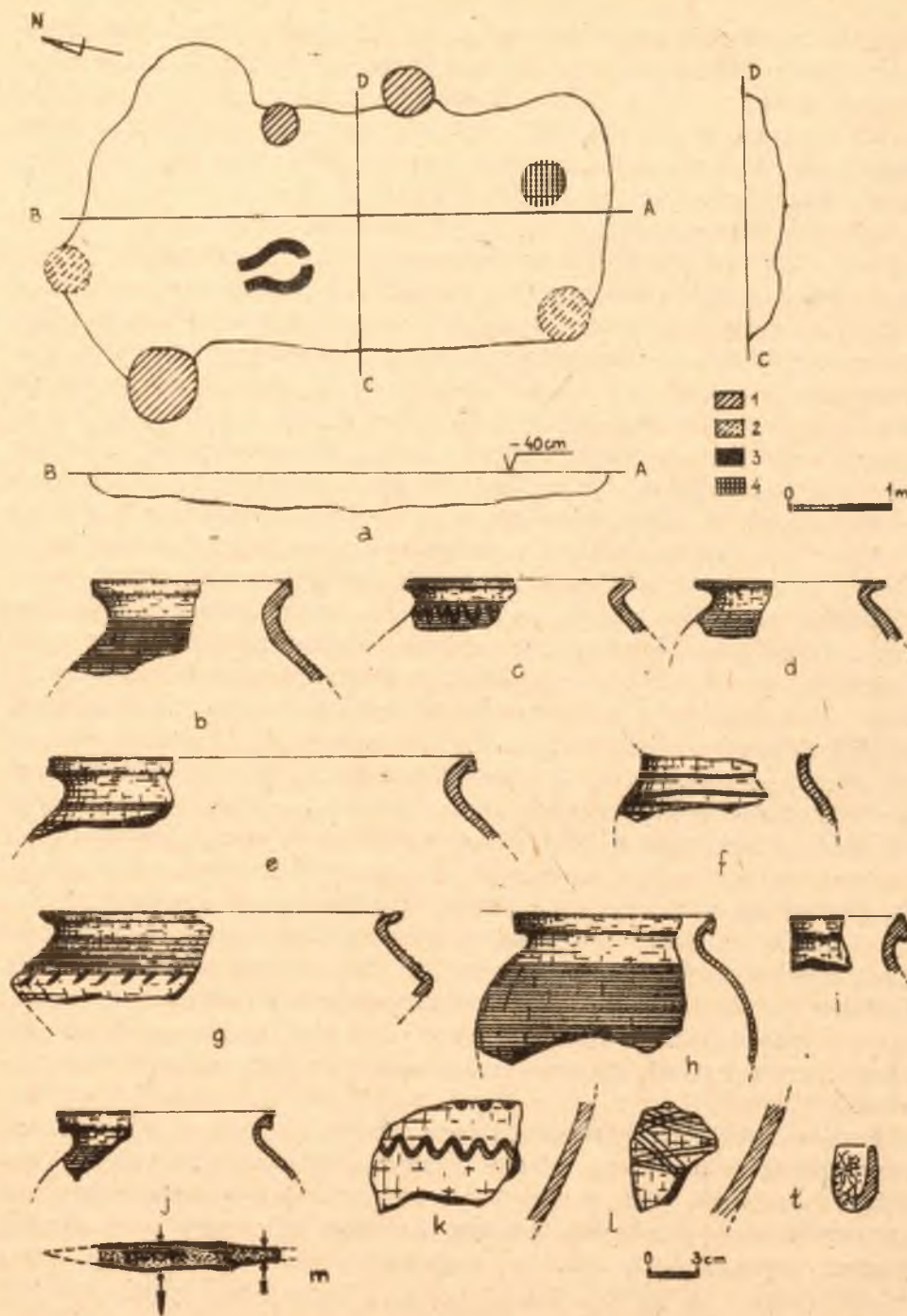
i dachu, tworząc skuteczne zabezpieczenie naziemnej części chaty. Wnętrze wypełniała czarna, dość tłusta piaszczysta ziemia, o intensywnej czarnej barwie, głównie w partii centralnej, zmieszana z kamieniami piaskowcowymi różnej wielkości, niekiedy przepalonymi, drobną polepą, węgielkami drzewnymi, kośćmi zwierzęcymi, 239 kawałkami żużli żelaznych oraz fragmentami glinianych naczyń.

Ogółem z obydwu chat zebrano 349 ułamków ceramicznych z kilkadziesiątu naczyń. Przeważająca większość należy do garnków o esowatym profilu, grubo- i średniościennych, rzadziej cienkościennych, ręcznie lepionych, a następnie obtaczanych na kole garncarskim — typologicznie starszych¹². Tylko w jednym przypadku natrafiono na kawałek brzusca dwustożkowatego, z dość ostrym załomem (rys. 2 g). Naczynia te wykonane były z gliny schudzonej dużą ilością piasku i drobno tłuczonego kwarcu oraz wapienia (tzw. ceramika biała), dobrze wypalone na kolor brunatny, szary, popielaty, ceglasty i biały, o powierzchniach starannie wygładzonych, niekiedy lekko szorstkich. Brzegi silnie wychylone na zewnątrz, o krawędziach słabo profilowanych (rys. 2 b,e), zaokrąglonych (rys. 2 d) i ściętych na zewnątrz ukośnie lub pionowo (rys. 2 c). Szyjki krótkie łukowate, rzadziej cylindrycznie uformowane (rys. 2 f). Naczynia te mają baniasty brzusek z załomem umieszczonym zwykle w 2/3 wysokości, grube wklęsłe dna bez znaków garncarskich, choć sporadycznie spotykamy również egzemplarze opatrzone znakami w postaci krzyża. Ornament bardzo różnorodny, od dookólnych rytych rowków, linii falistej — pojedynczej lub zwielokrotnionej (rys. 2 k), ułożonej niekiedy piętrowo podwójnej linii rytej, przecinającej się nawzajem pod różnymi kątami (rys. 2 l) do ukośnych krótkich nacięć. Pokrywa on brzusek od szyi w dół, zawsze nieco poniżej 1/2 wysokości naczynia. W obrębie badanych chat występują także egzemplarze cienkościenne — typologicznie młodsze¹³, w całości wykonane na kole garncarskim, z brzegami silnie wychylonymi na zewnątrz i krawędziami uformowanymi w kształcie jedyńki (rys. 2 i) bądź zaczątkowym lub rozwiniętym kolnierzem i zagłębieniem na pokrywkę (rys. 2 h,j). Z zachowanych nielicznych cienkościennych den większość opatrzona jest znakami garncarskimi.

Poza wymienionymi zabytkami ceramicznymi, z wnętrza omawianych chat pochodzą: trzy noże żelazne z trzpieniem wyodrębnionym od ostrza i tyłca (rys. 2 m), gruby kolec ze sprzączki do pasa, cztery nie zidentyfikowane przedmioty żelazne, kawałek zwierzęcej kości długiej noszącej wyraźne ślady obróbki i zagładzeń powierzchniowych na tylnej części trzonu i na bloczku, która być może służyła jako łyżwa oraz 162

¹² E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne na terenie powiatu krakowskiego*, „Zeszyty Naukowe UJ — Prace Archeologiczne” z. 4, Kraków 1962, s. 91.

¹³ Tamże, s. 91.



Rys. 2

Podłęże, stan. 3. Rzut poziomy, profile obiektów kulturowych i materiał ruchomy:
 1) jamy po słupach, 2) domniemane jamy postępowe, 3) piec kowalski, 4) skupisko
 żużła żelaznego

fragmenty kości różnych zwierząt domowych i dzikich. Ponadto stwierdzono tutaj dość dużo zabytków występujących na wtórnym złożu, nie związanych chronologicznie ani kulturowo z tymi obiektami. Są to rdzeń, odłupek krzemienno i drapacz na wiórze z okresu neolitu, kilkadziesiąt drobnych skorup z naczyń łużyckich z okresu halsztackiego oraz kawałek skorupy grafitowej z okresu przedrzymskiego.

Ciekawym znaleziskiem okazało się, zlokalizowanie pomiędzy dwoma chatami, małe skupisko drobnych bryłek rudy darniowej. Spoczywało ono na głębokości 37—40 cm i posiadało średnicę ok. 12 cm. Ruda ułożona była warstwami, o miąższości ca 10 cm, w małej jamce wykopanej w piaszczystym podłożu. Odkrycie to sugeruje, że w obrębie tej osady wytapiano żelazo w piecach dymarkowych. Przypuszczenie to uzasadniają również duże ilości żużli żelaznych, niektóre o miseczkowatych kształtach, charakterystyczne dla pieców hutniczych, zwanych kotlinkami¹⁴, stwierdzone w obrębie wszystkich odkrytych w tym sezonie obiektów wczesnośredniowiecznych. Nie znalazło to, jak na razie, potwierdzenia w obserwacjach poczynionych do tej pory na osadzie w Podłężu.

Palenisko (jama 81) — odsłonięto na głębokości 20 cm pod powierzchnią ziemi. Była to ciemnopopielata owalna plama, o wymiarach 1,3 x 1,5 m, słabo odcinająca się od calca. Na głębokości 40 cm obiekt ten wydłużył się na linii SE-NW do 176 cm, dzieląc się jednocześnie na dwie połączone ze sobą koliste jamy. Jedna większa, o średnicy ca 1,2 m — to palenisko właściwe, drugie mniejsze, o średnicy ca 0,86 m — jama paleniskowa. W rzucie pionowym miało kształt nieckowaty, z nierównym dnem zanikającym na głębokości 64 cm (palenisko właściwe) i 51 cm (jama paleniskowa). Wnętrze obiektu wypełniała w partii środkowej czarna tłusta piaszczysta ziemia, o dość twardej konsystencji, zmieszana z grudkami polepy, przepalonymi kamieniami piaskowcowymi, wapiennymi, eratykami granitowymi i krzemieniami. Napotkano tutaj również na szczątki przepalonego drewna dębowego, kawałki żużla żelaznego oraz kości zwierzęce, w tym zęby trzonowe przeżuwaczy. Najlicniejszą jednak grupą wśród zabytków ruchomych są zachowane w postaci 50 fragmentów — skorupy należące do kilkunastu naczyń. Typologicznie i chronologicznie nie różnią się one niczym od materiału ceramicznego pochodzącego z omawianych wyżej chat. Z paleniska zebrano ponadto jeszcze inne zabytki, tj.: połowę małego tygielka gruszkowatego kształtu, o wysokości 4 cm i średnicy wylewu 2 cm, z powierzchnią spękaną od ognia, powleczone jak gdyby glazurą barwy jasnoszarej (rys. 2 l), małą nieforemną blaszkę żelazną zgiętą na jednym końcu, duży płacek szklatego żużla na podkładzie wypalanej na kolor

¹⁴ K. Bielenin: *Starożytne górnictwo...*, s. 65 i n.

ceglasty gliny, o średnicy ok. 20 cm, z otworem w środku, a na wtórnym złożu 21 ułamków cienkościennych skorup z naczyń łużyckich. Opisany obiekt był pozostałością paleniska z przylegającą doń jamą przypaleniskową, które służyło być może do wytopu metali kolorowych. Przypuszczenie potwierdza znalezienie małego tygielka; dla uzyskania całkowitej pewności winno poddać się go badaniom laboratoryjnym w fotometrze płomieniowym.

Obok materiału zabytkowego pochodzącego ze zwartych obiektów kulturowych, dość licznie prezentuje się również luźny materiał z warstwy kulturowej, która na badanym obszarze miała miąższość od 10 do 30 cm. Pod względem chronologicznym należy go podzielić na cztery grupy kulturowe. Pierwszą niezbyt liczną grupę tworzy 25 zabytków krzemienych z wczesnego i późnego neolitu, wykonanych w przeważającej mierze z surowca jurajskiego, rzadziej czekoladowego i świeciechowskiego. Są to były krzemienne, rdzenie jedno- i dwupiętowe, odłupki i wióry; wśród nich wyróżniamy jedną wkładkę do sierpa, drapacz pyskowany i dwa zatępce¹⁵.

Drugą, znacznie bogatszą grupę zabytków stanowią ułamki naczyń kultury łużyckiej, z V okresu epoki brązu i okresu halsztackiego. Są to fragmenty cienko-, średnio- i grubościenne, wykonane z gliny schudzonej domieszką tłuczonej ceramiki, piasku, tłuczni kwarcowego i miki, barwy ceglastej, brunatnej, czarniawej i popielatej, o powierzchniach gładkich, niekiedy grafitowanych oraz sztucznie schropowaconych, dobrze wypalone. Wśród dużej masy skorup wydzielić można: fragmenty mis profilowanych z taśmowatymi uszkami, duże amfory z cylindrycznymi lub stożkowatymi wysokimi szyjkami, zdobione u nasady pasmem wygładzanych pionowych rowków, baniaste naczynia z dolną częścią sztucznie schropowaconą, czarki profilowane dwustożkowatego kształtu z lekko zaokrąglonym załomem brzuśca, zdobione rzędem pionowych krótkich nacięć, kawałki placków glinianych oraz masywne dna ze słabo wyodrębnioną podstawą. Na szczególną uwagę zasługują dwa kawałki nie zidentyfikowanych przedmiotów glinianych, w kształcie stożkowatych walców przełamanych wzdłuż osi, o powierzchni gładkiej, grafitowanej, wykonane z gliny zawierającej domieszkę piasku i tłuczonej ceramiki. Być może są to fragmenty przedmiotów szpulowatych, które łączy się z solowarstwem¹⁶.

Trzecia grupa zabytków wiąże się z okresem wczesnośredniowiecznym. Tworzy ją głównie duża seria garnków o esowatym profilu, identyczna z opisanymi już wyżej naczyniami pochodzącymi z wypełnisk chat i pa-

¹⁵ Część materiału krzemienego określił mgr Mirosław Zajac z Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

¹⁶ A. Jodłowski: *Technika produkcji soli na terenie Europy w pradziejach i we wczesnym średniowieczu*, „SMDZ”, t. V, 1976, s. 72, rys. 10s.

leniska, jak i kilka wyrobów metalowych, kamiennych, m.in. nóż żelazny i osełka z piaskowca.

Ostatnią grupę zabytków tworzą materiały średniowieczne. Należy do nich kilka skorup cienkościennych robionych na kole, bez domieszki mineralnej, z brunatną lub zielonkawą polewą na powierzchni, charakteryzujących się bardzo dobrym wypałem, fragment sierpa żelaznego z częściowo ułamanym ostrzem i zachowanym w całości trzpieniem oraz gwóźdź żelazny z szeroką płaską główką.

Prace badawczo-wykopaliskowe osady w Podłężu dostarczyły dalszych interesujących materiałów związanych z dużym skupiskiem osadniczym kultury łużyckiej, funkcjonującym w końcu epoki brązu i okresie halsztackim. Ponadto rozszerzyły znacznie naszą wiedzę o zajęciach ludności zamieszkującej następnie tę osadę w okresie wczesnośredniowiecznym (X—XIII w.). Trudniła się ona obok rolnictwa, hodowli, łowiectwa i zbieractwa — również wytapianiem żelaza z rudy darniowej, jej wzbogacaniem i przetwórstwem. Być może zajmowano się tutaj także hutnictwem metali kolorowych.

Obok prac wykopaliskowych, wiosną 1990 r. rozpoczęto badania powierzchniowe w ramach programu Archeologicznego Zdjęcia Polski. Objęły one obszar oznaczony kodem 107-58, z miejscowościami: Czaślów, Mierzeń, Poznachowice Górne i Raciechowice. Teren, na którym prowadzono wzmiankowane badania, ma charakter górski i wchodzi w skład Beskidu Wyspowego z najwyższym szczytem o nazwie Grodzisko 617,1 m n.p.m. Położony jest w dorzeczu dwóch rzek Stradomki i Krzyworzeki, prawobrzeżnych dopływów Raby. Odkryto 12 nowych stanowisk powierzchniowych. Zdecydowana ich większość znajduje się na wyniosłych cyplach i stokach wzniesień (10 stanowisk), jedynie 2 stanowiska zlokalizowane są w dolinach rzecznych — jedno na samym dnie, drugie na stoku doliny Krzyworzeki.

Niemal na każdym stanowisku stwierdzono osadnictwo związane z okresem średniowiecznym (11 stanowisk)¹⁷. Na trzech stanowiskach w Raciechowicach (stan. 1,3,4) odkryto skorupy z naczyń wczesnośredniowiecznych. Ślady osadnictwa z okresu przedrzymskiego i rzymskiego ujawniono w Mierzeniu (stan. 2) i Poznachowicach Górnych (stan. 3). Kultura łużycka znana jest tylko z jednego miejsca w Poznachowicach Górnych (stan. 3), zaś z epoką neolitu związanych jest sześć znalezisk powierzchniowych: w Czaślawiu (stan. 3,4,5), Mierzeniu (stan. 1) i Raciechowicach (stan. 3,4). Zweryfikowano również znane z literatury i badane wykopaliskowo dwa grodziska w Poznachowicach Górnych, jedno wielokulturowe

¹⁷ Czaślów, stan. 1,2,3,4,5; Mierzeń, stan. 1,2; Poznachowice Górne, stan. 4; Raciechowice, stan. 1,2,4.

zlokalizowane na górze o nazwie Grodzisko¹⁸ i drugie kultury łużyckiej na szczycie wzniesienia o nazwie Klasztorzysko¹⁹.

Podsumowując dotychczasowe wyniki badań powierzchniowych należy zaznaczyć, że pierwsze ślady penetracji osadniczej na omawianym terenie łączą się z okresem neolitu i ograniczają się do wyrobów krzemienianych w postaci odłupków, wiórow i rdzeni. Następna fala osadnicza wiąże się z kulturą łużycką z okresu halsztackiego²⁰ oraz z kulturą puchowską i tyniecką grupą kulturową z okresu przedrzymskiego²¹ i rzymskiego. Ludność tych kultur zakładała grody obronne i osady otwarte na wzniesieniach i szczytach gór. W okresie wczesnośredniowiecznym, a szczególnie w średniowieczu, widoczna jest tutaj duża ekspansja kolonizacyjna, której potwierdzeniem są liczne stanowiska osadnicze i cmentarzyska²².

Dział Archeologiczny Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka prowadził również rutynową kontrolę wykopów ziemnych na terenie miasta Wieliczki. W jednym z takich wykopów, zlokalizowanym pomiędzy Miejskim Domem Kultury „Szytygarówka” a Urzędem Miasta i Gminy, tzw. „Magistratem”, dokonano ciekawych odkryć pochodzących z okresu średniowiecznego i czasów nowożytnych. Natrafiono tutaj bowiem na blisko siebie leżące dwie pary beczek dębowych, o średnicy 70 cm i wysokości 50 cm, wsunięte pionowo jedna w drugą. Analogia do odkrytego w 1967 r. zespołu solankowego z XII do połowy XIII w., gdzie podobne beczki pełniły funkcje odstożników²³, jak i bliskość szybu górniczego o nazwie *Wodna Góra*, skąd rynnami drewnianymi transportowano solankę do warzelni usytuowanej w bezpośrednim sąsiedztwie tego znaleziska²⁴, pozwa-

¹⁸ A. Jodłowski: *Uwagi nad osadnictwem wczesnośredniowiecznym w dorzeczu Raby* (w:) *Acta Archaeologica Carpathica*, t. X, Kraków 1968, z. 1—2, s. 63—98; tamże dalsza literatura dotycząca grodziska w Poznachowicach Górnych.

¹⁹ A. Zaki: *Zespół osadniczy Poznachowice Górne, pow. Myślenice, w świetle badań wstępnych* (w:) *Sprawozdania Archeologiczne*, t. IV, Wrocław 1957, s. 119—122.

²⁰ Tamże, s. 119; również G. Leńczyk: *Sprawozdanie z badań w r. 1955 na terenie grodziska w Poznachowicach Górnych, pow. Myślenice* (w:) *Sprawozdania Archeologiczne*, t. IV, Wrocław 1957, s. 140.

²¹ G. Leńczyk: *Na temat pobytu Celtów w Polsce południowej*, „*Światowid*”, t. XXIV, Warszawa 1962, s. 261—283; Z. Woźniak: *Osadnictwo celtyckie w Polsce*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970, s. 141—142.

²² A. Jodłowski: *Uwagi nad osadnictwem...*, s. 76 i 85, tamże starsza literatura.

²³ A. Jodłowski: *Eksploatacja soli...*, s. 119—120, rys. 26, 27, 28.

²⁴ Omawiane beczki leżały mniej więcej na linii przebiegu rynien drewnianych ustawionych na powierzchni ziemi, doprowadzających solankę z szybu *Wodna Góra* do warzelni zlokalizowanej na obszarze zamkniętym obecnie pomiędzy ulicami Mickiewicza, Dembowskiego, terenem parkingu samochodowego — dworca autobusowego i torami kolejowymi, naprzeciw Urzędu Miasta i Gminy Wieliczka — od strony zachodniej; A. Keckowa: *Żupy krakowskie w XVI—XVII wieku*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, s. 30 i 161; J. Piotrowicz: *Powstanie i rozwój miasta*

la sądzić, że odkryte beczki mogły być wykorzystywane do tych samych celów. Metryka ich jest jednak znacznie młodsza. Materiał ceramiczny znaleziony wewnątrz beczek pokrywa się czasowo z funkcjonowaniem warzelni wielickiej przypadającym na XV—XVI w.²⁵

W tym samym wykopie napotkano również na pozostałości drewnianych urządzeń wodociagowych, znajdujących się na głębokości 70—80 cm, wykonanych z pni sosnowych grubości 30—40 cm, z wywierconym w środku otworem o średnicy 10 cm. Rury te służyły do rozprowadzania wody pitnej ze stawów lednickich w różne rejony miasta. Identyczne urządzenia odkryto w kilku punktach Wieliczki, tj.: na Rynku Górnym, w obrębie Zamku Żupnego, przy placu Kościuszki, w ulicach Sienkiewicza, Słowackiego i Dembowskiego. Gęste rozmieszczenie sieci wodociagowej wskazuje na dość dobrze rozbudowaną infrastrukturę miejską — miasta górniczego na początku XIX w.²⁶

w średniowieczu (w:) *Wieliczka — dzieje miasta (do roku 1980)*, Kraków 1990, s. 101.

²⁵ A. Długosz: *Wieliczka — Magnum Sal*, Warszawa 1958, s. 44; A. Keckowa: *Żupy krakowskie...*, s. 50.

²⁶ J. Piotrowicz: *Dzieje miasta Wieliczki w zarysie (do r. 1918)*, „*SMDŻ*”, t. VIII, 1979, s. 36.

ARCHEOLOGICAL RESEARCH CONDUCTED BY
THE CRACOW SALT-WORKS MUSEUM FROM 1988 TO 1990

Summary

The archeological Department of the Cracow Salt-Works Museum in 1988—1990 conducted excavational activities in two settlements in Węgrzce Wielkie near Wieliczka (site 1) and in Podłęże near Niepołomice (site 3) as well as surface within the framework of the Archeological Picture of Poland in the region of Raciechowice.

The excavation in Węgrzce began in 1987. Layers of cultural material from the Neolithic, Hallstadt, Pre-Roman, Roman and Middle Age periods were discovered as well as 2 semi-earthen huts, 3 hearths, a grooved object and 13 traces of pillars used in the B₂ and C₁ phases of the Roman period by the Przeworsk culture. Also of interest are the fragments of cup-shaped vessels found at this site which were used to briquette salt.

In Podłęże a layer rich in cultural artifacts was discovered which included 7 caverns, 2 hearts, and 5 traces of pillars from the Lusitanian culture dating back to the Hallstadt period. 2 semi-earthen huts and 1 hearth from the Middle Ages were also found. Deserving special mention is hut number 83 in which a large concentration of iron slag and a small blacksmith's oven were discovered. Spools were also unearthed here.

In the spring of 1990 a surface search was begun which embraced the areas of Raciechowice and Dobczyce. 12 new multi-cultural archeological sites were discovered. Of these 1 site was connected with the Lusitanian culture, 2 sites were connected with the Pre-Roman and Roman periods. 8 sites with the Neolithic period, and 11 with the Middle Ages. Also 2 previously excavated sites of medieval towns were reexamined.

The Archeological Department also supervised the ground excavations in Wieliczka. In the excavation near the City Hall and the Cultural Center, 2 oak barrels were found. The barrels were located one inside the other and were used as brine settling tanks in the 15th and 16th centuries. In the beginning of the 19th century were found.

ŹRÓDŁA

TESTAMENT SZTYGARA WIELICKIEGO
SEBASTIANA KOSZUCKIEGO Z 1681 ROKU

WSTĘP

Testamenty rozproszone po różnych zespołach archiwalnych nie często wykorzystywane są przez historyków¹ i tylko nieliczne z nich doczekały się opublikowania². Stan ten przełamała ostatnio Maria Borkowska wzorową edycją 26 testamentów szlacheckich z XVII—XVIII w. pochodzących z terenu Wielkiego Księstwa Litewskiego³. Wydawnictwo to przypomniało o wartości tego typu źródeł jako dokumentów kultury duchowej i materialnej społeczeństwa — wyjątkowo nasyconych informacjami — w tym również i takimi, jakich nie znajdziemy w żadnych innych przekazach źródłowych.

Spisywane w obliczu śmierci i niejednokrotnie mające charakter obrachunku z życiem⁴ ukazują niezafałszowaną mentalność ludzi z czasów i kręgów społecznych, w których powstały. Mówią o stosunku testatora do religii, Kościoła, rodziny, otoczenia, o jego sytuacji materialnej. Wymienieni w dokumencie świadkowie, egzekutorzy ostatniej woli i spadkobiercy ukazują istniejące w środowisku więzi społeczne, rodzinne i przynoszą cenne informacje genealogiczne⁵.

¹ We Francji i Włoszech, odmiennie aniżeli w Polsce, zainteresowanie testamentami jest duże; zob. przegląd badań tzw. „historiografii śmierci” (w:) *Quaderni Storici*, t. 50, Roma 1982, nr 2.

² Zob. Otto Hedeman: *Testamenty brastawsko-dziśnieńskie XVII—XVIII wieku jako źródło historyczne*, Wilno 1935; kilka dokumentów ostatniej woli szlachty sądeckiej opublikował ks. Jan Sygański: *Z życia domowego szlachty sądeckiej w epoce Wazów*, Lwów 1910, s. 96—104; do wyjątkowo cennych należy edycja testamentów chłopskich, K. Dobrowolski: *Włościańskie rozporządzenia ostatniej woli na Podhalu w XVII i XVIII wieku*, Kraków 1933.

³ S. M. Borkowska: *Dekret w niebieskim ferowany parlamencie*, Kraków 1984; rec. J. Bardach: „Kwartalnik Historyczny” (dalej „KH”), R. 92, z. 4, Kraków 1986.

⁴ F. Stolorz: *Testament Tomasza Nikla. Przyczynek do dziejów pińczowskich warsztatów budowlanych i kamieniarsko-rzeźbiarskich na przelomie wieków XVI i XVII*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. 32, t. 3—4, Warszawa 1984, s. 241—242.

⁵ K. Zielińska: *Więzi społeczne na Mazowszu w połowie XVII wieku w świetle*

Niezastąpioną wartość posiadają testamenty dla badań nad obyczajowością, szczególnie związaną z przygotowaniem do śmierci i obrzędami pogrzebowymi. W kronikach, pamiętnikach, drukach ulotnych i korespondencji znajdujemy szczegółowe opisy ostatniej drogi królów, dygnitarzy świeckich i duchownych, magnatów, ale nie przekazały one informacji o pogrzebach mieszczan, uboższej szlachty, a tym więcej ludności włościańskiej. Stanisław Tomkowicz, na podstawie testamentów mieszczan krakowskich zrekonstruował pogrzeb zamożnego mieszczanina w XVII stuleciu⁶. Do testamentów sięgała również Helena Zaremska w cennych swych pracach poświęconych średniowiecznym bractwom krakowskim⁷.

Wszystkie te walory cechujące omawiany typ dokumentów posiada również — pisany pięknym staropolskim językiem — testament sztygara żup wielickich Sebastiana Koszuckiego, którego edycję w pełnym brzmieniu zamieszczamy poniżej. Sporządzono go niewątpliwie pod dyktando testatora w Wieliczce, w dniu Trzech Króli, 6 stycznia 1681 r. w obecności świadków i egzekutorów ostatniej woli umierającego, na krótko przed jego śmiercią. Już 8 lutego tegoż roku został on przez nich przedłożony do wpisania w urzędowe akta Sądu wyższego prawa magdeburskiego na zamku krakowskim; sąd ten w przyjmowaniu spraw bezspornych od końca XVII stulecia zarówno wśród szlachty, jak i mieszczan zyskiwał coraz większą popularność.

Sebastian Koszucki, zatrudniony w dozorze i administracji żupnej, działający we władzach miejskich, a ponadto zasłużony dla klasztoru oo. Reformatorów, był postacią znaną i stojącą wysoko w ówczesnej hierarchii społecznej miasta Wieliczki. Mimo to, przesłedzenie jego życia i kariery napotyka na rozliczne trudności.

Dotkliwy brak materiałów źródłowych do dziejów Wieliczki, a zwłaszcza utrata ksiąg miejskich, nie pozwala niestety na ustalenie czasu, w jakim Sebastian Koszucki względnie jego przodkowie osiedli w mieście i związali się z salinami. Z braku wzmianek o Koszuckich w jedynej, zachowanej dla XVII w. księdze ławniczej z lat 1597—1616⁸ można wnosić, że miało to miejsce po latach dwudziestych tego stulecia. Pierwsza informacja jaką dysponujemy pochodzi z 1639 r. W *Liber baptisatorum et copulatorum* parafii wielickiej odnotowano we wrześniu ślub

testamentów konsystorza pułtuskiego, „Przegląd Historyczny”, R. 77, t. 1, Warszawa 1986, s. 96 i n.

⁶ S. Tomkowicz: *Pogrzeb zamożnego mieszczanina krakowskiego w XVII wieku*, „Rocznik Krakowski”, R. I, Kraków 1898, s. 75—86.

⁷ H. Zaremska: *Bractwa w średniowiecznym Krakowie*, Wrocław 1977; teje: *Żywi wobec zmarłych. Brackie i cechowe pogrzeby w Krakowie w XIV — pierwszej połowie XVI wieku*, „KH”, R. 81, z. 4, 1974, s. 734—749.

⁸ Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział na Wawelu, rkps dep. 427.

udzielony przez oficjała generalnego diecezji krakowskiej Erazma Kretkowskiego Sebastianowi Koszuckiemu i Katarzynie Jaźwieckiej⁹.

O Katarzynie Jaźwieckiej wiemy, że była córką Cecylii Huberówny i nieżyjącego już wówczas (zm. w 1630 r.) Krzysztofa¹⁰, początkowo pisarza żup bocheńskich, a później sztygara i pisarza żup wielickich, pozyskanego do pracy w salinach z Wrocławia przez żupnika Hieronima Miłośkiego. Już jako pisarz żup bocheńskich uzyskał on szlachectwo, pisał się z Jaszczwi w powiecie pilzneńskim, a pieczętował herbem Biberstein. W 1624 r. za 600 złp. nabył dom w Wieliczce¹¹. Jaźwieccy posiadali w kopalni działo górnicze *Niedźwiadek*¹². Katarzyna była zatem dobrą partią — osobą zamożną i wrosłą w krąg elity administracji żupnej. Zmarła w 1654 r., pozostawiając dwu nieletnich synów: urodzonego w 1643 r. Sebastiana i o 3 lata młodszego Krzysztofa¹³. Zapewne jeden z nich występuje w testamencie ojca z 1681 r. pod zakonnym imieniem Franciszek.

Związki z rodziną Jaźwieckich, z którą — jak świadczą wzmianki w testamencie — pozostawał w bliskich stosunkach aż do śmierci, niewątpliwie pomogły Sebastianowi Koszuckiemu w dalszej karierze i gromadzeniu majątku. Drugie małżeństwo, zawarte przed 1659 r. z pochodzącą spoza parafii wielickiej Dorotą, o której nie udało się odnaleźć bliższych informacji, nie obniżyło pozycji społecznej i zawodowej Koszuckiego. Świadczy o tym m.in. status rodziców chrzestnych ich pierwszego dziecka¹⁴, kręgu przyjaciół wymienionych w testamencie, a także przebieg dalszej kariery zawodowej.

Wiadomo, że Sebastian Koszucki ukończył studia na Akademii Krakowskiej uzyskując bakalaureat w 1632 r., już w metryce ślubu z 1639 r. występuje jako sztygar wielicki. Z następnych 30 lat pochodzą informacje świadczące o jego wysokich kwalifikacjach górniczych i zaangażowaniu w prace w administracji i dozorze żupnym. Wymieniany jest jako współautor *Instrukcji obliczania pracy i płacy w kopalni wielickiej* z 1642 r., *Instrukcji dla robotników transportowych* z 1649 r. oraz *Instrukcji dla kopaczy i sztygarów* z 1653 r. W latach 1661—63 pełnił wysoki i intra-

⁹ Archiwum Parafialne w Wieliczce (dalej APW), *Liber baptisatorum et copulatorum*, t. VII, 1619—49, b.p.

¹⁰ A. Boniecki: *Herbarz Polski*, t. VIII, Warszawa 1905, s. 378—79.

¹¹ F. Kiryk: *Szlachta w Wieliczce na przełomie XVI i XVII wieku*, „Studia Historyczne”, R. 25, z. 1, Kraków 1982, s. 7; teje: *Szlachta w Bochni (w:) Społeczeństwo staropolskie*, pod red. A. Wyczańskiego t. 2, Kraków 1979, s. 77.

¹² A. Keckowa: *Instytucja stolników w żupach krakowskich*, „Studia do dziejów górnictwa i hutnictwa”, t. VI, Warszawa 1963, s. 244, tab. 4.

¹³ APW, *Liber baptisatorum...*, t. VII, b. p.; A. Boniecki: *Herbarz...*, t. VIII, s. 379.

¹⁴ Rodzicami chrzestnymi Franciszka ur. w 1659 r. byli: prepozyt wielicki ks. Stanisław Zelachowski i Agnieszka Morsztynowa, APW, *Liber baptisatorum...*, t. VIII, 1650—73, b.p.

tny urząd pisarza w administracji prowentów żupy. Równocześnie był szytgarzem szybu *Seraf*¹⁵.

Majątku Koszuckiego nie potrafimy ustalić. Odnaleziony testament nie obejmuje sporządzonej osobno, a nie znanej nam dyspozycji dotyczącej zapisów na rzecz żony i dzieci z pierwszego i drugiego małżeństwa. Majątek ten musiał być znaczny, o czym świadczą zapisy na rzecz klasztorów, kościołów, szpitali, a także sumy przeznaczone na wydatki związane z pogrzebem (łącznie 7055 złp.) — choć testator zastrzega, aby pogrzeb był skromny. Przy tym nie był to majątek zgromadzony u schyłku życia. Już w latach 1650—55 Sebastian Koszucki, przy udziale górników, funduje klasztor oo. Reformatów w Wieliczce¹⁶, a jak wynika z testamentu, do końca życia wspomaga go materialnie i zarządza dobrami konwentu.

Ten mecenat szytgara wielickiego wprowadził go na trwałe do historii. W kronice klasztoru figuruje jako jego fundator¹⁷, a Kasper Niesiecki w *Herbarzu Polskim*, dodając mu błędny tytuł żupnika, notuje: „Sebastian, żupnik wielicki, w r. 1655 konwent z muru wyprowadził oo. Reformatów w Wieliczce”¹⁸. Za nim informację tą powtarzają herbarze Teodora Żychlińskiego i Adama Bonieckiego¹⁹.

I tu dochodzimy do następnego problemu, którego na podstawie posiadanych informacji nie potrafimy rozwiązać. W znanych nam dokumentach Koszucki tytułowany jest: *famatus*, *civis* lub *nobilis Wieliciensis*, co wskazuje na posiadanie przez niego prawa miejskiego, a nawet mieszczańskie pochodzenie. Tymczasem w cytowanych wyżej herbarzach jest on zaliczany do występującej w aktach już od XIII w. szlacheckiej rodziny Koszutskich vel Koszuckich herbu Leszczyc, piszącej się z Koszut w powiecie pyzdrowskim i z Pierzchna, na którym dziedziczyli. Sebastian wraz ze starszym bratem Adamem i siostrą Marianna — wydana za Marcina Wilkońskiego — byli wnukami Ambrożego i Małgorzaty z Modlibowskich, a synami Barbary z Chojnackich i Hektora, dziedzica Koszut, Strzeszek i Murzynowa (1583—1620), od którego wywodzi się starsza, senatorska gałąź rodu. Adam (zmarły w 1693 r.) odziedziczył dobra ojcowskie; synowie jego, Adam i Piotr, pełnili urzędy pisarzy ziem-

¹⁵ Informacja udzielona przez b. dyrektora Kopalni Soli Wieliczka, p. Ignacego Markowskiego; *Instrukcje górnicze dla żup krakowskich XVI—XVIII wieku*, wyd. A. Keckowa, „Źródła do dziejów Nauki i Techniki”, t. IV, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 9, 28, 56; prawdopodobnie przy obliczaniu pracy i płacy dla kopalny i walaczy współpracował z geometrą Marcinem Germanem, tamże.

¹⁶ A. Sroka: *Sanktuarium Matki Boskiej Wielickiej*, Jarosław 1989, s. 21, 87.

¹⁷ Archiwum klasztoru oo. Reformatów w Wieliczce, *Kronika*, s. 435.

¹⁸ K. Niesiecki: *Herbarz Polski*, wyd. J. N. Bobrowski, t. V, Lipsk 1840, s. 525.

¹⁹ T. Żychliński: *Złota księga szlachty polskiej*, t. XVI, Poznań 1894, s. 86; A. Boniecki: *Herbarz...*, s. 368—369.

skich poznańskiego i wschowskiego, wnuk Karol w 1769 r. został kasztelanem śremskim²⁰.

O Sebastianie informacje są znacznie skromniejsze. Dotyczą wspomnianej fundacji wielickiego klasztoru. T. Żychliński pisze, że był on „bezzenny”, a A. Boniecki informuje o małżeństwie z Katarzyną Jaźwiecką. Być może, zbieżność imienia i nazwiska dwóch różnych osób — mieszczanina wielickiego i szlacheckiego syna — spowodowała błędne włączenie przez K. Niesieckiego szytgara wielickiego do rodu Koszuckich herbu Leszczyc. Za nim błąd ten mogli powtórzyć następni autorzy herbarzy.

Przeciwko takiej koncepcji przemawia z jednej strony duża wiarygodność informacji zawartych w herbarzu A. Bonieckiego, z drugiej — związku Sebastiana z prepozytem krakowskim Erazmem Kretkowskim (1595—1639)²¹. Musiały być one szczególnie bliskie, skoro ten stojący wysoko w hierarchii kościelnej dostojnik i powiernik biskupa krakowskiego Jakuba Zadzika zjechał do Wieliczki, aby tam osobiście udzielić ślubu Koszuckiemu i Katarzynie Jaźwieckiej. Możliwe, że łączyły ich więzy sąsiedzkie, obydwaj pochodzili z Wielkopolski i obydwaj w tych samych latach studiowali w Krakowskiej Akademii. Prawdopodobnie Sebastian Koszucki, po przejęciu ojcowizny przez starszego brata, został przez niego splecony i osiadł w Wieliczce przyjmując prawo miejskie²². Jak wielu innym, zdolnym i przedsiębiorczym przybyszom z Mazowsza i Wielkopolski, praca w salinach otworzyła mu drogę do kariery zawodowej i majątku.

Tekst testamentu przygotowano zgodnie z zasadami edytorskimi dla nowożytnych źródeł historycznych²³. Zmodernizowano pisownię i interpunkcję, zachowując stropolskie cechy języka i jego fonetykę; np. zeście (zejście), inszy (inny), sąsiedzi (sasiedzi), dusze moje (duszę moją); ale *dispositia* zastąpiono: dyspozycja, manifestatia: manifestacja. Teksty łacińskie występujące w postaci pojedynczych, parowyrazowych lub parozdaniowych wtretów w język polski doprowadzono do poprawnej formy, a ich tłumaczenie zamieszczono w przypisach literowych.

²⁰ *Urzędnicy wielkopolscy XVI—XVIII wieku, Spisy*, opr. A. Bieniaszewski, Wrocław 1987, s. 209.

²¹ D. Quirini-Popławska: *Erazm Kretkowski h. Dołęga*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XV, Kraków 1970, s. 278—279.

²² Np. *Civis Wieliciensis* tytułował się w 1617 r. Andrzej Gostwicki h. Odrowąż, zob. F. Kiryk: *Szlachta w Wieliczce...*, s. 18, 22.

²³ J. Glinka: *Instrukcja wydawnicza dla nowożytnych źródeł historycznych*, Warszawa 1949.

TESTAMENT SEBASTIANA KOSZUCKIEGO Z 1681 ROKU

Kopia współczesna — oblata w księgach Sądu wyższego prawa magdeburgskiego na zamku krakowskim, Archiwum Państwowe w Krakowie (Oddział Miejski), rękopis SWPM I-44, s. 253 — 262.

[s. 253] ^a Actum Cracoviae sabbato post festum Purificationis Beatisimae Mariae Virginis proximo die octava mensis Februarii anno Domini 1681 [8 II 1681] ^a.

^b Ad officium et acta praesentia advocatialis iuris supremi Magdeburgensis castri Cracoviensis personaliter veniens generosi Joannes Boczkowski camerarius terrestris Zatoriensis et vicesupparius Vieliciensis, utque Joannes Koszucki, testamenti olim nobilis Sebastiani Koszucki stygarii zupparum Vieliciensium executores, suo et aliorum coexecutorum suorum nomine obtulerunt eiden officio ad actandum testamentum praefatum manu eiusdem testatoris propria officio praesenti bene nota, ac testium ibidem specificatorum subscriptum sanum, illaesum, omnique prorsus suspitione carens, petentes illum in omnem iuris eventum ad acta praesentia suscipi et ingrossari, quod obtinuerunt. Cuius quidem testamenti tenor de verbo ad verbum [s. 254] sequitur et est talis.^b

^c In nomine Domini amen.^c Mając w dobrej pamięci dekret Najjaśniejszego Boga w Trójcy Świętej Jedyneego, który na wszystkich na tym padole płaczu żyjących to i widać raczył^d statutum est omnibus hominibus semel mori,^d więc i one słowa niewiadomości czasu zejścia z tego świata każdemu opowiadające: ^e *vigilate, quia nescitis*^{e 1}, że ja człowiek grzeszny, póki jeszcze za łaską Bożą umysł dobry, pamięć, wola, rozum i zdrowie kwitnie, zabiegając temu, aby po zejściu moim z tego świata mizernego dusza moja cieszości jakiej nie miała, także żeby trudności jakie między osobami różnemi, a mianowicie małżonką moją, dziatkami pierwszego jako i drugiego małżeństwa spłodzonymi nie urosły, takową

^a — ^a Działo się w Krakowie w najbliższą sobotę po święcie Oczyszczenia Najświętszej Marii Panny, w dniu 8 miesiąca lutego, roku Pańskiego 1681.

^b — ^b Do urzędu i akt niniejszych wójtowskich Sądu wyższego prawa magdeburgskiego na zamku krakowskim osobiście przyszedłszy urodzeni Jan Boczkowski komornik ziemski zatorski i podzupek wielicki oraz Jan Koszucki, egzekutorzy testamentu św. pamięci szlachetnego Sebastiana Koszuckiego sztygara żup wielickich, przedłożyli temuż urzędowi do oblady w imieniu swoim i innych panów koegzekutorów wymieniony testament, podpisany ręką własną tegoż testatora, urzędowi niniejszemu dobrze znaną, i przez tamże wymienionych świadków; testament prawdziwy, nieuszkodzony, nie wzbudzający podejrzeń, prosząc aby przyjęto go i ingrossowano [wpisano] do niniejszych akt na wszelką okoliczność prawną, co uzyskali. Treść zaś tego testamentu słowo po słowie, jest taka:

^c — ^c W imię Pańskie amen.

^d — ^d Sądzone jest wszystkim ludziom kiedyś umrzeć.

^e — ^e Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny.

¹ Ewangelia według św. Mateusza 25.13.

około dusze mojej, dóbr ruchomych i nieruchomych z łaski Bożej mnie powierzonych, czynię dyspozycją.

A naprzód wyznawam i mocno twierdzę, jako w wierze świętej katolickiej jestem na świat wydany i w niej wychowany, tak nie w inszej, tylko w tej żywot swój pragnę skończyć, wierząc statecznie i mocno wyznawając ^f *Sanctissiman et Individuam Trinitatem unum Deum in essentia trium, in personis Patrem, Filium et Spiritum Sanctum*^f, [s. 255] więc i insze artykuły wiary świętej katolickiej, które Kościół święty matka nasza nam do wierzenia podała wyznawam, insze wszystkie błędy heretyckie tępiąc i odrzucając.

A iż ^g *id quod sumus, gratia Dei sumus*^g, przeto ja dusze moje temu który ją stworzył, krwią swoją przenaświętszą odkupił, gdy się z ciałem rozłączy w ręce Jego przenaświętsze oddaje, prosząc pokornie ^h *in manus Tuas Domine commendo spiritum meum*^{h 2}, wołając i z łotrem ⁱ *memento mei Domine*ⁱ, i aby zasiadłszy na strasznym trybunale sędziego sprawiedliwy dusze moje między owcami, a nie między kozłami kollokować raczył, aby jednak tym snadniej i bezpiecznie na sąd Jego stanąć mogła, upraszam sobie pokornie ^j *Sanctissimam, Praestantissimam, Dignissimam, Mitissimam, Castissimam, Benignissimam Felicissimam, Pulcherrimam, Misericordissimam, semperque Immaculatam Dei Genitricem, Virginem Mariam*^j, aby Ona, która est ^k *refugium peccatorum*^k, oczy swoje miłosierne na duszę moją grzeszną obróciwszy, łaskę i odpuszczenie grzechów Onej i Syna swego zjednała.

^l *Quia ergo advocata [m] nostra [m]*^l, że więc i Michała świętego Archanioła, Anioła stróża, świętych Bożych, patronów osobliwych: Sebastiana, Franciszka, Antoniego, Piotra z Alkantary³, [s. 256], Józefa, Stanisława, Kantego⁴, i inszych świętych do tego ratunku wzywam, ażeby za ich przyczyną sędziego sprawiedliwy grzechy moje odpuściwszy duszy mojej raczył być miłościw i one do swoich przybytków przyjąć.

Oddawszy dusze moje temu który ją stworzył i odkupił, ciało ziemi z której jest ulepione oddaje, które aby skromnie w prostej trumnie nie-

^f — ^f Najświętszą i Niepodzielną Trójcę Jedyneego Boga w trzech osobach Ojca, Syna i Ducha Świętego. ^g — ^g To że żyjemy, zawdzięczamy łasce Bożej.

^h — ^h W ręce Twoje Panie powierzam ducha mojego.

² Ewangelia według św. Łukasza 23.46.

¹ — ¹ Pamiętaj o mnie Panie.

^j — ^j Najświętszą, Najznakomitszą, Najgodniejszą, Najłagodniejszą, Najczystsą, Najłaskawszą, Błogosławioną, Najpiękniejszą, Najmiłosierniejszą i zawsze Niepokalaną Rodzicielkę Boga Pannę Maryję.

^k — ^k Ucieczką grzesznych. ¹ — ¹ Ze więc naszą orędowniczką.

³ Piotr z Alkantary (1499—1590) święty, kapłan i odnowiciel zakonu franciszkanów, zob. S. Orgelbrand: *Encyklopedia Powszechna*, t. XI, Warszawa 1901, s. 487.

⁴ Jan Kanty (1390—1473) profesor Akademii Krakowskiej 1429, kustosz u Św. Floriana 1443, beatyfikowany 1680, kanonizowany 1767, zob. H. Fros SI, T. Sowa: *Twoje imię*, Kraków 1975, s. 307.

obitej, w koszuli grubej, zgrzebnej, z pomocą jednak dusze największą, w kościele Św. Franciszka u ojców reformatów⁵ pogrzebione było proszę i tak koniecznie mieć chcę.

Dobra zaś moje tak ruchome jako i nieruchome, z łaski Najwyższego Boga mnie powierzone, tak rozporządzam:

Naprzód na różne potrzeby pogrzebowe i msze święte złotych dwanaście [1200], to jest na trycezymy⁶, co ich będzie mogło być złotych 600, drugie zaś złotych 600 na różne potrzeby pogrzebowe i na żałobę⁷ wszystkim, którym będzie należało. Na ubogich po pogrzebie 60 złotych, każdemu dać po groszy 10, a szpitalnym⁸ samym po złotemu.

Z osobna na trycezymy do czternastu konwentów ojców reformatów po złotych trzydziestu, 420 złotych [s. 257]. Do konwentu tego kędy na ten czas będzie ojciec Franciszek syn mój, naznaczam 200 złotych. Do bractw ośmi¹ Rosarii et Dulcissimi Nomine Jezu¹ w Wieliczce złotych 200. Do różnych konwentów uboższych obojej płci, do szpitalów tak w Krakowie jak i przy Krakowie i gdzie indziej rozdać 400 złotych. Do konwentu Bożego Ciała na Kazimierzu przy Krakowie⁹ do rąk Jegomości księdza proboszcza 500 złotych. Ubogim różnym w Wieliczce na koszule¹⁰ 200 złotych. Do ojców na obiad podczas pogrzebu 100 złotych. Dla tych którzy się zjadą na pogrzeb 200 złotych. Do Częstochowy 200 złotych, do Studziennego¹¹ 100 złotych, do Młoszowa¹² 100 złotych, do Tuchowa¹³ obrazu Najświętszej Panny, zawdzięczając opiekę Matce Bożej miłosierną

⁵ Kościół i klasztor Reformatów fundowany w 1623 r., wybudowany w latach 1650—55 sumptem S. Koszuckiego w miejsce kaplicy, spłonął — 1718, odbudowany — 1775, zob. A. Sroka: *Sanktuarium...*, s. 21.

⁶ Trycezymy — msze żałobne odprawiane zwykle w trzydziestym dniu po śmierci lub pogrzebie.

⁷ Mowa tu o strojach żałobnych, zazwyczaj długich kapach z kapturem z czarnego kiru (lekkiego sukna), które zwyczajowo przygotowywano dla uczestników pogrzebu, zob. S. Tomkowicz: *Pogrzeb...*, s. 78—80; A. Labuda SVD: *Liturgia pogrzebu w Polsce do wydania rytuału piotrkowskiego (1631) (w:) Textus et studia*, vol. XIV, Warszawa 1983, s. 202.

⁸ Przytułek — ówczesny szpital Św. Ducha, zob. przyp. 15.

¹ — ¹ Różańca i Najśłodszego Imienia Jezus.

⁹ Kościół parafialny (Kazimierza) Bożego Ciała fundowany przez Kazimierza Wielkiego ok. 1340 r i klasztor Kanoników Regularnych Lateraneńskich sprowadzonych z Kłodzka w 1405 r., *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. IV, cz. IV, Warszawa 1987, s. 44, 67.

¹⁰ Koszule przygotowywane dla ubogich żałobników, zob. S. Tomkowicz: *Pogrzeb...*, s. 79.

¹¹ Studzianna — wieś w pobliżu Pilicy k. Opoczna posiada murywany kościół poklasztorny z cudownym obrazem NMP słynącym cudami od 1660 r., *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, (dalej: *Słownik geograficzny...*), t. XI, Warszawa 1890 s. 49.

¹² Młoszów — wieś pod Trzebinia; testatobiorca nie ustalony.

¹³ Tuchów wieś nad rzeką Białą w dawnym powiecie tarnowskim, od XI w.

200 złotych, do świętego Kantego w Krakowie¹⁴ 200 złotych, do szpitala św. Ducha w Wieliczce¹⁵ 100 złotych. Na murowanie kaplice Sancti Rosarii do Świętej Trójce półtorasta [150] złotych. Na poświęcanie [sic] kościoła Św. Sebastiana¹⁶ 100 złotych. Do kościoła Św. Sebastiana z długów 1000 złotych. Do apteki ojców reformatów do Krakowa¹⁷ 200 złotych. Łojów półtrzecia cessionatorum [sic] Rurowskich¹⁸ i z beczkami¹⁹ [s. 258], które był nieboszczyk pan Grochot²⁰ do ojców reformatów^m per testamentum^m oddał, a tam je onym spłacił, znowu je nazad do tychże ojców oddaje na różne ich potrzeby, które chodzą we czterechset złotych. Do tego i złotych 600 gotowizny naznaczam, ażeby Pana Boga prosić za dusze moje codziennie ojcowie nie zapominali.

Na dokończenie położenia dachówki po jednej stronie chóru wielkiego od półnoka, na które już jest gotowej dachówki zapłaconej przy kościele 6000, a na drugie 6000 mniej albo więcej, według jej potrzeby, nadałem Antoniemu mularzowi²¹ złotych 130, a nicem nie odebrał, w czym się dołożyć, o sprawiedliwość Jegomości Pana starosty Kowalskiego²², naznaczam dług, który mi miasto winno, 1420 i 5 złotych, groszy 20, pieniędzy 12²³ według rachunku ostatniego die vigesima septima Junii [27 VI] anno 1675 przy bytności Jegomości Pana Michała Olesewiańskiego²⁴ od

należąca do opatów tynieckich z kościołem parafialnym fundowanym w 1460 r., *Słownik geograficzny...*, t. XII, 1892, s. 559—600.

¹⁴ Grób św. Jana Kantego w kościele Św. Anny w Krakowie.

¹⁵ Szpital Św. Ducha w Wieliczce fundowany przez Kazimierza Wielkiego w 1363 r. dla chorych i okaleczonych górników, M. Skulimowski: *Opieka lekarska i społeczna w żupach wielickich od XIII do XIX wieku*, „Archiwum Historii Medycyny”, t. XXI, z. 1—2, Warszawa 1958.

¹⁶ Kościół Św. Sebastiana w Wieliczce konsekrowany w 1598 r. przez biskupa Jerzego Radziwiłła. Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, (dalej: AKMK), *Acta visitationum* (dalej: AV) t. 9, s. 318.

¹⁷ Klasztor oo. Reformatów zbudowany w latach 1667—69 i kościół pod wezwaniem Św. Kazimierza wzniesiony przy ul. Rogackiej (obecna Reformacka) w latach 1662—72, *Katalog zabytków...*, t. IV, cz. III, 1978, s. 1, 8.

¹⁸ Łój — miejsce pracy stolnika, „stanie kopackie”. Rurowscy — mieszczanie wielicki; łoje przeszły na nich od Morsztynów i do nich z powrotem wróciły, zob. A. Keckowa: *Instytucja stolników...*, s. 240—246, tab. 4.

¹⁹ Beczki do przechowywania soli rumówki.

²⁰ Piotr Grochot, mieszczanin i burmistrz wielicki w latach 1645—46; w 1661 r. ufundował czynsz wieczysty 21 złp. rocznie dla kaznodziei kościoła farnego; w 1665 r. uczynił drugi zapis 50 złp. dla kaznodziei i 20 złp. dla wikariuszy, AKMK, AV, t. 15, s. 39.

^m — ^m Przez testament

²¹ Mularz — murator, budowniczy.

²² Starosta Kowalski — strażnik przy żupie wielickiej, stróż przy szybie *Seraf*, A. Keckowa: *Instrukcje górnicze...*, s. 95.

²³ 1425 złotych, 20 groszy, 12 denarów (1 złp. = 30 groszy; 1 grosz = 18 denarów).

²⁴ Być może Oksewiański — niezidentyfikowany.

Jaśnie Oświeconego księcia Jegomości Czartoryskiego, podkomorzego na tenczas krakowskiego²⁵ do tegoż rachunku zesłanego [s. 259] na który dług z retentów²⁶ od żadnej osoby nic nie odebrałem, jako o tym świadczą manifestacje²⁷, a cokolwiek sumy zostanie od położenia dachówki, to na malowanie kościoła naznaczam.

Pewnej osobie, bez wszelkiej cudzej wiadomości 1000 złotych.

Co się tycze domowych rzeczy, to jest małżonki mojej, dziatek obojga małżeństwa, dla tych dyspozycja osobna summy jest opisana, i co by któremu z niej należało jest naznaczone, co takowej wagi będzie, jakoby urzędownie uczyniono było, także i ta wola moja ostatnia na tej karcie spisana.

Dokładam tu, zem nikomu nic nie winien i rejestra rachunków szpitalnych są gotowe. Do ojców reformatów rachunków nie trzeba, tylko im to co się naznaczyło oddać. Długi zaś, kto by mi co był winien, bez żadnego fałszu i owszem gotowem je był²⁸ juramentem komprobować²⁹, jako się będą miały obrócić są deklarowane.

To tu krótko według intencji i woli mojej odprawiwszy, wybierając się w daleką drogę żegnam ichmościów panów administratorów, ichmościów prałatów, ichmościów panów krewnych stanu tak duchownego jako i świeckiego, ichmościów panów [s. 260] oficjalistów wszystkich³⁰ a maximo ad minimum³¹ dziękując ichmościom wszystkim za wszystkie dobre affekty, którychem [sic] po ichmościach kiedykolwiek doznawał. Żegnam także małżonkę moję, dziatek wszystkie z wnuczętami, błogosławieństwo wprzód Boskie, a potem i moje im zostawiając, ojcowsko ich napominając, ażeby bojaźń Bożą zawsze przed oczyma miały. Najjaśniejszej Pannie Matce Bożej jako prawdziwej sierot opiekunce zawsze służyły, najuboższemu na świecie nikim nie gardząc, układne były między sobą z obopólną zgodą, uczciwość i poszanowanie zachowały, za któremi postępami i błogosławieństwa Boskiego, które każdego bojącego się Boga bogatym czyni, i łaski Jego świętej, także opiekuństwa i Matki Jego Przenajświętszej hojnie dostąpią, i na przyjaźń sobie i poszanowanie wszelkich ludzi zarobią.

Czyniąc tedy ostatnią wolę tę nie tylko z wyżej mianowanemi, ale też i z inszemi wszystkiemi krewnymi, przyjaciołami, nieprzyjaciołami, sąm-

²⁵ Jan Karol Czartoryski na Klewaniu, Korcu, Oleksicach, starosta śniatyński, krzemieniecki, lanckoroński, bocheński, podkomorzy krakowski 1665, zmarł w 1680 r., zob. *Urzednicy województwa krakowskiego XVI—XVIII wieku, Spisy*, opr. S. Cynarski i A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1990, s. 81, 218.

²⁶ Retencja — prawo zatrzymania przedmiotów należących do dłużnika, przysługujące w określonych okolicznościach wierzycielowi.

²⁷ Manifestacje (manifestacje sądowe) — protesty wpisane do ksiąg sądowych.

²⁸ — ²⁸ Przysięgą potwierdzić.

²⁹ — ²⁹ Od najwyższego do najniższego.

siadami, żegnam wszystkich³² in genere et specie³³ od małego do największego, mówiąc do nich: *hodie mihi, cras tibi*. Uprasząc wszystkich, aby przed Majestatem Boskim na dusze moje pamiętali i jeżeli kiedy vivens³⁴ komu się uprzykrzyłem, niech się tym kontentuje³⁵ że aliquando odio habuit vivum [sic], teraz parcat mortuo³⁶, a przypomniawszy sobie³⁷ novissima suspirando zawołał: pie Jezu Domine, dona et requiem³⁸.

A iż jest dziatek dwoje niedorośliwych, syn Antoni i Magdalena córka, które to są i opieki potrzebują, tedy ja upraszam Wielmożnego Jegomości Pana Wawrzyńca Wodzickiego żupnika krakowskiego³⁹, Jegomości Pana Jana Boczkowskiego podżupka wielickiego⁴⁰, Jegomości księdza Jaźwieckiego⁴¹, Jana Aleksandra syna mego, Jegomości Pana Drozdowica⁴², aby oni z miłości Bożej i bliźniego, pomnąc na życzliwe affekty swe, które mieli za żywota, to co się tu wyżej położyło, co wszak nie masz nic trudnego, do skutku jak najprędzej przywiedli, o duszy mojej i dziatek staranie pilnie mieli, spodziewając się od Boga Najwyższego za to sowitej nagrody; i one same przyszedłszy do lepszego rozumu (w cudzych rękach, a nie domowych ćwiczenia nabywając) te prace usługami swemi i wdzięcznością nagradzać będą umiały.

Na koniec upraszam Ichmość księży Jaźwieckich braci moich, Wielbego księdza Franciszka reformata syna mego⁴³, aby jako oni [s. 262] siostry swej dusze i mojej, tak i on spólnie z ojcami wszystkiemi i braćmi, dusze moje i rodzicielki swojej przy strasznych ofiarach pańskich nie zapomnieli. Na które legata mają należeć, są gotowe sumy spisane.

Pisany ten testament w dzień Trzech Królów, to jest dnia 6 stycznia w roku 1681 przy bytności Jegomości Pana Jana Boczkowskiego pod-

³² — ³² W ogólności i szczególności.

³³ — ³³ Dzisiaj mnie jutro tobie.

³⁴ Za życia.

³⁵ — ³⁵ Ze niegdyś był pijany namiętnością [nienawiścią], teraz niech oszczędzi zmarłego.

³⁶ — ³⁶ Obecną sytuacją, wzdychając zawołał: Miłościwy Panie Jezu, a teraz daj odpoczywanie.

³⁹ Wawrzyniec Jan Wodzicki nobilitowany na sejmie w 1676 r. i przyjęty do Herbu Leliwa z przydomkiem z Granowa przez Jana Prokopa z Granowa Granowskiego; skarbnik nurski, sekretarz Jana Kazimierza, administrator ekonomii żywieckiej, administrator żup wielickich i bocheńskich przez całe panowanie Jana III, zmarł w 1698 r., T. Zychliński: *Złota księga szlachty polskiej*, t. XI, 1889, s. 224—225.

⁴⁰ Jan Boczkowski h. Gozdawa, podżupek wielicki, komornik ziemski zatorski.

⁴¹ Prawdopodobnie brat pierwszej żony Sebastiana Koszuckiego, Katarzyny Jaźwieckiej zmarłej w 1654 r.

⁴² Ignacy Paweł Drozdowicz, sztygar wielicki szybu Seraf, zob. A. Keckowa: *Instrukcje górnicze...*, s. 72.

⁴³ Franciszek syn z pierwszego małżeństwa; Jaźwieccy, bracia pierwszej żony.

żupka wielickiego, Philippa Reynekera szafarza ³³, Pawła Drozdowica, Jana syna mego, w Wieliczce, w domu własnym, na którym się ręką własną podpisuję. Sebastyan Koszucki syndyk ³⁴ ojców reformatów wielickich, prowizor ³⁵ szpitala wielickiego Świętego Ducha i sztygar żup wielickich króla Jegomości ^w m [anu] p [ropria] ^w. Jan Aleksander Koszucki syn pomienionego ojca wyżej położonego m [anu] p [ropria]. Jan Boczkowski podzupek żup wielickich Jego Królewskiej Mości, komornik ziemski zatorski m [anu] p [ropria]. ² Subscribo uti amicus rogatus ² Philip Aleksander Reyneker szafarz żup Jego Królewskiej Mości wielickich m [anu] p [ropria], ² intimo uti amicus rogatus ².

² Originale suprascripti testamenti, supranominati offerentes ad se receperunt et cancellariam de eodem quietaverunt ².

³³ Szafarz — urzędnik celny.

³⁴ Syndyk — pełnomocnik do prowadzenia spraw.

³⁵ Prowizor — dawniej stopień aptekarski, a także osoby zarządzającej jakimś domem lub zakładem.

^w — ^w Własną ręką (własnoręcznie).

² — ² Podpisuję jako zaproszony przyjaciel.

² — ² Jako zaproszony przyjaciel podaję do wiadomości.

² — ² Oryginał wyżej przepisane testamentu, wyżej wymienieni okaziciele [oblatujący] odebrali w kancelarii tenże odbiór pokwitowali.

Opracowali i wydali:

Alicja Falniowska-Gradowska

Stanisław Gawęda

A. Falniowska-Gradowska, S. Gawęda

TESTAMENT OF THE WIELICZKA FOREMAN
SEBASTIAN KOSZUCKI FROM 1681

Summary

Although up to now, testaments have rarely been made use of, they are an important historical source. The testament of Wieliczka foreman Sebastian Koszucki from 1681 provides information connected with cultural, social and religious history.

INSTRUKCJE WŁADZ ŻUPNYCH DLA PISARZY SKŁADÓW SOLNYCH Z XVIII WIEKU

WSTĘP

Od XIII—XVIII w. wzdłuż obu brzegów Wisły zakładano składy solne (zwane też komorami), gdzie sól magazynowano, a następnie sprzedawano ją w okolicy bądź też wysyłano dalej. Poszczególne punkty poboru soli zakładano na gruntach prywatnych, szlacheckich, miejskich lub starościńskich ¹. W skład ich personelu, obok pisarza pobierającego w pierwszej połowie XVIII w. uposażenie w wysokości 102 tynfy i 24 gr kwartalnie oraz beczkę soli rocznie ², wchodził m.in.: kasjer, bednarze, stróż i odźwierny. Kierownikami poszczególnych komór byli pisarze i oni występują we wszystkich komorach, czego nie da się powiedzieć o pozostałych pracownikach. Na to stanowisko powoływano ludzi szlacheckiego, a rzadziej mieszczańskiego pochodzenia, nie zawsze obznajomionych ze sprawami organizacji pracy i problemem sprawozdawczości. W związku z tym zachodziła potrzeba wydawania przez władze żupne różnego szczebla aktów o charakterze normatywnym dla pisarzy składów solnych.

Drobne rozproszone informacje dotyczące obowiązków pisarzy występują w instrukcjach górniczych z lat 1592—1743, opublikowanych przez Antoninę Keckową ³ oraz w instrukcji królewskiej dla Wojciecha Kluszewskiego, administratora żupy wielickiej z 1765 roku, opublikowanej przez Kazimierza Dziwika ⁴. Wyjaśnienia te nie odtwarzają całokształtu pracy pisarza i zachowania się w trudnych sytuacjach. Stąd więc instrukcja Jana Gottfryda Borlacha, administratora żupy wielickiej, dla

¹ A. Keckowa: *Żupy krakowskie w XVI—XVIII wieku (do 1772 roku)*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, s. 340.

² Biblioteka Naukowa Uniwersytetu Lwowskiego, rkps sygn. 432/III, k. 322v.

³ *Instrukcje górnicze dla żup krakowskich z XVI—XVIII wieku*, wyd. A. Keckowa, „Zróżdła do Dziejów Nauki i Techniki”, t. IV, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 42, 62, 69, 77, 78, 160, 164.

⁴ *Instrukcja Stanisława Poniatowskiego z roku 1765 dla Wojciecha Kluszewskiego, administratora żup krakowskich*, wyd. K. Dziwik, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, t. VII, Wieliczka 1978, s. 174.

pisarzy komór mazowieckich⁵ i składów wielkopolskich⁶ z 1753 r. oraz instrukcja Teodora Wessla, podskarbiego wielkiego koronnego, dla pisarza komory ulanowskiej i zawichojskiej⁷ z 1763 r. poszerzają bazę źródłową i wyrażają stan rzeczywisty i postulowany.

Pouczenia zawarte w opublikowanych tu aktach omawiają radykalne metody likwidowania nadużyć i rozwiązywania bieżących trudności i kontrowersji w zakresie przyjmowania, zabezpieczenia i rozprowadzania soli. Wyjaśniają m.in., że kompetencje urzędników, jak np. kasjera i pisarza, zachodziły niekiedy na siebie, a tylko pisarze pełnili funkcję nadzorczą i zobowiązani byli do wystawiania tygodniowych raportów, sprawdzania rejestrów prowadzonej soli i wypłat wyznaczonej części frochtarzom, a po ich uiszczeniu wydania kwitów, na których miały być wyszczególnione następujące dane: data roczna, miesięczna i dzienna, nazwisko, ilość pobranej soli oraz kwota pieniędzy wypłacona frochtarzom.

Opracowując niniejsze instrukcje przechowywane w Bibliotece Naukowej Uniwersytetu Lwowskiego kierowano się przepisami, zawartymi w instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.⁸ Zastosowano następujące zasady: dla oddania wymowy zachowano dawne brzmienie wyrazów, wyrazy pochodzenia łacińskiego pozostawiono w tym samym zapisie. Tekst zaopatrzone w przypisy tekstowe i rzeczowe. Te ostatnie opracowano na podstawie dzieła o żupach krakowskich A. Keckowej⁹ i innych prac cytowanych w przypisach.

⁵ Komory mazowieckie zajmowały czołowe miejsce w strukturze handlowej soli krakowskiej. Należały do nich przede wszystkim najstarsze i czynne do 1772 r. składy solne: w Warszawie, Płocku i Zakroczymiu.

⁶ Komory wielkopolskie (zwane też komorami dolnymi) były terenem zbytu soli z salin ruskich. Dopiero w XVIII w. dostarcza się do nich nieznaczną ilość soli z żup krakowskich.

⁷ Komorę zawichojską uruchomiono w XVIII w., a ulanowską w 1761 r.

⁸ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XV do połowy XIX wieku*, Wrocław 1953.

⁹ A. Keckowa: *Żupy krakowskie...*, s. 324—328.

INSTRUKCJA JANA GOTTFRYDA BORLACHA,
ADMINISTRATORA ŻUP WIELICKICH DLA PISARZY
KOMOR MAZOWIECKICH I SKŁADÓW WIELKOPOLSKICH, 12 I 1753

Biblioteka Naukowa Uniwersytetu Lwowskiego, rkps sygn. 437/III (wykorzystany w postaci mikrofilmu Działu Historycznego w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce nr 49/7), kopia współczesna, kk. 541—543: „Dyspozycja dp pp.-ów pisarzy na komorach mazowieckich i składach solnych wielkopolskich zostających”. Instrukcję podpisał J[an] G[ottfryd] Borlach, konsyliarz min¹ i komisarz królewski². Zgodność z oryginałem stwierdził prawdopodobnie pisarz żupny, którego podpis jest nieczytelny.

Kiedy doświadczenie dotychczas pokazało, że na komorach solnych różne dzieją się inkonweniencyje³: osobliwie przy odbieraniu soli od szyprów⁴, przy ekspedycjonowaniu onychże jako też i frochtarzów⁵ skarbowych i te in dies augentur⁶, wizę daje się niniejszą dyspozycją do pp. pisarzy komór solnych, aby sobie iuxta inferius praescripta⁷ postępowali, et quidem⁸.

1 — mo

Jak prędko szyper albo frochtarz przyplynie do komory, na którą był ordynowany i uniwersał swój p[an]u pisarzowi produkować⁹ będzie, tak powinien p. pisarz zaraz uczynić dyspozycję¹⁰, aby sól spławiona nieodwłocznie była wylichtowana¹⁰. Do czego też uważając, kiedy woda przybierać będzie i spodziewając się defluitacyi¹¹, jeszcze wcześniej przygotować się może.

2 — do

Póki sól lichtować będą, powinien p. pisarz w tamecznej pobliskości, furmanów konie swoje mających awizować kazać, aby każdy którykolwiek będzie chciał, sól od Wisły do żupy zwozić [mógł] za ugodą tak

¹ Minami (z łac. minae) — nazywano kopalnie.

² Borlach Jan Gottfryd — wybitny technik i organizator, twórca planów i rysunków kopalni wielickiej oraz administrator żup krakowskich od 1743—53 r.

³ Inkonweniencyje — tu: niedogodności.

⁴ Szyper — kierownik i gospodarz statku.

⁵ Frochtarz — przedsiębiorca, który za określoną opłatą spławiał sól na własnych lub skarbowych statkach do wyznaczonych komór.

⁶ In dies augentur (łac.) — tu: są codziennie powtarzane.

⁷ Iuxta inferius praescripta (łac.) — tu: według poniższych przepisów.

⁸ Et quidem (łac.) — tu: a mianowicie.

⁹ Produkować — tu: przedstawiać.

¹⁰ W tekście jest: dyspozycją. W dalszym ciągu wydawca konsekwentnie wprowadził końcówkę biernika.

¹⁰ Wylichtowana — wyładowana.

¹¹ Defluitacji (z łac. defluo) — spławu.

tanio, jak się będzie można z niemi zgodzić. Do^b takowego zwożenia przypuszczonym i żadnemu nie ma pisarz przeszkadzać z racyi, żeby sam swemi końmi takowemu zwożeniu wystarczyć chciał, przez co częstokroć sól po kilka niedziel pod gołym niebem leżeć i skarb w niej szkodę ponosić musi.

3 — tio

Nie powinien pisarz (jako się o to frochtarze i szyprowie dotychczas uskarżali) przytrzymywać ich dlatego, aby naprzód wiele soli prosto z galarów^{c 12} przedawać, albo też na inne statki do dalszego transportu ładować, [co] kazać mógł. Na którą to sól pisarz lubo jej nie dosypował i nie zwoził, jednakże dla swego pożytku, a z szkodą skarbową i frochtarza produkuje beczki na dosypkę i kładzie je dystrybutą¹³, jako też zapłatę od zwożenia.

4 — to

Dosypkę soli beczkowej powinien pisarz zaraz jak do żupy zwieziona będzie, jeszcze przy bytności szypra i frochtarza zaczynać kazać, ale ta dosypka nie powinna dalej extendi¹⁴, tylko szczególnie takich beczek [dotyczyć], które niepełne będą; te powinny być odbite, dosypowane i tylko równiakiem¹⁵ porównane. Ręcznemi zaś pakować i na obadwa dna ubijać, serio zakazuje się. Inne beczki, któreby się zdały, jakoby im czegoś nie dostawało, mogą tylko być przeważone na tej wadze, na której się ordinarie¹⁶ sól twardą waży. A jeżeli beczka 6 cetnarów¹⁷ ważyć będzie, tedy już jej odbijać nie należy i tak na komorę przyjęta być powinna. To co wynidzie na dosypkę potrzeba potym wyrazić w rewersie, który frochtarzowi albo szyprowi dany będzie, jednak z tą dystynkcyją¹⁸, aby to co^d wynidzie na dosypkę beczek przez wodę poszkodowanych osobno wyrazić, to zaś co wynidzie na dosypkę beczek przez kradzież poubieranych, także osobno specyfikować. A przy tym na to mieć pilne baczenie, aby przy takowych dosypkach kradzieży bednarzom

^b Skreślono spójnik „by” przed przyimkiem „do” ponieważ zaciemniał treść.

^c W tekście jest: galerów. Poprawna nazwa statku brzmi galar. W dalszym ciągu tekstu zmieniono ją na poprawną, nie wprowadzając już przypisu tekstowego.

¹² Galar — statek rzeczny bezmasztowy, zbity z tarcic sosnowych lub świerkowych. Służył do spławiania m.in. soli.

¹³ Dystrybutą (z łac. distributio) — tu: rozdziałem.

¹⁴ Extendi (łac.) — tu: być rozszerzana.

¹⁵ Równiak — szłaga do równania soli w beczce. Zob. H. Łabęcki: *Słownik górniczy*, Warszawa 1968, s. 231.

¹⁶ Ordinarie (łac.) — tu: prawidłowo.

¹⁷ Cetnar — waga staropolskiego cetnara wynosiła 64,83 kg. Zob. I. Ihnatowicz: *Vademecum do badań nad historią XIX i XX w.*, t. I, Warszawa 1967, s. 51, tab. 45. Zatem beczka ważyła ok. 390 kg.

¹⁸ Dystynkcyją (z łac. distinctio) — tu: różnicą.

^d Przyimek „co” nadpisany na górze tą samą ręką.

i innym robotnikom (o którą to kradzież ustawicznie zachodzą skargi, że na niektórych komorach bardzo wielka się praktykuje) wszelkimi, które tylko być mogą sposobami, bronić i nie dopuszczać. Przy takowej zaś dosypce szyper, albo frochtarz, dłużej nad dni dwa albo trzy po wylichtowaniu statków swoich bawić i na ekspektatywie¹⁹ siedzieć nie powinien. W takowych tedy przypadkach, dla uniknienia skarg i kłótni uczyni się dyspozycyję, aby czym prędzej oficjalista ten, który będzie do dozoru przy dosypkach, jako też do wagi soli twardej ordynowany, przy każdej defluitacyi na komory nieodwłocznie zbieżał, który na wszystko co przy ekspedycyi szyprów i frochtarzów dziać się będzie, albo się już przed przyjazdem działo, mieć pilne oko tenebitur²⁰. I pisarzom nie dozwalać, aby nad zwyczaj beczki pakować kazali i cokolwiek by było z szkodą skarbu.

5 — to

Jak prędko sól wylichtowana będzie i jak wiele jej przy obecności frochtarza lub szypra wynidzie na dosypkę, na to powinien p. pisarz temuż samemu dać rewers, w którym wyrazi jak wiele soli z statków odebrał i wiele na dosypkę beczek wyszło, tudzież jak wiele szyprowi lub frochtarzowi dał pieniędzy. Ci tedy takowe rewersa tu do żup z sobą przywiezą, dawszy wzajemnie p. pisarzowi od siebie kontrarewersa²¹ tak, jak dotychczas było in usu²², aby pisarz przy egzaminowaniu w Warszawie mógł rachunki swoje pomienionemi kontrarewersami dokumentować. Ale żaden frochtarz lub szyper z tym odprawiony być nie ma, że rewers jemu potrzebny do Warszawy odesłany będzie.

6 — to

Na uniwersałach także frochtarskich i szyprowskich powinni pp. pisarze na komorach swoją własną ręką i z podpisami swemi wyrazić, jak wiele pieniędzy frochtarzowi ad rationem²³ frochtu²⁴ albo szyprowi na zapłatę flisom²⁵ wyliczyli, które to uniwersały frochtarze i szyprowie similiter²⁶ z sobą do żup krakowskich przywozić powinni.

7 — mo

Przy ekspedycyi frochtarzów i szyprów, gdy z solą w drogę spod składow krakowskich²⁷ odkładać będą, na tychże samych uniwersałach wy-

¹⁹ Na ekspektatywie — tu: na oczekiwaniu.

²⁰ Tenebitur (łac.) — zobowiązany będzie.

²¹ Kontrarewersa — tu: dodatkowy, drugi rewers.

²² In usu (łac.) — w zwyczaju.

²³ Ad rationem (łac.) — tu: według.

²⁴ Frochtu (z niem. Fracht) — towar przewożony, też koszt przewozu. Tu: spławu.

²⁵ Flisowie — zajmowali się przygotowaniem statku do spławu i pracą na pokładzie statku podczas spławu.

²⁶ Similiter (łac.) — podobnie.

²⁷ Poważną rolę w ekspedycyi soli z żupy wielickiej w XVIII w. pełnili składy:

razi się, jak wiele in circiter²⁸ frochtu²⁹ należeć będzie. Stąd tedy pp. pisarze na komorach zobaczą jak wiele komu bezpiecznie³⁰ wyliczyć mogą, tak aby suma wybrana, frochtu nie przewyższała. Te zaś pieniądze samą srebną monetą pp. pisarze płacić powinni.

8 — vo

Gdy oficjalista na komory ordynowany, wagę soli twardej i dosypkę beczek, które na komory przyszły niepełne zakończy, a frochtarz lub szyper rewersu doskonałego doczekać się nie mógł, więc tenże sam oficjalista takowe rewersa do żup krakowskich czym prędzej odesłać powinien będzie.

9 — mo

Szyprom skarbowym nie powinni pp. pisarze więcej pieniędzy dawać, tylko [tyle] ile na zapłatę flisom (jako się już wyżej względem frochtarzew namieniło) i na powrót swój potrzebować będą. To także uważać powinni, aby flisi należycie uspokojeni³¹ i przez zwłokę szyprów zatrzymywani nie byli e converso³², także szyprom we wszelkich^e trudnościach, ile możności ciż pp. pisarze assistere³³ powinni.

10 — mo

Uskarżali się dotychczas frochtarze i szyprowie, że pp. pisarze wymuszają na nich, aby im statki i rekwizyta do nich należące vili pretio³⁴ przedawali i wpróżd się o nie z frochtarzami i szyprami targują, aniżeli do odbierania soli przystąpią. Innych zaś ludzi, którzy by im^f drożej zapłacić chcieli, odrażają. A zatym prywatny takowy handel pp. pisarzom na komorach zostającym praesentibus³⁵ serio zakazuje się i będą to sobie mieli zlecono oficjalistowie, którzy do wagi soli twardej i do dosypywania beczek ordinabuntur³⁶, aby na każdej komorze czynili indagacje³⁷, jak ten handel był prosekwowany³⁸ i czyli statki skarbowe nie mogły być drożej spieniężone.

w Kazimierzu k. Krakowa, Stryjowie, Niepołomicach, a soli z kopalni bocheńskiej w Sierosławicach.

²⁸ In circiter (łac.) — tu: w przybliżeniu.

²⁹ Frochtu — tu: do zapłaty.

³⁰ Bezpiecznie — tu: bez nadwyżek.

³¹ Uspokojeni — tu: opłaceni.

³² E converso (łac.) — tu: powtórnie.

^e W tekście wyraz „wszelkich” jest przekreślony przez kopistę, a nadpisany powyżej tą samą ręką „wszelkich”.

³³ Assistere (łac.) — tu: asystować.

³⁴ Vili pretio (łac.) — tu: za małą opłatą.

^f W tekście jest: ich.

³⁵ Praesentibus (łac.) — tu: niniejszym.

³⁶ Ordinabuntur (łac.) — tu: będą skierowani.

³⁷ Indagacje (z łac. indagatio) — tu: kontrole.

³⁸ Prosekwowany (z łac. prosequor) — tu: prowadzony.

11 — mo

Może się też przytrafić, że statek szyprowski lub frochtarski w drodze stanie się nadwreżonym tak dalece, że z nim na komorę, na którą był ordynowany nie będzie mógł dopłynąć. A zatym pisarz do którego szyper lub frochtarz przyjdzie i o to rekwirować będzie, powinien wprowadzić sól z takowego galaru na komorę przyjąć, aby skarb żadnej nie miał szkody. Atoli jednak naprzód rewizyję takowego statku uczynić i to podług przysięgi swojej doskonale uważać ma, czyli zdanie frochtarza lub szypra jest rzetelne i czyli nie dla innej racyi to czyni.

12 — mo

Generaliter³⁹ mówiąc, każdy to czynić powinien, do czego go przysięga i funkcja jego principaliter⁴⁰, aby się szkody skarbu omni possibili conatu⁴¹ przestrzegał — obliguje, bądź to [co] tu jest napisano, bądź [czego] nie masz.

Na koniec zaleciło się tak szyprom jako i frochtarzom, aby za powrotem sub nexibus juramentów⁴² swoich, relacje in scripto⁴³ podali, w których opisać mają nie tylko to wszystko jako się im podczas pływania, ale też i na komorach gdzie sól oddawali — powodziło. Jak się z solą przy dosypowaniu beczek obchodzono, jak ich stamtąd ekspedjowano i czyli ich nie zatrzymywano et c[etera]⁴⁴.

A zatym pp. pisarze, (ut omni modo speratur)⁴⁵, powinnościom swoim wiernie i szczerze zadosyć czynić będą. Inaczej niech, żeby potym nie dziwowali się, gdyby ich in casu contraventionis⁴⁶ niniejszej dyspozycyi naprzód ad inquisitionem a dalej et ad responsionem⁴⁷ pociągniono. Sig[natum] w żupach wielickich an[no die] 12 Ianuarii 1753⁴⁸.

³⁹ Generaliter (łac.) — tu: ogólnie.

⁴⁰ Principaliter (łac.) — tu: szczególnie.

⁴¹ Omni possibili conatu (łac.) — tu: każdym możliwym przedsięwzięciem.

⁴² Sub nexibus juramentów (łac.) — tu: pod obowiązkami przepisów.

⁴³ In scripto (łac.) — na piśmie.

⁴⁴ Et cetera (łac.) — i tak dalej.

⁴⁵ Ut omni modo speratur (łac.) — tu: a każda metoda jest oczekiwana.

⁴⁶ In casu cotraventionis (łac.) — tu: w przypadku kontrowersji.

⁴⁷ Ad inquisitionem a dalej et responsionem (łac.) — tu: do skontrolowania a dalej i do odpowiedzialności.

⁴⁸ Signatum w żupach wielickich anno die Ianuarii 1753 (łac.) — tu: podano do wiadomości w żupach wielickich dnia 12 stycznia 1753 r.

INSTRUKCJA TEODORA WESSLA,
PODSKARBIEGO WIELKIEGO KORONNEGO DLA PISARZA KOMORY
ULANOWSKIEJ I ZAWICHOJSKIEJ, 28 II 1763

Biblioteka Naukowa Uniwersytetu Lwowskiego, rkps sygn. 441/III (wykorzystany w postaci mikrofilmu Działu Historycznego w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce nr 50/3), kopia współczesna, kk. 242—246v.: „Instrukcyja dla imię p[an]a Golibskiego, pisarza komory ulanowskiej i zawichostkiej i attendenta¹ nad komorami Ulanów², Zawichost³, Kamień⁴ oraz defluitacyi⁵ od Zawichosta aż do Kazimierza⁶”. Instrukcję podpisał T[eodor] Wessel, podskarbi w[ielki] k[oronny]⁷.

A

Ponieważ przy tej jemu powierzonej funkcji^a pisarskiej i^a attendenta najwięcej na tym przynależy, aby wszystko to cokolwiek dostrzeże iż jest uszczerbkiem prowentu skarbowego odwrócił. To zaś coby in augmentum⁸ prowentów widział jak najlepiej i pilnie wypełnił, tedy nie tylko na jurament i powinność swoją będzie miał wzgląd, ale też jemu dla informacyi, jako się w niektórych przypadkach sprawować ma, niniejsza daje się^b instrukcyja.

1 — mo

Lubo do każdego j.m.p. kasjera należy, [aby] na komorze swojej, tak z soli jako i pieniędzy porządny trzymał rachunek. Jednak j.m.p. pisarz będzie miał na to baczość, aby nie tylko sól w żupie porządnie szychtowana⁹ była, żeby każdego czasu tak beczki jako i końce¹⁰ mogły być policzone, ale też aby w żupach taki porządek utrzymany był, żeby w soli^c kradzieży ani ruiny nie było, a in quantum¹¹ by widział iż przez

¹ Attendent (z łac. attendo) — tu: nadzorcy spławu.

² Ulanów, miejscowość na lewym brzegu Sanu, woj. tarnobrzesckie.

³ Zawichost, miejscowość na lewym brzegu Wisły, woj. tarnobrzesckie.

⁴ Kamień, miejscowość na lewym brzegu Bugu, woj. toruńskie.

⁵ Defluitacji (z łac. defluo) — spławu.

⁶ Kazimierz, miejscowość na prawym brzegu Wisły, woj. lubelskie.

⁷ Wessel Teodor — administrator żup krakowskich od 1 VII 1762—63 r. Zob. H. Łabęcki: *Spisy chronologiczne dawnych żupników w Polsce*, „Biblioteka Warszawska”, Warszawa 1859, s. 823.

^a — ^a Przekreślone przez kopistę „pisarzy i”.

⁸ In augmentum (łac.) — tu: dla wzrostu.

^b Przekreślony przez kopistę zaimek „się”.

⁹ Sychtowana — dzielona według czasu pracy. Sychta w XVIII w. trwała 8 godz. nie wliczając w to czasu potrzebnego na zjazd i wyjazd z kopalni.

¹⁰ Końce — nazwa brył solnych tzw. bałwanów. Bałwan wiślany w XVIII w. ważył 2134,42 kg. Zob. I. Pajdak: *Spław wiślany soli wielickiej od XVI do XVIII wieku (do 1772 roku)*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, t. XII, Wieliczka 1963, s. 68.

^c Przekreślony przez kopistę spójnik „aby” po wyrazie „soli” usunięto z tekstu, ponieważ zaciemniał treść.

¹¹ In quantum (łac.) — tu: o ile.

zaniedbanie j.m.p. kasjera jakowa stała się szkoda, tedy do bonifikowania onej j.m.p. kasjera przytrzymać powinien i jakim się sposobem stała, do ekspedycyi warszawskiej donosić będzie.

2 — do

Jak prędko defluitacyja nastąpi, tedy upatrzy sposobne miejsce gdzie sól na ład wylichtowana¹² być ma, skąd jak najprędzej zwieziona, a potem dosypana albo odważona i jak tylko być może pod szopy usychtowana być powinna i aby to kasjer przez jakowe interesowne^d racyje nie odwłoczył.

3 — tio

Będzie miał j.m.p. pisarz i attendent na to oko, aby nie tylko z każdym, który po sól przyjedzie politycznie sobie postępowano, ale też vice versa¹³ nie pozwoli, aby j.m.p. kasjer w żupie był aggravatus^{e 14} albo jakie poczynione hałasy¹⁵ [były]. Owszem każdego czasu onego zastępować będzie.

4 — to

Nie mniej będzie doglądał, aby j.m.p. kasjer każdego kupca imieniem i przezwiskiem, miejsce skąd jest i datę w protokół zapisał. Sól onemu, bez najmniejszego umniejszenia, tak miary jako i wagi [wydawał], a to beczki w tej wielkości z składów krakow[skich] ekspedyjowane są i dosypane będą. Końce zaś jako sa odważone kupcom i ichmś. pp. szlachcie wydane były. Pieniądze zaś, aby podług uniwersałów redukcji¹⁶ i według prób posłanych były przyjęte i takowe species¹⁷ bez najmniejszego przemienienia od kasy generalnej znowu oddane i tak z soli jak i pieniędzy porządny przez j.m.p. kasjera, był prowadzony rachunek. A gdyby w soli albo w pieniądzech jakowy pokazał się deces¹⁸ albo j.p. kasjer kredyt lub ad rationem¹⁹ jakowej asygnacyi²⁰, która dopiero ze skarbu wychodzić ma wydał sól, tedy onego zaraz ad refusionem²¹ tego pieniądzy przytrzyma i o tym zwierzchności [j.p. pisarz] doniesie. Dlatego^f od czasu do czasu komory swoje rewidować będzie jeżeli wszystko w dobrym porządku znajduje się.

¹² Wylichtowana — wyładowana.

^d W tekście jest: interesowane.

¹³ Vice versa (łac.) tu: wzajemnie.

^e Omyłka kopisty: na pierwszej literze „g” wpisano „c”.

¹⁴ Aggravatus (łac.) — tu: opieszaly.

¹⁵ Hałasy — tu: niedbalstwa.

¹⁶ Redukcji (z łac. reductio) — tu: sprowadzonych.

¹⁷ Species (łac.) — tu: wzory.

¹⁸ Deces (łac.) — ubytek.

¹⁹ Ad rationem (łac.) — tu: na rachunek.

²⁰ Asygnacji — tu: papieru skarbowego.

²¹ Ad refusionem (łac.) — tu: dla zwrotu.

^f W tekście jest: dlaczego.

5 — to

A ponieważ ichm. pp. oficjalistom wszelki generaliter²² zakazany handel i szynk solny, tedy j.p. pisarz invigilabit²³, aby takowy w żupach i przez te w niej znajdujące się osoby nie był prowadzony. Owszem jeżeliby się o tym dowiedział, iż który z pp. kasjerów in praeiudicium²⁴ skarbu jakowy handel solą suchedniową²⁵ prowadzi, tak instantanee²⁶ tę sól skonfiskuje i skarb o tym informować będzie.

6 — to

Nie powinien j.p. kasjer żadne insze naczynie²⁷ z solą przyjmować jako te, które podług uniwersału na komorę jego ordynowane jest, którego uniwersału j.p. pisarz odmienić nie będzie się ważył. Gdy zaś przytrafia się casus fortuiti²⁸, iż statek stanie się nadwerężonym tak dalece, że i do najbliższej komory sine periculo²⁹ dopłynąć nie może, tedy ichm. pp. kasjerom zlecono, aby in hoc casu³⁰ chociaż na dalszą komorę ordynowaną pod swoją komorę wylichtować go kazali, lecz instantanee³¹ mają o tym i jak się to stało dać znać j.p. pisarzowi, który sine mora³² tam zjedzie i to naczynie zrewiduje i według okoliczności i pomiarkowania, jeżeli być może, statek zreparować każe, a sól znowu na niego ładować i ad destinationem suam³³ ekspediować będzie. Jeżeliby zaś dużo był uszkodzony i nie zaraz mógł być zreparowany, tedy go na komorze przyjąć pozwoli, a z tego racyję swoją in scripto³⁴ do Warszawy odeśle. Żeby zaś statki solne tak krakowskie jako i samborskie³⁵ wcale nie zatoneły i w nieszczęściu mogły być ratowane, tedy j.p. pisarz (qua attendent)³⁶

²² Generaliter (łac.) — ogólnie.

²³ Invigilabit (łac.) — tu: będzie czuwał.

²⁴ In praeiudicium (łac.) — na szkodę.

²⁵ Sól suchedniowa zwana inaczej solą szlachecką była przywilejem szlachty koronnej. Na podstawie tego przywileju miała prawo zakupu soli krakowskiej trzy razy do roku w tzw. Suche Dni w określonej ilości i po niższej cenie niż kupcy. Szlachta z tego prawa korzystała od XV w. do 1772 r.

²⁶ Instantanee (łac.) — tu: natychmiast.

²⁷ Naczynie — tu: statek.

²⁸ Casus fortuiti (łac.) — nieszczęśliwe przypadki.

²⁹ Sine periculo (łac.) — bez ryzyka.

³⁰ In hoc casu (łac.) — w tym przypadku.

³¹ Instantanee (łac.) — tu: w szybkim tempie.

³² Sine mora (łac.) — tu: bezwzględnie.

³³ Ad destinationem suam (łac.) — tu: do swego przeznaczenia.

³⁴ In scripto (łac.) — na piśmie.

³⁵ Samborskie statki — statki przywożące sól ruską. Sambor obecnie miasto w zach. Ukrainie.

³⁶ Qua attendent (łac.) — tu: albo nadzorca spławu.

7 — mo

wcześniej powinien się wywiedzieć albo od ludzi miejscowych, albo od dawnych oficjalistów komór do jego attendencyi należących po wsiach i miejscach, które tylko z dwóch stron Wisły poniżej jego komory aż do najpierwszej drugiej komory leżą o ich dystancyi³⁷, pozycyi [tudzież] o rotmanach³⁸, sternikach, flisach i ludziach do flisu sposobnych, ażeby ich na ten czas kiedy statki solne płynąć będą w potrzebie mógł zażyć. Ob quem finem³⁹ powinien się zawczasu z temi ludźmi obeznać by ich sobie pomoc zamówić, aby⁴⁰ kiedy statki przechodzić będą na jego komorę poschodzili się, których jeżeli nie będzie potrzeba użyć do defluitacyi, tedy im jeden dzień podług zwyczaju miejscowego powinien być nadgrodzony, a wiedząc j.p. pisarz o statkach jeszcze nadchodzących zamówi ich sobie na dalszy czas, ekspens[a] zaś takowa j.p. pisarzowi in calculo⁴¹ przyjęta będzie, byle się w tym żaden nie pokazał abusus in detrimentum skarbu⁴² et salva specificatione w registrach de nomine et cognomine⁴³ tego człowieka, któremu da się zapłata i wsi z której jest.

8 — vo

Powinien się także j.p. pisarz wcześniej wywiedzieć skąd jako w nagłej potrzebie mogą być przysposobione łodzie, statki, krypy⁴⁴ lub inne naczynia i ma się o to starać, aby przy jego komorze zawsze było na pogotowiu kilka łodzi i dlatego lichtuny⁴⁵ i łodzie, które z najpierwszemi statkami solnemi przyjdą na komory, tam się mają pozostać z linami do nich potrzebnymi. Jednak przed jesienią znowu do lądów i składu poblizszego podholować je trzeba.

9 — no

Rotmana jednego i drugiego świadomego drogi powinien j.p. pisarz mieć sobie zamówionego dla przeprowadzenia statków solnych tak krakowskich jako i samborskich przez miejsca niebezpieczne i pokazania im dobrej drogi ob quem finem⁴⁶. Zaraz ze kry⁴⁷ takich ludzi trzeba wysłać do wynalezienia dobrej drogi, aż do najpierwszej komory, którą żerdziami,

³⁷ Dystancji (z łac. distantiae) — tu: odległości.

³⁸ Rotman — prowadził całą karawanę statków. Do niego należało bezpieczeństwo i szybkość spławu.

³⁹ Ob quem finem (łac.) — tu: w tym celu.

⁴⁰ Skreślono zaimek „się” po spójniku „aby”, ponieważ zaciemniał treść.

⁴¹ In calculo (łac.) — tu: dla obliczenia.

⁴² W wyrazie „skarbu” litera „u” przekreślona przez kopistę.

⁴³ Abusus in detrimentum skarbu et salva specificatione w registrach de nomine et cognomine (łac.) — tu: ubytek w uszczupieniu dochodów skarbu i zachowując specyfikację w registrach z nazwiska i imienia.

⁴⁴ Krypy — statki wodne podobne do galeru.

⁴⁵ Lichtuny — mniejsze statki używane do przeładowywania towaru.

⁴⁶ Ob quem finem (łac.) — tu: do samego końca.

⁴⁷ Ze kry — tu: po spłynięciu kry.

słomą u wierzchu okręconemi lub innym jakim sposobem flisackim oznaczyć mają i kiedy się droga odmieni (którą często trzeba kazać rewidować) zaraz i znaki powinny być odmienione, albo jeżeliby obalone lub przez kogo wyrzucone były, nowe powinny być zatknięte, a o takowych którzy by psuli znaki pilnie tenentur⁴⁶ donosić zwierzchności i o karę we dworze na takowych ludzi upomnieć się. Ciż sami rotmani wraz z j.p. pisarzem jak tylko kra na Wiśle puści, przy wynalezieniu drogi powinni inwestygować⁴⁷ złe miejsca, osobliwie te gdzie się znajdują kije⁴⁸, prądy, drzewa lub inne przeszkody do defluitacyi, które to prądy i drzewa będzie się starał j.m.p. pisarz, aby nie przy szrzedniej ale przy jak najmniejszej wodzie kosztem skarbowym kazał przez cieślów, młynarzów lub innych do tego sposobnych ludzi siekierami i piłami uciąć, upiłować albo całe (jeżeli to być może) linami i windami wyciągnąć. Jeżeliby się zaś droga obróciła, a na nowo się pokazały prądy tedy i te bez ustanku trzeba będzie kazać uprzętać.

10 — [mo]

Powinien się j.p. pisarz znać i wiedzieć o miejscach sposobnych do przyładowania do drugiej poniżej [leżącej] komory, gdzie na takowych miejscach powinien kazać kosztem skarbowym pale powbijać i podczas przechodzących statków solnych tak krakowskich jako i samborskich kogoś z komory przy palach postawić, coby nauczał flisów, żeby nie raptownie ale powoli na długich linach cumowali statki do tych¹ palów. I kiedy się trafi, że dla przeciwnych wiatrów, albo dla małej wody w takowych miejscach statki zatrzymane będą, tedy je często powinien j.p. pisarz lub ludzie z komory jego rewidować, w jakim są stanie i czy z nich wodę wylewają. Tudzież jaki dozór nad flisami, jeżeli soli nie kradną, albo się też ze statków nie rozbiegają i od niego uciekać nie myślą, o czym wszystkim trzeba pilnie będzie donosić do Warszawy. Tudzież i o tym jak długo każdy szyper swoich flisów trzymał, niemniej i o innych przypadkach, dla których szyprowie ekstraordynaryjni⁴⁹ ekspens[a] mieć mogli. Skoro zaś tylko woda donośna przybędzie, nieodwłocznie j.p. pisarz przytrzymanym statkom powinien kazać się czym prędzej ruszyć i na miejscu tych flisów, którzy by się porozbiegali inszych z bliższych wsi dodać i z niemi się zgodzić o płacę i miejsce do którego statki z solą odprowadzić [mają] asekurować ich, że im zapłata punktualnie wyliczona będzie i że dalej, jak według ugody, statków prowadzić nie mają, chyba z własnej swojej woli dobrej. Przy odkładaniu i załadowaniu statków

⁴⁶ Tenentur (łac.) — zobowiązuje się.

⁴⁷ Inwestygować (z łac. investigo) — tu badać.

⁴⁸ Kije — tu: drzewa na wodzie sterczące.

¹ Skreślono wyraz „statków” ponieważ zaciemniał treść.

⁴⁹ Szyprowie ekstraordynaryjni — tu: gospodarze statków dodatkowo przyjęci do pracy.

sam j.p. pisarz, albo ludzie jego dopilnować tego powinni, żeby nie blisko siebie statki stawały, albo chodziły dla uniknięcia rozbicia, ale ażeby opodał jeden od drugiego stawał i pływał.

11 — mo

Na tych żołnierzy, którzy podczas defluitacyi będą postawieni na komorach dla pomocy, powinien j.m.p. pisarz mieć oko i kiedy się trafi statek tonący, takowy ratować ludźmi i łodziami przez ulichtowanie soli, której kradzieży usilnie trzeba bronić i gdyby sposobu nie było ratowania soli lepiej ją utopić niżeli kraść dopuścić. Gdyby zaś żołnierze z poblizszych komór nie dosyć prędko na pomoc, ale już po stałej się szkodzi przybyli, tedy j.p. pisarz in assistentia militari⁵⁰ w najbliższych wsiach należyta uczyni rewizyję, jeżeli się u kogo kradzioną sól znajduje¹, którą albo in instanti⁵¹ trzeba wywieźć albo przyaresztować.

12 — [mo]

In casum⁵² zatopienia statków powinien j.m.p. pisarz na miejscu z ludźmi wyprowadzić inkwizycję⁵³ z czyjej przyczyny to się stało i takową in occluso rotulo⁵⁴ na dwa egzemplarze przepisawszy, jeden do Warszawy drugi do Wieliczki odesłać, tak jednak, aby szyper albo frochtarz nic o tym nie wiedział, co się w tych inkwizycyjach zawiera.

13 — tio

Powinien także j.p. pisarz mieć staranie o zapłaceniu cła zwyczajnego na tych przykomorkach, które się znajdują poniżej jego komory. Et eo intuitu⁵⁵ powinien się na tym przykomorku ugodzić, żeby nie przytrzymano statków przechodzących i asekurować, że on sam po skończeniu defluitacyi za tyle statków co przechodziło zapłaci i z tego rachunek po skończeniu defluitacyi do Wieliczki odeśle. Przestrzega się zaś j.p. pisarza i attendenta, aby podczas defluitacyi jak najczęstsze do ekspedycyi warszawskiej czynił raporty, niemniej ma donosić, cokolwiek z wiosny względem wystawienia znaków, uprzętnienia prądów i kijów względem wbijania palów nad ładami, uczyni dla promowania i ubezpieczenia defluitacyi.

14 — to

A chociaż j.p. pisarz i attendant dla szczupłości miejsca w żupie mieszkać nie może, tylko sobie gdzie w pobliżności mieszkanie upatrzy, z tym wszystkim będzie miał bacność na to, co do konserwacyi i dobrego porządku budynków żupnych należy. Osobliwie, aby drobne repera-

⁵⁰ In assistentia militari (łac.) — tu: w asyście żołnierzy.

¹ W tekście jest: nie znajduje.

⁵¹ In instanti (łac.) — tu: natychmiast.

⁵² In casum (łac.) — w przypadku.

⁵³ Inkwizycję — tu: komisję.

⁵⁴ In occluso rotulo (łac.) — tu: w zamkniętym kręgu.

⁵⁵ Et eo intuitu (łac.) — tu: w tym celu.

cyje w dachach nie były zaniedbane o większych zaś albo u dziedzica albo do skarbu uczyni swoje remonstracje⁵⁶ iż reperacyi potrzebują. Coby zaś przez zaniedbanie j.p. kasjera lub domowych swoich [ludzi] w oknach, drzwiach de⁵⁷ zrujnowane być miało, takowy reperacją j.p. pisarz de proprio⁵⁸ zastępować powinien będzie. Niemniej

15 — to

doglądać będzie, aby j.p. kasjer bez pozwolenia z żupy nie absentował się, officium⁵⁹ zaś swoje przez substytutów⁶⁰ bez wyraźnego pozwolenia mego^k sprawować nie kazał. Stróż aby wyznaczone jemu myto i akcydens⁶¹ od soli należycie odebrał, ten zaś od kupców nie więcej [niż potrzeba] nie wyciągał i był trzeźwy[m] i wierny[m] człowiek[iem].

16 — to

A lubo j.p. pisarz na te jemu powierzone komory będzie miał inspekcję i pp. kasjerowie, co się tycze soli i pieniędzy powinni ją jemu dać resposionem⁶² i lubo tak za sól jako i pieniądze odpowiadać powinni. Jednak j.p. pisarz i attendent ani na sól ani na pieniądze żadnych asygnacyi nie wyda, jeżeli wprzód nie będzie do tego ekspedycyi solnej warszawskiej autoryzowanej¹ i takowy dokument kasjerowi produkować⁶³ może, inaczej pan kasjer takowe od j.p. pisarza wydane asygnacje przyjąć nie ma.

17 — mo

Jako tedy z tych punktów jawnie pokazuje się, iż sprawowanie funkcji pisarskiej żadnym sposobem przez substytuta stać się nie może i że nie tylko częsta rewizya komór potrzebna i przynajmniej co miesiąc być powinna, z tym wszystkim jednak defluitacja wyciąga, aby j.p. pisarz i attendent przez cały czas onej, a to a mediis Martii ad ultimos Octobris⁶⁴ każdego roku indispensabiliter⁶⁵ na sposobnym do pilnowania defluitacyi miejscu sui districtus⁶⁶ zawsze zostawał i o takowym pp. kasjerom i tym, którzy o tym powinni wiedzieć dał znać, żeby onego o wszystkim co się stało wiadomość dojść mogła, aby o wszystkich stat-

⁵⁶ Remonstracje — tu: uwagi.

⁵⁷ De (łac.) — tu: niespodzianie.

⁵⁸ De proprio (łac.) — tu: na koszt własny.

⁵⁹ Officium (łac.) — tu: obowiązki.

⁶⁰ Substytutów — tu: wyręczeni.

^k W tekście wyraz „mego” powtórzono dwa razy.

⁶¹ Myto i akcydens — tu: wynagrodzenie i dodatek.

⁶² Resposionem (z łac. responsio) — tu: orzeczenie.

¹ W tekście jest: autoryzowanym.

⁶³ Produkować — tu: wystawić.

⁶⁴ A mediis Martii ad ultimos Octobris (łac.) — tu: od połowy marca do końca października.

⁶⁵ Indispensabiliter (łac.) — tu: nadmiernie.

⁶⁶ Sui districtus (łac.) — tu: swojej komory.

kach tak wielickich jako i bocheńskich, które przeszły i co się podczas defluitacyi in suo districtu⁶⁷ działo, co tydzień raport swój do Warszawy uczynić mógł.

18 — vo

De cetero⁶⁸ spodziewać się potrzeba, że j.p. pisarz nie tylko wzywz wyrażonym punktom zadosyć uczyni, ale też we wszytkich tu nie wyrażonych przypadkach in emolumentum⁶⁹ prowentu skarbowego sprawować się i wszelkiej szkody za[po]biec usiłować będzie. Za które jego wierne usługi co rok onemu pro salariis⁷⁰ tynfów⁷¹ pięćset pięćdziesiąt, na konie dwieście t[yn]f[ów], na stancję pięćdziesiąt t[yn]f[ów]. In summa⁷² t[yn]f[ów] 800 a viales⁷³ (kiedy będzie w drodze) po dwa tynfy na dzień z tą deklaracją, kiedy się wiernie i pilnie na funkcyi swojej sprawować i aplikować⁷⁴ będzie, iż onego pro gradu meritorum⁷⁵ dalej promować będą. In casu⁷⁶ zaś jakiego niedbalstwa i zadosyć nie uczynienia funkcyi swojej nie tylko za to odpowiedzieć powinien, ale też cum amissione officii⁷⁷ skarany będzie. Datum d[ie] 28 Februarii 1763⁷⁸.

⁶⁷ In suo districtu (łac.) — tu: w jego komorze.

⁶⁸ De cetero (łac.) — tu: zresztą.

⁶⁹ In emolumentum (łac.) — tu: dla korzyści.

⁷⁰ Pro salariis (łac.) — tu: na uposażenie solne.

⁷¹ Tynf (Tymf) — moneta miedziana o wartości 1 złp. 8 gr = 38 gr, bita od 1663 r. Był w obiegu do połowy XVIII w. Zob. M. Gumowski: *Monety polskie*, Warszawa 1924, s. 41, 145 oraz T. Kałkowski: *Tysiąc lat monety polskiej*, Kraków 1974, s. 301.

⁷² In summa (łac.) — w sumie.

⁷³ Viales — dodatek pieniężny (dzisiejsza dieta) dawany pisarzowi w drodze.

⁷⁴ Aplikować (z łac. applicatio) — tu: przykładać.

⁷⁵ Pro gradu meritorum (łac.) — tu: według stopnia zasług.

⁷⁶ In casu (łac.) — w przypadku.

⁷⁷ Cum amissione officii (łac.) — tu: wtedy utratą urzędu.

⁷⁸ Datum w Warszawie die 28 Februarii 1763 (łac.) — działo się to w Warszawie, dnia 28 lutego 1763.

Opracowała i wydała Irena Pajdak

I. Pajdak

INSTRUCTIONS OF THE SALT-WORKS ADMINISTRATION
FOR INVENTORY CLERKS FROM THE 18TH CENTURY

Summary

Instructions for clerks provide interesting and orderly material concerning shipment of Cracow salt along the Vistula river to distant parts of Poland.



Dr Kazimierz Dziwik (1931—1991)

KAZIMIERZ DZIWIK

1931 — 1991

2 stycznia 1991 r. z głębokim żalem pożegnaliśmy naszego Kolegę, Przyjaciela, Przełożonego — doktora Kazimierza Dziwika, wieloletniego kierownika działu Archiwalno-Bibliotecznego, starszego kustosa Muzeum Żup Krakowskich.

Odszedł z naszego grona człowiek wielce zasłużony dla nauki polskiej, erudyta wysokiej klasy, mediewista, rękopiśmiennik, wydawca źródeł historycznych, badacz, znawca dziejów żup krakowskich.

Był Kolegą, Przyjacielem zawsze spieszącym z pomocą młodszej kadrze naukowej, pełen życzliwości, prawy i czuły na kłopoty innych.

Doktor Kazimierz Dziwik urodził się 15 kwietnia 1931 r. w Gołąbkowicach (obecnie Nowy Sącz) w rodzinie robotniczej jako syn Józefa i Heleny z Machowskich. Do szkoły podstawowej im. Jana Kochanowskiego uczęszczał w Nowym Sączu. Tam też przerabiał program gimnazjum w tajnym nauczaniu i na podstawie pozytywnych wyników egzaminów zdanych przed Państwową Komisją Weryfikacyjną został przyjęty do trzeciej klasy I Gimnazjum im. Jana Długosza.

Po ukończeniu gimnazjum rozpoczął naukę w Liceum Humanistycznym im. Bolesława Chrobrego, które ukończył zdając egzamin dojrzałości w 1949 r. W tymże roku rozpoczął studia wyższe na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zgodnie ze swoimi zainteresowaniami jako przedmiot studiów wybrał historię. Dyplom ukończenia studiów I stopnia uzyskał w czerwcu 1952 r. Na podstawie bardzo dobrych wyników w nauce zakwalifikowany został przez Wydziałową Komisję na studia II stopnia, zakończone egzaminem magisterskim pod kierunkiem profesora Jana Dąbrowskiego w lutym 1954 r. Będąc na II stopniu studiów pełnił funkcję przewodniczącego Koła Naukowego Historii.

W marcu 1954 r. stanął przed Komisją Przydziału Pracy i otrzymał skierowanie do Muzeum Sztuki w Łodzi. Jednak dyrekcja tego muzeum nie respektowała Jego skierowania, w związku z czym złożył podanie o pracę w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Ponieważ w tym czasie nie było w Bibliotece wolnego etatu, przyjął posadę nauczyciela historii w Liceum Ogólnokształcącym w Niepołomicach. Pozostawał tam cztery miesiące, od lutego do czerwca, a od września 1954 r. rozpoczął pracę w Bibliotece PAN w Krakowie. W tej instytucji przeszedł wszystkie szczeble kariery zawodowej, począwszy od asystenta, a skończywszy na kustoszu dyplomowanym. Początkowo był zatrudniony w Dziale Udostępniania Zbiorów przy opracowywaniu katalogu alfabetycznego i w wypożyczalni. W 1958 r. przeszedł do Pracowni Naukowej, gdzie prowadził badania o charakterze dokumentacyjnym oraz zajmował się problemem wielkiej własności ziemskiej w Małopolsce w XV w. Po likwidacji Pracowni Naukowej, od 1 lutego 1960 r. został przeniesiony do Działu Zbiorów Specjalnych, gdzie przez 10 lat opracowywał rękopisy i dokumenty pergaminowe, a od 1971 r. inkunabuły, stare druki i zbiory sfragi-

styczne. W 1962 r. zdał egzamin biblioteczny przed Komisją Egzaminacyjną dla bibliotekarzy dyplomowanych Polskiej Akademii Nauk.

Niezależnie od pracy w Bibliotece PAN prowadził indywidualne badania z historii średniowiecznej Polski, nauk pomocniczych i bibliotekoznawstwa, publikując od 1957 r. artykuły, rozprawy, materiały źródłowe i krytyczne recenzje. W tym też roku został członkiem Komitetu Redakcyjnego „Rocznika Sąddeckiego”, a w latach 1958—60 wszedł w skład Komitetu Redakcyjnego „Studiów Historycznych”.

W 1961 r. uzyskał tytuł doktora nauk historycznych na podstawie rozprawy pt. *Wielka własność ziemska w Sądeczyźnie w XV wieku*. Promotorem przewodu doktorskiego był profesor Jan Dąbrowski, a recenzentami profesor Krystyna Pieradzka i docent Adam Kamiński. W roku akademickim 1968/69 wykładał w I Studium Nauczycielskim w Krakowie wiedzę o książce i bibliotekoznawstwo, a w 1971 r. Prezydium Oddziału PAN powołało Go w poczet członków Komisji Historycznej PAN.

1 maja 1973 r. wyjechał na zaproszenie Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych do Rzymu i przebywał tam do 30 października, badając polonica w archiwach rzymskich, przede wszystkim zaś w Archiwum Watykańskim. Przed wyjazdem do Rzymu mianowany został docentem w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach.

Po powrocie z Włoch wykładał w kieleckiej Wyższej Szkole Pedagogicznej historię powszechną, średniowieczną historię Polski, nauki pomocnicze historii i łacinę. Trzyletni Jego kontrakt w WSP w Kielcach wygasł z dniem 30 września 1976 r. Przeszedł wtedy na podstawie wygranego konkursu do pracy w Polskim Towarzystwie Historycznym w Warszawie. Umowę o pracę z Zarządem Głównym Polskiego Towarzystwa Historycznego rozwiązał z dniem 31 marca 1977 r. z powodu braku mieszkania w Warszawie.

1 lipca 1977 r. został przyjęty do pracy w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce na stanowisko kustosa, a z dniem 1 stycznia 1978 r. został kierownikiem Działu Archiwalno-Bibliotecznego.

Przez cały okres pracy w Muzeum Żup Krakowskich był członkiem Rady Naukowej Muzeum oraz redakcji „Studiów i Materiałów do Dziejów Żup Solnych w Polsce”. Efektem Jego działalności były: opracowania dużej części zbiorów archiwalnych, wykonanie indeksu krzyżowego zbiorów, redakcja naukowa słownika biograficznego pracowników salin XVIII i XIX w., przede wszystkim wydanie drukiem dwóch katalogów, tj. rękopisów i dokumentów znajdujących się w zbiorach muzeum wielickiego. Służył dużą pomocą w przygotowywaniu monografii *Dzieje żup krakowskich*, pisząc do niej dwa obszernie rozdziały i sporządzając indeks rzeczowy. Prócz tego napisał wiele innych prac związanych z tematyką żupną bądź też historią miasta Wieliczki.

Nie tylko muzeum, ale i nauka polska poniosła wielką stratę wraz z Jego odejściem. Doktor Kazimierz Dziwik odszedł w pełni sił twórczych, nie zdążywszy zrealizować swoich szerokich planów naukowych.

Pozostanie na zawsze w pamięci tych, którzy z Nim współpracowali.

WYKAZ PUBLIKACJI DOKTORA KAZIMIERZA DZIWIKA

I Artykuły i rozprawy

- 1957 — *Sądeczyzna wczesnośredniowieczna w świetle źródeł i dotychczasowego stanu badań*, „Rocznik Sąddecki”, t. 3, Nowy Sącz 1957, s. 317—345.
- 1958 — *Majętność ziemska miasta Nowego Sącza w wiekach średnich*, „Rocznik Sąddecki”, t. 14, Nowy Sącz 1958, s. 53—70.
— *Z badań nad stosunkami własnościowymi w Sądeczyźnie*. Januszowa, Librantowa, Boguszowa, Kwieciszowa, Wolfowa, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” (dalej: „Rocz. Bibl. PAN Krak.”), R. 4, Wrocław—Kraków 1958, s. 113—127.
- 1962 — *Rozwój przestrzenny miasta Nowego Sącza od XIII do XIX wieku na tle stosunków gospodarczych*, Nowy Sącz 1962.
— *Struktura i rozmieszczenie feudalnej własności ziemskiej w Sądeczyźnie w XV wieku*, „Rocz. Bibl. PAN Krak.”, R. 7/8, Wrocław—Kraków 1962, s. 5—107.
- 1963 — *Jan Wincenty Smoniewski, historyk-kolekcjoner-bibliofil*, „Rocz. Bibl. PAN Krak.”, R. 9, Kraków 1963, s. 87—109.
- 1965 — *Grybów (w:) Miasta polskie w Tysiącleciu*, Wrocław 1965, t. 1, s. 640.
— *Krynica*, tamże, s. 644—645.
— *Muszyna*, tamże, s. 651—652.
— *Nowy Sącz*, tamże, s. 654—655.
— *Piwniczna*, tamże, s. 661.
— *Stary Sącz*, tamże, s. 667.
— *Tylicz*, tamże, s. 673.
- 1968 — *Działalność naukowa i kolekcjonerska Stanisława Filipa Krzyżanowskiego 1841—1881*, „Rocz. Bibl. PAN Krak.”, R. 14, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, s. 65—92.
- 1969/70 — *Czy istniał Sącz w Podegrodziu?*, „Rocznik Sąddecki”, t. 10/11, Nowy Sącz 1969/70, s. 145—161.
- 1970 — *Edmund Liwski 1817—1888, historyk i pedagog*, „Rocz. Bibl. PAN Krak.”, R. 16, Wrocław—Warszawa—Gdańsk 1970, s. 137—162.
— *Krzyżanowski Stanisław Filip (w:) Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 15, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1970, s. 618—619.
- 1971 — *Gródek biskupa Jana Muskaty w Kurowie nad Dunajcem*, „Rocznik Sąddecki”, t. 12, Nowy Sącz 1971, s. 79—89.
- 1972 — *Drogi publiczne w powiecie sądeckim w XVI w.*, tamże t. 13, Nowy Sącz 1972, s. 5—18.
— *Liwski Edmund (w:) PSB*, t. 17, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1972, s. 500.
— *Liwski Jan Bolesław*, tamże, s. 500.
— *Smoniewski Jan Wincenty (w:) Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa 1972, s. 835.
- 1973 — *Ludwik, wójt Nowego Sącza (w:) PSB*, t. 18, Wrocław—Warszawa—Gdańsk 1973, s. 105.
- 1978 — *Instrukcja Stanisława Augusta Poniatowskiego z roku 1765 dla Wojciecha Kluszewskiego administratora żup krakowskich*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej: „SMDZ”), t. VII, Wieliczka 1978, s. 167—181.
- 1979 — *Bednarstwo wielickie do roku 1772*, „SMDZ”, t. VIII, 1979, s. 63—108.

- 1980 — *Zarys dziejów przemysłu solnego na ziemiach polskich w latach 1772—1918*, „SMDŻ”, t. IX, 1980, s. 99—141.
- 1982 — *Zagadnienie nierentownych salin i koncentracji produkcji soli w Polsce międzywojennej*, „SMDŻ”, t. XI, 1982, s. 101—115.
- 1983 — *Księga przyjęć do prawa miejskiego w Bochni jako źródło do dziejów żupy bocheńskiej*, „SMDŻ”, t. XII, 1983, s. 167—180.
- 1984 — *Przemiany techniczno-organizacyjne w żupach krakowskich w czasach saskich* (w:) *Kraków w czasach saskich*, Kraków 1984, s. 112—134.
- *Zabezpieczenie kopalni soli w Wieliczce podszadką w latach 1832—1939. Zarys historyczny*, „SMDŻ”, t. XIII, 1984, s. 107—152.
- 1985 — *Wieliczka: na drodze do katastrofy czy do ocalenia?* „Ziemia” 1982, Warszawa 1985, s. 22—34.
- 1986 — *Krakauer Salinen* (w:) *Polen im Zeitalter der Jagiellonen 1386—1572*, Schallaburg 1986, s. 530—531.
- 1988 — *Saliny krakowskie w latach 1772—1918* (w:) *Dzieje żup krakowskich*, Wieliczka 1988, s. 223—303.
- *Żupy krakowskie w czasie II Rzeczypospolitej 1918—1939*, tamże, s. 305—346.
- 1989 — *Początkowe dzieje Wieliczki*, „SMDŻ”, t. XV, 1989, s. 7—46.
- 1990 — *Kronika Muzeum Żup Krakowskich za lata 1988—1989*, „SMDŻ”, t. XVI, 1990, s. 155—164.

II Wydawnictwa źródłowe

- 1959 — *Życie kulturalne i artystyczne Krakowa w drugiej połowie XIX wieku (wybór listów)*, praca zbiorowa pod red. Z. Jabłońskiego, współoprac. K. Dziwik, „Rocz. Bibl. PAN Krak.”, R. 3, Wrocław 1959, s. 5—200.
- 1966 — *Katalog dokumentów pergaminowych Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, cz. 1, *Dokumenty z lat 1113—1571*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1966.
- 1968 — *Katalog dokumentów pergaminowych Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, cz. 2, *Dokumenty z lat 1573—1787*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968.
- 1970 — *Katalog dokumentów pergaminowych Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, cz. 3, *Dokumenty z lat 1403—1797*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970.
- 1971 — *Inwentarz luźnych pieczęci woskowych w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, „Rocz. Bibl. PAN Krak.”, R. 17, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1971, s. 237—253.
- 1979 — *Katalog dokumentów Muzeum Żup Krakowskich z lat 1492—1777*, Wieliczka 1979.
- 1988 — *Katalog rękopisów Muzeum Żup Krakowskich z lat 1518—1971*, Wieliczka 1988.

III Recenzje

- 1958 — *Informator Ziemi Sądeckiej* (współrec.) „Rocznik Ziemi Sądeckiej”, t. 4, Nowy Sącz 1958, s. 281—290.
- *Wiatrowski L.: Z dziejów latyfundiów klarysek ze Starego Sącza*, „Rocznik Sądecki”, t. 4, Nowy Sącz 1958, s. 275—281.
- 1962 — *Rutkowska-Płachcińska A.: Sądeczyzna w XIII i XIV w.*, „Małopolskie Studia Historyczne”. R. 5, Kraków 1962, s. 79—83.

- 1964 — *Tomek W.: Ciężkowice i okolice*, „Małopolskie Studia Historyczne”, R. 6, Kraków 1964, s. 144—145.
- 1969 — *Rocznik Sanocki*, R. 2, „Studia Historyczne”, R. 12, Kraków 1969, s. 154—155.
- 1970 — *Lubasiowa W.: Bibliografia Ziemi Sądeckiej 1945—1965*, „Studia Historyczne”, R. 13, Kraków 1970, s. 310—311.
- 1972 — *Jodłowski A.: Eksploatacja soli na terenie Małopolski w pradziejach i we wczesnym średniowieczu*, „Studia Historyczne”, R. 15, Kraków 1972, s. 471—475.
- *Roszko J.: Jak na Zawiszy; Roszko J.: Pogański książę silny wielce*, „Rocznik Sądecki”, t. 13, Nowy Sącz 1972, s. 366—372.
- 1982 — *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, „SMDŻ”, t. XI, 1982, s. 177—181.
- 1983 — *Roszkowski W.: Kształtowanie się polskiej gospodarki państwowej w przemyśle i bankowości w latach 1918—1924*, „SMDŻ”, t. XII, 1983, s. 181—185.
- 1990 — *Jaworska-Cygorijni K.: Produkcja cynku z rud manganowych w XIX wieku na ziemiach polskich*, „SMDŻ”, t. XVI, 1990, s. 151—154.

Oprócz wyżej wymienionych istnieją jeszcze krótkie recenzje w czasopismach, podpisane tylko Jego inicjałami.

Janina Skrzypczak-Kręcina



Mgr Krzysztof Kubik (1951—1991)

KRZYSZTOF KUBIK

1951 — 1991

W dniu 19 czerwca 1991 r. Wieliczka pożegnała Krzysztofa Kubika kustosa Muzeum Zup Krakowskich. Był osobą znaną i cieszącą się sympatią w naszym środowisku, gdyż całe swoje życie spędził tu, w Wieliczce. Tutaj się urodził, uczęszczał do Szkoły Podstawowej Nr 2 i Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Matejki, mieszkał i pracował, tutaj pozostał na zawsze...

Po zdaniu matury w 1968 r. rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ukończył je w 1973 r. obroną pracy magisterskiej pt. *Rozwój przestrzenny Wieliczki do 1772 r.*

Swoje zainteresowania dziejami rodzinnego miasta kontynuował jako pracownik Muzeum Zup Krakowskich, z którym związany był przez cały 18-letni okres pracy zawodowej. Rozpoczął ją w Dziale Historycznym (1973—1980 r.), podejmując prace badawcze nad nieznanymi dotąd fragmentami historii miasta i kopalni soli, których efektem były publikacje naukowe: *Dzieje rozbudowy zamku żupnego w Wieliczce (XIII—XX w.)*, *Mierziączka — nieznanne miasteczko w obrębie Wieliczki* oraz studium historyczno-geologiczne (napisane wspólnie z geologiem dr inż. Krystyną Kolasą) pt. *Poeksploatacyjne zapadliska wielickie*. Wniósł też duży wkład w opracowanie zbioru mikrofilmów wspomnianego działu oraz sporządził kartotekę historycznych wyrobisk kopalni wielickiej i skorowidz zawartości protokołów lustracji żup krakowskich z doby przedrozbiorowej.

Po owocnej pracy w Dziale Historycznym objął stanowisko kierownika Działu Naukowo-Oświatowego. Funkcja ta — wykonywana z wielkim zapalem — dawała Mu szerokie pole do popularyzacji wiedzy o dawnych żupach solnych, historii górnictwa i warzelnictwa soli w Polsce oraz dziejach miasta. Organizował zwiedzanie muzeum i zabytkowej części kopalni wielickiej, współuczestniczył w przygotowywaniu wystaw czasowych i okolicznościowych, szkolił przewodników oprowadzających po kopalni soli, żywo interesował się zabytkami Wieliczki i okolicy.

Stale współpracował z miejscowymi szkołami, organizując dla młodzieży liczne imprezy oświatowe (prelekcje, wystawy, konkursy) z zakresu problematyki regionalnej. Zaszczepiał u dzieci i młodzieży zamiłowanie do Wieliczki i jej solnego skarbu. Ujmował przy tym wszystkich dużą kulturą osobistą, łatwością w nawiązywaniu kontaktów z ludźmi, do których miał zawsze ciepły, serdeczny stosunek.

Wygłosił setki prelekcji i odczytów, oprowadził po kopalni i Zamku Żupnym dziesiątki tysięcy turystów z całego świata. Jako rodowity wieliczaniec czuł się szczególnie predestynowany do roli jaką spełniał. Z dumą mówił i pisał o Wieliczce. Był wierny rodzinnemu miastu przez swoje krótkie, lecz bardzo aktywne i pracowite życie.

Znajdował również czas na pracę społeczną. Przez dwie kadencje był radnym w tutejszej Radzie Narodowej Miasta i Gminy.

Ciężka praca fizyczna, do której przyzwyczajony był od młodych lat, ukształtowała Jego twarde i silny charakter. Do problemów życiowych zawsze nastawiony był optymistycznie. Dał temu także wyraz dzielnie walcząc z nieuleczalną chorobą do ostatnich dni swojego życia.

Krzysztof ciągle spieszył się, żył szybko, mając dużo obowiązków chciał wszystkiemu podołać, jakby przeczuwał, że los wyznaczył Mu krótkie życie...

Odszedł w pełni sił, tak bardzo potrzebny swojej rodzinie, a także i naszej instytucji, gdzie był bardzo lubiany i szanowany. Straciliśmy życzliwego i uczynnego Kolegę, na którego pomoc zawsze można było liczyć.

Takim pozostanie w naszej pamięci.

Wojciech Gawroński



Mgr inż. Ignacy Klemens Markowski (1934–1991)

IGNACY KLEMENS MARKOWSKI

1934 — 1991

W dniu 1 października 1991 r. zmarł w pełni sił długoletni dyrektor Kopalni Soli w Wieliczce mgr inż. Ignacy Markowski. Śmierć ta spowodowała dotkliwą stratę dla środowiska wielickiego, ze względu na różnorodność zainteresowań i idącą z tym w parze twórczą działalność Zmarłego. Z wykształcenia inżynier górnik, pełniąc odpowiedzialne stanowisko dyrektora zabytkowej kopalni, oddawał się z pasją w wolnych chwilach pogłębianiu wiedzy z zakresu humanistyki i różnorodnej działalności artystycznej (malarstwo, rzeźba, rysunek), mając w tym kierunku dziedziczne predyspozycje. Od kilku pokoleń związany pracą swych przodków z kopalnią kontynuował ich tradycje górnicze i kulturowe Wieliczki. Był wnukiem Tomasza Markowskiego, rzeźbiarza, współtwórcy kaplicy Bł. Kingi i kilku generacji członków Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”.

Edukację rozpoczął w 1940 r., uczęszczając do Ośmioklasowej Szkoły Podstawowej w Wieliczce. Od 1948 r. kontynuował naukę w Państwowym Gimnazjum i Liceum w Wieliczce, uzyskując świadectwo dojrzałości w 1951 r. Po ukończeniu szkoły średniej przez 2 lata pracował zawodowo, najpierw w Szkole Podstawowej w Świątnikach Górnych w charakterze przewodnika drużyny harcerskiej, a następnie w Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Wieliczce jako referent Drogowy i Karno-Administracyjny. We wrześniu 1953 r. wstąpił na Wydział Górniczy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, który ukończył w 1958 r. W tym samym roku podjął pracę w Kopalni Soli w Wieliczce, przechodząc kolejno wszystkie szczeble dozoru górniczego, od nadgórnika począwszy, a na stanowisku dyrektora kopalni skończywszy. Nominację na stanowisko dyrektora Kopalni Soli Wieliczka-Bochnia w Wieliczce otrzymał z dniem 1 maja 1975 r., pełniąc tę odpowiedzialną funkcję do przejścia na emeryturę, tj. do dnia 31 grudnia 1985 r. Wykorzystując swą wiedzę techniczną, wyobraźnię, a niekiedy i intuicję, włożył znaczny wkład pracy w ratowanie i zabezpieczenie zabytkowej części kopalni, opracował kilkanaście projektów racjonalizatorskich i trzy patenty z dziedziny górnictwa solnego. Największą Jego zasługą jest włączenie się i gorliwe poparcie inicjatywy Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce o wpisaniu kopalni wielickiej na pierwszą listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego UNESCO. W wyniku tych wspólnych zabiegów, spośród propozycji zgłoszonych przez Polskę, kopalnia została w 1978 r. zaliczona w poczet najcenniejszych na świecie pomników dziedzictwa kulturowego.

Dzięki zdobytym umiejętnościom, pracowitości i racjonalnemu wykorzystaniu wolnego czasu, kierując w sposób odpowiedzialny kopalnią, znalazł jeszcze czas na działalność społeczną, a przede wszystkim na pracę kulturalną i artystyczną, rozwijając swe wrodzone w tym kierunku zdolności i zamiłowania. Był członkiem Rady Narodowej Miasta Krakowa, Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, wiceprezesem Klubu Przyjaciół Wieliczki, wiceprezesem Towarzystwa Śpie-

waczego „Lutnia”, a od 1986 r. jako wybitny znawca zagadnień kopalni i miłośnik przeszłości rodzinnego miasta — członkiem Rady Konserwatorskiej do Spraw Zabytkowej Kopalni Soli i Zabytków Miasta Wieliczki.

Nawiczej jednak zainteresowania i inwencji twórczej poświęcał sztuce, którą kultywował z wewnętrznej potrzeby. Od 1956 r. śpiewał w „Lutni”, obdarzony pięknym basem długie lata stanowił jej podporę, w roku jubileuszowym Towarzystwa był członkiem Zarządu i Komisji Artystycznej, zredagował i w części opracował wydawnictwo „Lutni” na stulecie jej istnienia 1872—1972. Kontynuując tradycje rodzinne grał na kontrabasie. Prócz tego rozwijał swe zdolności plastyczne, malował obrazy oddające uroki kopalni, pejzaże podkarpackie, a zwłaszcza ginącą architekturę dawnej Wieliczki, co ma niekiedy znaczenie dokumentalne.

Należy odnotować również Jego bliską współpracę z Muzeum Żup Krakowskich tak w zakresie konsultacji tematycznych, jak również prac badawczych. W roczniku VII „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” opublikował artykuł pt. *Zarys rozwoju przestrzennego kopalni wielickiej*, a w tomie XI — opracowanie pt. *Problematyka zabezpieczenia i ochrony zabytkowej Kopalni Soli w Wieliczce*. Ponadto był autorem jednego z rozdziałów pt. *Eksploracja soli i produkty solne* albumu *Solny Skarb*, wydanego przez Krajową Agencję Wydawniczą w Krakowie.

Zbierał również w miejscowych archiwach materiały źródłowe do dziejów różnych kategorii urzędników salinarnych, które zamierzał opracować. Ze względu na Jego wszechstronne obeznanie z problemami kopalni, a także zainteresowania zagadnieniami humanistyki, został w 1979 r. powołany na członka Rady Muzeum Żup Krakowskich, a w dniu 18 lutego 1991 r. na posiedzeniu Rady wybrany jednogłośnie jej przewodniczącym.

Odszedł nagle i niespodziewanie. Pochowany został na cmentarzu komunalnym w Wieliczce przy licznych udziale miejscowego społeczeństwa, grona przyjaciół, członków „Lutni”, a zwłaszcza górników, którzy wystąpili w strojach galowych z kagankami. Nad otwartą mogiłą przemówienia pożegnalne wygłosili: ks. Lucjan Łukaszewicz w imieniu rodziny, prof. Zygmunt Kawecki w imieniu Klubu Przyjaciół Wieliczki oraz inż. Bogdan Trojański w imieniu Dyrekcji Kopalni.

Stanisław Gawęda

KRONIKA MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA ZA LATA 1990—1991

I. Struktura organizacyjna i kierunki działania

W okresie sprawozdawczym nie uległa zmianie struktura organizacyjna muzeum, oparta na trzech pionach: merytorycznym, administracyjnym i gospodarczo-technicznym. Pion merytoryczny obejmował 6 podstawowych działów: Kultury Materialnej, Historyczny, Archeologiczny, Archiwalno-Biblioteczny, Geologii Ziół Soli, Naukowo-Oświatowy (wraz z obsługą Zamku Żupnego), samodzielny Zespół Sztuki i Inwentaryzacji oraz Referat Wydawnictw. Jak dotychczas, na rzecz działów merytorycznych pracowało 6 specjalistycznych pracowni usługowych zatrudniających łącznie 11 osób. W 1990 r. pracowało 30, a w 1991 r. 27 pracowników merytorycznych. Pełny stan kadrowy (wraz z administracją oraz pracownikami obsługi) wynosił w 1990 r. 84, w 1991 r. — 80 osób zatrudnionych na pełnych etatach.

Nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora muzeum. Funkcję tę w dniu 1 VI 1990 r. objął doc. dr hab. Antoni Jodłowski. Poważnemu uszczupleniu uległ pion merytoryczny. Zmarło dwóch czołowych pracowników: kierownik Działu Archiwalno-Bibliotecznego dr Kazimierz Dziwik oraz mgr Kszysztof Kubik — kierownik Działu Naukowo-Oświatowego. Ze względów zdrowotnych na rentę przeszły dwie pracownice: geolog dr inż. Krystyna Kolasa i st. bibliotekarz Danuta Poda. Odszedł również dr Teofil Wojciechowski, kustosz w Dziale Kultury Materialnej, wybrany na burmistrza Bochni.

Działalność statutową muzeum rozwijało w następujących kierunkach: prace naukowo-badawcze, gromadzenie i udostępnianie zbiorów (uzupełnianie, opracowywanie, inwentaryzacja i konserwacja), wystawiennictwo, działalność oświatowa, wydawnictwa, kontakty zagraniczne i zabezpieczanie obiektów zabytkowych.

II. Działalność naukowo-badawcza

Zespół techniki górniczej Działu Kultury Materialnej nadal zajmował się gromadzeniem dokumentacji technicznej i fotograficznej oraz przygotowywaniem publikacji naukowych. Prace prowadzono na terenie kopalń soli w Wieliczce, Bochni i Siedlcu. W kopalni wielickiej badaniami objęto komory międzypoziomu *Bella* oraz rejon *Nadachów* (IV poziom). Prace inwentaryzacyjne w Bochni polegały na sporządzaniu dokumentacji fotograficznej dla zabytkowej części kopalni, rejonu adaptowanego dla celów turystyczno-sanatoryjnych oraz czterech poziomów (IX—XII) przeznaczonych do likwidacji. Dla tej kopalni opracowano również projekt trasy turystycznej (tekst, mapy, zdjęcia). Stale uzupełniano posiadaną dokumentację starych wyrobisk kopalni wielickiej nowymi informacjami źródłowymi i geologicznymi. Na podstawie zebranych materiałów prowadzono badania naukowe i przygotowano publikacje na temat zabytkowych wyrobisk kopalni bocheńskiej (J. Charkot, W. Jaworski), transportu poziomego (P. Kurowski), działalności wystawienniczej żupy

wielickiej (P. Kurowski), sztolni odwadniającej w kopalni bocheńskiej (T. Wojciechowski).

Pracownicy Działu Historycznego prowadzili prace naukowo-badawcze z zakresu średniowiecznych i nowożytnych dziejów żup krakowskich. Zainteresowania badawcze mgra J. Piotrowicza obejmowały m.in. akty prawne władców Polski dla żup krakowskich, dzieje rzemiosła i cechów w Wieliczce, historię saliny i osady górniczej Kaczyka na Bukowinie oraz zaopatrzenie żup krakowskich w surowce. Mgr A. Smaroff opracowała dziełko A. Schneebergera z 1562 r. pt. *De multiplici salis usu (O wielorakim zastosowaniu soli)*: tłumaczenie, wstęp i przypisy oraz sporządziła rejestry z inskrypcji grodzkich krakowskich (mpis ss. 217). Dr Łukasz Walczy gromadził materiały i przygotowywał publikacje na temat dziejów kościoła parafialnego Sw. Klemensa w Wieliczce oraz udziału Żydów w handlu solą w czasach austriackich.

Pracownicy Działu Archeologicznego kontynuowali (przerwane w 1988 r.) badania na stanowisku wielokulturowym w Podłężu. Po pięcioletniej przerwie wznowiono również prace wykopaliskowe osady produkcyjnej w Wieliczce na stanowisku XI (teren położony między ulicami Dembowskiego, Mickiewicza, Narutowicza a klasztorem oo. Reformatorów). Przy okazji prac ziemnych przy ul. Dembowskiego dokonano ekspertyzy naukowej, stwierdzając w profilach wykopu istnienie warstwy średniowiecznej, a w niej dwa odstożniki z beczek dębowych podobnych do wcześniej znanych studni solankowych z XIII w. Indywidualne zainteresowania doc. A. Jodłowskiego, obok zagadnień archeologicznych, objęły również problematykę zabezpieczania i konserwatorstwa w kopalni wielickiej. Ponadto K. Reguła kierował badaniami archeologicznymi w Starym Sączu, a mgr W. Leśniak uczestniczył w pracach wykopaliskowych w prehistorycznej kopalni soli w Hallstatt. Poza Wieliczką prowadzono badania powierzchniowe w gminach: Raciechowice, Wiśniewa i Dobczyce, gdzie zweryfikowano i odkryto łącznie 28 stanowisk archeologicznych, określając ich chronologię i dokładną lokalizację.

Pracownicy Archiwum na podstawie opracowanych i zinwentaryzowanych źródeł rękopiśmiennych i drukowanych podjęli prace badawcze w zakresie wkładu Polaków w rozwój techniczno-organizacyjny salin galicyjskich w latach 1772—1918 (L. Rzepka), sytuacji społeczno-ekonomicznej i politycznej pracowników żup krakowskich w czasach austriackich i dziejów gimnazjum wielickiego w okresie międzywojennym (W. Gawroński). Dr K. Dziwik napisał recenzję pracy K. Jaworskiej-Cygorijni nt. produkcji cynku i rud galmanowych w XIX w. na ziemiach polskich oraz opracował kronikę Muzeum Żup Krakowskich za lata 1988—1989.

W Dziale Geologii Złóż Soli dokonano przeglądu odstożnień kopalni wielickiej w rejonie *Grotu Kryształowej*, wyrobisk: *Gruszczyn, Thinfeld, Weiss* (K. Kolasa) oraz w strefie muzeum, międzypoziomów *Bella, Lichtenfels i Nadachów* (T. Kuc, J. Wiewiórka). W wyniku tego przeglądu założono i opracowano 21 kart inwentaryzacyjnych wyrobisk oraz skartowano w skali 1:100 ocios pochylni *Nadachów* i chodnik podsadzkowy w rejonie szybiku *Nadachów* (151 m.b.). Prowadzono prace naukowo-badawcze dotyczące tematów: główne teorie tworzenia się złóż soli (K. Kolasa) oraz zagrożenie wodne w rejonie trasy turystycznej i muzeum (T. Kuc).

Pracownicy Działu Naukowo-Oświatowego uzupełniali bibliografię solnictwa (B. Tworzydło, A. Zieliński — łącznie 810 kart), przepisywali karty naukowe zbioru kartograficznego (E. Malinowska, I. Mentel, B. Tworzydło — łącznie 399 kart). Mgr I. Pajdak zebrała materiały do tematu: Handel solą z żup krakowskich do komór mazowieckich w okresie staropolskim.

W okresie sprawozdawczym odbywały się comiesięczne posiedzenia naukowe z odczytami i dyskusją. Wygłoszono 16 referatów o tematyce dziejów żup krakowskich i miast górniczych. Prelegentami byli: mgr inż. J. Charkot (1 odczyt), mgr

W. Gawroński (2), mgr inż. W. Jaworski (1), dr inż. K. Kolasa (1), mgr K. Kubik (1), mgr W. Leśniak (1), mgr A. Mazur (1), mgr I. Pajdak (1), mgr J. Piotrowicz (2), K. Reguła (1), mgr Z. Szybiński (1), dr Ł. Walczy (2), dr T. Wojciechowski (1).

Poza muzeum wygłosili przygotowane przez siebie referaty: dr inż. K. Kolasa w Instytucie Nauk Geologicznych UJ i mgr I. Pajdak w muzeum bocheńskim. Ponadto prezentowano swoje osiągnięcia na międzynarodowych sesjach naukowych, wygłaszając odczyty w języku niemieckim: doc. dr hab. A. Jodłowski (w Hall i Bańskiej Szczawnicy), mgr J. Piotrowicz (Hall) i dr Ł. Walczy (Wiedeń).

Znaczącym osiągnięciem naukowym było wydanie z inicjatywy Obywatelskiego Komitetu Obchodów 700-lecia miasta Wieliczki i Muzeum Żup Krakowskich monografii pt. *Wieliczka. Dzieje miasta (do roku 1980)*. W opracowaniu tym, będącym ukoronowaniem wieloletnich studiów historycznych, wykorzystano wszelkie zachowane materiały źródłowe i dotychczasową literaturę przedmiotu.

III. Gromadzenie i uzupełnianie zbiorów

Odbywało się w drodze zakupów, darów, wymiany i pozyskania własnego. Zbiory techniki górniczej wzbogaciły się o 5 eksponatów, archeologiczne — 122, geologiczne — 23, etnograficzne — 15, sztuki — 25, kartograficzne — 55. Zbiory Specjalne powiększyły się o 108 jednostek, a księgozbiór muzeum wzbogacił się o 420 druków zwartych i 35 tytułów czasopism.

IV. Opracowanie i inwentaryzacja zbiorów

Opracowano pełną dokumentację inwentarzową do nowo pozyskanych zbiorów. W Dziale Kultury Materialnej opracowano 621 kart katalogu naukowego zbioru kartograficznego i tym samym ukończono inwentaryzację bogatej kolekcji map górniczych. Uzupełniano dokumentację zabytkowych wyrobisk kopalnianych: sфотографowano wybrane wyrobiska poziomów IX — XII przeznaczone do likwidacji (Bochnia), a także wyrobiska w Siedlcu i Wieliczce (łącznie 450 zdjęć). Sporządzono dokumentację zbioru kartograficznego (650 zdjęć) oraz zabytków techniki górniczej (700 zdjęć).

W Dziale Historycznym wzbogacono bibliografię działowe (100 kart katalogowych), zbiór mikrofilmów, rejestry z *Inskrypcji grodzkich krakowskich* (217 ss. maszynopisu) oraz zebrano teksty źródłowe do dziejów fary wielickiej (50 ss. maszynopisu).

Pracownicy Działu Archiwalno-Bibliotecznego zinwentaryzowali, wpisali do księgi inwentarzowej i sporządzili karty naukowe do 1074 woluminów akt salinarnych z lat 1870—1900. Pracownicy Biblioteki skatalogowali 822 pozycje druków zwartych i wydawnictw ciągłych. Do katalogów (alfabetycznego i działowego) włączono 1727 kart.

Pracownicy Działu Geologicznego opracowali 15 kart naukowych dla nowo pozyskanych okazów geologicznych oraz dokonali stosownych wpisów do *Polowej Księgi Wpływu i Księgi Inwentarzowej Muzealiów Przyrodniczych* (K. Kolasa, T. Kuc). Opracowano 16 nowych zestawów materiałów paleontologicznych w formie nadającej się do eksponowania.

Łącznie do ksiąg inwentarzowych wpisano 940 pozycje (1172 obiekty) pochodzące z zakupów, darów i penetracji kopalni oraz do *Księgi Ruchu Muzealiów* 378 eksponatów wypożyczonych bądź przekazanych do konserwacji. W Zbiorach Specjalnych opracowano 108 kart katalogowych oraz 50 kart indeksu krzyżowego.

V. Przechowywanie, konserwacja i udostępnianie zbiorów

Tylko w dwóch przypadkach zlecono konserwację w specjalistycznych pracowniach: duża mapa górnicza z 1817 r. (PKZ Warszawa) i sztandar PTG „Sokół” z 1906 r. („Sztuka Piękna i Stosowana” w Krakowie). Natomiast pozostałe prace konserwatorskie wykonano na miejscu we własnych pracowniach.

W Pracowni Konserwacji Metali zabezpieczono 141 zabytków metalowych i drewnianych, w Pracowni Konserwacji Zabytków Archeologicznych zabiegom konserwatorskim poddano nowo pozyskane zabytki ceramiczne z badanych stanowisk (m.in. 6 naczyń glinianych), w Pracowni Konserwacji Papieru oczyszczono i zalaminowano 49 258 kart archiwaliów. Podklejono 100 starych map górniczych. Pracownia Intro-ligatorska oprawiła w tekturę i piótno 228 książek oraz czasopism z Biblioteki muzealnej, sporządziła 270 teczek na archiwalia, ponadto inne doraźne prace intro-ligatorskie dla potrzeb instytucji.

W zakresie konserwacji zabytkowych wyrobisk kopalni soli oraz przy odbudowie Zamku Żupnego stale współpracowano z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Krakowie.

W latach 1990—91 z księgozbioru skorzystało 607 czytelników, którym wypożyczono 1959 woluminów, a 49 badaczy prowadziło kwerendy źródłowe w Archiwum do przygotowywanych publikacji oraz prac magisterskich i doktorskich. Na bieżąco udzielano też informacji bibliograficznych.

Muzeum wypożyczało swoje eksponaty innym instytucjom w Polsce (m.in. 19 obiektów do Muzeum Techniki w Warszawie).

VI. Wystawiennictwo

W 1990 r. z okazji 700-lecia lokacji miasta Wieliczki, zorganizowano dwie wystawy ze zbiorów własnych oraz wypożyczonych z innych instytucji i od osób prywatnych: *Wieliczka, wieliczanie...* (wg scenariusza E. Kalwajtys i A. Mazur) i *Wieliczka w kartografii i ikonografii* (opracował R. Kurowski).

Przykładem sięgnięcia do innej tematyki była wystawa czasowa obrazująca sztukę Chin ze zbiorów Muzeum im. S. Fischera w Bochni, na której zaprezentowano 258 obiektów.

W ramach imprez towarzyszących obradom KBWE w Krakowie w czerwcu 1991 r. urządzono wystawę prezentującą współczesne malarstwo europejskie z galerii w Lissone (Włochy).

W dniu 2 XII 1991 r. otwarto wystawę okolicznościową z okazji 40-lecia istnienia muzeum, na której przedstawiono rozwój i dorobek naszej instytucji.

W odnowionej i zabezpieczonej pod względem górniczym komorze *Saurau* wykonano oświetlenie, rekonstrukcję zjazdu na linie do kopalni (wg sztychu z XVII w.) oraz umieszczono obraz Anioła Stróża z 1691 r. (kopia). Pracom modernizacyjnym poddano stałą wystawę *Dzieje żup krakowskich* w komorze *Russeger V*.

VII. Sesje naukowe

Na zorganizowanej 3 XII 1990 r. sesji naukowej z okazji 700-lecia miasta wygłoszono pięć referatów: *Wieliczka przedlokacyjna* (doc. A. Jodłowski), *Nadanie praw miejskich Wieliczce* (mgr J. Piotrowicz), *Wieliczka w czasach Kazimierza Wielkiego* (prof. S. Gawęda), *Zabytki Wieliczki* (mgr inż. arch. A. Gaczol), *Piękno Wieliczki* (prof. W. Zin).

Przy udziale władz miasta i licznie zgromadzonych gości odbyła się sesja po-

święcona jubileuszowi 40-lecia Muzeum Żup Krakowskich (2 XII 1991 r.). Podsumowania dorobku naszej instytucji dokonał, prowadzący obrady dyrektor doc. dr hab. A. Jodłowski, a kierunki i etapy rozwoju muzeum szczegółowo omówił st. kustosz mgr J. Piotrowicz.

VIII. Działalność oświatowa

Polegała na organizowaniu zwiedzania wystaw stałych muzeum zlokalizowanych w podziemiach kopalni i Zamku Żupnym. W ciągu minionych dwóch lat liczba zwiedzających wynosiła: 958 056 (kopalnia) i 20 291 (zamek). Wygłoszono 185 prelekcji i odczytów dla młodzieży szkolnej i osób dorosłych. Współpracując z miejscowymi szkołami organizowano dla młodzieży seanse filmowe o tematyce historycznej i górniczej, a także lekcje omawiające poszczególne ekspozycje tematyczne oraz konkurs na plakat pod hasłem 700 lat *Wieliczki*. Mgr K. Kubik uczestniczył w jury rejonowej Olimpiady Historycznej.

We współpracy z Oddziałem Miejskim PTTK i Kołem PTTK przy Liceum Ogólnokształcącym przeprowadzono konkurs fotograficzny pod hasłem *Wielickie krajobrazy*, zakończony konkursem wiedzy z zakresu historii i geografii regionu wielickiego.

Wspólnie z Miejskim Domem Kultury zorganizowano 4 koncerty w sali gotyckiej zamku. Tam też odbyła się sesja poświęcona problemom kultury, na którą zaproszono przedstawicieli Unii Demokratycznej z Krakowa.

Ważniejsze wydarzenia z życia muzeum, jak też aktualne problemy miasta i kopalni znalazły swoje miejsce na łamach prasy krakowskiej („Dziennik Polski”, „Gazeta Krakowska” — Z. Szybiński). W lokalnym miesięczniku pt. „Wieliczka” opublikowano wiele artykułów popularyzujących historię miasta (W. Gawroński, K. Kubik, Z. Szybiński).

IX. Wydawnictwa

W latach 1990—1991 opublikowano następujące wydawnictwa:

Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce, XVI, ark. wyd. 13,70, nakład 400 egz.

Wieliczka. Dzieje miasta (do roku 1980) — monografia, Kraków 1990, ark. wyd. 23, nakład 5000 egz. Wydano z inicjatywy Obywatelskiego Komitetu Obchodów 700-lecia miasta Wieliczki i Muzeum Żup Krakowskich ze środków Urzędu Miasta i Gminy w Wieliczce, Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie oraz Muzeum Żup Krakowskich.

Józef Piotrowicz: *Kaczyka — salina i osada górnicza na Bukowinie*, Wieliczka—Kraków 1991, ark. wyd. 1, nakład 100 egz. Wydano przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” Oddział w Krakowie i Muzeum Żup Krakowskich, dzięki pomocy finansowej Uniwersytetu Jagiellońskiego, NSZZ „Solidarność” UJ oraz Fundacji dla Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Antoni Jodłowski: *Wieliczka. Muzeum Żup Krakowskich. Cracow Salt-Works Museum*, Wieliczka 1991, ark. wyd. 13,08, nakład 15 000 egz. Albumowe wydawnictwo jubileuszowe, w wersji polsko-angielskiej, wydane z okazji 40-lecia Muzeum Żup Krakowskich.

X. Kontakty zagraniczne

W dniach 26 IX — 1 X 1990 r. odbyła się międzynarodowa konferencja na temat *Sól w historii prawa i handlu* zorganizowana przez Międzynarodową Komisję Historii Soli (CIHS) w Hall (Austria). Udział w niej wzięli pracownicy muzeum, wy-

głaszając odczyty w języku niemieckim: *Grundformen des Marktsalzes in den Krakauer Salinen seit prähistorischen Zeiten bis zum Ende des 19 Jh.* (doc. A. Jodłowski) i *Die mittelalterlichen Ordinationen und Relegungen der Herrscher von Polen für die Krakauer Salinen* (mgr J. Piotrowicz).

Dr Łukasz Walczy uczestniczył w międzynarodowej sesji naukowej, zorganizowanej przez Instytut Badań nad Początkami Czasów Nowożytnych (IEFN) w Wiedniu, z przygotowanym przez siebie referatem (21—28 X 1990 r.).

Problemy badawcze i konserwatorskie stosowane w zabytkowej kopalni wielickiej były tematem wystąpienia doc. A. Jodłowskiego i mgra J. Grzesiowskiego na sympozjum w dniach 12—13 X 1991 r. w Bańskiej Szczawnicy (Słowacja).

Mgr W. Leśniak w 1991 r. uczestniczył w badaniach archeologicznych w kopalni soli w Hallstatt (Austria).

Podczas pobytu na Bukowinie (Rumunia) w dniach 23 VI — 6 VII 1991 r. mgr J. Piotrowicz prowadził kwerendy naukowe do początków górnictwa solnego i osadnictwa w Kaczyce w końcu XVIII w.

XI. Zabezpieczanie obiektów zabytkowych

W latach 1990—91 nadal prowadzono prace remontowo-konserwatorskie przy północnym i zachodnim skrzydle Zamku Żupnego w Wieliczce. Ukończono elewację zewnętrzną obiektu, instalację grzewczą, kotłownię gazową oraz prace stolarskie przy otworach okiennych. Wydatkowano na ten cel 5 469 000 zł. Do ukończenia w 1992 r. pozostała jeszcze część wschodnia skrzydła północnego.

W kopalni wyremontowano komorę ekspozycyjną *Russegger V* (kotwienie stropów i ociosów) oraz zaplecze komory *Russegger IV* z funduszków państwa przeznaczonych na zabezpieczenie zabytkowej Kopalni Soli w Wieliczce.

XII. Publikacje pracowników Muzeum

a) drukowane

Józef Charkot:

Mapy górnicze kopalni bocheńskiej, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej: „SMDZ”) t. XVI, s. 115—124.

Jadwiga Duda:

Próba datowania i określenia autorstwa map górniczych Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, tamże, s. 89—113.

Kazimierz Dziwik:

Kronika Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka za lata 1988—1989, tamże, s. 155—164.

Recenzja książki K. Jaworskiej-Cygorijni pt. *Produkcja cynku z rud galmano-wych w XIX wieku na ziemiach polskich*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1989, tamże, s. 151—154.

Antoni Jodłowski:

Grundformen des Marktsalzes in den Krakauer Salinen seit prähistorischen Zeiten bis zu Ende des 19. Jahrhunderts (w:) „Das Salz in der Rechts- und Handelsgeschichte”, Schwaz in Tirol 1991, s. 55—83.

Jadowniki Podgórne, „Słownik Starożytności Słowiańskich”, t. VIII, z. 2, Wrocław—Warszawa—Kraków 1991, s. 233—234.

Osadnictwo prehistoryczne i wczesnośredniowieczne Ropczyc i okolicy (w:) *Ropczyce. Zarys dziejów*, Rzeszów 1991, s. 40—61.

Początki osadnictwa na terenie Wieliczki (w:) *Wieliczka. Dzieje miasta* (do roku 1980) (dalej: *Wieliczka...*), Kraków 1990, s. 39—59.

Wieliczka. Muzeum Żup Krakowskich. Cracow Salt-Works Museum, Wieliczka 1991, ss. 156.

Krystyna Kolasa:

Geologia wielickiego złoza soli w rejonie Muzeum, „SMDZ”, t. XVI, s. 15—89.

Prof. Antoni Gawel (1901—1989), *Jego związki z Muzeum Żup Krakowskich i prace z rejonu Wieliczki*, tamże, s. 7—12.

Krystyna Kolasa (razem z A. Słaczka):

Resedimented salt of Wieliczka (Middle Miocene) (w:) „13th International Sedimentological Congress, 26th — 31st August 1990, Nottingham England, Abstracts-Papers” — Nottingham 1990, s. 502—503.

Teresa Kuc:

Przegląd dotychczasowych badań geologicznych złoza solnego Wieliczki, „SMDZ”, t. XVI, s. 71—87.

Piotr Kurowski:

Trasy turystyczne w kopalni wielickiej, tamże, s. 125—140.

Robert Kurowski, Janusz Wiewiórka:

Srodowisko geograficzne kotliny wielickiej (w:) *Wieliczka...*, s. 21—38.

Józef Piotrowicz:

Die mittelalterlichen Ordinationen und Relegungen der Herrscher von Polen für die Krakauer Salinen (w:) „Das Salz in der Rechts- und Handelsgeschichte”, Schwaz in Tirol 1991, s. 271—278.

Kaczyka — salina i osada górnicza na Bukowinie. Z dziejów Polonii kaczyckiej w XVIII—XX w. Wieliczka—Kraków 1991, ss. 16.

Dzieje miasta Wieliczki w wiekach średnich (w:) *Wieliczka...*, s. 61—124.

Dole i niedole Wieliczki za panowania ostatnich Jagiellonów i królów elekcyjnych (do potopu szwedzkiego), tamże, s. 125—175.

Wstęp, tamże, s. 7—17.

Uwagi końcowe, tamże, s. 365—366.

Łukasz Walczy:

Instrukcja prymasa Zbigniewa Oleśnickiego Mł. z roku 1481/82 — przyczynek do dziejów Kościoła polskiego, „Nasza Przyszłość”, t. 74, Kraków 1990, s. 271—285.

b) oddane do druku

Józef Charkot, Waclaw Jaworski:

Charakterystyka zabytkowych wyrobisk kopalni bocheńskiej, „SMDZ”, t. XVII.

Piotr Kurowski:

Działalność wystawiennicza żupy wielickiej do 1951 r., tamże.

Urządzenia i sprzęt stosowane w transporcie poziomym w kopalni wielickiej do 1861 roku, tamże.

Kazimierz Reguła:

Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w latach 1988—1990, tamże.

Łukasz Walczy:

Uposażenie kościoła parafialnego Św. Klemensa w Wieliczce (do 1772 roku), tamże.

Opracował Wojciech Gawroński

W. Gawroński

CHRONICLE OF THE CRACOW SALT-WORKS MUSEUM
IN WIELICZKA FOR 1990—1991

Summary

In the chronicle are noted the most important events connected with the statutory activity of the museum. Scientific research continued, the collections were enlarged and new exhibits and publications were prepared.

On the occasion of the 700th anniversary of Wieliczka, a special exhibit and symposium were organized. The 40th anniversary of our Museum was commemorated by the publishing of a picture album written in both Polish and English entitled *Wieliczka. The Cracow Salt-Works Museum*.

A lot of progress has been made on the reconstruction and preservation work being conducted on the northern part of the Salt-Works Castle. This work is already close to completion and the furnishing of the interior has already begun.

Many tourists continue to come to Wieliczka. In the course of the last 2 years, 958,056 tourists have visited the underground museum and 20,291 have visited the salt-works castle.

SPIS ILUSTRACJI

Rysunki:

Poziomy I, II, III Kopalni Soli w Bochni	48/49
Poziomy IV, V, VI Kopalni Soli w Bochni	48/49
Poziomy VII, VIII, IX Kopalni Soli w Bochni	48/49
Poziomy I — XVI Kopalni Soli w Bochni — przekrój podłużny	48/49
(ww. rysunki wykonali J. Charkot i W. Jaworski)	
Skrzynia pochylniana, wózek tzw. skrzynia węgierska, wózek tzw. „pies węgierski”	72
Wózek-skrzynia wg Cancrinusa z XVIII w., wózek-skrzynia wg Agricoli z XVI w., taczki	72
Taczki pochylniane, wózek tzw. „pies polski”, sanice	73
Krzyż ręczny, koziół wyciągowy	73
(ww. rysunki wykonał P. Kurowski)	
Węgrzce Wielkie, stan. 1. Rzut poziomy, profile obiektów kulturowych i zabytki ruchome	134
Podłęże stan. 3. Rzut poziomy, profile obiektów kulturowych i materiał ruchomy	140
(ww. rysunki wykonał R. Reguła)	

Fotografie:

do art. <i>Charakterystyka zabytkowych wyrobisk Kopalni Soli w Bochni</i>	
1. Silnie zafałdowana sól pasiasta środkowa w północnym ociosie komory Ważyn — rejon <i>Sienkiewicz</i> (Sanatorium), poziom VI (fot. R. Kurowski)	32/33
2. Zafałdowane przerosty itowca anhydrytowego wskazujące na silne zaburzenia mikrotechniczne złoża — rejon <i>August-Campi</i> , poziom IV (fot. J. Charkot)	32/33
3. Robota kawernowa dostosowana do rozdzielających pokład przerostów skały płonnej — rejon <i>Zaporów</i> , poziom III (fot. R. Kurowski)	32/33
4. Chodnik rozcinający z odbiórkami roboty górniczej oraz ślady po odbitych kłapciach w komorze <i>Stanetti</i> — rejon <i>Stanetti</i> , poziom I (fot. R. Kurowski)	32/33
5. Obudowa drewniana i betonowa nadszybia szybiku <i>Mazurkiewicz</i> — rejon <i>Gołuchowski-Mazurkiewicz</i> , poziom IX (fot. T. Wojciechowski)	32/33
6. Wzmocniona zastrzałami całodrzewna obudowa poprzecznika <i>Trinitatis</i> — rejon <i>August-Trinitatis</i> , poziom IV (fot. R. Kurowski)	32/33
7. Fragment obudowy tunelowej wykonanej z kostek drewnianych w podłużni <i>August</i> — rejon <i>Tesch</i> , poziom IV (fot. J. Charkot)	32/33
8. Ciąg wodny z rynien drewnianych w podłużni <i>Danielowiec</i> — rejon <i>Danielowiec-Floris</i> , poziom I (fot. J. Charkot)	32/33
9. Drewniana tama wentylacyjna w podłużni <i>Podmoście</i> — rejon <i>Podmoście-Campi</i> , poziom VIII (fot. J. Charkot)	32/33

10. Parowa maszyna wyciągowa z 1909 r. pracująca nad szybem *Campi* (fot. A. Grzybowski) 32/33
11. Beczka do transportu soli drobnej w poprzeczniku *Christian* — rejon *August-Rabsztyn*, poziom IV (fot. W. Jaworski) 32/33
12. Rekonstruowany krzyż konny w tzw. Koszu Rabsztyńskim — rejon *August-Rabsztyn*, poziom IV (fot. A. Grzybowski) 32/33
13. Schody wykute w solnym spągu komory *Stanetti* — rejon *Stanetti*, poziom I (fot. J. Charkot) 32/33
14. Schody *Regis* zabezpieczone obudową całodrzewną — rejon *Regis*, poziom IV (fot. R. Kurowski) 32/33
15. Ambona wykuta w caliznie i tablica upamiętniająca odnowę kaplicy Bł. Kingi — rejon *August-Rabsztyn*, poziom IV (fot. R. Kurowski) 32/33
16. Ołtarz główny — bł. Kingi i boczny — św. Barbary w kaplicy Bł. Kingi — rejon *August-Rabsztyn*, poziom IV (fot. A. Grzybowski) . . . 32/33
17. Fragmenty XVIII-wiecznej polichromii na stropie kaplicy *Passionis* — rejon *Regis*, poziom III (fot. R. Kurowski) 32/33
18. Grób Chrystusa oraz wykuty kontur mapy Polski z napisem upamiętniającym powstanie NSZZ „Solidarność” w kaplicy Bł. Kingi — rejon *August-Rabsztyn*, poziom IV (fot. R. Kurowski) 32/33
19. Wyprofilowana kombajnem wschodnia część komory *Ważyn* adaptowanej na sanatorium — rejon *Ważyn*, poziom VI (fot. A. Grzybowski) 32/33
20. Zespół rekreacyjny w zachodniej części sanatoryjnej komory *Ważyn* — rejon *Ważyn*, poziom VI (fot. A. Grzybowski) 32/33
21. Drewniana tablica informacyjna przy schodach *Gargulowe* — rejon *Sienkiewicz-Sutoris*, poziom VI (fot. R. Kurowski) 32/33
22. Złoty i drabina na siano w stajni na poziomie *Gołuchowski* — rejon *Gołuchowski-Mazurkiewicz*, poziom IX (fot. T. Wojciechowski) . . . 32/33
23. Wtórnie krystalizujące wykwity i włosy solne na stropie poprzeczника *Manna* — rejon *Ważyn*, poziom VI (fot. T. Wojciechowski) 32/33
24. Zjawiska wtórnej krystalizacji w zawodnionym poprzeczniku *Fryze* — rejon *Podmoście-Ważyn*, poziom VIII (fot. R. Kołdras) 32/33
- do art. *Działalność wystawiennicza żupy...*
1. *Św. Barbara* — patronka górników, W. Tetmajer 120/121
2. *Przybycie królowej Kingi do Wieliczki*, W. Tetmajer 120/121
3. *Sala balowa Łętów*, A. Mroczkowski 120/121
4. *Górnicy*, T. Axentowicz 120/121
5. *Kaplica Św. Antoniego*, A. Mroczkowski 120/121
6. *Widzenie*, J. Bukowski 120/121
7. *Pędzenie chodnika*, E. Kopciński 120/121
8. *Górnik przy pracy*, P. Stachiewicz 120/121
9. *Posiłek górników*, P. Stachiewicz 120/121
10. Fragment ekspozycji pawilonu Salin Galicyjskich na Wystawie Krajowej we Lwowie z 1894 r. 120/121
11. Jedna z sal wykładowych Szkoły Górniczej, lata trzydzieste XX w. . 120/121 (1 — 11 repr. A. Grzybowski)
- Dr Kazimierz Dziwik (ze zbiorów rodzinnych) 174/175
- Mgr Krzysztof Kubik (ze zbiorów rodzinnych) 180/181
- Mgr inż. Ignacy Klemens Markowski (ze zbiorów rodzinnych) 182/183

INDEKS NAZWISK

- Agricola Georgius 66, 71, 76, 81
- Aleksander Jagiellończyk, król polski 102
- August II Sas, król polski 28, 99
- August III Sas, król polski 54, 95
- Axentowicz Teodor 124, 127
- Baranowicz Jan Franciszek 98
- Barącz Erazm 119, 121, 127, 130
- Bardach Julian 97, 147
- Baron Romuald 46, 51
- Bartuś Jan 124, 127
- Bąbkowski Jerzy 105
- Beyer Karol 125
- Będkowski Józef 54
- Bielenin Kazimierz 138, 141
- Bieniaszewski A. 151
- Blagay von Ursini Franciszek 44, 45
- Błądowski Maciej 93
- Bobilewicz Julian 121
- Boczkowski Feliks 74
- Boczkowski Jan 157, 158
- Bodzanty, biskup krakowski 91
- Bolesław Chrobry, król polski 89
- Bolesław Śmiały, król polski 89
- Bolesław Wstydlivy, książę krakowski i sandomierski 90
- Boniecki Adam 149, 150, 151
- Bończa-Kunicki Michał 86
- Borkowska Maria 147
- Borlach Jan Gottfried 20, 27, 65, 118, 120, 125, 126, 129, 130, 159, 161
- Borowiejska-Birkenmajerowa Maria 92
- Borzyszewski Mikołaj 108
- Brzeski Jakub 104
- Bukowski Jan 124, 127
- Bukowski Kazimierz 17
- Bulas J. 122
- Bużeński Hieronim 102
- Cancrinus Franciszek Ludwik 65, 66, 71
- Cehak Leon 10, 18, 35, 42, 43, 46, 64, 81, 93, 116, 125
- Charkot Józef 7—9, 58, 185, 186, 190, 191
- Chojeński Jan 88, 99
- Chojnacka Barbara 150
- Cholewa Wojciech 8
- Ciechanowski Mikołaj 100, 101, 106
- Cynarski S. 156
- Czartoryski Jan Karol 156
- Czernecki Jan 119, 124
- Daniłowicz Jan Mikołaj 18, 98
- Daszyński Ignacy 54
- Dąbrowska Elżbieta 139
- Dąbrowscy 105
- Denhoff Jerzy Olbracht 86
- Dębowski Błażej 105
- Długosz Alfons 65, 67, 68, 75, 78, 81, 82, 85, 116, 124, 130, 145
- Długosz Jan 87, 91, 93—95
- Dobrek, mieszczanin wielicki 112
- Dobrowolski K. 147
- Drak Carl 17
- Drozdowicz Ignacy Paweł, sztygar wielicki 157, 158
- Duda Jadwiga 190
- Dürer Andrzej 119, 130
- Dyakowski Bohdan 118
- Dybas Wojciech 111
- Dzieduszycki 125, 127
- Dziwik Kazimierz 11, 16, 17, 52, 159, 185
- Elżbieta Habsburżanka, królowa polska 108
- Estraicher Karol 122
- Faigel Jan 16
- Falniowska-Gradowska Alicja 156, 158
- Fertsch Johan 36
- Fiałkowicz Kasper 104

- Filip, pleban wielicki 91
 Fiołek Łukasz, pisarz skarbu koronne-
 go 107, 108
 Fischer Jan 18, 22, 25, 37, 38, 40, 43,
 44
 Fischer Stanisław 9, 11, 23, 25, 37, 50,
 117
 Fleckhammer Carl 18, 28, 29, 34—37,
 43, 46, 124, 126
 Fleckhammer Józef 118
 Folge Jan 40
 Folta Jan 111
 Fox Jan 86
 Freyseisen Carl 23, 25, 49
 Fros H. 153
- Gaczoł Andrzej 188
 Gajdziński Adam 105
 Gałoński Kazimierz 94
 Gaweł Antoni 9, 191
 Gawęda Stanisław 94, 99, 117, 121,
 123, 158, 184, 188
 Gawlik Paweł 111
 Gawroński Wojciech 182, 186, 187, 189,
 191
 Gebhard Jan Gottfryd 9, 17, 20, 25,
 31, 34, 80, 118, 124, 126, 130
 German Marcin 65, 68, 71, 81, 118,
 120, 125, 126, 129, 130, 150
 Gisman Stanisław 65, 67
 Glinka J. 151
 Gładysz Katarzyna 104
 Golibski, pisarz komory ulanowskiej
 166
 Gołuchowski Agenor 50
 Gostwicki Andrzej 151
 Granat, mieszczanin wielicki 105
 Greniuch Józef 23, 48
 Grochot Jan, biskup 94
 Grochot Piotr, burmistrz wielicki 104,
 111, 112, 155
 Grubenthal Antoni 31
 Gruneh Wincenty 15
 Grzegorz IX, papież 89, 90
 Grzegorz z Sanoka 93, 113
 Grzesiowski Jerzy 8, 89, 90, 120, 122,
 190
 Gumowski Marian 173
 Gwiazdonik Jan 50
- Hajdukiewicz Leszek 95
 Hauch Antoni 19, 23, 38
- Hedeman Otto 147
 Hejda S. 51
 Henryk, pleban wielicki 91
 Heynk, bachmistrz wielicki 91
 Hieronim Władysław z Proсна 104
 Hondius Wilhelm 65, 66, 69, 74, 75,
 77—79, 118, 120, 129, 130
 Hrdina Jan Nepomucen 23, 64, 71,
 76, 82, 83
 Hrdina Ludwik Emanuel 24, 25, 51,
 64, 76
 Hrdinowie 54
 Huberówna Cecylia 149
 Hwałek Stanisław 38, 41
- Idzi, legat papieski 89
 Ichnatowicz Ireneusz 162
- Jackiewicz Adam 17
 Jackowski Kazimierz 129
 Jagoda Tomasz 111, 112
 Jan, kanonik wrocławski 91
 Jan Kanty, św. 113
 Jan Kazimierz, król polski 110
 Jan, opat 91, 92
 Janowscy 107
 Janowski Rafał 106, 107, 109
 Jan z Wieliczki 108
 Jasiński Stanisław 124
 Jaworska-Cigorijni Krystyna 186, 190
 Jaworski Wacław 7, 8, 19, 41, 58, 185,
 187, 191
 Jaźwiecka Katarzyna 149, 151, 157
 Jaźwiecki Krzysztof 149
 Jaźwieccy 149, 157
 Jettmar Franz Johan 51
 Jezierski Józef 129
 Jękotowie, mieszczanie wieliccy 105
 Jodłowski Antoni 8, 15, 89, 135, 142,
 144, 185, 190
 Josefthal A. 122
- Kaczorowska, mieszczanka wielicka 111
 Kaczwiński Laurenty 32
 Kadłubski Mikołaj 105
 Kalwajtys Elżbieta 188
 Kałkowski T. 173
 Kamiński Zdzisław 119, 121, 124, 127
 Kawecki Zygmunt 184
 Kazimierz Jagiellończyk 95, 100
 Kazimierz Wielki 68, 91, 92, 154, 155,
 188

- Kazimirski Krzysztof 86
 Keckowa Antonina 11, 15, 18, 42, 64,
 65, 68, 70, 74, 79, 85, 86, 102, 108,
 144, 149, 150, 155, 159, 160
 Kiciński Michał 105
 Kiczuk Zofia 112
 Kiryk Feliks 103, 149, 151
 Kluszewski Wojciech 159
 Kolasa Krystyna 181, 185—187, 191
 Kolassa Antoni 38
 Kołdras Ryszard 8
 Kołodziej Mikołaj 108
 Konarski Jan 102
 Kondratowicz Hieronim 64, 65, 74, 83
 Kopciński Edward 124
 Korda Jan 112
 Korycki Jan Kanty 112
 Kosmas, opat 91
 Koszuccy 148, 150, 151
 Koszucka Dorota 149
 Koszucka Magdalena 150
 Koszucka Marianna 150
 Koszucki Adam (junior) 150
 Koszucki Adam (senior) 150
 Koszucki Ambroży 150
 Koszucki Antoni 157
 Koszucki Franciszek 149, 157
 Koszucki Hektor 150
 Koszucki Jan 152
 Koszucki Jan Aleksander 157, 158
 Koszucki Karol 151
 Koszucki Krzysztof 149
 Koszucki Piotr 150
 Koszucki Sebastian 147, 148—152, 154
 Kowalski, starosta 155
 Kozakiewicz Antoni 129
 Kozłowska-Budkowa Zofia 89
 Kozubowski 102
 Kraus Adam 135
 Kretkowski Erazm 86, 149, 151
 Krupka Krzysztof 104
 Krupka Sebastian 95, 99, 108, 113
 Krzyżanowski Józef 69
 Książek Mieczysław 92
 Kubik Krzysztof 181, 185, 187, 189
 Kuc Teresa 186, 187, 191
 Kuczkiewicz Carl 18, 46
 Kuraś Stanisław 88
 Kurowska Kazimiera 124
 Kurowski Piotr 7, 10, 41, 63, 68, 74,
 84, 115, 130, 185, 186, 191
- Kurowski Robert 7, 8, 10, 41, 188,
 191
 Kuropatwiński Franciszek 123
- Labuda A. 154
 Lachowicz Florian 99, 113
 Langer Sebastian 127
 Lebzelter Maciej 21
 Leńczyk Gabriel 144
 Leszek Czarny, książę krakowski
 i sandomierski 90
 Leśniak Waldemar 186, 187, 190
 Lipiński Grzegorz 111
 Lipowiczowie 105
 Lipowski Szymon 112
 Lipski Jan Aleksander 86, 97, 98, 105,
 106, 108, 112, 113
 Lobkowitz Augustyn Longin 37, 54
 Lubomirski Sebastian 54, 97
 Lubomirski Stanisław 90
- Łabęcki Hieronim 65, 69—71, 75, 79,
 80, 81, 82, 162, 166
 Łaś Tadeusz 89, 90
 Łubieński Kazimierz 86, 95, 98, 106,
 108, 113
 Łukaszewicz Lucjan 184
 Łysakowska 105
- Maciej z Wojnicza 108
 Majchrowski Wojciech 105
 Malinowska Ewa 186
 Markowski Ignacy Klemens 67, 80,
 150
 Markowski Tomasz 183
 Matejko Jan 122, 126
 Matuszowski Andrzej 104
 Mazur Aleksandra 187, 188
 Mazurkiewicz Walenty 46
 Mentel Irena 186
 Mieczkowski Tadeusz 128
 Miłośki Hieronim 149
 Miszke Maksymilian 15, 16, 23, 43,
 50
 Młynek Ludwik 85, 93
 Młynek Maciej 111
 Modlibowska Małgorzata 150
 Morsztyn Krzysztof 97
 Morsztynowa Agnieszka 149
 Morsztynowie 155
 Mostkowski Tadeusz 117
 Mroczkowski Aleksander 124, 127

- Mrukowicz Mikołaj 111
 Muszyński Jan 105
 Müller Antoni 64, 75, 80—82, 116, 118, 120
 Müller F. 29, 46, 48, 51, 52
 Müller M. 28, 36

 Nanker, biskup 94
 Niesiecki Kasper 150, 151
 Nikl Tomasz 147
 Nikolass Karol 17, 20, 46
 Nilson J. E. 65, 75, 76, 118, 120, 123, 130

 Obertyński Mieczysław 123
 Oborski Mikołaj 86
 Olesawiański Michał 155
 Oleśnicki Zbigniew 191

 Pacholek Franciszek 44, 48, 50, 51
 Pajak Kazimierz 85
 Pajdak Irena 173, 186, 187
 Pamuła Stanisław 121
 Pettler J. 29, 37, 44
 Pękalski Adam 105
 Pianowski Zbigniew 91
 Piątkiewicz Stanisław 43, 46
 Piestrak Feliks 65, 116—118, 120, 122, 130
 Piotrowicz Józef 11, 15, 69, 70, 85, 88—91, 94, 103, 107, 144, 145, 186, 191
 Piotr z Alkantary 153
 Piotr z Olesna 91
 Poborski Józef 7—9, 11, 19, 50, 51
 Poda Danuta 185
 Preisler, urzędnik górniczy 120
 Prokop Jan 157
 Ptaśnik Jan 108
 Puleński Paweł 105

 Quirini-Popławska Danuta 151

 Radziwiłł Jerzy 86, 99, 102, 104, 155
 Rałkowski Stanisław 104
 Raulf 120
 Reguła Kazimierz 131, 135, 186, 187, 191
 Reichetzer Franciszek, doradca górniczy 23
 Reyneker Philipp 158
 Riel Albert 18

 Rostworowski E. 99
 Rotter Adam 105
 Rudnicki Mikołaj 99, 100, 101, 106, 107
 Rudzcy 104
 Rurowscy 155
 Russ Franciszek 37
 Rutkowski Jan 91, 95
 Rybarski Roman 64, 67, 69, 70, 71, 75, 79
 Rzepka Leszek 186
 Rzeszewski Jan 108

 Sakran Tomasz 109
 Saulenfels Rajmund 17, 23, 49
 Schmidt Ludwik 40
 Schneeberger A. 186
 Schober Christian Gottlieb 116
 Schober Jan Gottlieb 116
 Schonventh von Heiter Aleksander 116
 Skalscy 103
 Skalski Paweł 104
 Skalski Walenty 103
 Skarbak-Borowski Franciszek 86
 Skarga Piotr 113
 Skulimowski Mieczysław 155
 Słowik Jan 121
 Smaroń Anna 186
 Sowa T. 153
 Sroka A. 150, 154
 Stachewicz Piotr 119, 121, 122, 124, 129—130
 Stachowicz Michał 121, 127
 Stanetti Dionizy 43, 54
 Stanisław Poniatowski, król polski 159
 Steindel Tadeusz 8, 10, 46, 48
 Stołot F. 147
 Stradomski A. 69
 Suszycki Remigiusz 86
 Sygański Jan 147
 Szargański Michał 103
 Szczerbic Jan 110
 Szczerbic Paweł 110
 Szczygielski Stanisław 88
 Szulc Jerzy 112
 Szybiński Zbigniew 187, 189
 Szybowicz Adam 135
 Szymański Józef 109
 Szyszkowski Marcin 86, 90, 95, 103, 108—110

- Ślądcki Dariusz 10, 33
 Ślącza Andrzej 191
 Ślusarczyk Antoni 32, 40, 44, 46, 50
 Swiękowski Edward 127

 Tarnowski Stanisław 73
 Tesch Józef 35, 54
 Tetmajer Włodzimierz 119, 124, 127
 Tokarz Franciszek 50—52
 Tomicki Piotr 86, 106
 Tomkowicz Stanisław 148, 154
 Trojański Bogdan 184
 Trzebicki Andrzej 86, 95, 108, 109, 111
 Turner Alfons 43, 45
 Turner Józef 51
 Tworzydło Barbara 186

 Walczy Łukasz 85, 114, 186, 187, 190, 191
 Wapner Laurenty 18
 Ważyński Andrzej, podzupek 54
 Wąs Mikołaj (junior) 107
 Wąs Mikołaj (senior) 108
 Wąs Stanisław 107
 Wernier Józef 25
 Wessel Teodor 160, 165, 166
 Widomski Franciszek 121
 Wiewiórka Janusz 11, 186
 Wilam Mikołaj 100
 Wilk Marcin 103
 Wilkoński Marcin 150
 Windakiewicz Edward 17, 25, 38, 44, 51, 52, 65, 70, 74, 85, 116, 121, 123, 130

 Władysław IV, król polski 87, 98, 102, 109
 Wojciechowski Teofil 8—11, 15—18, 21, 22, 24, 26—28, 30—34, 40, 42, 45—48, 65, 75—79, 185—187
 Wodzicki Ignacy 128
 Wodzicki Jan 157
 Woźniak Z. 144
 Wrba Rudolf 37
 Wronka Stanisław 100, 101

 Zabawscy 106
 Zabawska Magdalena 106
 Zabawski Maciej 106
 Zabiłoccy 105
 Zadzik Jakub 151
 Zajac Mirosław 142
 Zalewski Feliks 39
 Zalicowicz Kazimierz 105
 Załuski Andrzej Stanisław 86, 95, 96, 99, 100, 105, 106, 108, 111
 Zaremska Helena 148
 Ziarno Wojciech 103, 104
 Zielińska K. 147
 Zieliński Andrzej 186
 Zin Wiktor 188
 Zwirner Henryk 37
 Zygmunt I, król polski 100
 Zygmunt III, król polski 103

 Zaki Andrzej 144
 Zelazowski Stanisław 149
 Zychliński Teodor 150, 151

MUZEUM ZUP KRAKOWSKICH WIELICZKA

Printed in Poland

Nakład 400+20 nadb. Zam. nr 998/92, Drukarnia Kolejowa w Krakowie, ul. Bosacka 6

